

NEGOCJACJE Z RZADEM		Zambrowska uchwała w sprawie reformy gosp.	209
Rozmowy ws. dostępu do środków masowego przekazu	001	Reglamentacja	209
Rozmowy nt. programu stabilizacji i rekonstrukcji gospodarki	003	Marnotrawstwo	209
Rozmowy w MAGTIOS	005	W sprawie "Uniwersalu"	209
KRAJOWA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA		Protest przeciwko dezinformacji	210
Tymczasowe Prezydium KKP	101	Kontakty zagraniczne "Solidarności"	210
INFORMACJE TYGODNIA		Nagroda dla L.Walęsy	210
Krajowa Komisja Wyborcza	201	Urządzenia poligraficzne w urzędach celnych	210
Wybory; regionalizacja	201	DOKUMENTY	
Sprawa I.Prędkiego	201	Komunikat z rozmów w Min.Finansów	301
W MKZ Słupsk	201	Stanowisko grupy negocjacyjnej KKP co do kierunków reformy gospodarczej	301
Niezależne Zrzeszenie Studentów	201	Stanowisko Zespołu Ekonomicznego Komitetu RM ds.Zw.zaw. w sprawie opanowania syt.gosp.	302
Rozliczanie przedstawicieli władz	201	Ustalenia zespołu roboczego ds.organizacyjnych ..	303
O rozliczenie J.Cyrankiewicza	202	Oświadczenie Prezydium KKP	303
O odwołanie min.Bafii	202	Instrukcja Prezydium KKW	303
Wyborcy - postowie	202	Uchwała KKK Prac.Poligrafii i KKK Prac.Cyw. MON i MSW	303
O właściwy tryb mianowania wojewodów	202	Komunikat KZK Jednostek Gosp. i Zw.Kółek Roln. ..	304
Spotkanie przemysłowej "Solidarności" z władzami województwa	202	Apel do Sejmu PRL	304
Budynki dla służby zdrowia	202	Komunikat ze spotkania przedst.NZS i wicemarszałkiem Sejmu	305
Marzycze pokoju	202	Oświadczenie rzecznika prasowego reg.Mazowsze w sprawie braci Kowalczyków	305
W obronie więzionych za przekonania	202	List w obronie braci Kowalczyków	305
W obronie braci Kowalczyków	203	Postulaty "Solidarności Rzemieślniczej" regionu Mazowsze	305
Przeciw "Solidarności"	203	OPRACOWANIA I EKSPERTYZY	
Zajścia w Katowicach	203	Oceny, szanse niebezpieczeństwa	401
Ciąg dalszy sprawy otwockiej	203	PRZEDRUKI Z PRASY ZWIĄZKOWEJ	
Odwołanie gotowości strajkowej w Białymstoku ..	204	Sekcje czy sekretariaty, Bitwa o sekcje - Ł.Abgarowicz	501
Zarząd DOKP przeciwko plakatom "Solidarności" ..	204	Niezależność nr 49 i 51	501
Akcja protestacyjna SKR-ów	204	Jaki zarząd jest nam potrzebny	501
"Solidarność" wobec akcji protestacyjnej w SKR-ach	204	Solidarność Ziemi Puławskiej nr 30	502
NSZZRI "Solidarność" a Kółka Rolnicze	204	Wybory czy losowanie	502
Zbiorowy układ pracy pracowników PGR	204	Solidarność Ziemi Puławskiej	503
NSZZR "Solidarność Wiejska" reg.TarnobrzESCO - Sandomierskiego	205	Raport w sprawie węgla - St.Kowalczyk	503
Pomoc dla rolników	205	Niezależne Słowo nr 13	505
Rozmowy w Ministerstwie Górnictwa	205	Czy będziemy mogli odkłamywać - M.Wach	505
Spotkanie KKK Sekcji Górnictwa	205	Ciernie nr 6	506
Spotkanie KGM w Lublinie z KSG	205	Wystawa - M.Zgoła	506
Sprawa prac.cyw. MON i MSW	206	"Solidarność" Radia i Telewizji nr 7	507
Akcja protestacyjna strażaków	206	Czy nastąpi odrodzenie harcerstwa	507
Protest pracowników energetyki	206	Wiadomości Dnia 106 i 107	507
Gotowość strajkowa w zakładach kartograf.	206	Poznań 1956 - M.Tarniewski	507
Odwołanie akcji protestacyjnej bankowców	207	Wprost /NZS U A M / nr 3	50
W sprawie podwyżek płac wynegocjowanych przez Zw.Zaw.Metalowców	207	Wyjść z kryzysu - J.Wagner	50
Służba zdrowia	207	Solidarność Dolnośląska nr 30	509
Posiedzenie Rady Konsultacyjno-programowej OPSZ ..	207	Patriotyzm do szczęścianu - M.Rapacki	509
Zakończenie prac nad projektem ustawy o cenzurze ..	207	Niezależność nr 59	210
Protest w sprawie J.Cieślackiego	208	Artysta - Komunista	210
Oskarżenie redaktora pisma NZS	208	Wiadomości Dnia nr 110	
Strajk redakcji pisma związkowego	208	Numer przygotowali: Seweryn Blumsztajn, Anna Dodziuk, Ewa Jastrun, Wojciech Kamiński, Maria Kruczkowska, Krzysztof Leski, Helena Łuczyczo, Małgorzata Pawlicka, Iwona Raypert, Ryszard Rubinsztajn, Joanna Stasińska, Leszek Szaruga, Joanna Szczęsna, Maciej Włostowski, Zbigniew Zegarski, Gwidon Zlatkes, Andrzej Zozula.	
Seria na temat uspołecznienia oświaty	208		
Rozmowy w sprawie bibliotek	209		
Wystawa prasy i książki niezależnej w Łodzi	209		
"Człowiek z żelaza" na ekrany	209		
Rocznica Czerwca 1956	209		
O roztożenie opieki nad cmentarzem żydowskim ..	209		
Apel o zmianę nazw ulic	209		
W rocznicę stracenia ks. Brzóska	209		
W 150 rocznicę bitwy pod Ostrołęką	209		
Sprawa samorządu robotniczego	209		
Organizacja przedsiębiorstw poza zjednoczeniem ..	209		

Rozmowy w sprawie dostępu do środków masowego przekazu

20.05 o godz. 12 w URM w Warszawie rozpoczęła się kolejna tura rozmów w sprawie dostępu do środków masowego przekazu, poświęcona zapewnieniu papieru dla małej poligrafii. Ze strony "Solidarności" uczestniczą: J. Onyszkiewicz, Cz. Kijanka /Przemysł/, E. Naszkowski /Piła/, M. Wach /Tychy/, H. Wiczorek /Częstochowa/ oraz eksperci: M. Chojecki, B. Gotowski, M. Rapacki. Komisji Rządowej przewodniczy J. Barecki.

J. Barecki proponuje, aby delegacja "Solidarności" ustosunkowała się do decyzji KKK Pracowników Poligrafii o wstrzymaniu druku gazet w wypadku niepublikowania oświadczeń tej Komisji.

Onyszkiewicz wyjaśnia, że branżowe komisje koordynacyjne nie mogą podejmować żadnych akcji na własną rękę, bez uzgodnienia z regionalnymi lub krajowymi władzami Związku. J. Barecki mówi, że dotarł sygnał o kolejnej podobnej sprawie - "Gazety Lubuskiej".

D. Fikus /sekr. SDP, obserwator/ informuje, że SDP zostało powiadomione o żądaniu odwołania redaktora naczelnego "Gazety Lubuskiej" Z. Olasa i udostępnienia zielonogórskiemu MKZ-owi rubryki w tym piśmie /patrz: AS nr 16, s. 207/. Stwierdza, że taki tryb odwoływania redaktora naczelnego jest sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz że w tym gronie uzgodniono, iż w gazetach partyjnych nie będzie rubryki "Solidarności". Mówi, że są w "Gazecie Lubuskiej" informacje, które budzą wątpliwości, tym niemniej uchwała MKZ-u jest nieodpowiedzialna.

A. Tepli /RSW "Prasa"/ prosi o wyjaśnienie, w jakich sytuacjach sekcje branżowe mają prawo podejmowania protestów.

J. Onyszkiewicz i J. Kropiwnicki wyjaśniają, że o strajku mogą zdecydować tylko zarządy regionalne i KKK.

E. Naszkowski dodaje, że KKK na jednym z najbliższych posiedzeń określi zadania i kompetencje sekcji branżowych. Red. nac. "Wieczoru Wybrzeża" informuje, że na wniosek KZ "Solidarność" w Gdańskich Zakładach Graficznych zagrożono niewydrukowaniem gazety /patrz: AS nr 16, s. 207/. KZ konsultował tę sprawę z MKZ i uzyskał jego akceptację. Ostrzega, że takie inicjatywy mogą się mnożyć i postuluje aby "wyciszać osoby, które chcą przejąć funkcje nowego cenzora". Odczytuje uchwałę kolegium redakcyjnego, protestującą przeciwko bezprawnym, niedopuszczalnym ingerencjom w sprawę gazety.

M. Wach mówi, że nie zna dokładnie przypadków "Gazety Lubuskiej" i "Wieczoru Wybrzeża", ale uważa je za wyraz zniecierpliwienia przedłużaniem się rozmów i tym, że wciąż jeszcze nie zrealizowano postulatów sierpniowych. Informacja o rozmowach jest skąpa, przeciągają się one nie z winy "Solidarności". Ludzie chcą znać prawdę, dlatego wywierają presję na Związek; coraz trudniej jest powstrzymać komisje zakładowe. Byłoby inaczej, gdyby po każdej turze rozmów były publikowane cząstkowe ustalenia. J. Barecki przypomina, że negocjacje mają charakter roboczy - ostateczne ustalenia zapadną na spotkaniu KKK-Rząd. Rozmowy trwają długo, ponieważ po drodze napotyka się na sprawy, które wymagają skonsultowania. W materiałach PAP były dość szczegółowe informacje i relacje nt. dotychczasowych rozmów, prasa mogła je wykorzystać; wspólnie z J. Onyszkiewiczem przedstawiają też przebieg obrad w radio. Proponuje, aby jeszcze raz wspólnie zwrócić się do DTV o informacje w Dzienniku. O dobrych intencjach strony rządowej świadczy fakt, że po przedwczorajszym spotkaniu nie została opublikowana informacja o ingerencjach "Solidarności" w wewnętrzne sprawy redakcji.

M. Wach żąda, że "Solidarność" dotrzyma tego, o czym zdecydowano wspólnie. Natomiast ustalenia podpisywane przez Rząd pozostawały na papierze /np. w/s programów TV/. J. Barecki wyraża przeświadczenie, że uzgodnienia będą w pełni przestrzegane. Proponuje, aby nie wracać do przebiegu negocjacji w/s RTV - poprzednio, z winy obu stron, zapisy formułowane były nieprecyzyjnie, tym razem są one ścisłe. Zwraca się do przedst. Związku, aby nie spychał Komisji Rządowej na pozycje tłumaczenia się.

J. Kropiwnicki charakteryzując dotychczasowy rzebieg negocjacji mówi, że wyglądały one jakby "Solidarność" chciała się wyrwać coś od jakiejś obcej instytucji. Przypomina, ile czasu stracono na uzgodnienie, że środki masowego przekazu są własnością społeczną. Postulaty "Solidarności" są bardzo skromne w stosunku do tego, jaki procent społeczeństwa Związek reprezentuje. Negocjacje wloką się bardzo długo nawet przy punktach zupełnie oczywistych, w których należałoby od razu powiedzieć "tak". Mówi, że niedopuszczalna jest sytuacja, kiedy Związek reprezentujący społeczeństwo negocjuje z władzą tego społeczeństwa jakby obie strony były wrogami. Przecież nie da się sformułować tak szczegółowego zapisu, by nie została jakaś furka - a od września wszystkie furki w Porozumieniach były przez Rząd wykorzystywane.

Onyszkiewicz dodaje, że wygląda to tak, jakby Rząd uważał za swoją porażkę wynegocjowanie czegoś przez "Solidarność", podczas gdy jest to spełnienie postulatów społeczeństwa.

Kropiwnicki podkreśla, że jedyną drogą do uniknięcia takich incydentów, jak omawiane dzisiaj, jest jak najszybsze stworzenie "Solidarności" możliwie dużego dostępu do środków masowego przekazu. Poprzednie negocjacje były rokovaniem stron walczących, teraz pojawia się szansa stworzenia na przyszłość modelu autentycznych negocjacji, a szerzej - wzorca stosunków pomiędzy społeczeństwem a Rządem. Jednak możliwość wytorowania się zaufania społecznego staje pod znakiem zapytania, gdy strona rządowa udaje, że coś daje - tak było z przyznaniem czasu antenowego obwarowanego zastrzeżeniem o cenzurowaniu programów "Solidarności" przez Radiokomitet.

Barecki mówi, że odebrał wypowiedź Kropiwnickiego z przykrością, nie spodziewał się tak negatywnej oceny negocjacji. Zwraca uwagę, że postulaty "Solidarności" miały tylko charakter wywoławczy, dopiero tu, przy stole były konkretyzowane. Przypomina, że w tych rozmowach nie są podejmowane ostateczne decyzje, lecz przygotowuje się stanowiska na spotkanie plenarne Rządu i KKK. Osobiście uważa, że obustronnie satysfakcjonujące byłoby dopracowanie się ogólnych zasad dostępu do radia, TV i wydawnictw, a nie decydowanie o szczegółach, takich, jak np. wymiar czasu antenowego. Dodaje, że w tej sprawie Związek lojalnie trzyma się swoich początkowych żądań. Mówi, że zarzut o przewlekaniu rozmów i wrogości nie odpowiada prawdzie. Zwraca uwagę, że "Solidarność" posługuje się bardzo rozciągliwym pojęciem "rząd" - określa nim rządzących przed Sierpnem, po Sierpniu, przed lutową zmianą, używa go też wobec władz niższego szczebla, tych, którzy realizują porozumienia. Stwierdza, że największym osiągnięciem dotychczasowych rozmów jest taki zapis uzgodnień, by dały się interpretować w sposób jednoznaczny, oraz problemowe formułowanie ustaleń, które potem mogą być wypełniane konkretną treścią /czas antenowy, ilość papieru/. Proponuje, aby rozważyć możliwość powołania specjalnej grupy, która w przypadkach nierrealizowania uzgodnień przez którąkolwiek ze stron mogłaby szybko temu zaradzić. Informuje, że jednym z pozytywnych skutków rozmów jest wniosek o opracowanie raportu w/s papieru.

Kropiwnicki uważa, że niewątpliwym postępem w rozmowach jest rozróżnienie, jakie miejsce w środkach masowego przekazu mają mieć programy i publikacje "Solidarności", a jakie o "Solidarności" oraz ustalenie materialnych i kadrowych zabezpieczeń realizacji ustaleń. Po kolejnych głosach nt. dotychczasowych negocjacji Onyszkiewicz stawia wniosek o zakończenie "godziny szczerości" i przejście do dyskusji nad sprawą papieru dla małej poligrafii.

Barecki informuje, że handel dysponuje w tym roku pulą 8,200 t takiego papieru. Lewandowska /nacz. wydziału obrotu art. papierniczymi/ dodaje, że Komisja Planowania zapowiedziała zmniejszenie tej ilości o 3 tys. t, które Min. Kultury potrzebuje dla celów wydawniczych, nie jest jednak jasne, jaki to będzie papier i czy uszczupli pulę nadającą się dla małej poligrafii. Wyjaśnia, że handel w miarę możliwości realizuje zamówienia wszystkich odbiorców, ale obecnie jest to możliwe najwyżej w 50%, gdyż fabryki miały przestoje wskutek braku kleju i węgla. Priorytetową potrzebą jest zaopatrzenie szkół w zeszyty i jeżeli zabraknie papieru na ten cel, zostanie on natychmiast wycofany z handlu. Wyjaśnia, że nie dysponuje w ogóle typowym offsetowym papierem do druku - przydzieli go Komisja Planowania poprzez Zjednoczenie Przemysłu Papierniczego. Na liczne pytania kierowane ze strony przedst. "Solidarności" Lewandowska wyjaśnia szczegóły dotyczące dystrybucji papieru. Mówi m.in. że odbiorców jest kilka tysięcy i nie sposób zrobić centralnego rozdzielnika, znane jest tylko rozdysponowanie wg województw. Papier dla małej poligrafii, o którym mowa to 3,357 t papieru do powielaczy białkowych i 3,850 t kserograficznego, w skład tej puli nie wchodzi więc w ogóle papier offsetowy; w 80% chodzi o format A4, w 20% A3 /większych formatów w ogóle się nie sprzedaje/. Charakteryzując sytuację na rynku stwierdza, m.in. że ograniczono w tym roku ilość papieru dla wydawnictw akcydensowych, co zwiększyło nacisk na handel i tak już nie zaspokajający potrzeb. Na pytanie o tryb zaopatrzenia w papier organizacji społeczno-politycznych odpowiada, że wszyscy zaopatrzą się na jednakowych zasadach /"pólną na papier"/, priorytety mają tylko szkoły i uczelnie.

Przedst. "Solidarności" zadają wiele pytań o papier offsetowy, nie uzyskują jednak odpowiedzi z powodu nieobecności dyr. Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego. Dowiadują się od przedst. RSW "Prasa", że Komisja Planowania ustala rozdysponowanie ilościowe, natomiast sprawami asortymentu zajmuje się już Zjednoczenie oraz że dotychczas braki były uzupełniane importem, który w tym roku jest wstrzymany.

Barecki proponuje, aby dokonać zapisu postulatu "Solidarności", a decyzję pozostawić spotkaniu plenarnemu. Zagwarantowanie Związkowi papieru dla małej poligrafii centralnie wymagałoby zmian w dotychczasowej strukturze sprzedaży, co można zawrzeć w postulatach, podobnie jak zwiększenie produkcji lub zmiany w rozdziale na województwa. Wyraża wątpliwość, czy możliwe będzie w tym roku

zaspokojenie w pełni zapotrzebowania "Solidarności".
Onyszkiewicz wyjaśnia, że Związkowi chodziłoby o stworzenie pewnej centralnej puli papieru, która pozostawałaby w dyspozycji KKP i umożliwiłaby wyrównywanie niedoborów w regionach.

Kropiwnicki uściśla roczne zapotrzebowanie małej poligrafii "Solidarności": 0,5 tys. t papieru powielaczowego, 0,3 tys. t kserograficznego i 4 tys. t offsetowego. Wobec braku danych o papierze offsetowym, których może udzielić dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego proponuje przerwę w obradach.

Oprac. A. Dodziuk

O 16.30 wznowiono obrady.

Dyr. Kluczek /Zjedn.Przem.Poligr./ informuje, że rozdziałem papieru zajmuje się Komisja Planowania. Papier na cele wydawnicze otrzymują RSW "Prasa" i Ministerstwo Kultury. W tym roku papier został już rozdzielony, w przyszłym "Solidarność" wejdzie do rozdzielnika i będzie otrzymywał przydział. Do tej pory rezerwę stanowił import. W tym roku zmniejszyła się zarówno produkcja, jak i możliwość importu.

Tepli - /RSW "Prasa"/ informuje o przyjętej przy rozdziale papieru zasadzie, że każdy odbiorca sam określa asortymentową strukturę przyznanej mu puli.

Lewandowska mówi, że asortymenty uzgadnianie są ze Zjednoczeniem Przemysłu Papierniczego. Nie zawsze może na otrzymać je zgodnie z zapotrzebowaniem.

Kropiwnicki pyta, jakie należy spełniać warunki, aby kupować nieograniczone ilości papieru w sklepach prowadzących sprzedaż pozarynkową.

Lewandowska wyjaśnia, że trzeba mieć tylko zarejestrowany powielacz lub kserograf. Ograniczenia wynikają wyłącznie z braku dostatecznej ilości papieru.

Wach mówi, że do końca roku "Solidarność" potrzebuje po 300 t. papieru powielaczowego i kserograficznego oraz 2 tys. t. offsetowego.

Wywiązuje się dyskusja na temat możliwości zrealizowania tego postulatu. Przedst. "Solidarności" uważają, że papier dla Związku powinien być przydzielony centralnie, natomiast wygospowiadanie go należy do strony rządowej. Komisja rządowa protestuje przeciwko takiemu postawieniu sprawy. M.in. Lewandowska twierdzi, że wymagałoby to anulowania umów z innymi odbiorcami i że nie można stwarzać dla nikogo wyjątków. Natomiast J. Barecki proponuje zakupienie papieru w sklepach, mówi, że jeśli taka forma zaopatrzenia zostanie przyjęta na spotkaniu KKP - Rząd, to handel będzie musiał zapewnić "Solidarność" możliwość zakupu.

Następnie zajęto się przydziałem papieru offsetowego. J. Barecki wyjaśnia, że produkuje się 29 tys. t. tego papieru. Proponuje, aby zapisać maksymalny postulat "Solidarności", a decyzję odłożyć do spotkania KKP - Rząd, ponieważ papier offsetowy jest już rozdzielony.

Trzeba podjąć rozmowy z przemysłem papierniczym: czy istnieje możliwość wyprodukowania tego gatunku papieru dla "Solidarności".

Kropiwnicki stwierdza, że bardzo wiele spraw o charakterze roboczym odkłada się do rozmów plenarnych KKP - Rząd, gdzie przecież nie będzie można zajmować się szczegółowymi uzgodnieniami.

Dyr. Kluczek mówi, że przemysł nie produkuje dostatecznych ilości papieru. Konieczna jest więc decyzja Rządu.

Kropiwnicki uważa, że postulat "Solidarności" należy rozbić na dwie pozycje: 1/ papier kserograficzny i powielaczowy, 2/ papier offsetowy, ponieważ jest on rozdzielany w innym trybie.

Sformułowano stanowiska obu negocjujących stron. "Solidarność" postuluje, aby rząd zapewnił Związkowi do końca roku 300 t. papieru kserograficznego, 300 ton powielaczowego oraz 200 t offsetowego, w tym po 150t do dyspozycji KKP, a reszta ma być zakupywana w sklepach prowadzących sprzedaż pozarynkową. Strona rządowa zobowiązała się wystąpić o przydział dla "Solidarności" papieru powielaczowego i kserograficznego, wyjaśniła też, że z powodu konieczności dokonania korekt w rozdysponowanej już puli papieru offsetowego nie może obecnie podjąć konkretnych zobowiązań.

Termin następnego spotkania ustalono na poniedziałek 25.05.godz.10. Rozmowy zakończyły się o 20.15.

Opracowała: Ewa Jastrun.

25.05.g.10 rozpoczęła się kolejna tura rozmów w dostępnym do środków masowego przekazu. Ze strony "Solidarności" uczestniczyli: J. Onyszkiewicz, M. Wach, H. Wierczok oraz eksperci: M. Chojecki, Gotowski i M. Rapacki; w składzie delegacji rządowej: /patrz: AS nr 15 s.002/ J. Olejniczak zastąpił J. Kapka /Zjedn.Przem.Poligr./ J. Kluczek informuje, jakie przepisy prawne regulują funkcjonowanie małej poligrafii: Monitor Polski z 28.06.75, Dz.Ustaw 27.04.75. Każda instytucja czy organizacja, która chce mieć powielacz, musi zwrócić się o rejestrację do Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego i na tej podstawie może

kupować kalkę, matryce oraz inne materiały w 270 punktach Domu Książki w całym kraju. Dla większych maszyn p. czynając od Romajora wymagana jest koncesja poligraficzna, umożliwiająca zakup blach i farb. "Solidarność" od momentu rejestracji ma prawo do wszelkiej działalności poligraficznej. Dyrektor "Technografu" - centrali dystrybucji części zamiennych, farb, matryce itp. - dostanie polecenie wciągnięcia "Solidarności" na listę swoich Klientów.

J. Onyszkiewicz przyjmuje do wiadomości oświadczenie dyr. Kluczka i proponuje, by omawiać łącznie pkt 12 i 13 stanowiska KKP /patrz: AS nr 11, s.202 /, w których postulują się, aby gazety i radiowęzły zakładowe były w gestii samorządów robotniczych, a do czasu ich utworzenia - w gestii związków zaw., podkreśla,

że nie można uważać za samorząd obecnie istniejących KSR-ów.

J. Barecki przedstawia propozycję strony rządowej: powołanie rad programowych gazet zakładowych skupiających przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych; do rady wchodziłby również przedstawiciel administracji zakładu. Gazety te winny być traktowane jako organy załóg.

M. Rapacki referuje stanowisko "Solidarności". Również przewiduje się powołanie rad programowych, ale złożonych z przedstawicieli związków zaw. w ilości proporcjonalnej do liczby członków danego związku w zakładzie. Udział przedstaw. innych organizacji w nadzorze nad prasą zakładową do czasu wejścia w życie ustawy o samorządzie byłby możliwy jedynie za zgodą rady programowej. Przypomina następnie pismo premiera z 24.01. zalecające przekazywanie prasy zakładowej w gestii RSW "Prasa" /patrz: AS nr 12, s.003/. W zapisie należy zastrzec, że od

bywa się to na zasadzie dobrowolności /RSW będzie pełniła jedynie funkcje usługowe, załogi mają prawo zdecydować, czy zyczą sobie takiej usługi/, a zakładową bazę poligraficzną prze

kazuje się tylko na okres dopóki gazeta zakładowa korzysta z drukarni RSW "Prasa". O nakładzie i częstotliwości ukazywania się pism drukowanych przez RSW decydują załogi. M. Rapacki mówi dalej, że "Solidarność" domaga się zapewnienia jej miejsca

w "Głosie Marynarza" - telegraficznym serwisie informacyjnym, nadawanym dla statków, które znajdują się poza zasięgiem polskiej radiostacji. Wśród marynarzy jest wielu członków "Solidarności", którzy skarżą się, że w czasie długich rejsów

przez wiele miesięcy nie mają żadnych informacji o Związku. A. Tepli /RSW "Prasa"/ wyjaśnia, że drukowanie gazet zakładowych przez RSW odbywa się na zasadzie umowy-zlecenia z trzymiesięcznym terminem wypowiedzenia. RSW "Prasa" nikogo nie na

klają ani nie zmusza do korzystania z jej usług, co więcej, nie zawsze jest w stanie przyjąć zamówienie. Co do nakładu i częstotliwości - załoga może o tym decydować, jeżeli jest w

stanie zapewnić odpowiednie materiały, jak papier, farba etc. Przejmowanie bazy poligraficznej zakładów, których gazety drukuje się w RSW dotyczy jedynie środków limitowanych /papier,

farby, matryce i in./ a nie maszyn i urządzeń. Tak więc - podsumowuje A. Tepli - niemal wszystko, czego od RSW domaga się "Solidarność", w praktyce jest spełniane.

M. Rapacki stwierdza, że stosowana obecnie praktyka polubownego załatwiania tych problemów łatwo może ulec zmianie i przedrodzić się w sytuację przymusową.

J. Onyszkiewicz przypomina pismo min. przemysłu maszynowego /patrz: AS nr 12, s.003/, które polecało przekazanie całej prasy zakładów tego resortu do RSW "Prasa".

W krótkiej dyskusji strona rządowa podkreśla usługowy charakter stosunku prasa zakładowa - RSW, a przedst. "Solidarności" wnoszą o usunkjonowanie takiego stanu faktycznego poprzez wspólny zapis.

J. Onyszkiewicz proponuje przystąpienie do redagowania zapisu, a przedtem omówienie ostatecznego problemu składu i trybu powoływania rad programowych prasy zakładowej. Stanowisko "Solidarności" jest jasne: w ich skład wchodzić tylko przedstaw. związków zaw. w proporcjach odpowiednich do liczby członków w zakładzie.

J. Barecki stwierdza, że - jeżeli rada programowa ma być reprezentacją załogi - powinni się w niej znaleźć przedstaw. wszystkich organizacji działających w zakładzie. Proponuje dokonać zapisu dwóch stanowisk. Stwierdza, że komisja rządowa nie może wypowiadać się na temat "Głosu Marynarza", ponieważ nie była przygotowana do rozmów na ten temat.

J. Onyszkiewicz zwraca uwagę, że "Solidarność" zaproponowała dokładny tryb powoływania rad programowych, a Rząd jedynie ich skład. Pyta, czy strona rządowa podziela zdanie "Solidarności", że radiowęzły zakładowe powinny mieć radę programową. Otrzymał odpowiedź twierdzącą.

Ogłoszona została przerwa, podczas której przedstawiciele obu stron redagują zapis ustaleń.

Oprac. J. Stasińska

Po przerwie Barecki odczytuje projekt zapisu nt. warunków i sposobu przejmowania przez RSW "Prasa" gazet zakładowych; obowiązuje zasada pełnej dobrowolności, majątek przejmowany jest w czasowe użytkowanie, RSW pełni funkcje usługowe i to wyłącznie w zakresie wydawniczym, profil pisma pozostawiając w gestii załogi. W sprawie rad programowych gazet i radiowęzłów proponowany zapis ujmuje rozbieżności sformułowane przed przerwą. Zdaniem "Solidarności" do kompetencji rad powinno ponadto należeć: kształtowanie linii programowej, ustalanie warun-

ków umów z RSW, powołanie lub odwołanie redaktorów na czelnych, zatwierdzenie składu kolegiów redakcyjnych. Barecki uważa, że nie powinno się tak szczegółowo określać kompetencji rad, ponieważ mają one mieć charakter doradzo-opiniodawczy.

Wywiązuje się dyskusja na temat możliwości reprezentowania załogi przez radę programową złożoną z przedstawicieli organizacji społ.-polit./stanowisko strony rządowej/ i z przedstawicieli związków zaw./stanowisko "Solidarności"/. Barecki proponuje pozostawienie rozbieżnych zapisów, a Onyszkiewicz zgłasza uzupełnienie: proponowane ustalenia mają charakter tymczasowy i dotyczą tylko tych zakładów, w których nie istnieje jeszcze samorząd; tam, gdzie został powołany, samorząd sam określi sposób sprawowania funkcji przez radę programową i zdecyduje o wyborze wydawcy. Strona rządowa akceptuje to uzupełnienie. W sprawie udziału w radach wydawnictw RSW "Prasa" "Solidarności" proponuje, by wchodzili do nich z urzędu przewodniczący rad programowych pism zakładowych, wydawanych na zlecenie przez RSW. Wg strony rządowej zgodnie z obowiązującymi dotychczas zasadami, powinni się tam znaleźć redaktorzy naczelni tych pism. W sprawie "Głosu Marynarza" obydwie strony podtrzymują stanowisko sprzed przerwy.

Następnie przystąpiono do omawiania pkt 14: możliwości uruchomienia przez "Solidarności" własnych drukarni, niezależnie od bazy poligraficznej uzyskanej z podziału majątku CRZZ.

J. Barecki stwierdza, że "Solidarności" ma prawo do własnej drukarni na ogólnie obowiązujących zasadach. M. Chojecki wymienia warunki, konieczne dla jej uruchomienia: umożliwienie zakupu 5 tys. ton papieru oraz zakupu i importu sprzętu poligraficznego, przydział lokali na drukarnię i magazyny, przyznanie budowlanych i mitów inwestycyjnych.

J. Kluczek proponuje, aby rozmowy o sprawach technicznych kontynuować po zakończeniu zasadniczych negocjacji. J. Barecki oświadcza, że rozwiązanie tych spraw przekracza kompetencje komisji rządowej, powołanej tylko do rozstrzygnięcia kwestii dostępu "Solidarności" do środków masowego przekazu, na co M. Chojecki argumentuje, że wydawnictwa książkowe są właśnie jednym z ważniejszych środków społecznego przekazu. Zapis ustalenia zawiera rozbieżne stanowiska.

Następnie Barecki informuje, że otrzymał od Radiokomite- tu propozycję aneksu do zapisu 5 pkt-u negocjacji /prawo "Solidarności" do odpowiedzi na krytykę/. Radiokomite- t proponuje, aby nie obejmowało ono przemówień oraz komentarzy prasy zagranicznej, aby oszczędzić czasu na zgodę w/s repliki wydłużyć powyżej 48 godzin oraz aby uczynić radę programową Radiokomite- tu mediatorem w sprawach spornych.

Onyszkiewicz odrzuca te propozycje, gdyż - jak mówi - zgoda na nie umożliwiłaby manipulowanie programami tak, aby oszczerstwa wobec "Solidarności" pojawiały się jako cytaty z przemówień bądź z prasy zagranicznej. Podkreśla, że chodzi o prawo do repliki w przypadkach, gdy krytyka Związku zawiera nieprawdziwe fakty, celowe przemilczenia, gdy cechuje ją tendencyjny dobór dokumentów itp.

Przedst. GUKPiW mówi o trudnościach w ustaleniu zakresu dozwolonej krytyki, czy jego spreycyzowania. Określił to dokładnie dopiero ustawa prasowa.

Onyszkiewicz uważa, że prawo Związku do publicznego komentarii jest sprawą na tyle ważną politycznie, że wyklucza oczekiwanie na opublikowanie ustawy - wymaga natychmiastowego rozstrzygnięcia.

Wach podkreśla, że wybór tego, co wymaga repliki jest wewnętrzną sprawą Związku. Jeśli będzie się on wypowiadać tylko w sprawach białych - skompromituje się w oczach swoich członków.

Onyszkiewicz stwierdza, że instancją odwoławczą w sporach nie może być rada programowa Radiokomite- tu, gdyż jest to ciało zbyt liczne i spotykać się będzie mogło najwyżej kilka razy w roku. Proponuje powołanie do tego celu grupy złożonej z przedstawicieli środowisk twórczych i naukowych pod przewodnictwem przedst. SDP. Strona rządowa uznaje argumentację "Solidarności" przeciwko propozycjom Radiokomite- tu. Ostatecznie uzgodniono, że Radiokomite- t i "Solidarności" podejmą niezwłocznie konsultacje w sprawie powołania 3-osobowego zespołu arbitrow pod przewodnictwem przedst. SDP.

Barecki zestawia wyniki negocjacji ze stanowiskiem Rządu sformułowanym przed rozmowami. Zapowiada, że na spotkaniu plenarnym strona rządowa podejmie kwestię ingerencji "Solidarności" w prace redakcji pism partyjnych oraz będzie domagała się zagwarantowania, że prasa związkowa będzie domagała podpisanych porozumień i statutu Związku. Barecki mówi, że zdecydowana większość pismek regionalnych nie ma charakteru związkowego, lecz wyraźnie polityczny. Informuje, że Komitet d/s Zw.Zaw. przedstawi na plenarnym spotkaniu "białą księgę" - wybór najbardziej nieodpowiedzialnych artykułów z prasy związkowej. Dla poparcia swoich tez odczytuje fragmen-

ty artykułu M. Wachy / patrz: Przedruki, s. /s. Mówi, że ton tego artykułu jest niedopuszczalny, a sposób relacjonowania obrad obraźliwy dla strony rządowej. M. Wach przypomina fakty, jakie miały miejsce podczas negocjacji /zachowanie wiceprezesa Radiokomite- tu Grzelaka i dyskusję o tym, czy środki masowego przekazu są własnością społeczną/. Onyszkiewicz zwraca uwagę, że artykuł w "Cierśniach" nie jest jedyną relacją z przebiegu negocjacji w/s dostępu do środków masowego przekazu. Po krótkiej przerwie uzgodniono ostateczną redakcję zapisu aneksu do pkt.5. Rozmowy zakończyły się po godz. 21.00.

Opr. W. Kamiński

Rozmowy na temat programu stabilizacji i rekonstrukcji gospodarki. 21.05. o godz. 10.00 w Ministerstwie Finansów rozpoczęły się rozmowy na temat programu stabilizacji i rekonstrukcji gospodarki. W skład grupy roboczej KKP wchodzi: przewodniczący - J. Rulewski /Bydgoszcz/, B. Lis /Gdańsk/, Cz. Kijanka /Przemyski/, J. Stankiewicz /Toruń/, R. Kurnatowski /Słupsk/, eksperci: J. Walukowa, A. Wielowieyski, K. Kolasinski, J. Eysymontt, St. Kurowski, R. Bugaj oraz obserwatorzy: W. Topiński/doradca MKZ Mazowsze/ i J. Rogala-Lewicki /"Solidarności Rzemieślnicza"/. Zespołowi Ekonomicznemu Komitetu Rady Ministrów d/s zw.zawodowych przewodniczy minister finansów, M. Krzak.

Przyjęto porządek dnia: 1/ przedstawienie odpowiedzi Zespołu Ekonomicznego na stanowisko grupy negocjacyjnej KKP z 30.04. /patrz: AS nr 14, s. 303 /, 2/ przedstawienie opinii grupy negocjacyjnej KKP w/s "Raportu o stanie gospodarki" i "Rządowego programu działań stabilizacyjnych w gospodarce narodowej", 3/ omówienie trybu i harmonogramu dalszych prac, 4/ przedstawienie przez stronę rządową projektów regulacji podatkowych, 5/ informacja min. Krzaka o aktualnym stanie negocjacji z zachodnimi wierzycielami Polski, 6/ sprawy inne.

Min. Krzak przedstawia "Stanowisko Zespołu Ekonomicznego.." /patrz: Dokumenty, s. /s.

J. Rulewski krytykuje przygotowane przez stronę rządową dokumenty - raport i program stabilizacji. Grupa robocza proponuje ponowne opracowanie.

Min. Krzak stwierdza, że według jego wiadomości GUS ma o- bowiązek przekazywania L. Wałęsie i A. Wielowieyskiemu informacji kwartalnej o realizacji ważniejszych zadań gospo- podarzych, przeznaczonych dla posłów na Sejm. Wręcza do- kument przedst. KKP i prosi o traktowanie go zgodnie z klauzulą poufności / do wewn. użytku grupy negocjującej/. Następuje wymiana zdań na temat nadużywania klauzuli pou- fności, w końcu min. Krzak przyznaje, że ujawnianie wielu dokumentów opatrzonych tą klauzulą leży w interesie Rządu i społeczeństwa.

J. Eysymontt omawia raport i program stabilizacji. Ra- port opracowany został bez żadnych założeń metodycznych; brak jest spisu pytań, na które zamierza się uzyskać od- powiedź. Ze względu na małą objętość raport nie mógł za- wrzeć całej prawdy o gospodarce, jednakże odbiorcy nie znany jest klucz, wg którego dokonano wyboru problemów. Brak nawet odpowiedzi na podstawowe pytanie, dlaczego nie udało się spłacić inwestycji, na które zaciągnięto kredyty. Brak też próby oszacowania posiadanych możliwo- ści oraz przyczyn małego wykorzystania posiadanego po- tencjału/ podobno 85%/. Trudno uwierzyć, aby przyczyną były straty. Raport mówi też, że z zakupionych licencji wdrożono 80%, zaś oczekiwane efekty przyniosło 50%, co świadczy raczej o braku potencjału i odpowiedniej kadry. O programie stabilizacji Eysymontt mówi, że jest on miesz- szanką prognoz, zamierzeń, pobocznych życzeń i przesłanek do możliwych działań Rządu. Z dokumentu wynika, że nale- ży: 1/ zmniejszyć konsumpcję żywności, 2/ zwiększyć eks- port do II obszaru płatniczego, 3/ zwiększyć podaż towa- rów i usług na rynku krajowym. Punkt 1 zmienia program stabilizacji w program pauperyzacji społeczeństwa; punkt 2 nie ma oparcia / mówi się o 35-40% wroście eksportu/ w żadnych konkretnych danych. Program przewiduje: 1/ o- graniczenie inwestycji, 2/ ograniczenie lub nawet wstrzy- manie produkcji w niektórych zakładach przemysłowych, 3/ tzw. przemieszczenia zatrudnienia, 4/ podwyżkę cen detalicznych, przede wszystkim żywności, 5/ wprowadze- nie nowych /wyższych?/ cen zaopatrzenia; ad 1 brak prze- dstawienia strat i zysków wynikających z tego ograni- czenia; ad 2 brak jakichkolwiek konkretnych. Trzeba wska- zać przynajmniej branże, w których nastąpią ogranicze- nia i ich przewidywaną skalę; ad 3 znów brak konkre- tnych liczb; ad 4 podwyżki muszą być rozpatrywane łącz- nie z rekompensatami. Zawarte tu sformułowanie: "naj- niższe uposażenie otrzymają rekompensatę pełną lub prawie pełną" nic nie wyjaśnia i zakrawa, zdaniem Eysymontta, na kpinę. Nie określono nawet minimum socjalnego.

Mówca konkluduje, że oba te "żałosne dokumenty" nie mo- gą być podstawą dalszej dyskusji. Aby reforma przyjęła choćby taką skalę, jaką proponuje rządowa komisja d/s reformy, muszą nastąpić radykalne działania.

R. Kuratowski przedstawił postulat opracowania w ciągu 2 tygodni nowych projektów obu dokumentów, uwzględniających przedstawione zarzuty. W ciągu dalszych 2 tygodni Związek przygotowuje się do dyskusji.

Pruss /Państwowa Komisja Cen/ przyznaje, że istnieją tylko ogólne założenia dot. rekompensat. Konkretne propozycje do rozmów zostaną jednak przedstawione.

A. Wielowieyski uważa, że dyskutując podwyżki cen i rekompensaty należy podjąć cały pakiet socjalny, bez którego nie można zająć stanowiska w sprawie równowagi rynkowej.

St. Kurowski zauważa niebezpieczne podobieństwo pomiędzy programem stabilizacji a programem Wraszczyka z maja 1980, uchwalonym jednomyślnie przez Sejm 23.06.1980.

Pruss zgadza się z Wielowieyskim mówiąc, że potraktowanie cen jako tematu odrębnego byłoby również wbrew interesom PKC.

Min. Krzak uważa, że zarzut, iż Rząd zmarnował już 8 miesięcy w pracach nad reformą gospodarstwa, jest niesłuszny. Opóźnienia są niewątpliwe, ale należy uwzględnić warunki pracy Rządu: eskalację żądań we wszystkich gałęziach gospodarki; wyniki w rolnictwie; konieczność koordynacji "nawet pracy myślowej", tzn. pełnienie przez Rząd "rol" zarządu przedsiębiorstwa o nazwie Polska.

Mówi, że nierealne jest natychmiastowe przestawienie gospodarki, konieczne są działania długofalowe. Ogólna polityka Rządu była jasna: opanować kryzys przy jak najmniejszych kosztach poniesionych przez społeczeństwo. Destabilizacja w społeczeństwie opóźniła m.in. negocjacje z bankami zachodnimi. Dlatego program stabilizacji kredytowej, który miał wejść w życie od 1 stycznia, będzie aktualny dopiero od 1 lipca, a i to obejmując tylko kredyty banków państwowych i gwarantowane przez rząd. Nadal nie osiągnięto porozumienia z bankami prywatnymi. Kolejnym czynnikiem opóźniającym była zmiana Rządu w lutym. Odwołując się do zarzutów dot. ogólnikowości obu dokumentów min. Krzak mówi, że nadal obowiązują w pracy Rządu system planów gospodarczych, który trzeba będzie zmienić. Narazie jednak konkretnych liczb należy szukać w planie rocznym i jego korekcie. Dalsze skonkretyzowanie znajdzie się w planie 5-letnim. Mówi też, że same przedsiębiorstwa nie potrafią się przestawić na nowy styl pracy i domagają się planu zawierającego także dane o zaopatrzeniu. Przyjęta przez Rząd koncepcja przytaczania konkretnych danych liczbowych w planach, a nie programie stabilizacji może - zdaniem Krzaka - być zmieniona. Program stabilizacji byłby wg ministra programem pauperyzacji społeczeństwa, gdyby świadomie zaplanowano tam ograniczenia produkcji. Tymczasem są one wynikiem skracania czasu pracy, spadku produkcji rolnej i konieczności ograniczenia importu. Rzeczywistym celem programu jest usunięcie podstawowych dysproporcji w strukturze produkcji, inwestycji i zatrudnienia, w systemie zaspokajania potrzeb; przywrócenie tendencji wzrostu produkcji i eksportu. Dopiero wtedy nastąpić może poprawa warunków życia i zaopatrzenia rynku, przywrócenie równowagi rynkowej. Minister informuje, że projekty obu dokumentów są obecnie przetwarzane przez ekspertów PAN i PTE; zgadza się całkowicie z koniecznością opracowania nowych wersji, zawierających konkretne instrukcje i dane liczbowe. Powinno to nastąpić w ciągu 2-3 tygodni.

Skrobisz /wicemin. HWIU/ proponuje, aby spotkać się z Komisją Planowania, która na pewno może już obecnie dostarczyć niektórych danych. Należałoby też ustalić termin przekazania grupie negocjującej pozostałych. Uważa, że rozmowy ze Związkiem należy prowadzić niezależnie od prac nad nowymi wersjami raportu i programu stabilizacji.

St. Kurowski stwierdza, że Związek może się zapoznać z fragmentami spraw gospodarczych, jednak zajęcie stanowiska jest możliwe tylko całościowo.

Min. Krzak podkreśla, że niemożliwe jest opisanie w programie stabilizacji całego systemu reformy cen. Można tylko stwierdzić, że w jej wyniku nawis inflacyjny zostaje zmniejszony o np. 100 mld zł.

R. Bugaj mówi, że były już projekty omawianych dokumentów, zawierające konkretne dane. W ostatniej chwili dane te zniknęły i ogłoszono dokumenty "wyprane z treści". Apeluje, aby nie tracić więcej czasu, skoro sytuacja w gospodarce jest - jak twierdzi minister - rozpaczalna.

Min. Krzak powtarza, że oczekuje takiej korekty obu dokumentów, która zadowoli wszystkich. Program stabilizacji może jednak zawierać tylko ogólne trendy - inaczej "stworzyłibyśmy 3 tomy "Kapitału".

O godz. 12.40 ogłoszono przerwę obiadową, która trwała do 13.25

J. Stankiewicz stwierdza, że raport o stanie gospodarki i program stabilizacji muszą być rozpatrywane łącznie. Zdaniem Związku w tezach do reformy winny się zna-

leż następujące problemy: samorzadność i niezależność przedsiębiorstw oraz załóg; likwidacja nakazów; zaktywizowanie handlu przez wprowadzenie konkurencyjności; dążenie do wymiennalności zlotówki; uznanie, że stroniactwa polityczne kształtują politykę gospodarczą państwa wyłącznie poprzez organa przedstawicielskie; powrót do handlu indywidualnego i prywatnej wytwórczości; uprównienia samorządów pracowniczych do podejmowania decyzji gospodarczych. Opracowanie zawodowych, a nie branżowych taryfikatorów układów zbiorowych i ustalenie minimum socjalnego.

J. Rulęwski dodaje kwestię zabezpieczenia socjalnego oraz - jako gwarant wydajności - postęp naukowo-techniczny.

St. Kurowski przedstawia stronie rządowej 14-punktowe stanowisko grupy negocjującej KKP o pożądanym kierunkach reformy, będące rozwinięciem wypowiedzi Stankiewicza /patrz: Dokumenty, s. /.

Pruss mówi, że większość tez jest zbliżona z projektem rządowej komisji d/s reformy. Rozbieżności dotyczą systemu bankowego, trybu powoływania dyrektora, terminu likwidacji rozdzielnictwa surowców. W tej sytuacji stwierdzenie, iż stanowisko Związku opiera się na projekcie zespołu prof. Balcerowicza i tezach programowych "Solidarności", jest niepotrzebne.

Górski /Min. PPISS/ sędzi, że powodem tego zastrzeżenia może być niewiarygodność nazwisk komisji rządowej d/s reformy lub mały udział Związku w jej składzie.

R. Bugaj mówi, że komisja ta spotyka się z krytyką opinii publicznej, gdyż tworzą ją głównie przedstawiciele administracji; powszechnie uważa się, że komisja jest parawanem dla decyzji podejmowanych poza nią.

Min. Krzak mówi, że stanowisko Związku będzie przekazane sekretarzowi komisji d/s reformy. Założenia programowe reformy są ponownie opracowywane; powołano skład nie związany z administracją. Uważa, że obie strony - Związek i Rząd podobnie podchodzą do reformy. Występują tylko różnice co do czasu realizacji poszczególnych etapów. Tak np. nakazowość można likwidować w jednym dziedzińcu wcześniej, w innych później. Osiągnięcie wymiennalności zlotówki to proces niezwykle długotrwały, wcześniej konieczne jest uporządkowanie systemu zarządzania. Pełna wymiennalność jest zresztą niepożądana zdaniem ministra, gdyż groziłaby wykupieniem części Polski przez kapitał obcy, co stoi w sprzeczności z ustrojem socjalistycznym. Minister podkreśla zgodność obu stron w kwestii relacji cenowych, uważa też za możliwy rozwój indywidualnego handlu i rzemiosła / proces ten jednak nie może nastąpić gwałtownie/. Minister nie widzi też większych rozbieżności w charakterystyce działalności przedsiębiorstw. Propozycje oddziaływania stroniactw politycznych przez system przedstawicielski są zgodne z propozycjami samych partii, w tym PZPR. Jednakże konieczne jest zachowanie istotnego wpływu PZPR na kształt systemu ekonomicznego, gdyż inaczej zatraci się socjalizm.

St. Kurowski mówi, że powinno się to odbywać przez większość sejmową, pochodzącą z wolnych wyborów.

Min. Krzak proponuje nie dyskutować tego tematu, gdyż nie wolno odchodzić od społecznej własności środków produkcji i przewodniej roli PZPR, aby nie narażać na szwank systemu socjalistycznego. Wracając do tematu komisji d/s reformy mówi, że nazwanie jej parawanem jest zbyt ostre, choć można jej zarzucić powolność działań i mieć zastrzeżenia do niektórych nazwisk. Również społeczną ocenę komisji uważa za niesłuszną, sędzi, że jest to wynik przyjętego również w "Solidarności" modelu zdobywania popularności drogą powszechnej negacji.

Następuje krótka dyskusja między min. Krzakiem i R. Bugajem; minister broni komisji d/s reformy, Bugaj uważa, że o niczym ona nie decyduje, a żaden wniosek nie był na jej forum głosowany.

St. Kurowski uważa, że program stabilizacji musi zawierać podstawowe przedsięwzięcia reformatorskie. Tymczasem z wcześniejszych wypowiedzi ministra wynika, iż reforma rozpocznie się w starych, nieelastycznych układach. Trzeba poczynić energiczne działania w trzonie gospodarki, a nie tylko w drobnej wytwórczości. Zmiana cen musi iść w parze z usamodzielnieniem przedsiębiorstw. Zgadza się, że nie można zmieniać wszystkiego naraz, ale nie można rozpoczynać reformy od uchwalenia przez Sejm istniejącego projektu ustawy o przedsiębiorstwach, który jest wręcz cofnięciem się w stosunku do stanu obecnego.

Min. Krzak mówi, że nakazowość w wielu dziedzinach można znieść od razu. Jeśli chodzi o ustawę, podejrzewa, iż strona związkowa analizowała tezy, nie zna natomiast istniejącego już projektu, który od tych tez znacznie odbiega.

St. Kurowski powtarza, iż należy zacząć od takich posunięć, które ułatwią, a nie utrudnią reformę. Podkreśla, że wymiennalność pieniądza jest związana ze strukturą produkcji, która u nas odbiega od potrzeb zagranicznych importerów. Konieczna jest więc zmiana struktury produkcji.

Min. Krzak zgodził się, że będzie to trwały fundament pod reformę. Na przeszkodzie stoi jak dotąd unikalna struktura cen. Społeczeństwo jednak najpierw żąda udrożeń pieniędza, a to może być tylko wynikiem udrożenia systemu ekonomicznego. Co do decentralizacji, minister mówi, że najwcześniej dokona się ona w drobnej wytwórczości, gdzie jest to naturalne.

Górniki mówią, że w jego zakresie panują zamierzenia zgodne z postulatem Stankiewicza: należy odejść od taryfikatorów branżowych. Resort pracuje nad jednolitym dla całej Polski taryfikatorem.

Min. Krzak podsumowuje drugi punkt obrad: program stabilizacji i raport o stanie gospodarki, opracowane ponownie, zostaną przedstawione Związkowi. Fropomuje przejazd do pkt. 3.

B. Lis podkreśla, że Związek nie posiada materiałów umożliwiających podjęcie dyskusji nt. wydobycia węgla, przewidzianego w harmonogramie strony rządowej na 28.05.

Min. Krzak po konsultacji z prezydentem, Min. Górnictwa oświadcza, że materiały zostaną dostarczone za tydzień. Usgodlono generalną zasadę, że Związek otrzymuje potrzebne materiały najpóźniej na tydzień przed spotkaniem, na którym będą one dyskutowane. W związku z tym proponowany przez Rząd harmonogram spotkań ulega przesunięciu; uzgodniono, że wydobycie węgla i związane z tym problemy omawiane będą 11.06.

St. Kurowski uzyskuje obietnicę min. Krzaka, iż tematem spotkania będzie nie tylko wydobycie, lecz również bilans węgla kamiennego.

Przechodząc do pkt. 4 obrad min. Krzak przekazuje grupie negocjacyjnej szereg dokumentów do zapoznania. Są to m.in.: - propozycja w/s zmian podatku wyrównawczego. Zdaniem ministra projekt ma na celu niwelację "komisów" dochodowych; jest jednak mniej egalitarny niż postulaty zawarte w tezach na Zjazd PZPR i głoszone przez "Solidarność". Minister uważa, że wyrównanie dochodów za pomocą podatku nie może pójść za daleko, gdyż zmniejsziliby to większego wysiłku; - projekt opodatkowania ciec letniskowych, znajdujący się już w Sojmiej; - projekt uchwały RM, przygotowany przez Ministerstwo Finansów w/s cen artykułów i usług luksusowych; minister uważa, że dzięki temu wypełni się część luki inflacyjnej i pokryje wydatki na kulturę, oświatę, sprawy społeczne; - notatka w/s spadków i darowizn - Ministerstwo zwraca do powych ulg, gdyż dotychczasowe przepisy przeciwdziałają oszczędnościom rodzinnym itp.; - projekt uchwały RM w/s regulacji cen zaopatrzeniowych; - notatka

Komisji Planowania w/s konsekwencji spadku wydobycia węgla kamiennego; - informacja Ministerstwa AGTIOS o waznych problemach polityki mieszkaniowej w Polsce w latach 1981-85, i inne. Niektóre opatrzone są klauzulą poufności.

St. Kurowski otrzymawszy wyjaśnienie, iż podatki "od luksusu" mogą przynieść ok. 200 mln w skali rocznej uważa, że suma jest zbyt blaha /łączna luka w budżecie r. 1981 wynosi ok. 300 mld zł./; aby dyskutować temat na tym forum. Na uwagę min. Krzaka, iż podatek ten ma wydział społeczny, St. Kurowski odpowiada, iż wydział ten jest dwustronny, gdyż spora część klasy robotniczej zarabia dobrze.

K. Kolasiński mówi o konieczności koordynowania decyzji szczegółowych, które zapadną przed ustaleniem generalnej koncepcji reformy. Dotyczy to w szczególności projektu ustawy o przedsiębiorstwach. Uważa, że jeżeli podstawową przesłanką funkcjonowania przedsiębiorstwa ma być jego rentowność, to trzeba ustalić sposób określenia wyników ekonomicznych. Projekt przewiduje też utrzymanie w dużym zakresie systemu nakazowo-rozdzielczego, pozostawia możliwość narzucania zadań planowych i pozaplanowych. Takie ograniczenie samodzielności przedsiębiorstwa jest - zdaniem Kolasińskiego - sprzeczne z reformą. Konieczne jest wyłączenie decyzji o przemianach i sposobie osiągnięcia rentowności z gestii administracji - o tym winien decydować samorząd pracowniczy.

Min. Krzak powtarza, iż istnieje projekt ustawy, która odbiega od znanych wcześniej tez i obiecuje, że grupa redakcyjna podkomisji d/s reformy uwzględni te uwagi. Uważa, że nie można czekać z ustawą do zakończenia prac nad reformą. Proponuje powołanie zespołu redakcyjnego wspólnego komunikatu z rozmów i prosi o krótką przerwę. J. Stankiewicz odczytuje projekt komunikatu.

Min. Krzak zgłasza zastrzeżenia, iż tekst nie uwzględnia stanowiska strony rządowej. Uważa, że istnieje różnica w technologiach: Związek stara się eksploatować sprzeczności, Rząd - zbliżności. Proponuje złagodzenie niektórych sformułowań.

Następuje 15-minutowa przerwa. Zespół redakcyjny z J. Urbanem /red. "Polityki", doradca strony rządowej/ i J. Stankiewiczem opuszcza salę.

Po przerwie min. Krzak zgłasza zastrzeżenia do umieszczenia w komunikacie nazwy "Solidarność" rzemieślnicza. Uważa, że nie należy funkcjonować czegoś, co nie istnieje.

J. Rogala-Lewicki podkreśla, że Związek powstaje nie z chwilą rejestracji, lecz gdy zdecydują o tym członkowie. "Solidarność" rzemieślnicza istnieje od stycznia. Min. Krzak informuje o stanie negocjacji w sprawie odroczenia spłat kredytów. Koncentracja spłat /75%/ miała przypaść na lata 1981-3. Nasze zadłużenie wynosi obecnie 24 mld w kredytach średnio- i długoterminowych /powyżej 1 roku/, zaś w krótkoterminowych /do 1 roku/ - 2 mld dol., przy czym te pierwsze wykazują tendencję wzrostową /oczekuje się sumy 26 mld na koniec 1981 r./, zaś ostatnie - spadkową. Import ograniczono z 8 mld w 1980 do 7 mld w 1981, z czego 40% stanowił żywność; import inwestycyjny radykalnie ograniczono. Wpływy z eksportu osiągnęły ok. 6,6 mld przy założeniu wydobycia węgla 173 mln ton, z czego 19 mln podjęto na eksport. Stoi to jednak w sprzeczności z ostatnimi danymi dot. węgla: przy założeniu 110 tys. ton wydobycia w każdy z ostatnich wydobycie roczne wyniosło 166 mln ton.

Negocjacje z bankami zach. rozpoczęto we wrześniu 1980. Ich rezultatem jest porozumienie w Paryżu, które odrocza do 1989 /pierwsze płatności rozpoczyna się w 1986/ spłaty kredytów i odsetek - dotyczy to długów wobec banków państwowych oraz kredytów gwarantowanych przez rząd. Zmniejsza to spłaty na 1981 o 40%, czyli 2,3 mld dol. oraz odrocza spłatę odsetek w wys. 700 mln dol. Do porozumienia z bankami prywatnymi jeszcze nie doszło i nie należy oczekiwać, aby banki te zrezygnowały z odsetek. Jednak porozumienie paryskie jest dla ministra przekonaniem, który pozwala mu optymistycznie spojrzeć na negocjacje z bankami prywatnymi. Płatności wobec nich za 1981 r. wynoszą łącznie z odsetkami 5 mld dol. Fundusze na spłatę odsetek bankom prywatnym uzyskała Polska dzięki kredytom towarowym z krajów zachodnich, co pozwoliło na wyzwolenie gotówki. Natomiast w I kwartale udało się spłacić 1 mld kredytów. Zapytany o stosunki z partnerami wschodnimi min. Krzak mówi, że saldo ujemno obrotów z krajami socjalistycznymi wyniosło w 1981 aż 2,3 mld dol., zatem dla stabilizacji decydująca jest po prawną strukturę handlu z tymi krajami. Natomiast zadłużenie w krajach socj. nie jest duże i wynosi nie więcej jak 700 mln dol. ZSRR odroczył nam spłaty do 1986, kiedy trzeba będzie zapłacić 500 mln dol. /chodzi jednak o kredyty rublowe, gdyż te w twardej walucie wlicza się do zadłużenia w krajach zachodnich./. Minister uważa, że Polska była w zime na skraju bankructwa. Ratunkiem okazała się bezwrotna pożyczka ZSRR w wys. 465 mln dol. Następnie informuje o konsekwencjach ogłoszenia niewypłacalności danego kraju: wpływy będą aresztowane w poczet długów, podobnie nasze dobra na zachodzie, np. statki wraz z ładunkiem. Minister uważa, że większość prywatnych wpływów dewizowych ludności jest przechwytywana przez PEWEX /300 mln dol. obrotu rocznego/ i na rachunki w PKO /stan oszczędności - 650 mln dol./. Roczny przyrost kwot na rachunkach wynosi ok. 100 mln, tyleż uzyskuje się od zachodnich turystów. Minister wąpił w informację jednego z ekspertów Związku, że źródła zachodnie oceniają ilość dewiz, przechowywanych przez Polaków poza rachunkami dewizowymi, na 2 mld dol. Następnie mówi, że dalszych informacji udzieli po zakończeniu negocjacji z bankami prywatnymi.

Wraca zespół redakcyjny i J. Urban odczyta projekt wspólnego komunikatu. J. Rulewski prosi o zmianę sformułowania "przedstawiciele rzemieślników" na "przedstawiciele "Solidarności" rzemieślniczej". Po poprawkach komunikat zostaje przyjęty /patrz: Dokumenty, s. /.

Spotkanie zakończyło się o godz. 18.00.

Opr. K. Leski

ROZMOWY W MAGT 05

22.05. o godz. 10 w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska rozpoczęła się druga tura rozmów /patrz: AS nr 15, s. 005/ nad punktem 7 stanowiska Rządu, tj. tzw. spraw organizacyjnych. Delegacji "Solidarności" przewodniczył A. Niezgoda, rządowej - min. J. Kępa. Oprócz uczestników pierwszego posiedzenia w rozmowach wzięli udział: prezydent MON - gen. Honkisz, gen. Puławski, płk. Olejniczak oraz prezydent MSW - gen. Jedynek i płk. Łukaszuk, a także sędzia Najwyższego Sądu Administracyjnego Świętkiewicz. Ze strony "Solidarności" uczestniczyli prezydent KKK Pracowników Cywilnych MON i MSW - M. Kamiński, L. Stawicki, T. Januszkiewicz i B. Sawiniec oraz prezydent KKK Pracowników Poligrafii - H. Stodolny, J. Hałas, Z. Falkowski i M. Skarbek.

Rozmowy dotyczyły punktów 2 i 3, tj. zagadnień związanych z działalnością NSZZ "Solidarność" w administracji państwowej i wśród pracowników MON i MSW oraz kwestii udziału "Solidarności" w organizowaniu ruchu racjonalizatorskiego, BHP, inspekcji pracy, kultury itp. Na życzenie min. Kępy A. Niezgoda wyjaśnia obecność delegacji obu Komisji Koordynacyjnych. Nie posiadając prawa głosu pełnią one jedynie funkcję konsultacyjną dla uprawnionych do rozmów przedstawicieli KKP. Następ-

nie wraz z Wądołowskim informuje o szeregu nieuzasadnionych zwolnień pracowników cywilnych MON i MSW. Domaga się od przedstawicieli obu resortów uznania prawa tych pracowników do zrzeszania się w związkach zawodowych. Gen. Honkisz mówi, że siły zbrojne są instytucją kierującą się zasadą bezapelacyjnego wykonywania rozkazów, gdzie wszelka działalność musi być oceniana z punktu widzenia wpływu na stan gotowości obronnej. Mówi, że "Solidarność" w swoich tezach deklaruje się jako organizacja społeczna o aspiracjach politycznych, przytacza przykłady artykułów w prasie związkowej o treści - jego zdaniem - negującej pryncypia ustrojowe, co nie może być tolerowane w szeregach socjalistycznej armii. Stwierdza, że niepokój kadry oficerskiej budzą przejawy propagandy antyrządowej, które miały miejsce podczas manewrów, jak też wystąpienia w obronie L. Moczulskiego. Uważa, że działalność "Solidarności" wykracza poza jej statut, który ponadto nie akcentuje spraw obronności. W tej sytuacji kierownictwo sił zbrojnych nie może sprzyjać tworzeniu ogniw "Solidarności" w podległych sobie jednostkach.

Podobnie wypowiada się p.k. Olejniczak, który stwierdza ponadto, że zwolnienia dotyczą nie tylko członków "Solidarności" i nie mają charakteru represji, a wynikają z potrzeb racjonalizacji zatrudnienia. Uważa, że w dyskutowanym tu problemie chodzi o kwestie polityczne, a nie prawne.

Gen. Jedynak odczytuje stanowisko MSW: specyfika pracy w tym resorcie wiąże się z dodatkowymi wymaganiami także wobec pracowników cywilnych, istnienie resortowego związku zaw. jest uzasadnione, a jego statut przewiduje akcje protestacyjne, których charakter nie narusza gotowości operacyjnej. /w przeciwieństwie do statutu "Solidarności", kt. eksponuje strajk/. Stwierdza, że zwolnienia są konsekwencją obniżenia o 20% budżetu administracyjnego, a o tym, że nie mają charakteru represji świadczy również fakt, że zwalnianym proponuje się inną pracę. Doc. Chrzanowski przypomina, że postawiono przedst. MON i MSW pytanie, czy resorty te kwestionują prawo swoich pracowników do zrzeszania się w "Solidarności". Stwierdza, że pluralizm ruchu związkowego został uznany przez władze państwowe i żaden resort nie może tego negować. Dodaje, że niedopuszczanie do działalności NSZZ "Solidarność" wśród pracowników MON i MSW nie ma żadnego uzasadnienia prawnego.

Min. Kępa uznając słuszność tej argumentacji stwierdza, że nie można ograniczać dyskusji tylko do płaszczyzny prawnej, z pominięciem argumentów natury politycznej, wysuwanych przez przedst. MON i MSW. Proponuje powołanie komisji, kt. zredaguje tekst porozumienia.

Gen. Puławski, mówi, że w wojsku nie było żadnych zwolnień represyjnych, a te, które miały miejsce w WAT i Wojskowych Zakł. Graficznych były uzasadnione względami gospodarczymi. Cofnięto je, aby nie zadrażniać sytuacji. Widzi analogię pomiędzy działalnością "Solidarności" i partii politycznych w siłach zbrojnych: w wojsku nie działała SD ani ZSL, tylko PZPR, co wiąże się ze zobowiązaniami sojusznicy.

Powołana zostaje 10-osobowa komisja redakcyjna /po 5 os. z każdej strony/. W czasie, gdy pracuje ona nad tekstem, rozpoczyna się dyskusja nad pkt. 3. Strona rządowa uzupełnia swój skład o przedst. Urzędu Patentowego, D. Januszkiewicza oraz przewodniczącą Krajowej Rady Racjonalizacji i Wynalazczości A. Malaszkę.

Nieżgoda zastrzega, że dzisiejsze rozmowy na ten temat będą miały charakter wstępny, ponieważ "Solidarność" nie spodziewała się podjęcia tej problematyki na tym spotkaniu.

Mec. Januszkiewicz przedstawia przepisy prawne, regulujące uprawnienia związków zaw. odnośnie racjonalizacji i wynalazczości.

Malaszkę mówi o złym stanie tej dziedziny i o roli, jaką w jej poprawie mogłyby odegrać związki zaw. Zaprasza przedstawiciela KKP do udziału w pracach Krajowej Rady Racjonalizacji i Wynalazczości.

T. Jedynak mówi, że konieczna jest nowelizacja przepisów o wynalazczości, wprowadzenie reformy gospodarczej, powstanie samorządów przedsiębiorstw. Zmi nie musi ulec dotychczasowa praktyka pobierania przez dyrektora zakładu premii za wynalazki i pomysły racjonalizatorskie, kt. zresztą często nie były wdrażane. Popiera go Przydział, postuluje wprowadzenie jawnych list wynagrodzeń za każdy projekt racjonalizatorski. Następuje dyskusja nad sformulowaniem notatki z rozmów nt. punktu 3. Przedst. "Solidarności" nie przyjął propozycji zapisu min. Kępy o deklaracji współdziałania przez obie strony w rozwoju wynalazczości. Przyjęty zostaje zapis ogólny o tym, że wymienione poglądy na ten temat.

Komisja redakcyjna kończy pracę i delegacja "Solidarności" prosi o przerwę w celu zapoznania się z treścią komunikatu. Od tego momentu dyskusja toczy się w gronie komisji redakcyjnej, a co pewien czas jej członkowie ze strony "Solidarności" relacjonują przebieg debaty i uz-

gadniają stanowisko z pozostałą częścią delegacji. Referowany jest przedłożony przez przedst. MON i MSW projekt wspólnego oświadczenia, w kt. mówi się, że: "działalność aktualnie istniejących, zarejestrowanych ogniw NSZZ "Solidarność" nie będzie doznawała przeszkód...". Przedst. "Solidarności" kwestionują to sformułowanie; ich zdaniem nie do przyjęcia jest sytuacja, gdy prawo do istnienia przyznaje się w zakładach obu resortów tylko og-niom "Solidarności", kt. powstały przed 22.05. Przedst. MON i MSW nie zgadzają się na zmianę sformułowania, w zw. z tym delegacja "Solidarności" postanawia wydać własny komunikat.

Min. Kępa zwraca się do przedst. "Solidarności" w komisji redakcyjnej o podjęcie próby osiągnięcia kompromisu. Po długiej dyskusji w gronie komisji Niezgoda i doc. Chrzanowski relacjonują, że strona rządowa oświadczyła, iż gotowa jest uznać swobodę działania ogniw "Solidarności" już istniejących w instytucjach MON i MSW i załatwić "od ręki" przywrócenie do pracy zwolnionych członków Związku. Nie może natomiast zaakceptować prawa do tworzenia nowych kół, podając w uzasadnieniu m.in., że pracownicy cywilni zatrudnieni są także w jednostkach, do kt. przydzielani są oficerowie i specjaliści radzieccy. MON nie może zgodzić się na powstanie "Solidarności" w tych jednostkach. Przedst. Ministerstwa zobowiązali się przedstawić listę takich jednostek na następnym spotkaniu. Na zakończenie - relacjonuje dalej doc. Chrzanowski - członkowie komisji rządowej oświadczyli, że są upoważnieni jedynie do podpisywania uzgodnień szczegółowych, nie posiadają natomiast uprawnień do podejmowania zobowiązań w kwestiach ogólnych.

Delegacja "Solidarności" przyjmuje wniosek swoich przedstawicieli w komisji redakcyjnej i decyduje się na zawarcie porozumienia ws przywrócenia do pracy zwolnionych członków Związku, pozostałe tematy pozostawiając do dalszej dyskusji na dodatkowym posiedzeniu 27.05.

Rozmowy w gronie komisji redakcyjnej trwały ok. 7 godz. i zakończyły się po godz. 24. Następnie cała grupa negocjująca po dyskusji przyjmuje ok. godz. 3 rano ostateczny tekst ustaleń /patrz: Dokumenty, s. /.
Termin następnych rozmów ustalono na 27.05 /pkt 2/ i 10.06 /pkt 3/.

Oprac. A. Zozuła

OGŁOSZENIA

Zgłoszenia wycieczek na uroczystości 25 rocznicy Czerwca 1956 kierować należy na adres:
Biuro Zakwaterowań, Poznań, ul. Głogowska 16 /p. Andrzej-Jeska/, tel. 631-08, 639-83, 665-163, telex: 0413677.

W dniach 6 - 12 sierpnia 1981 r. odbędzie się I Ogólnopolski Rajd Szlakiem I Brygady organizowany przez redakcję "Biuletynu Świętokrzyskiego" NSZZ "Solidarność" i redakcję "Robotnika". Wszyscy chętni do udziału, a także do pomocy w organizowaniu tej imprezy proszeni są o kontaktowanie się ze Sztabem Organizacyjnym Rajdu w redakcji "Biuletynu Świętokrzyskiego" w Kielcach.

KZ NSZZ "Solidarność" przy ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi organizuje KLUB KSIĄŻKI I PRASY ZWIĄZKOWEJ Komisja zwraca się z apelem do wszystkich redakcji pism związkowych i niezależnych z prośbą o nadsyłanie trzech egzemplarzy każdego numeru dla czytelników Klubu na adres:

KZ NSZZ "Solidarność"
ZPB im. J. Marchlewskiego
Łódź, ul. Ogrodowa

W zamian Klub rewanżuje się prasą związkową wychodzącą w Łodzi.

Tymczasowe Prezydium KKP - Gdańsk
19.05'81

19.05 w Gdańsku odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium KKP, na kt. obecni byli: Z. Bujak, T. Jedynak, R. Kallinowski, B. Lis, J. Onyszkiewicz, J. Rulewski, L. Wałęsa, St. Wądołowski oraz E. Naszkowski i A. Celiński. Prowadzi kierownik sekretariatu KKP, G. Grzelak. Ponieważ na posiedzenie Prezydium przybyło kilka delegacji, postanowiono rozpocząć obrady od wysłuchania ich, rezygnując z przedstawnionego porządku dnia. E. Naszkowski /Piła/ wydelegowany z ramienia KKP do zbadań wypadków w Kuźnicy Białoostockiej referuje ich przebieg /patrz: AS nr 16, s. 202/, a następnie stwierdza, że jego zdaniem KKP powinna wyznaczyć kogoś do sprawowania nadzoru nad śledztwem. W. Rakowicz /MKZ Białystok/ prosi, aby KKP skierowała do Białogostoku swoich prawników, gdyż w regionie nie ma nikogo, kto z całym przekonaniem reprezentowałby interesy MKZ-u.

R. Kallinowski zwraca uwagę, że nie należy wypadków w Kuźnicy traktować jako sprawy osobnoistnej, że łączy się ona z wydarzeniami w Otwocku. A. Celiński dodaje, że to dwie sprawy będą prawdopodobnie początkiem długiej serii, bo takie rzeczy działy się zawsze, a teraz po prostu ludzie nie będą się już bali zgłaszać faktów pobicia przez funkcjonariuszy MO. Dlatego Prezydium powinno przyjąć jakieś rozwiązanie długofalowe, a nie tylko odnoszące się do tego pojedynczego wydarzenia. Uważa, że trzeba wejść w kontakt z KKK Prac. Wymiaru Sprawiedliwości, powołać grupę roboczą do stałego zajmowania się tą problematyką i skończyć z doradczym działaniem członków Prezydium, którzy po prostu nie są kompetentni.

L. Wałęsa proponuje, by włączyć w organizację tej grupy Z. Komarzewskiego i Komisję Interwencyjną Mazowsza. KKP ze swej strony nadzorowałaby tylko tę działalność. Prezydium postanawia, że E. Naszkowski będzie odpowiedzialny ze strony KKP za działalność tej grupy. Naszkowski przyjmuje tę funkcję i prosi, aby mógł na co drugim posiedzeniu KKP referować działalność grupy roboczej. M. Dominiczyk /przew. MKZ Reg. Świętokrzyskiego/ informuje, że nieznani do tej pory sprawcy rozbili samochód kieleckiego MKZ-u. Podczas dochodzenia okazało się, że w czasie gdy miał miejsce ten wypadek, kilku pracowników MKZ-u oraz członków Zarządu piła alkohol w siedzibie Związku. Za najbardziej podejrzanego o rozbicie samochodu uchodził Dominiczyk, mimo, że znajdował się wtedy poza miastem i ma na to świadków. Przewodniczący dostaje od Zarządu votum zaufania, a ci, którzy piła alkohol zostali zwolnieni z pracy lub odesłani do macierzystych zakładów. Obecnie toczy się śledztwo MO, jest b. dużo plotek o tym zajściu, atmosfera zarówno w MKZ-cie, jak w całym mieście, jest bardzo niezdrowa.

Prezydium przyjmuje tę informację do wiadomości. E. Naszkowski zabiera głos przedstawił NSZZ RI "Solidarność". J. Kułaj przypomina, że w Porozumieniu Rzeszowskim zrównano w prawach aktor indywidualny z państwowym. Tymczasem w deficytowych PGR-ach podniesiono płace, a w SKR-ach, które świadczą usługi na rzecz rolników indywidualnych, nie. Obecnie członkowie NSZZ "Solidarność" w SKR-ach grożą strajkiem /patrz AS 16, s. 204, AS 17, s. 1/. Szczególnie pokrzywdzeni są traktorzyści i mechanicy, którzy za tę samą pracę dostają ok. 3000 zł mies. mniej niż otrzymaliby w PGR-ach.

Strajk uderzyłby oczywiście w rolników indywidualnych, gdyż SKR-y obciążają 1 mln 900 tys. gospodarstw nie posiadających żadnej siły pociągowej. Podwyżki płac wymagałyby dotacji państwowych. Tymczasem ogromne sumy z Funduszu Rozwoju Rolnictwa zostały włożone w tworzenie związku zawodowego w ramach Organizacji Kółek Rolniczych. Rolnicy są zdania, że kółka nie chcą przekształcić w gminne spółdzielnie usługowe, z całkowitym oddzieleniem działalności gospodarczej od związkowej. W takich warunkach stałyby się one dochodowe i dotacje wkrótce przestałyby być potrzebne. Obecnie w kółkach rolniczych jest zatrudnionych ok. 20 tys. osób z - jak określili to Buława, przewodniczący NSZZ "Solidarność" w CZKOR - "politycznego demobilu". To właśnie oni organizują, przy użyciu bardzo znacznych środków finansowych, związek zawodowy w ramach kółek rolniczych.

Przedstawiciele rolników proszą aby Prezydium zajęło zdecydowane stanowisko w kwestii podniesienia płac pracowników TER-ów oraz by Związek nasz poparł NSZZ RI "Solidarność" w akcji na rzecz przekształcenia kółek rolniczych w gminne spółdzielnie usługowe. Proszą też o wydelegowanie ekspertów. Prezydium stwierdza, że nie może natychmiast ustosunkować się do rozszereżenia płacowych, ponieważ rolnicy dopiero w dniu dzisiejszym przedstawili dokumenty dot. tego problemu. Ponieważ jednak w dniu 20.05. w Szczecinie ma odbyć się posiedzenie krajowego zespołu koordynacyjnego NSZZ "Solidarność" St. Wądołowski zostaje zobowiązany do przekazania na razie ustnego tylko poparcia KKP dla przedstawionych rozszereżeń. Natychmiast zawiadomi się też OPSZ, aby wybrał kogoś na spotkanie

szczęcińskie. Członkowie Prezydium uważają, że problem funkcjonowania kółek rolniczych wymaga szerszej propagandy. Dlatego proponują, by rolnicy zorganizowali konferencję prasową, na której ob. zernie poinformuje się dziennikarzy o całym zagadnieniu. Dla zaakcentowania poparcia tej akcji przez "Solidarność" pracowniczą, w konferencji weźmie udział Rzecznik Prasowy KKP, J. Onyszkiewicz. Ustalony zostaje termin konferencji: 21.05. godz. 16. J. Kułaj zaproponował również, by w najbliższym czasie spotkały się Prezydium obu związków, dla ustalenia zasad współpracy. Prezydium KKP wyraża chęć odbycia takiego spotkania, wkrótce zaproponuje termin. Następnie omawiany jest protest sekcji poligrafów, zapowiedziany z powodu zwolnienia z pracy 6 osób zatrudnionych w drukarniach MON i MSW /patrz AS nr 15, s. 208; AS nr 16, s. 209; nr 17 s. 7/.

B. Lis przypomina, że żadna sekcja branżowa nie ma prawa organizować akcji protestacyjnej o zasięgu ogólnopolskim bez zgody KKP. Inaczej szybko okazałoby się, że naczelna władza Związku są sekcje branżowe, a KKP - martwym tworem w rodzaju GRZZ. Sekcja Prac. Poligrafii wysłała telex informujący rząd o decyzji podjęcia akcji strajkowej, co dezawuuje KKP, która w międzyczasie ustaliła z władzami, że sprawa 6 zwolnionych z pracy poligrafów będzie tematem rozmów w Warszawie 22.05.

Z. Falkowski /Sekcja Poligrafów/ przyjmuje zarzut samowolnego podjęcia akcji protestacyjnej, ale zwraca uwagę na brak informacji o przygotowywanych negocjacjach. Poligrafowie wiedzieli tylko, że są prowadzone jakieś rozmowy z kierownictwami MON i MSW na temat zwolnionych pracowników, ale odmawiano im szczegółowych informacji, z uwagi na tajny charakter tych negocjacji. Dodaje, że cel planowanego protestu miał być szerszy: załatwienie problemów z jakimi ogóle spotykają się pracownicy MON i MSW należący do "Solidarności".

Członkowie Prezydium zwracają uwagę, że jeśli akcja miała mieć szerszy zakres, to tym bardziej kompetencje przysługują tu jedynie KKP.

Koszarska /Gdańskie Zakłady Graficzne/ stwierdza, że poligrafowie chcą być lojalni wobec "Solidarności", ale że istnieją znaczne rozbieżności w interpretacji uprawnień sekcji. Prosi o sprecyzowanie ich podczas tego posiedzenia Prezydium, gdyż została zobowiązana przez swój zakład do udzielenia konkretnych wyjaśnień na ten temat. E. Naszkowski mówi, że często spotyka się z niezrozumieniem istoty sekcji w Związku. Przypomina, że do decyzji uprawniony jest jedynie region albo KKP. Jeśli zaś sekcja zostaje upoważniona do rozmów, to po to, aby przygotowała stanowisko, ale bez prawa podejmowania decyzji, gdyż tu trzeba już brać pod uwagę interesy całego Związku, a nie tylko jednej grupy zawodowej.

Koszarska dziękuje za wyjaśnienie i stwierdza, że w ten sposób myśli znaczna część poligrafów należących do "Solidarności". Prezydium ma wydać oświadczenie o przerwaniu akcji protestacyjnej przypominające także raz jeszcze zakres uprawnień sekcji branżowych. /Dokumenty, s. 1/. Problem ten będzie dyskutowany na jednym z najbliższych posiedzeń KKP. Ustalono, że przedstawiciele Sekcji Prac. Poligrafii wezmą udział w rozmowach na temat MON i MSW w dniu 22.05. Głos zabierają teraz przedstawiciele Komitetu Założycielskiego NSZZ Kierowców Transportu Prywatnego "Solidarność": Stępnik /przew. Kom.Za./

Czapko, Sielski. Zwracają się do KKP z prośbą o pozytywne zaopiniowanie w Państwowej Komisji Cen planowanej podwyżki opłat za przejazdy taksówkami. KKP w dniu 13.05 sformułowała pismo, w którym nie zgadza się z proponowaną podwyżką. Pismo to nie zostało jeszcze wysłane i taksówkarze postulują, aby Prezydium, po zapoznaniu się z problemami tej grupy zawodowej, zmieniło decyzję. Informują o trudnościach, jakie mają kierowcy prywatnych taksówek: bardzo niewielkie przydziały samochodów, a co za tym idzie konieczność kupowania ich po cenach giełdowych, ogromny wzrost cen części zamiennych i usług mechanicznych w warsztatach, częste podwyżki cen paliwa, /w ciągu ostatnich trzydziestu lat podrożało ono o 260%, podczas gdy opłata za przejazd wzrosła tylko o 96%/. Taksówkarze wiedzą, że w najbliższym czasie benzyna ma znów podrożeć i zobowiązują się, iż jeśli teraz otrzymają zgodę na zmianę taryf, nie będą się już domagać kolejnej podwyżki /o ile cena benzyny nie wzrośnie o więcej niż 3 zł/l/. Zwracają uwagę, że są grupą zawodową pod wieloma względami traktowaną nieprawidłowo: nie mają płatnego urlopu /co więcej, nawet za okres urlopu muszą opłacić ubezpieczenie i podatek/, wolnych sobót, prawa do wyższej zapłaty za pracę w niedziele i święta, w dodatku przysługuje im przydział mięsa mniejszy o 0,5 kg niż taksówkarzom sektora państwowego. Taksówkarze mają też pretensje do KKP o zbyt małe poparcie dla rejestracji ich związku.

Członkowie Prezydium wyjaśniają, że "Solidarność" nie może pozytywnie opiniować projektów podwyżek cen, gdyż byłoby to wbrew interesom jej członków. Rozumieją problemy kierowców prywatnych i są zdania, że istotnie grupa ta znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. Ale bez kon-

sultacji z członkami Związku zmiana decyzji jest niemożliwa. Dlatego proponują, aby Komitet Założycielski w ciągu kilku dni nadał do Sekretariatu KKP dokładny raport na temat warunków życia i pracy taksówkarzy, w którym byłaby też mowa o metodach zaradzenia nieprawidłowościom,

jakie występują w tym środowisku /taksówkarze hotelowi; wynajmowanie taksówek na stałe przez osoby prywatne; badania wyższych opłat itp./. Sekretariat przekazał ten dokument regionom, które wypowiedzą się na temat podwyżki taryf. J. Rulowski zobowiązuje się do poruszenia sprawy kartek na mięso dla taksówkarzy podczas najbliższych rozmów na temat reorganizacji. Prezydium wydaje oświadczenie o konieczności rejestracji NSZZ "Solidarność" Kier. Tr.Przyw. /patrz: Dokumenty s. /.

Delegacja sekcji Pożarnictwa /referują Sołowiń, przew. Sekcji i Ryszewski, doradca/ informuje, że istnieje groźba strajku, /inicjatorem jest związek autonomiczny/, spowodowanego nieregulowaniem do tej pory problemu skracania czasu pracy w pożarnictwie. /Patrz: AS nr 15, s. 204, AS nr 16, s. 209/. Zgodnie z porozumieniem zawartym z MSW - do 30.04. czas pracy miał być skrócony o 24 godz. miesięcznie, co i tak pozostawia tę grupę w sytuacji gorzej niż inne zawody /obowiązująca obecnie norma wynosi 178 g/mies., w pożarnictwie zaś 244 g/mies./. Ponieważ nie ma możliwości zatrudnienia od razu większej ilości pracowników, strażacy chcą, by godziny przepracowane ponad normę rekompensowano wyższą zapłatą wg powszechnie obowiązujących zasad. Zarobki w pożarnictwie są znacznie niższe od średniej krajowej - poniżej 4.000 zł, /ponad 50 proc. pracowników należy do grupy najniższej zarabiających/. W tej chwili w niektórych regionach związek autonomiczny /zrzeszający 1/3 pracowników, "Solidarność" 2/3/ ogłosił akcję protestacyjną. Przedstawiciele sekcji widzą konieczność możliwie najszybszego podjęcia rozmów na szczeblu komisji rządowej w sprawie zrównania pożarników w prawach z innymi zawodami w kraju. Są zdania, że komisje zakładowe "Sol." przystąpią do strajku, zwłaszcza tam, gdzie w tej samej jednostce działają oba związki. Zaznaczają, że strajk ten nie będzie polegał na odmowie wyjazdu do pożaru. Z. Bujak zostaje zobowiązany do zorganizowania rozmów w tej sprawie z odpowiednimi władzami. Prezydium wyda oświadczenie na temat sytuacji pożarników. /Dokumenty, s. /.

Przedstawiciele sekcji pracowników bankowości /ref. J. Zambrzycki/ przekazują protest przeciwko nieprzyznaniu im prawa do strajku w projektowanej ustawie o związkach zawodowych. Są zdania, że zapewnienie im tego prawa ma wielkie znaczenie taktyczne, bo strajk taki paraliżuje gospodarkę. Istnieje możliwość takiego zorganizowania akcji protestacyjnej aby nie utrudniała ona życia ludności - dyżury, wypłaty pensji itp. /Dowiedź tego przygotowania do strajku 31.03/. Można też zapewnić ciągłość zagranicznych operacji bankowych, aby nie narażać kraju na zbyt wielkie straty.

Prezydium przyjmuje ten protest do wiadomości. Bankowcy proszą też KKP o interwencję w sprawie zmiany taryfikatora, która ciągnie się już od wielu tygodni. B.Lis mówi, że rozmawiał już na ten temat z min. Ciołkiem, który zobowiązał się sprawdzić, czy odpowiednie dokumenty wpłynęły już do Min. Pracy, Pracy i Spr. Socj. B.Kalinowski informuje Prezydium, że na konferencję MOP rozpoczynającą się w Genewie 2.06. jedzie delegacja "Solidarności" w składzie: L.Wałęga, R.Kalinowski, prof. prof. A.Stelmachowski, B.Geremek. B.Lis zawiadamia, że w czasie rozmów z rządem na tematy organizacyjne uzgodniono, że do rozmów "Solidarność" - władze upoważnieni są: z władzami wojewódzkimi - prezydent. regionów, z władzami centralnymi - KKP lub osoby przez KKP wyznaczone.

J.Onyszkiewicz informuje, że podczas wczorajszego spotkania w spr. dostępu do środków masowego przekazu strona rządowa zaproponowała Związkowi na ten rok przydział 6000 ton papieru /postulowano 12 tys. ton/. /Patrz: AS nr 16, s. 002/.

St.Wadołowski składa krótkie sprawozdanie ze swego pobytu w Katowicach i stwierdza, że zarówno zarzuty finansowe jak również jak również zastrzeżenia natury etycznej pod adresem A.Rozpłochowskiego i Prezydium MKZ Katowice, są bezpodstawne.

Opr. J.Stasińska

Sprostowanie

Do mojej relacji z rozmów w Nowym Sączu /AS nr 15, str 202-203/ wkradło się w trakcie obróbki materiału kilka nieścisłości. Tyczy się to przede wszystkim sprawy przekazania obiektów URM i KC PZPR w Zakopanem /hotel "Tatry"/ na cele społeczne. W AS-ie czytamy: "po dyskusji i naradzie, delegacja "Solidarności" wyraża zgodę na pozostawienie w gestii URM i KC PZPR wyż.wym.do mów wypoczynkowych pod warunkiem, że strona rządowa zapewni na terenie Zakopanego budynku na przedszkole, dom dziecka i ośrodek rehabilitacyjny". Otóż prawda wygląda tak, że w trakcie poszukiwania obiektów na te trzy ośrodki dla dzieci, domy wypoczynkowe URM i KC, w tym oślawiony hotel "Tatry", nadal pozostają w puli obiektów branych pod uwagę w dyskusji. Różnica zasadnicza! Zwłaszcza w przypadku hotelu "Tatry", którego budowa z naruszeniem przepisów i prawa narobiła tyle złej krwi w Zakopanem. W mojej relacji było to tak właśnie przedstawione - zgodnie z rzeczywistym przebiegiem rozmów. Ponadto - kilka niechlujstw. Np.Faber i Ligęza są w kilku miejscach nazwani wojewodami a nie wicewojewodami; pan Janusz Urbanowicz jest współautorem, a nie autorem projektu "Tatr"; w jednym miejscu nazwisko b. przewodniczącego WKKS i obecnie WKKP podano w dwójkim brzmieniu Mardyła i Mordala /brzmi ono Mardyła/; raz też przekreślono nazwisko przewodniczącego Komisji Roboczej szczebla centralnego, Rynkowskiego; obiekt URM na żłobek i przedszkole oddano w Krynicy, a nie jakiejś Urznicy; no i pani Gościej, przedstawicielka zakopiańskiej "Solidarności" to kobieta, określenie "jego" jest więc nie na miejscu /tu może moja wina, że nie zaznaczyłem/ W sprawie Centrum Regionalnego w Zakopanem nie stwierdzono nieprawidłowości finansowych natomiast "Solidarność" kwestionuje sposób "dobrowolno-przymusowego" organizowania zbiórki oraz praworządność i celowość podjęcia budowy - co zniknęło z tekstu w trakcie skrótów; starszkę z domu w wojewody Fabera przekwaterowano nie do jakiegóż, tajemniczego go "domu" ale do Domu Starców w Gorlicach. Jak na jeden raz - sporo. Nie czepiam się, ale nie mam ochoty stracić twarzy wobec Sądeczan jako człowieka, który nie rozumie, co słyszy.

Było w tym jednak i trochę mojej winy: dałem tekst w rękopisie, a okropnie bażgrzę - potem zaś nie przeczytałem maszynopisu.

Jerzy Zielński 25.V.81 r.

» cd. ze str. 508

pewnego stopnia wzięto więc pod uwagę zarzuty pskarżonych pod adresem milicji. 12 października zapadł wyrok w drugim procesie / dziesięciu oskarżonych/. Wymierzono kary od półtora roku do sześciu lat więzienia, zaś dwóch oskarżonych uniewinniono. Procesy poznańskie toczące się na przełomie września i października 1956, stanowiły wówczas główny przedmiot zainteresowania prasy. Z początku pierwsze strony gazet były niemal w całości zajęte przez wiadomości z sądów. Pisano o każdym dniu rozpraw, choć rzecz prosta nie o wszystkim. Później szczegółowość informacji uległa zmniejszeniu. Trzeci proces /dziesięciu oskarżonych/ odkładano. Rozprawy nie spełniły zapewne początkowych zamierzeń. Trudno było prowadzić procesy w sposób praworządny i jednocześnie nadać im zamierzoną wymowę propagandowo-polityczną. Wkrótce zaś inne wydarzenia kazały organizatorom zapomnieć o poznańskich procesach. W przemówieniu Gomułki z 20 października okazało się, że partyjna interpretacja wydarzeń poznańskich zmienia się na jeszcze łagodniejszą i korzystniejszą dla uczestników. Zniknęli również dobrzy imperialistyczni agenci jak i chuligani. Na arenie propagandowej pozostała tylko klasa robotnicza. Ale w następnych latach i o niej zapomniano, aż do czasu kiedy kolejne wydarzenia ponownie uświadomiły kierownikom propagandy możliwość robotniczych protestów.

Uwaga: Redakcja "Wprost" nie podaje, że tekst Tarniewskiego jest fragmentem jego książki "Porcja wolności", wydanej przez Instytut Literacki w Paryżu /1979 r./

Krajowa Komisja Wyborcza. W maju br. przedstawiciele KKW uczestniczyli w pracach RKW. Celem wyjazdów było doprowadzenie do stworzenia okręgów wyborczych zgodnych z uchwałą KKW z 28.04., a więc nie mniejszych niż województwo. Komisje zarejestrowane poza swoimi województwami powinny uczestniczyć w zebraniach delegatów na terenie własnego województwa /dotyczy to też wielu Terenowych i Miejskich Komisji Koordynacyjnych/, co wymaga uzgodnienia normatywów przedstawicielskich. Członkowie KKW opiniowali też miejscowe ordynacje wyborcze, nie zawsze zgodne ze Statutem Związku.

4.7.05. przedst. KKW A. Celiński, A. Kopaczewski, A. Jarmakowski, Seniuta byli w. rockawiu, Lubinie, Legnicy, Jeleniej Górze, Bolesławcu i Opolu. Udało się doprowadzić do ujednoczenia ordynacji wyborczej między Lubinem i Głogowem a Legnicą. Warunkiem osiągnięcia kompromisu było przeprowadzenie wyborów uzupełniających w Lubinie i Głogowie. Nie udało się natomiast skonać KZ-ów w Bolesławcu i Zgorzelcu/zarejestrowanych w MKZ Wrocław/ do udziału w zebraniu delegatów województwa jeleniogórskiego. Po mediacji KKW na wspólne zebranie delegatów zdecydowały się Nysa, Brzeg, Chełm, Kędzierzyn-Koźle, Opole, Krapkowie, Prudnik.

12.11.05. przedstawiciele KKW rozpatrywali problemy wyborcze Łodzi, Opoczna, Sieradza, Radomska, Piotrkowa Tryb., Tomaszowa, Bełchatowa, Łasku, Łęczycy i Tuszę, który jest praktycznie dzielnicą Łodzi a należy do woj. piotrkowskiego. 21.23.05. przedst. KKW byli w Rzeszowie, Krośnie, Jasle, Przemyślu, Jarosławiu. Uzgodniono, że MKZy Przemyśl i Jarosław powołują wspólną komisję wyborczą, w skład której wejdzie stały obserwator z KKW. Przedstawiciele Jarosławia sprawdzają ewidencję członkowską w Przemyślu, a delegaci Przemyśla w Jarosławiu. Zarysowała się możliwość utworzenia jednego regionu z MKZ-ów Przemyśla, Krosna i Jarosławia.

Wybory regionalizacja. 16.05. odbyło się w Szczanie I Walne Zebranie Delegatów Regionu Pomorza Zachodniego. Utworzono 27 komisji problemowych /m. in. ds. reformy gospodarczej i samorządu robotniczego, ds. taktyki i strategii Związku, ds. lecznictwa, oświaty i kultury/. Ich zadaniem jest opracowanie materiałów, które posłużą do sformułowania programu Związku. Delegaci wydali oświadczenie w sprawie działalności organów ściągania. Zebranie wyborcze do władz regionu i na zjazd krajowy odbędzie się w dniach 5-7.06. /BIPS/ 20.05. Regionalna Komisja Wyborcza i Prezydium MKZ woj. jeleniogórskiego zaprotestowały przeciwko wydanej przez Prezydium KKW 18.05. instrukcji /patrz Dokumenty s.303/, sprzecznym z uchwałą Prezydium KKW z 6.05.

21.05. w Krośnie i Jasle rozrzucono ulotki apelujące do załóg miejscowych zakładów o podtrzymanie decyzji przyłączenia się do MKZ Małopolska, ulotki atakowały krośnieńscy KKW. Akces Komisji Zakładowych do MKZ Małopolska był przedmiotem interwencji przedstawicieli KKW. Zgodnie z uchwałą KKW Jasło winno należeć do MKZ w Krośnie.

23.05. przedst. Prezydium MKZ-ów Krosna i Przemyśla porozumiełi się w sprawie utworzenia regionu Południowo-Wschodniego z siedzibą w Przemyślu. Projekt utworzenia regionu będzie poddany pod głosowanie na walnych zebraniach delegatów w obu miastach.

23.05. odbyła się druga część I Walnego Zebrania Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Gorzowskiego /podczas pierwszej części 25.04. wybrano m.in. 72-osobowy Zarząd Regionalny, którego przewodniczącym został Edward Borowski/. 193 delegatów /wymagane quorum - 186/ reprezentujących ponad 115 tys. członków "Solidarności" w regionie gorzowskim wybrało 15-osobową Komisję Rewizyjną oraz 12-osobową delegację na I Zjazd Związku w Gdańsku. Przed wpisaniem na listę kandydujących /warunek: akceptacja 20% obecnych/ delegaci odpowiadali na liczne pytania z sali.

Najwięcej kontrowersji wzbudziło ustalenie wysokości poborów 7-osobowego Prezydium Zarządu Regionalnego. Zgadzano się, że powinny one być dostatecznie wysokie, aby niezależnie jego członków "od trosk materialnych" i stworzyć możliwości "pełnego i nieskrępowanego oddania się pracy związkowej". Po długiej dyskusji większością głosów postanowiono, iż przewodniczący Zarządu Regionalnego będzie otrzymywał 16 tys. zł, pozostali członkowie - 14 tys. zł. Delegatom przedstawiono również projekt kierunków działania NSZZ "Solidarność" Regionu Gorzowskiego. Został on skrytykowany przez predsa. Ośrodka Prac Społ.-Zawodowych za niespójność, nieprecyzyjność myśli, szeregowość, nie-realność. Przetłumaczono wniosek, aby do czasu następnego Walnego Zjazdu, cztery niezależne od siebie komisje /w tym: "PSZ" opracowały, a następnie przedstawiły nowy projekt. Omówiono zasady tworzenia i działania delegatur Związku w regionie gorzowskim. Postanowiono m.in. aby delegatura obejmująca do 5 tys. członków Związków posiadała prawo zatrudnienia pracownika na pół etatu, a powyżej 5 tys. na całym etacie. Wysokość uposażeń ma określić Zarząd Regionalny.

I Walny Zjazd Delegatów Reg. Gorzowskiego wystosował telegram do papieża Jana Pawła II z wyrazami radości z powodu szybkiego powrotu Ojca Świętego do zdrowia.

Sprawa I. Prędkiego. 19.05. Prezydium MKZ woj. piotrkowskiego z siedzibą w Opocznie podjęło uchwałę o zasadach funkcjonowania delegatur /przekazanie im funduszy i uprawnień w zakresie rejestracji KZ-ów/, którą przew. MKZ-u I. Prędki uznał za niezgodną ze statutem i złożył w związku z tym rezygnację z pełnionej funkcji. Funkcje przewodniczącego powierzono w wyniku głosowania jego zastępcy. Prezydium MKZ-u wystąpiło do KKP o unieważnienie pełnomocnictw finansowych posiadanych przez I. Prędkiego i pozbawienie go mandatu delegata KKP z woj. piotrkowskiego. Według informacji sekretariatu MKZ Opoczno większość KZ województwa nie przyjęła, do wiadomości rezygnacji przewodniczącego, który w tej sytuacji powrócił do pełnienia swych obowiązków. /tlx/

w m k z Słupsk, w Prezydium MKZ Słupsk nastąpiły kolejne zmiany personalne /patrz AS nr 15, s. 205/ 21.05., po przedstawieniu zarzutów przez Biuro Interwencji, Plenum MKZ Słupsk zawiesiło w prawach członków Prezydium MKZ R. Karnatowskiego /Stocznia Ustka/ i Zb. Hoppe /Sesamor Słupsk/. Plenum pozbawiło również R. Karnatowskiego prawa uczestniczenia w KKP. Dokładne rozpatrzenie przedstawionych zarzutów powierzono Klubowi Przemysłu NSZZ "Solidarność" w Słupsku. Plenum podjęło te decyzje pod nieobecność R. Karnatowskiego, który reprezentował w tym czasie KKP w rozmowach z rządem na tematy gospodarcze. /tlx, SIM/

Niezależne Zrzeszenie Studentów. 14.05. KKK NZS zwróciła się do GUKPPIW o zezwolenie na tytuł, druk i rozpowszechnianie ogólnopolskiego tygodnika NZS. List do Ministerstwa Kultury i Sztuki - o przydział papieru na ten cel.

15.05. w czasie rozmów z NZS Międzyresortowa Komisja d/s kontaktów z organizacjami studenckimi uznała, że NZS powinien posiadać takie pismo. Sprawę nakładu, objętości i miejsca druku pozostawiono do późniejszych ustaleń.

19.05. KKK NZS otrzymała od GUKPPIW decyzję odmowną, umożliwiała brakiem papieru.

19.-21.05. w Nowej Wsi Szl.k./Torunia odbyła się I Ogólnopolska Konferencja d/s Kultury NZS. Przedmiotem obrad były zasady finansowania inicjatyw kulturalnych.

20.05. odbyły się robocze rozmowy przedstawicieli KKK NZS z Komisją d/s Organizacji Studenckich Min.Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Przedst. Ministerstwa poinformował, że paszporty służbowe dla członków organizacji studenckich będą wydawane przez jego resort po zatwierdzeniu przez NZS programu i terminu wyjazdu. /API/

Rozliczanie przedstawicieli władz. 13.05. Tymczasowy Zarząd MKZ-u w Olsztynie wystąpił do Premiera Rządu z wnioskiem o odwołanie ze stanowiska prezydenta miasta - E. Wojnowskiego. 18.05. odbyło się w Prokuraturze Wojewódzkiej spotkanie przedstawicieli MKZ-u z prokuratorem wojewódzkim i jego zastępcą. Prokuratora podała, iż wg ustaleń śledztwa większość nadużyć popełnionych przez E. Wojnowskiego szacuje się na ponad 200 tys. zł, poinformowała też, że skierowany został wniosek do Prokuratury Generalnej o rozważenie możliwości wystąpienia do Sejmu PRL o uchylenie immunitetu poseleskiego. /tlx/

20.05. Walne Zgromadzenie Delegatów NSZZ "Solidarność" przy Dzielnicowym Zarządzie Budownictwa Mieszk. Wrocław - Krzyki zażądało pozbawienia byłego wojewody wrocławskiego - Z. Nadratowskiego odznaki "Zasłużony dla województwa wrocławskiego i miasta Wrocławia" oraz wykreślenia go z księgi "Zasłużony dla Miasta i Województwa".

Załoga tego przedsiębiorstwa skierowała do Sejmu PRL uchwałę z żądaniem uchylenia Dekretu Rady Państwa z 1972 ws. specjalnych uprawnień płacowych i emerytalnych osób na kierowniczych stanowiskach partyjnych i państwowych oraz rozważenia stopnia odpowiedzialności H. Jabłońskiego za podpisanie Dekretu, co nie leżało w kompetencjach Rady Państwa. Zobowiązano posłów dolnośląskich do podjęcia działań na rzecz realizacji tych postulatów /BTW/ 22.05. KZ NSZZ "Solidarność" i załoga Mostostalu w Poznaniu skrytykowały opieszałość Sejmu, który zwleka z uchyleniem Dekretu z 1972 r. KZ zażądała, aby sprawa ta została załatwiona jeszcze w czasie wiosennej sesji Sejmu i zwrócił się z apelem do zakładów pracy w całej Polsce o poparcie tego żądania. /tlx/

22.05. Regionalny Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" w Częstochowie wystosował list otwarty, w którym żąda od Sejmu PRL osądzenia i przykładowego ukarania winnych politycznej i gospodarczej katastrofy kraju". RKZ w swym liście odniósł się krytycznie do dotychczasowej działalności Komisji KC zajmującej się badaniem personalnej odpowiedzialności za kryzys w Polsce. /tlx/

sultacji z członkami Związku zmiana decyzji jest niemożliwa. Dlatego proponują, aby Komitet Założycielski w ciągu kilku dni nadał do Sekretariatu KKP dokładny raport na temat warunków życia i pracy taksówkarzy, w którym byłaby też mowa o metodach zaradzenia nieprawidłowościom, jakie występują w tym środowisku /taksówkarze hotelowi; wynajmowanie taksówek na stałe przez osoby prywatne; żądanie wyższych opłat itp./. Sekretariat przekaze ten dokum. nt. regionom, które wypowiedzą się na temat podwyżki taryf. J. Rulcowski zobowiązuje się do poruszenia sprawy kartek na mięso dla taksówkarzy podczas najbliższych rozmów na temat reglamentacji. Prezydium wydaje oświadczenie o konieczności rejestracji NSZZ "Solidarność" Kier. Tr.Pryw. /patrz: Dokumenty s. /.

Delegacja sekcji Pożarnictwa /referują Sołowin, przew. Sekcji i Ryszewski, doradca/ informuje, że istnieje groźba strajku, /inicjatorem jest związek autonomiczny, spo wodowanego nieregulowaniem do tej pory problemu skracania czasu pracy w pożarnictwie. /Patrz: AS nr 15, s. 204, AS nr 16, s. 209/. Zgodnie z porozumieniem zawartym z MSW - do 30.04. czas pracy miał być skrócony o 24 godz. miesięcznie, co i tak pozostawia tę grupę w sytuacji gorzej niż inne zawody /obowiązująca obecnie norma wynosi 178 g/mies., w pożarnictwie zaś 244 g/mies./. Ponieważ niema możliwości zatrudnienia od razu większej ilości pracowników, strażacy chcą, by godziny przepracowane ponad normę rekompensowano wyższą zapłatą wg powszechnie obowiązujących zasad. Zarobki w pożarnictwie są znacznie niższe od średniej krajowej - poniżej 4.000 zł, /ponad 50 proc. pracowników należy do grupy najniższej zarabiających/. W tej chwili w niektórych regionach związek autonomiczny /zrzeszający 1/3 pracowników, "Solidarność" 2/3 ogłosił akcję protestacyjną. Przedstawiciele sekcji widzą konieczność możliwie najszybczego podjęcia rozmów na szczeblu komisji rządowej w sprawie zrównania pożarników w prawach z innymi zawodami w kraju. Są zdania, że komisje zakładowe "Sol." przystąpią do strajku, zwłaszcza tam, gdzie w tej samej jednostce działają oba związki. Zaznaczają, że strajk ten nie będzie polegał na odmowie wyjazdu do pożaru.

Z. Bujak zostaje zobowiązany do zorganizowania rozmów w tej sprawie z odpowiednimi władzami. Prezydium wyda oświadczenie na temat sytuacji pożarników. /dokumenty s. /.

Przedstawiciele sekcji pracowników bankowości /ref. L. Zambrzycki/ przekazują protest przeciwko nieprzyznaniu im prawa do strajku w projektowanej ustawie o związkach zawodowych. Są zdania, że zapewnienie im tego prawa ma wielkie znaczenie taktyczne, bo strajk taki paraliżuje gospodarkę. Istnieje możliwość takiego zorganizowania akcji protestacyjnej aby nie utrudniała ona życia ludności - dyżury, wypłaty pensji itp. /Dowiedz tego przygotowania do strajku 31.03/. Można też zapewnić ciągłość zagranicznych operacji bankowych, aby nie narażać kraju na zbyt wielkie straty.

Prezydium przyjmuje ten protest do wiadomości. Bankowy przynajmniej też KKP o interwencję w sprawie zmiany taryfikatora, która ciągnie się już od wielu tygodni. B.Lis mówi, że rozmawiał już na ten temat z min. Ciołkiem, który zobowiązał się sprawdzić, czy odpowiednie dokumenty wpłynęły już do Min. Pracy, Płacy i Spr. Socj. B.Kalinowski informuje Prezydium, że na konferencję MOP rozpoczynającą się w Genewie 2.06. jedzie delegacja "Solidarności" w składzie: L.Wałęsa, R.Kalinowski, prof. prof. A.Stelmachowski, B.Geremek.

B.Lis zawiadamia, że w czasie rozmów z rządem na tematy organizacyjne uzgodniono, że do rozmów "Solidarność" - władze upoważnieni są: z władzami wojewódzkimi - prezydent. regionów, z władzami centralnymi - KKP lub osoby przez KKP wyznaczone.

J.Onyszkiewicz informuje, że podczas wczorajszego spotkania w spr. dostępu do środków masowego przekazu strona rządowa zaproponowała Związkowi na ten rok przydział 6000 ton papieru /postulowano 12 tys. ton/. /Patrz: AS nr 16, s. 002/.

St.Wadołowski składa krótkie sprawozdanie ze swego pobytu w Katowicach i stwierdza, że zarzuty zarzuty finansowe jak również jak również zastrzeżenia natury etycznej pod adresem A.Rozpłochowskiego i Prezydium MKZ Katowice, są bezpodstawne.

Opr. J.Stasińska

Sprostowanie

Do mojej relacji z rozmów w Nowym Sączu /AS nr 15, str. 202-203/ wkradło się w trakcie obróbki materiału kilka nieścisłości. Tyczy się to przede wszystkim sprawy przekazania obiektów URM i KC PZPR w Zakopanem /hotel "Tatry"/ na cele społeczne. W AS-ie czytamy: "po dyskusji i naradzie, delegacja "Solidarności" wyraża zgodę na pozostawienie w gestii URM i KC PZPR wyż.wym.do mów wypoczynkowych pod warunkiem, że strona rządowa zapewni na terenie Zakopanego budynku na przedszkole, dom dziecka i ośrodek rehabilitacyjny". Otóż prawda wygląda tak, że w trakcie poszukiwania obiektów na te trzy ośrodki dla dzieci, domy wypoczynkowe URM i KC, w tym osławiony hotel "Tatry", nadal pozostają w puli obiektów branych pod uwagę w dyskusji.

Różnica zasadnicza! Zwłaszcza w przypadku hotelu "Tatry", którego budowa z naruszeniem przepisów i prawa narobiła tyle złej krwi w Zakopanem.

W mojej relacji było to tak właśnie przedstawione - zgodnie z rzeczywistym przebiegiem rozmów.

Ponadto - kilka niechlujstw. Np.Faber i Ligęza są w kilku miejscach nazwani wojewodami a nie wicewojewodami; pan Janusz Urbanowicz jest współautorem, a nie autorem projektu "Tatr"; w jednym miejscu nazwisko b. przewodniczącego WKKS i obecnie WKKP podano w dwójkim brzmieniu Mardyla i Mordała /brzm. ono Mardyla/; raz też przekreślono nazwisko przewodniczącego Komisji Roboczej szczebla centralnego, Rynkowskiego; obiekt URM na żłobek i przedszkole oddano w Krynicy, a nie jakiejś Urzycy; no i pani Gościej, przedstawicielka zakopiańskiej "Solidarności" to kobieta, określenie "jego" jest więc nie na miejscu /tu może moja wina, że nie zaznaczyłem/. W sprawie Centrum Regionalnego w Zakopanem nie stwierdzono nieprawidłowości finansowych natomiast "Solidarność" kwestionuje sposób "dobrowolno-przymusowego" organizowania zbiórki oraz praworządność i celowość podjęcia budowy - co zniknęło z tekstu w trakcie skrótów; starszkę z domu w wojewody Fabera przekwaterowano nie do jakiegoś, tajemniczego "domu" ale do Domu Starców w Gorlicach.

Jak na jeden raz - sporo. Nie czepiam się, ale nie mam ochoty stracić twarzy wobec Sądca jako człowieka, który nie rozumie, co słyszy.

Było w tym jednak i trochę mojej winy: dałem tekst w rękopisie, a okropnie bażgrzę - potem zaś nie szczytałem maszynopisu.

Jerzy Zielęński 25.V.81 r.

» cd. ze str. 508

pewnego stopnia wzięto więc pod uwagę zarzuty oskarżonych pod adresem milicji. 12 października zapadł wyrok w drugim procesie /dziewięciu oskarżonych/. Wymierzono kary od półtora roku do sześciu lat więzienia, zaś dwóch oskarżonych uniewinniono. Procesy poznańskie toczące się na przełomie września i października 1956, stanowiły wówczas główny przedmiot zainteresowania prasy. Z początku pierwsze strony gazet były niemal w całości zajęte przez wiadomości z sądów. Pisano o każdym dniu rozpraw, choć rzecz prosta nie o wszystkim. Później szczegółowość informacji uległa zmniejszeniu. Trzeci proces /dziesięciu oskarżonych/ odkładano. Rozprawy nie spełniły zapewne początkowych zamierzeń. Trudno było prowadzić procesy w sposób praworządny i jednocześnie nadać im zamierzoną wymowę propagandowo-polityczną. Wkrótce zaś inne wydarzenia kazały organizatorom zapomnieć o poznańskich procesach. W przemówieniu Gomułki z 20 października okazało się, że partyjna interpretacja wydarzeń poznańskich zmienia się na jeszcze łagodniejszą i korzystniejszą dla uczestników. Zniknęli również dobrzy imperialistyczni agenci jak i chuligani. Na arenie propagandowej pozostała tylko klasa robotnicza. Ale w następnych latach i o niej zapomniano, aż do czasu kiedy kolejne wydarzenia ponownie uświadomiły kierownikom propagandy możliwość robotniczych protestów.

Uwaga: Redakcja "Wprost" nie podaje, że tekst Tarniewskiego jest fragmentem jego książki "Porcja wolności", wydanej przez Instytut Literacki w Paryżu /1979 r./

Krajowa Komisja Wyborcza. W maju br. przedstawiciele KKW uczestniczyli w pracach RKW. Celem wyjazdów było doprowadzenie do stworzenia okręgów wyborczych zgodnych z uchwałą KKW z 28.04., a więc nie mniejszych niż województwo. Komisje zarejestrowane poza swoimi województwami powinny uczestniczyć w zebraniach delegatów na terenie własnego województwa /dotyczy to też wielu Terenowych i Miejskich Komisji Koordynacyjnych/, co wymaga uzgodnienia normatywnych przedstawicielskich. Członkowie KKW opiniowali też miejscowe ordynacje wyborcze, nie zawsze zgodne ze Statutem Związku.

1.7.05. przedst. KKW A. Celiński, A. Kopaczewski, A. Jarmakowski, Seniuta byli wrocławiu, Lubinie, Legnicy, Jeleniej Górze, Bolesławcu i Opolu. Udało się doprowadzić do ujednoczenia ordynacji wyborczej między Lubinem i Głogowem a Legnicą. Warunkiem osiągnięcia kompromisu było przeprowadzenie wyborów uzupełniających w Lubinie i Głogowie. Nie udało się natomiast skłonić KZ-ów w Bolesławcu i Zgorzelcu/zarejestrowanych w MKZ Wrocław/ do udziału w zebraniu delegatów województwa jeleniogórskiego. Po mediacji KKW na wspólne zebranie delegatów zdecydowały się: Nysa, Brzeg, Chełm, Kędzierzyn-Koźle, Opole, Krapkowice, Prudnik.

12.11.05 przedstawiciele KKW rozpatrywali problemy wyborcze Łodzi, Opoczna, Sieradza, Radomska, Piotrkowa Tryb., Tomaszowa, Bełchatowa, Łasku, Łęczycy i Tuszyna, który jest praktycznie dzielnicą Łodzi a należy do woj. piotrkowskiego. 21.23.05 przedst. KKW byli w Rzeszowie, Krośnie, Jaśle, Przemysłu, Jarosławiu. Uzgodniono, że MKZy Przemysłu i Jarosław powołują wspólną komisję wyborczą, w skład której wejdzie stały obserwator z KKW. Przedstawiciele Jarosławia sprawdzają ewidencję członkowską w Przemysłu, a delegaci Przemysłu w Jarosławiu. Zarzysowała się możliwość utworzenia jednego regionu z MKZ-ów Przemysłu, Krosna, i Jarosławia.

Wybory regionalizacja. 16.05. odbyło się w Szczecinie I Walne Zebranie Delegatów Regionu Pomorza Zachodniego. Utworzono 17 komisji problemowych /m. in. ds. reformy gospodarczej i samorządu robotniczego, ds. taktyki i strategii Związku, ds. lecznictwa, oświaty i kultury/. Ich zadaniem jest opracowanie materiałów, które posłużą do sformułowania programu Związku. Delegaci wydali oświadczenie w sprawie działalności organów ściągania. Zebranie wyborcze do władz regionu i na zjazd krajowy odbędzie się w dniach 5-7.06. /BIPS/

20.05. Regionalna Komisja Wyborcza i Prezydium MKZ woj. jeleniogórskiego zaprotestowały przeciwko wydanej przez Prezydium KKW 18.05. instrukcji /patrz Dokumenty s.303/, sprzeciwnej z uchwałą Prezydium KKW z 6.05.

21.05. w Krośnie i Jaśle rozrzucono ulotki apelujące do załóg miejscowych zakładów o podtrzymanie decyzji przyjęcia czenia się do MKZ Małopolska, ulotki atakowały krośnieński MKZ. Akces Komisji Zakładowych do MKZ Małopolska był przedmiotem interwencji przedstawicieli KKW. Zgodnie z uchwałą KKW Jasio winno należeć do MKZ w Krośnie.

22.05. przedst. Prezydium MKZ-ów Krosna i Przemysłu porozumeli się w sprawie utworzenia regionu Południowo-Wschodniego z siedzibą w Przemysłu. Projekt utworzenia regionu będzie poddany pod głosowanie na walnych zebraniach delegatów w obu miastach.

23.05. odbyła się druga część I Walnego Zebrania Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Gorzowskiego /podczas pierwszej części 25.04. wybrano m.in. 72-osobowy Zarząd Regionalny, którego przewodniczącym został Edward Borowski/. 193 delegatów /wymagane quorum - 186/ reprezentujących ponad 115 tys. członków "Solidarności" w regionie gorzowskim wybrało 15-osobową Komisję Rewizyjną oraz 12-osobową delegację na I Zjazd Związku w Gdańsku. Przed wpisaniem na listę kandydujących /warunek: akceptacja 20% obecnych/ delegaci odpowiadali na liczne pytania z sali.

Najwięcej kontrowersji wzbudziło ustalenie wysokości poborów 7-osobowego Prezydium Zarządu Regionalnego. Zgadzano się, że powinny one być dostatecznie wysokie, aby uniezależnić jego członków "od trosk materialnych" i stworzyć możliwości "pełnego i nieskrępowanego oddania się pracy związkowej". Po długiej dyskusji większością głosów postanowiono, iż przewodniczący Zarządu Regionalnego będzie otrzymywał 16 tys. zł, pozostali członkowie - 14 tys. zł. Delegatowi przedstawiono również projekt kierunków działania NSZZ "Solidarność" Regionu Gorzowskiego. Został on skrytykowany przez predsa. Ośrodka Prac Społ.-Zawodowych za niespójność, nieprecyzyjność myśli, szczegółowość, nie-realność. Przegłosowano wniosek, aby do czasu następnego Walnego Zjazdu, cztery niezależne od siebie komisje /w tym: "PSZ" opracowały, a następnie przedstawiły nowy projekt. Omówiono zasady tworzenia i działania delegatur Związku w regionie gorzowskim. Postanowiono m.in. aby delegatura obejmująca do 5 tys. członków posiadała prawo zatrudnienia pracownika na pół etatu, a powyżej 5 tys. na całym etacie. Wysokość uposażeń ma określić Zarząd Regionalny.

I Walny Zjazd Delegatów Reg. Gorzowskiego wystosował telegram do papieża Jana Pawła II z wyrazami radości z powodu szybkiego powrotu Ojca Świętego do zdrowia.

Sprawa I. Prędkiego. 19.05. Prezydium MKZ woj. piotrkowskiego z siedzibą w Opocznie podjęło uchwałę o zasadach funkcjonowania delegatur /przekazanie im funduszy i uprawnień w zakresie rejestracji KZ-ów/, którą przew. MKZ-u I. Prędkiego uznał za niezgodną ze statutem i złożył w związku z tym rezygnację z pełnionej funkcji. Funkcje przewodniczącego powierzono w wyroku głosowania jego zastępcy. Prezydium MKZ-u wystąpiło do KKP o unieważnienie pełnomocnictw finansowych posiadanych przez I. Prędkiego i pozbawienie go mandatu delegata KKP z woj. piotrkowskiego. Według informacji sekretariatu MKZ Opocznie większość KZ województwa nie przyjęła, do wiadomości rezygnacji przewodniczącego, który w tej sytuacji powrócił do pełnienia swych obowiązków. /tlx/

w m k z Słupsk, w Prezydium MKZ Słupsk nastąpiły kolejne zmiany personalne /patrz AS nr 15, s. 205/ 21.05., po przedstawieniu zarzutów przez Biuro Interwencji, Plenum MKZ Słupsk zawiązało w prawach członków Prezydium MKZ R. Karnatowskiego /Stocznia Uatka/ i Zb. Hoppe /Sezamor Słupsk/. Plenum pozbawiło również R. Kurnatowskiego prawa uczestniczenia w KKP. Dokładne rozpatrzenie przedstawionych zarzutów powierzono Klubowi Przemysłu NSZZ "Solidarność" w Słupsku. Plenum podjęło te decyzje pod nieobecność R. Kurnatowskiego, który reprezentował w tym czasie KKP w rozmowach z rządem na tematy gospodarcze /tlx, SIM/.

Niezależne Zrzeszenie Studentów. 14.05. KKK NZS zwróciła się do GUKPPIW o zezwolenie na tytuł, druk i rozpowszechnianie ogólnopolskiego tygodnika NZS oraz do Ministerstwa Kultury i Sztuki - o przydział papieru na ten cel.

15.05. w czasie rozmów z NZS Międzyresortowa Komisja d/s kontaktów z organizacjami studenckimi uznała, że NZS powinien posiadać takie pismo. Sprawę nakładu, objętości i miejsca druku pozostawiono do późniejszych ustaleń.

19.05. KKK NZS otrzymała od GUKPPIW decyzję odmowną, umotywowaną brakiem papieru.

19.-21.05. w Nowej Wsi Szl.k./Torunia odbyła się I Ogólnopolska Konferencja d/s Kultury NZS. Przedmiotem obrad były zasady finansowania inicjatyw kulturalnych.

20.05. odbyły się robocze rozmowy przedstawicieli KKK NZS z Komisją d/s Organizacji Studenckich Min.Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Przedst. Ministerstwa poinformował, że paszporty służbowe dla członków organizacji studenckich będą wydawane przez jego resort po zatwierdzeniu przez NZS programu i terminu wyjazdu. /API/

Rozliczanie przedstawicieli w i a d z. 13.05. Tymczasowy Zarząd MKZ-u w Olsztynie wystąpił do Premiera Rządu z wnioskiem o odwołanie ze stanowiska prezydenta miasta - E. Wojnowskiego. 18.05. odbyło się w Prokuraturze Wojewódzkiej spotkanie przedstawicieli MKZ-u z prokuratorem wojewódzkim i jego zastępcą. Prokuratora podała, iż wg ustaleń śledztwa większość nadużyć popełnionych przez E. Wojnowskiego szacuje się na ponad 200 tys. zł, poinformowała też, że skierowany został wniosek do Prokuratury Generalnej o rozważenie możliwości wystąpienia do Sejmu PRL o uchylenie immunitetu poseleskiego. /tlx/

20.05. Walne Zgromadzenie Delegatów NSZZ "Solidarność" przy Dzielnicowym Zarządzie Budownictwa Mieszk. Wrocław - Krzyki zażądało pozbawienia byłego wojewody wrocławskiego - Z.Nadratowskiego odznaki "Zasłużony dla województwa wrocławskiego i miasta Wrocławia" oraz wykreślenia go z księgi "Zasłużony dla Miasta i Województwa". Załoga tego przedsiębiorstwa skierowała do Sejmu PRL uchwałę z żądaniem uchylenia Dekretu Rady Państwa z 1972 ws. specjalnych uprawnień płacowych i emerytalnych osób na kierowniczych stanowiskach partyjnych i państwowych oraz rozważenia stopnia odpowiedzialności H.Jabłońskiego za podpisanie Dekretu, co nie leżało w kompetencjach Rady Państwa. Zobowiązano posłów dolnośląskich do podjęcia działań na rzecz realizacji tych postulatów /BIW/ 22.05. KZ NSZZ "Solidarność" i załoga Mostostalu w Poznaniu skrytykowały opieszałość Sejmu, który zwleka z uchyleniem Dekretu z 1972 r. KZ zażądała, aby sprawa ta została załatwiona języczne w czasie wiosennej sesji Sejmu i zwrócił się z apelem do zakładów pracy w całej Polsce o poparcie tego żądania. /tlx/

22.05. Regionalny Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" w Częstochowie wystosował list otwarty, w którym żąda od Sejmu PRL osądzenia i przykładowego ukarania winnych politycznej i gospodarczej katastrofy kraju". RKZ w swym liście odniósł się krytycznie do dotychczasowej działalności Komisji KC zajmującej się badaniem personalnej odpowiedzialności za kryzys w Polsce. /tlx/

O rozliczenie J. Cyrankiewicza. KZ NSZZ "Solidarność" w Hucie Warszawa - popierając żądanie załogi zakładów im. H. Cegielskiego w Poznaniu /patrz: As nr 15 i 16, ss. 205/ - zwrócił się do Sejmu o usunięcie J. Cyrankiewicza ze stanowiska Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju. Jednocześnie KZ zaapelował do radnych miasta st. Warszawy o zmianę nazwy ulicy im. J. Cyrankiewicza.

O odwołanie min. Baffi. Jak informuje MKZ Słupsk, 16.05. adwokaci Izby Koszalińsko-Słupskiej zwrócili się do premiera o odwołanie J. Baffi ze stanowisk min. sprawiedliwości i przew. Sejmowej Komisji Legislacyjnej, oskarżając go o "inspirowanie błędnej polityki karnej", "dyrektywno-wskaźnikowy i statystyczny styl kierowania resortem i oceny pracy sądów", "opóźnianie umów społecznych" i "brak reakcji na postulaty przekazywane przez organy adwokatury przez cały okres kadencji" /tlx/.

Wyborcy - posłowie. KZ przy PSM "Hartwig" na posiedzeniu 11.05. postanowiła zweryfikować posłów ze swego okręgu wyborczego. Zwróciła się jednocześnie do wszystkich KZ o podjęcie zgodnie z apelem RKP z 28.04. podobnych akcji /BIPS/.

20.05. plenum MKZ w Gdańsku podjęło uchwałę, na mocy kt. prezydium zobowiązano do uświadomienia posłom na Sejm ziemi gdańskiej, że ich wyborcy opowiadają się za społecznym projektem ustawy o cenzurze i związkach zaw. Uchwała zawiera też wniosek, by KKP zaleciła podobne działania we wszystkich regionach kraju /BIPS/.

O właściwy tryb mianowania wojewów. Jak informuje prezydium MKZ Regionu Pojezierze, 21.05. na VII sesji WRN w Suwałkach radni przegłosowali opiniowanie kandydatów na stanowisko wojewody suwalskiego wbrew woli wyborców. Od początku maja we wszystkich okręgach wyborczych województwa odbyły się spotkania wyborców z radnymi, na kt. ustalono wspólnie, że kandydaci na wojewodę muszą być przedstawieni społeczeństwu /odpowiedzi na pytania wyborców oraz krótkie charakterystyki kandydatów mają być opublikowane, a kandydatury winny być konsultowane z załogami zakładów pracy/. Tym samym radni zostali zobowiązani, aby na sesji 21.05. nie opiniować ostatecznie kandydatów. Jednak "na skutek machinacji przewodniczącego WRN i człowieka liczącego głosy"/cyt. za komunikatem Biura Inf. Prasowej Suwałki/ przyjęto opiniowanie kandydatów bez konsultacji społecznej. W tej sytuacji członkowie prezydium MKZ Regionu Pojezierze oraz część radnych /członkowie "Solidarności"/ opuścili na znak protestu salę obrad. /tlx/

Spotkanie przemyskiej "Solidarności" z władzami wojewódzkimi. 18.05. w Przemyslu odbyło się kolejne spotkanie przedst. MKZ z władzami wojewódzkimi. "Solidarność" przedstawiła listę postulatów:

1. Przekazać budynek przy ul. Waryńskiego 15 /Dom Robotniczy/ dla NSZZ "Solidarność" - celem utworzenia Ośrodka Kultury Robotniczej /do dn. 30.06.1981/.
2. Wydać decyzje o lokalizacji na Pl. Konstytucji Pomnika Orląt Przemyskich, który odbudowany zostanie przez społeczeństwo /do dn. 10.06.1981/.
3. Zwrócić obywatelom wyznania grecko-rzymskiego cerkiew przy ul. Przeorskiego w Przemyslu z przeznaczeniem na obiekt sakralny / do dn. 15.06.1981/.
4. Zaprzątać dewastacji cmentarza żydowskiego przy ul. Szewskiego w Przemyslu i otoczyć go opieką jako obiekt zabytkowy /w trybie natychmiastowym/.
5. Przywrócić status regionalnego pisma społeczno-kulturalnego tygodnikowi "Życie Przemyskie" / do dn. 5.05. 1981/.
6. Przekazać budynek zajmowany przez KM PZPR w Lubaczowie dla potrzeb rejonowej przychodni zdrowia /do dn. 30.06.1981/.
7. Przekazać Hotel Robotniczy Rejonowego Przedsiębiorstwa na cele społeczne /termin do uzgodnienia/.
8. Zlikwidować Lubaczowski Kombinat Rolny /do dn. 30.06.1981/.
9. Zlikwidować Gruszowiecki Kombinat Rolny /do dn. 30.06.1981/.
10. Zwrócić dla potrzeb szkolnictwa internaty zabrane na inne cele /termin do uzgodnienia/.
11. Uruchnić bar szybkiej obsługi w centrum Przemysła /termin do uzgodnienia/.
12. Zlikwidować mechanizm ekonomiczny uzależniający zyski przedsiębiorstw od ilości sprzedanego alkoholu /do końca czerwca br./.
13. Zwrócić budynki użytkowane obecnie przez szkołę muzyczną Zgromadzeniu Salezjanów z przeznaczeniem na szkołę organizat.

Podczas spotkania opracowano wspólny protokół ustaleń, który precyzuje tryb i terminy załatwienia poszczególnych punktów.

Budynki dla służby zdrowia. 14.05. Prezydium MKZ Wielkopolska podjęło uchwałę, w której w związku z trudną sytuacją lokalową poznańskiego lecznictwa, żąda przekazania na jego cele budynków: Branżowego Ośrodka Szkolenia i Doskonalenia Kadr Budownictwa Rolniczego, Domu Kultury MO, Ośrodka Szkoleniowego KW MO i jednego z KD PZPR. Domaga się również "...udosłoneżenia społeczeństwu wszystkich resortowych jednostek służby zdrowia, a więc zarówno PKP, jak i MON oraz MSW. Troska o zdrowie funkcjonariusza MO czy SB, żołnierza czy kolejarza musi być identyczna, jak o zdrowie każdego Polaka. /tlx/

Marsze pokoju. 17.05. z inicjatywy łódzkiego NZS odbył się marsz pokoju. Odprawiono też mszę św. w intencji powrotu Jana Pawła II do zdrowia. 16.05 w programie lokalnym TV podano fałszywą informację o tym, że marsz już się odbył. W telefonicznej rozmowie redaktor programu zobowiązał się ją sprostować. Sprostowania nie nadano.

17.05. odbył się marsz pokoju zorganizowany przez NZS Wyższej Szkoły Inżynierskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Był to protest przeciwko rosnącej fali terroryzmu i bezprawia na świecie.

24.05. w Makowie Maz. odbył się "biały marsz", w którym wzięło udział ok. 5 tys. osób. Delegacje "Solidarności" i "Solidarności" RI złożyły wieńce pod pomnikiem poległych mieszkańców Ziemi Makowskiej. Na zakończenie ordynariusz diecezji płockiej bp. Sikorski koncelebrował mszę św., w czasie której poświęcił krzyż oddziału /tlx/.

W obronie więzionych za przekonaną. 18.05. w Warszawie odbyło się posiedzenie regionalnego komitetu obrony więzionych za przekonania, na którym wyłoniono kilkunastoosobową grupę roboczą oraz kolegium redakcyjne pisma Komitetu. Obecni na zebraniu członkowie Prezydium Mazowsza wyrazili swoją dezaprobatę wobec propozycji zorganizowania przez NZS marszu - wiecu protestacyjnego /WD/.

20.05. Łódzki Komitet Obrony Więzionych za Przekonania zorganizował akcję propagandową na rzecz uwolnienia więźniów politycznych i amnestii dla braci Kowalczyków, wykorzystując do tego celu przejazd kolarzy przez miasto. Na trasie wyścigu rozwieszono transparenty w kilku językach. /BIPS/

20.05. członkowie Zakładowego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania przy Fabryce Domów w Sosnowcu - Dandówce J. Kuligowski, wiceprzewodniczący KZ "Solidarność", Słusarz, J. Kwiatkowski, M. Łęgowik, J. Machura /przew. ZK OWP, członek KZ "Solidarność", elektryk/ i Z. Rogacz podjęli głodówkę protestacyjną na rzecz uwolnienia więźniów politycznych. Akcja ta odbywa się na terenie fabryki domów. Rzecznikami głodujących są T. Baranowska i J. Howak. Protest będzie kontynuowany do chwili uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. /wg. MKZ Katowice/

Z poparciem dla głodujących 21.05. wystąpił Gdański Komitet Obrony Więzionych za Przekonania, Zakładowy KOWP Kop. Węgla Kam. "Andaluzja" w Piekarach Śląskich, B. Bodyna, przedst. MKZ Katowice a 22.05. regionalny KOWP w Chełmie. Głodówki solidarnościowe zapowiedziano w zakładach pracy Bydgoszczy, Gdańska i Siemianowic.

21.05. grupa robocza Regionalnych Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania wystosowała apel do uczestników marszów protestacyjnych przeciw łamaniu 4 pktu Porozumienia Gdańskiego. Apel przypomina, że celem marszów jest uwolnienie więźniów politycznych /ze szczególnym uwzględnieniem braci Kowalczyków/. Marsze protestacyjne - jak czytamy w apelu - należy poprzedzić zebraniem w zakł. pracy i na uczelniach, gdzie powinny zapaść uchwały zobowiązujące lokalne koła poselskie do żądania uwolnienia więźniów politycznych. Pochód powinien zakończyć się przed siedzibą lokalnej rady narodowej, gdzie należy złożyć teksty uchwał i petycji z podpisami. Dla uniknięcia prowokacji trasy pochodów powinny przebiegać z dala od komend MO i więzień - stwierdza apel. /tlx/.

21.05. w SGGW w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli NZS-u uczelni stołecznych oraz zakładowych komitetów obrony więzionych za przekonania regionu Mazowsze. Ustalono trasę marszu protestacyjnego: od kościoła św. Anny traktem królewskim pod gmach Sejmu, gdzie uczestnicy marszu mieli złożyć petycję na ręce czł. Sejmowej Komisji Spraw Wewn. i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Nadzwyczajnej Komisji d/s Kontroli Porozumień. Obecny na zebraniu Z. Bujak proponował inną trasę, z wiecem na terenie UW, ale propozycja ta upadła /BIPS/.

25.05. w wielu miastach Polski odbyły się marsze protestacyjne zorganizowane przez NZS, Uczelniane i Regionalne Komitety Obrony więzionych za Przekonania oraz przez nielt.

terenowe ogniwa NSZZ "Solidarność". Uczestnicy manifestacji żądali uwolnienia więźniów politycznych. W kościołach akademickich odprawione zostały msze św. w tej intencji. Wg informacji KKK NSZ w pochodach wzięło udział: w Warszawie - 30.000 osób, w Opolu - 1000, w Krakowie - 5000, w Toruniu - 3000, w Bydgoszczy - 10.000, w Lublinie - 3000, w Gliwicach - 1000, w Częstochowie - 1000, w Łodzi - 5000, w Białymstoku - 1500, w Katowicach - kilkanaście tysięcy, we Wrocławiu/gdzie domagano się również umorzenia śledztwa przeciwko członkom i współpracownikom KSS "KOR" oraz przeciwko dziennikarzowi "Wolnego Związku" J. Cieśllickiemu/ - 10.000. W Gdańsku uczestnicy protestu przez trzy dni nie opuszczali Długiego Rynku.

W oświadczeniu Prezydium KKK NZS z 25.05 czytamy m.in.: "cała ogólnopolska akcja zorganizowana była sprawnie, a uczestnicy wykazali się opanowaniem, rozsądkiem i rozwagą. Jest to dowodem dojrzałości naszego społeczeństwa, w tym środowiska studenckiego, któremu w ostatnich dniach zarzucano lekkomyślność i brak politycznej dojrzałości". Niektóre uczestniczące koła "Solidarności" /np. UW i UJ/. Manifestacje poprzedzone były szeroko kolportowanym listem S. Bratkowskiego, który apelował do studentów o niewychodzenie poza mury uczelni w związku z możliwością prowokacji.

25.05 w Warszawie aż do samej manifestacji trwały rozmowy organizatorów pochodu z wicemarszałkiem Sejmu, H. Skibińskim i posłem J. Szczepańskim. /patrz: Dokumenty, s.305/ - API

W obronie braci Kowalczyków Sygnatariusze listu do Przewodniczącego Rady Państwa PRL w obronie braci Kowalczyków /patrz: Dokumenty, s.304/ zwrócili się 13.05 do Księdza Prymasa z prośbą o wsparcie ich starań. Piszą: "Nieproporcjonalnie surowa w stosunku do przestępstwa kara, oczekiwana z wszelkimi cechami okrucieństwa, narusza w naszym, a także w społecznym odczuciu elementarne kategorie sprawiedliwości. Z wielu stron podejmowano już starania o ulaskawienie braci Kowalczyków, ale dotychczas bez skutku. Sygnatariusze tego listu są przekonani, że wielki moralny autorytet Księdza Prymasa może przyczynić się do zmiany stanowiska władz".

13.05 Krajowa Komisja Koordynacyjna NZS zwróciła się do Przewodniczącego Rady Państwa PRL H. Jabłońskiego z wnioskiem o akt łaski dla braci Kowalczyków.

W związku z nadanym 24.05 przez TVP programem nt. braci Kowalczyków rzecznik prasowy Regionu Mazowieckiego przesłał do środków masowego przekazu oświadczenie przedstawiające stanowisko Związku w tej sprawie /patrz: Dokumenty, s.305/.

Na ręce J. Onyszkiewicza urat Kowalczyków skierował list, który cytujemy w całości:

Jerzy i Ryszard Kowalczykowie przebywają już w więzieniu 10 rok. Jerzy wyrokiem Sądu Wojewódzkiego z dnia 8.9.72 w Opolu otrzymał karę śmierci. Kara ta została zamieniona na 25 lat pozbawienia wolności dopiero 13.01.1973 r. Przez okres pięciu miesięcy żył w świadomości, że w każdej chwili wyrok może zostać na nim wykonany. Jest to straszliwa kara. W czasie tego strasznego oczekiwania był jeszcze kilkakrotnie przesłuchiwany, co dodatkowo wpływało na całkowite załamanie się. Przez bardzo długi okres czasu nie pracował, z tego tytułu był karany dyscyplinarnie, odbył około 200 dni tzw. "twardego łoża". Był karany 40 razy, co potwierdził Sąd Sędzią Woj. w Opolu na posiedzeniu w dniu 2.04.81 r. Jeśli daje mi się pracę, to z takim wykonaniem normy aby nie wykonał - traktując to jako odmowę pracy i znów karany jest dyscyplinarnie. Podczas odbywania kary w Strzelcach Opolskich został pobity przez napuszczonego więźnia, za co został ukarany J. Kowalczyk a nie w/w więzień. Przez okres 10 lat nie otrzymał ani jednego talonu na papier, a tym samym jest pozbawiony pomocy przez rodzina, co spowodowało się do biologicznego zniszczenia go, ponadto przez okres ten wysłał tylko około 10 listów, dwukrotnie tym samym osłabił więź rodzinną, co szczególnie potrzebne jest do przetrwania. Nie otrzymał on jeszcze ani jednego widzenia bezdozorowego. Stan jego zdrowia jest zły, odczuwa bóle serca, stan reumatyczny, całkowicie wycieńczony, układ nerwowy zrujnowany. Prawie cały czas przebywa on w celi, które zazwyczaj bywają z oknem od strony północnej, co związane jest z nasłonecznieniem oraz z wilgotnością. Przeważnie w celach tych brak jest urządzeń sanitarnych /garnki/ co szczególnie jest dokuczliwe w okresie letnim.

Ryszard Kowalczyk obecnie przebywa w zakładzie karnym w Barczewie, w początkowym okresie przebywał na tzw. "kwadrantarnie" to jest tam, gdzie przebywa E. Koch, który oczekuje na wykonanie wyroku śmierci. Śledząc tam nie pracował, otrzymywał specjalne wyżywienie, brak widzeń. W wyniku tego próbował popełnić samobójstwo, gdzie go odratowano.

Przeciw Solidarności. 19.05. w Katowicach pobito dwóch pracowników Zarządu Regionu Śląska i Zagłębia: M. Rychter i członka Zarządu K. Baczyńskiego. Stan pani Rychter wymaga leczenia szpitalnego.

19.05. w Gdyni ok. godz. 19-tej została napadnięta i pobita M. Makos, radca prawny MKZ Gdańsk. W wyniku pobicia doznała lekkiego wstrząsu mózgu, ma podbite oko /BIPS/.

Jak podaje MKZ Katowice 22.05. do mieszkania członka Krajowego Prezydium d/s Koordynacji Regionalnych Komitetów Ochrony Więzionych za Przekonania Teresy Baranowskiej w Katowicach dokonano włamania. Sprawcy dokładnie przeszukali mieszkanie, interesowali się głównie dokumentami, skradli przedmioty wartości ponad 20 tys. zł. Jest to już trzeci wypadek najścia na mieszkanie T. Baranowskiej /patrz: AS nr 15 s. 201/.

Jak podaje MKZ Katowice 23.05. na wniosek załogi kopalni węgla kamiennego "Rydułtowy" odwołani zostali ze swych stanowisk dyrektor i sekretarz KZ PZPR. Przyczyną był fakt, że brali udział w akcji szkalującej Zarząd Regionalny Śląska i Zagłębia. Obaj stwierdzili, że robili to na polecenie KC PZPR.

Zajęcia w Katowicach. Jak podaje Biuro Informacji MKZ Katowice, 15.05. ok. godz. 22.30 w pobliżu dworca PKP w Katowicach przechodniów zaatakowały grupy młodych osobników. Napastnicy bili i przewracali na ziemię ludzi, rozbijali szyby sklepów, tłukli znak "taxi" w samochodach, samookaleczając się przy tym. Z biegiem czasu cały stak skupił się na takśówkarzach. Przybyłe na miejsce zajęcia pogotowie zabrano najbardziej poszkodowanych takśówkarzy i napastników. Napastników przybywało, łżyli przechodniów i grozili przewracaniem takśówek. Wznosili okrzyki pod adresem "Solidarności" /"chcieliście "Solidarności" więc ją macie!" itp./ . Przez cały ten czas MO nie interweniowała. /Okolice dworca PKP są zazwyczaj b. intensywnie patrolowane przez milicję, szczególnie w dniu wypłat /m.in. 15-go każdego miesiąca/. 15.05. wieczorem milicji w tym rejonie nie było. Dyspozytornia radio-taxi kilkakrotnie bezskutecznie wzywała MO. Zatrzymany w okolicy dworca radiowóz milicyjny pośpiesznie oddalił się. Powiadomiony o godz. 22.50 o sytuacji koło dworca MKZ Katowice zwrócił się do oficera KW MO w Katowicach mjr. Banseis, żądając zdecydowanego działania. Proszeni w chwilę później przez przedstawicieli MKZ-tu o interwencję milicjanci dyżurujący na dworcowym posterunku MO odmówili. Dopiero po kolejnym telefonie do oficera dyż. KW MO i upływie dalszych 40 minut przybyły pod dworzec oddziały ZOMO. Napastników obeszła głównie takśówkarze i przechodnie, oddejąc ich w ręce MO. Uczestnicy zajęcia podają, że napastnicy nie stawiali milicjantom żadnego oporu, a niektórzy z nich już w kilka minut po ujęciu i przekazaniu milicji wracali sami na miejsce zajęcia. Dwa spośród nich ujęto ponownie, po 10 min. wrócili oni znów pod dworzec. Zarząd Regionalny MKZ Katowice w oświadczeniu z 20.05. domaga się publicznego wyjaśnienia przyczyn braku milicji w rejonie zajęcia i kilkunastu opóźnienia interwencji, ukarania odpowiedzialnych za zajęcia oraz natychmiastowego spowodowania należytego wypełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy MO.

MZK Katowice wysuwa przypuszczenie, że zajęcia były fragmentem szerszej, zaplanowanej akcji. MKZ pozeatawia KW MO i wojewódzkim władzom administracji państwowej 7 dni na zajęcia stanowiska. Niedotrzymanie tego terminu może spowodować wyrażenie votum nieufności kierownictwu KW MO i władzom wojewódzkim.

Ciąg dalszy sprawy otwockiej. 12.05. odbyło się posiedzenie Prezydium MRN i Komisji Przestrzegania Prawa, Ładu i Porządku Publicznego. Udał się nań zaproszeni wcześniej przez władze miasta przedstawiciele "Solidarności" /J. Jankowska - Komisja Interwencyjna Mazowska i R. Tymosiuk - przew. oddziału w Otwocku/. Na miejscu dowiedzieli się, że nie będzie wspólnego posiedzenia Komisji i Prezydium MRN. Po półgodzinnej rozmowie poproszono ich o opuszczenie sali. Do udziału w obradach nie dopuszczono również dwóch radnych. Prezydium MRN oraz Komisja Przestrzegania Prawa, Ładu i Porządku Publicznego wyraziły uznanie funkcjonariuszom MO oraz uznały za słuszne wprowadzenie trybu przyspieszonego w kolegiach d/s wykroczeń wobec podejrzanych o udział w zajęciach 7.05. i w dniach późniejszych. W "Trybunie Ludu" z 13.05. ukazała się informacja, iż przedstawiciele "Solidarności" nie wzięli udziału w spotkaniu ze względu na wybory w Związku. 14.05. przew. MRN w Otwocku, Z. Opasała odbył rozmowę z przedst. NSZZ "Solidarność", którzy stwierdzili, iż decyzję podjętą na posiedzeniu z 12.05. nie przyczynią się do osłabienia napięcia społecznego. Ich zdaniem uznanie należało wyrazić osobom, kt. faktycznie przyczyniły się do zażegnania konfliktu. "Solidarność" wyraziła też obawę, iż wprowadzenie doraźnych kar nie sprzyja usunięciu źródeł konfliktu i oznacza tylko wzmocnienie represji. Przew. MRN obiecał zbadać legalność usunięcia z obrad przedst. "Solidarności" oraz radnych MRN oraz wystosować sprostowanie do "Trybuny Ludu". Jednocześnie zobowiązał się do zorganizowania wspólnego

posiedzenia Prezydium MRN w Otwocku z przedstawicielami otwockiej "Solidarności" oraz osób, które przyczyniły się do zażegnania konfliktu. 14.05. odbyło się też spotkanie prokuratora rejonowego z członkami Komisji Interwencyjnej regionu Mazowsze. Ustalono, iż "Solidarność" wystąpi do władz o dopuszczenie swoich przedstawicieli do udziału w śledztwie na temat zajść 7-9.05. br. w Otwocku. /KZ w IBJ/

Odwołanie gotowości strajkowej w Białymstoku. 18.05 odbyło się nadzwyczajne plenarne zebranie MKZ Białostok, zwołane w zw. z negocjacjami w sprawie pobicia w Kuźnicy Białostockiej /patrz: AS nr 16, s. 202/. Prezydium MKZ poinformowało, że zgodnie z wnioskiem grupy negocjacyjnej MKZ-u 18.05. KW MO w Białymstoku przeniosła komendanta posterunku w Kuźnicy Białostockiej J. Gawrysiaka do pracy w innej jednostce do czasu ostatecznego wyjaśnienia stawianych mu zarzutów. Plenum MKZ zaakceptowało wyniki rozmów grupy negocjacyjnej z 14.05, zatwierdziło decyzję prezydium MKZ z 15.05 zawierającą stan gotowości strajkowej w regionie, uchwaliło odwołanie stanu gotowości strajkowej z 18.05 i zapowiedziane go na 19.05 strajku właściwego. MKZ zwrócił się do KKP o wydelegowanie swoich przedstawicieli i utworzenie grupy roboczej, kt. sprawować będzie nadzór nad ostatecznym wyjaśnieniem przebiegu zajścia w Kuźnicy Białostockiej oraz wyjaśnieniem innych wydarzeń zainicjowanych w ostatnim czasie w regionie /wg inf. rzecznika prasowego MKZ Białostok/.

Zarząd DOKP przeciwko plakatom "Solidarności". Zarząd Handlowo-Przewozowy Północnej DOKP zaprotestował przeciwko umieszczeniu na dworcach kolejowych i pociągach ulotek i plakatów "Solidarności", które "utrudniają utrzymanie czystości i estetyki obiektów". Poinformował jednocześnie, że 28.04. pociąg oblepiony ulotkami nie został przyjęty na granicy NKD i stwierdził, że wraz z "Solidarnością" ustalone zostanie miejsce do prezentowania jej plakatów /BIPS/.

Akcja protestacyjna SKR-ów. 20.05. przedstawiciele załóg siedmiu SKR-ów woj. włocławskiego/SKR Bądkowo, SKR Czernikowo, SKR Kikoń, SKR Lubień Kuj., SKR Skepe, SKR Skrwilno oraz WZGMiZ Skepe/ na zebraniu w siedzibie SKR w Skepem podjęli rezolucję stwierdzającą, że: odcinają się od strajku okupacyjnego zorganizowanego 15.05. w WZKIOR Włocławek i jednocześnie wyrażają niezadowolenie z powodu opóźnień w uregulowaniu spraw związanych z nowym układem zbiorowym pracy /patrz: AS nr 16, s. 201/. Zdaniem załóg SKR-ów strajk był inspirowany przez WZKIOR, Urząd Wojewódzki i KW PZPR we Włocławku. Nikt nie konsultował motywów, terminu i formy strajku z załogami, nie uwzględniono wspólnego stanowiska zw. branżowych i "Solidarności". W rezolucji znalazły się też zastrzeżenia co do składu Komitetu Strajkowego i jego doradców. W zakończeniu czytamy, że jeśli sprawa podpisania układu zbiorowego będzie się nadal opóźniała, załogi SKR-ów będą zmuszone do podjęcia zorganizowanej akcji protestacyjnej. W informacji przekazanej 20.05. przez Biuro Interwencji MKZ Krosno do sekretariatu KKP stwierdza się, że w związku z przedłużającymi się rozmowami nt. układu zbiorowego prac. SKR-ów przeprowadzona akcja protestacyjna spotyka się z powszechnym poparciem pracowników SKR-ów zrzeszonych w "Solidarności". Wobec fatalnych warunków BHP w SKR-ach /wprowadzenie do ochrony roślin środków chemicznych III grupy toksyczności przy jednoczesnym braku środków ochrony osobistej grozi zatruciami/ akcja polegająca na drobiazgowym przestrzeganiu przepisów BHP i sprawności technicznej sprzętu, do której dąży ZZ Prac. Rolnych ma pełne szanse powodzenia, szczególnie, że większość kadry kierowniczej SKR-ów należy do tego związku. Akcja taka doprowadziłaby praktycznie do wstrzymania usług dla rolnictwa indywidualnego. MKZ Krosno powstrzymuje członków "Solidarności" przed włączeniem się do akcji protestacyjnej.

21.05. przedstawiciele pracowników SKR zrzeszonych w "Solidarności" z województw włocławskiego, toruńskiego i ogódzkiego podjęli we Włocławku uchwałę postanawiającą ogłosić od dn. 22.05., godz. 10⁰⁰ stan gotowości strajkowej i przyjąć postulaty ZZ Prac. Rolnych w sprawie protokołu nr 12 do układu zbiorowego pracy za własne. Uchwała żąda ponadto przedstawienia systemu ekonomiczno-financeowego i określenia struktury organizacyjnej SKR-ów oraz wyłączenia SKR-ów spod związkowych funkcji CZKIOR. Uchwała stwierdza, że członkowie "Solidarności" SKR-ów tych trzech województw do dn. 15.06. nie włączą się do okupacji budynku WZKIOR we Włocławku ani do innych form czynnego strajku. Jak podają /MKZ Lublin J. Bartczak 22.05. ZZ Prac. Rolnych zorganizował strajk okupacyjny w siedzibie WZKR w Lublinie. Strajkujący zeopatrzeni są w śpiwory i prowiant na

7 dni i pozostają w stałym kontakcie z wiceministrem rolnictwa Kacałą, oczekując na wynik negocjacji z ministerstwem. Koło "Solidarności" w WZKR odcięło się od strajku uznając go za prowokacyjny.

22.05. Zarząd Sekcji Rolnej przy MKZ Wrocław wydał oświadczenie stwierdzające, że NSZZ "Solidarność" nie popiera żadnych akcji protestacyjnych w SKR-ach, ponieważ rozбивają one jedność wsi i wymierzone są w interes rolnika indywidualnego. W oświadczeniu mówi się dalej, że ZZ Prac. Rol. nie konsultował akcji protestacyjnej ani z "Solidarnością" ani z rolnikami indywidualnymi, mimo że NSZZ RI "Solidarność" wyraził poparcie dla postulatów załóg SKR.

W związku z nieotrzymaniem z Prezydium Rządu PRL wiążącej decyzji w spr. wprowadzenia protokołu nr 12 do ukł. zbior. pracy 23.05. Prezydium ZG ZZ Prac. Rol. na posiedzeniu nadzwyczajnym podjęło uchwałę, która postanawia m.in. kontynuować akcję protestacyjną i poprzeć apel centralnego sztabu tej akcji o przyłączenie się do niej załóg wszystkich branż rolnictwa uspołecznionego, a na 1.06. zwołać plenum ZG w celu rozpatrzenia wniosku ws. zorganizowania strajku. Wybrano 11-osobową komisję do rozmów z komisją rządową. 30

23.05. o godz. 22⁰⁰ uczestników akcji protestacyjnej odwiedziła 4-osobowa delegacja Komisji Porozumiewawczej Branżowych Zw. Zaw. z przew. A. Szyzkę. Delegacja wyraziła uczestnikom akcji uznanie i udzieliła pełnego poparcia żądaniom pracownikom SKR.

24.05. sztab akcji protestacyjnej prac. SKR-ów woj. świebiewickiego ustosunkowując się do uchwały Prezydium ZG ZZ Prac. Rol. z 23.05. zażądał przyspieszenia negocjacji i zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska w rokowań-

niach a także zwołania plenum ZG na dn. 27.05. Nieuwzględnienie tych żądań, stwierdził sztab, może spowodować przerodzenie się akcji protestacyjnej w strajk.

"Solidarność" wobec akcji protestacyjnej w SKR-ach. 20.05. na posiedzeniu w Szczecinie Krajowy Zespół Koordynacyjny NSZZ "Solidarność" Jednostek Gospodarczych Zw. Kółek Rolniczych zajęto stanowisko ws. akcji protestacyjnej w SKR-ach /patrz: Dokumenty, s. /.

21.05. o g. 16 w Domu Chłopa w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciele NSZZ RI "Solidarność" oraz NSZZ "Solidarność" mówili o akcji strajkowej organizowanej przez Centralny Związek Kółek i Organizacji Rolniczych /CZKIOR/ i Związek Zawodowy Prac. Rolnictwa.

Uczestnicy konferencji zgodzili się, że w akcjach protestacyjnych w SKR-ach nie chodzi o płace, a raczej o ekonomiczne warunki pracowników /50% załóg należy do "Solidarności"/. Padły głosy, że CZKIOR organizuje strajki, by podnieść ceny za usługi i zdobyć fundusze na opłacenie swego aparatu. "Solidarność" stała na stanowisku, że zw. zaw., który jest jednocześnie pracodawcą nie powinien mieć racji bytu. Stwierdzono, że w cnwii obecnej tylko 84 kółka rolnicze prowadzą działalność usługową, a reszta istnieje wyłącznie na papierze.

Padło zdanie, że SKR-y powinny się przekształcić ze spółdzielni osób prawnych w spółdzielnie osób fizycznych, tzn. że członkami kółek rolniczych mają być wyłącznie chłopcy, którzy sami powinni kierować działalnością kółek.

NSZZ RI "Solidarność" a kółka rolnicze. 22.05. we Włocławku odbyło się wspólne posiedzenie NSZZ RI i WZK i OR na którym dokonano następujących ustaleń: 1. proponuje się radzie WZKIOR aby podjęła uchwałę o przeprowadzeniu do końca lipca br. walnych zebrań kółek rolniczych w celu określenia statusu i funkcji organizacji kółek rolniczych; 2. zebrania winny odbyć się we wszystkich kółkach rolniczych bez względu na przynależność do gminnych związków kółek i organizacji rolniczych; 3. w zebraniach tych wezmą również udział członkowie kółek rolniczych będący członkami NSZZ RI "Solidarność"; 4. warianty rozwiązań statutowych zostaną opracowane wspólnie; 5. prezydium rad obdwu organizacji przewiduje stałe kontakty robocze. Obie strony uznały, że należy zjednoczyć wysiłki dla obrony interesów rolników indywidualnych. /tlx/. 25.05. W toді odbyło się spotkanie przedstawicieli WK ZSL z przedstawicielami WKZ NSZZ RI "Solidarność". Dyskutowano sprawę sztucznego przekształcenia się kółek rolniczych w zw. zaw. ZSL nie zajęło konkretnego stanowiska w tej sprawie. Następne spotkanie odbędzie się 15.06. /BIPS/.

Zbiórowy układ pracy pracowników PGR 5.05. powstała w Krakowie stała grupa robocza d/s prawidłowej interpretacji układu zbiorowego pracy dla pracowników PGR przy Krajowej Sekcji Rolnictwa NSZZ "Solidarność". /tlx/.

NSZZR "Solidarność Wiejska" Regionu Tarnobrzęsko - Sandomierskiego obradował w Stalowej Woli Wojewódzki Kom. Założycielski NSZZR "Solidarność Wiejska" reg. Tarnobrzęsko-Sandomierskiego /patrz: AS nr 11, s. 101, nr 12, s. 103/. Podjęto m.in. uchwałę ws. doprowadzenia do rejestracji statutu NSZZR "Solidarność Wiejska". Statut ten został kilka dni wcześniej przekazany przez Urząd Miasta Stoł. Warszawy do Sądu Woj. w Warszawie celem ponownego rozpatrzenia. W innej uchwale WKZ zaapelował do rolników, zarówno zrzeszonych, jak i nie zrzeszonych w "Solidarności Wiejskiej" o zrezygnowanie z przydziału maki i przetworów zbożowych na rzecz robotników i przekazania kartek do MKZ-ów i zarządów regionów NSZZ "Solidarność".

16.05. Zarząd Regionu Ziemi Sandomierskiej NSZZ "Solidarność" poparł starania "Solidarności Wiejskiej" o rejestrację jej statutu. Biuro Informacyjne Regionu Chełmskiego informuje, że WKZ NSZZ RI "Solidarność" 21.05. uznał działania NSZZR "Solidarność Wiejska" za próbę rozbicia jedności związku. "My także - czytamy w uchwale - mamy zastrzeżenia co do obecnej treści statutu, ale uważamy, że na obecnym etapie nie możemy sobie pozwolić na takie poczynania." /tlx/

Pomoc dla rolników. 18.05 walne zgromadzenie przedst. Gminnej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" w Lęborku przekazało na rzecz NSZZRI "Solidarność" w Ślupsku 5 tys. zł. /tlx/ ZKR "Solidarność" przy Zakładach Górniczych "Półkowie" zawarła za pośrednictwem MKR Lubin umowę z Zakładem Rolnym w Szklarach, na mocy kt. górnicy przeznaczą wolne soboty i na pomoc w pracach rolnych /BI Zagłębia Miedziowego/.

Rozmowy w Ministerstwie Górniczym - 14.05

W Katowicach odbyła się kolejna tura rozmów między przedst. KKKSG pod przewodnictwem H. Sienkiewicza a przedst. Min. Górniczego, pod przewodnictwem podsekr. stanu M. Gustka. W rozmowach brali udział doradcy i eksperci obu stron oraz delegaci KZ-ów kopalni. Przedyskutowano 25 tematów, obejmujących sprawy płacowe i socjalne, problemy organizacji pracy jednostek przemysłu węglowego oraz działalność "Solidarności" w tych jednostkach.

Tematy związane ze zmianami systemu płac, jak: 1. uregulowanie sprawy wolnych sobót oraz urlopu taryfowego, 2. ujednoczenie płacenia 13 i 14 pensji i uniezależnienie wysokości wypłat II Karty Górnika i 14 pensji dla dozoru od wykonania zadań i wypadków I kategorii; 3. ustalenie definicji pracownika dołowego /a więc posiadającego uprawnienia do wypłat z II Karty Górnika/; 4. wprowadzenie w górnictwie głębinowym dodatku co 5 lat, po 15 latach pracy; 5. zniesienie dodatkowych warunków przy przyznawaniu II Karty Górnika /m.in. powiązania ze zwolnieniami chorobowymi/ - postanowiono po opracowaniu w zespole roboczym przednieść na rozmowy z Min. Pracy, Pracy i Spraw Socjalnych.

Wśród spraw socjalnych dyskutowano nad obniżeniem wieku emerytalnego dla górników dołowych do 50 roku życia lub 25 lat pracy /zespół roboczy zobowiązano do przedstawienia pierwszych informacji najpóźniej 1.06.br./.

Na dalszy termin przesunięto rozmowy na temat chorób zawodowych górników /KKG postuluje rozszerzyć ich listę m.in. o choroby wrzodowe przewodu pokarmowego, osłabienie wzroku i słuchu, zwyrodnienia kręgosłupa i kończyn oraz grzybicę/.

Wobec postulatu zwiększenia przydziałów mięsa dla pracowników dołowych uzgodniono, że Min. Górniczego pośredniczy będzie w przedstawieniu tej sprawy wicepremierowi A. Jędrnakowi. KKG SG postanowiła także zwrócić się do Min. Handlu Wewnętrznego o zniesienie obowiązku oddawania kartek żywnościowych domom wczasowym oraz o likwidację tzw. sklepów kalkulacyjnych utworzonych ostatnio na Śląsku.

Komisji Mieszanej przekazano do załatwienia sprawę dodatku stabilizacyjnego dla podejmujących pracę w górnictwie /1450 zł. mies. w pierwszym roku pracy, 1950 zł. od drugiego do piątego roku/. Natomiast możliwość zniesienia służby wojskowej po przepracowaniu 5 lat w górnictwie głębinowym dyskutowana będzie po konsultacji ze Sztabem Generalnym LWP.

Do opracowania w zespole roboczym przekazano kwestię czasu pracy i płac strażników przemysłowych i pożarowych. Zasady przyznawania deputatu węglowego opracuje Centrala Zbytu Węgla, mają być one jeszcze dyskutowane w obecności Min. PISS. Z problemem wolnych sobót dla przedst. "Transgór" postanowiono zwrócić się do powołanego zespołu roboczego d/s transportu samochodowego. W specjalnym zespole roboczym opracowane zostaną postulaty Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego, w tym statut CSRG.

Powołano także zespół roboczy dla określenia wielkości łącznego wydobycia węgla w drugim półroczu 1981 r. W grupie tematów dot. organizacji pracy poruszono problemy zmian sposobu rozliczania kopalni wydobywających węgiel

koksujący, funkcjonowania zakładu "POLMAG" oraz Zjednoczenia Budowlano-Montażowego PW, które opracowywane będą w zespołach roboczych. Kolejna tura rozmów odbędzie się 28.05. w Katowicach.

Spotkanie RKK SG. 21.05. w kopalni Katowice odbyło się zebranie przedstawicieli Komisji Zakładowych kopalni i przedsiębiorstw górniczych zjednoczonych w Krajowej Komisji Koordynacyjnej Sekcji Górniczego NSZZ "Solidarność". Głównym celem spotkania było przedstawienie przebiegu i wyników dotychczasowych negocjacji z Ministerstwem Górniczym, a zwłaszcza kwestii, których rozważanie nie jest dla negocjatorów jednoznaczne. Uczestnicy rozmów - H. Sienkiewicz - Z. Bogacz i Z. Kosmański zrelekcjonowali przedsięwzięcie rozmów /patrz: AS 13 s. 209 14 s. 008, 15 s. 003 /. Uzgodnienia spotkały się z aprobata zebrań, którzy protestowali przeciwko podpisywaniu wynegocjowanych przez "Solidarność" porozumień przez Związek Zawodowy Górników. Wybrano 5 przedstawicieli Komisji Zakładowych na najbliższe rozmowy w Min. Górniczym oraz 4 osoby na rozmowy z Ministrem Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych, w obecności Min. Górniczego i Min. Hutnictwa, które dotyczyć będą zmian w układzie zbiorowym.

Z. Kosmański, wiceprzew. KKK SG przedstawił problem planowanego w br. wydobycia węgla - resort ocenia że niezbędne jest osiągnięcie 172 mln t, natomiast po zsumowaniu planów poszczególnych kopalni otrzymuje się tylko 154 mln t. Te jednostkowe plany są - zdaniem Kosmańskiego - prawdopodobnie bardzo zaniżone, na co wskazywałby fakt przekroczenia ich przez przeszło 50 kopalni nawet o 10%. Wiąże się z tym także sprawa poważnych różnic w wysokości premii dla dozoru, które uzależnione są od stopnia wykonania planu. Z. Kosmański uważa, że w tej sytuacji należy albo zweryfikować /tj. zwykle podwyższyć/ plany w poszczególnych kopalniach albo zmienić system premiowania pracowników niezaakordowanych. Prosi także zebrań o zaopiniowanie decyzji anulowania pisma min. Głanowskiego - kwietnia br., które podwyższając plany wydobycia we wszystkich kopalniach od 8 do 12% zabezpieczyło przed osiągnięciem przez dozór niezwykle wysokich, bo sięgających nawet 120% wynagrodzenia, premii.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek Kosmańskiego o weryfikacji planów. Przedstawiciel kopalni Dębiesko H. Śliwa powiedział, że tylko 5 na przeszło 60 kopalni nie przekroczyło 100% planu, wobec czego premie dla dozoru tych 5 kopalni są nieproporcjonalnie niższe. Zgodził się z głosem przedst. zagłębia bytomskiego, że ustaleniem planów wydobycia powinien zajmować się nie związek zawodowy a rady pracownicze, teraz jednak należy znaleźć wyjście z tej krzywdzącej poważną grupę ludzi sytuacji. Przedst. kopalni Anna /jednej z owych 5 kopalni/ podkreślał, że o przekraczaniu planów decydują raczej warunki geologiczne, a nie starania dozoru. W rezultacie ustalono, że rozwiązaniem tego problemu, tj. kwestią przepracowania planów zajmie się powołany już wcześniej zespół roboczy uzupełniony o specjalistów od spraw płacowych, ekonomicznych i planistycznych. Jednocześnie zebrani zobowiązali się do przedyskutowania tych zagadnień w swoich zakładach pracy.

Poręczą dyskusję wywołało zagadnienie kompetencji KKG. Problem ten ma stanąć na najbliższym posiedzeniu KKP 26.05. Padło wiele krytycznych głosów wobec reprezentantów regionów górniczych w Krajowej Komisji Porozumiewawczej. Zdaniem niektórych dyskutantów interesy górników w KKP wzięnie reprezentować przedstawiciel KKG. Inni natomiast przypominali, że KKG jest jedną z ok. 150 sekcji branżowych i trudno żądać, żeby w KKP zasiadał przedstawiciel każdej z nich. Poza tym zbliżają się wybory do regionów, należy więc poczekać na ich wyniki.

Nie rozstrzygnięto przedstawionej przez Min. Głanowskiego propozycji uzupełnienia o członków KKG Komisji Mieszanej powołanej we wrześniu w Jastrzębiu. Zgodzono się że propozycja ta jest równoznaczna z nadaniem Komisji większego znaczenia, co mogłoby stanowić dodatkową drogę załatwiania różnych spraw ważnych dla górnictwa. Jak dotychczas jednak działalność Komisji Mieszanej nie przyniosła żadnych dostrzegalnych efektów. Postanowiono wrócić do tej sprawy za dwa tygodnie, na następnym zebraniu KKG.

Na zakończenie Z. Kosmański powiedział, że dotarły do niego informacje o zamiarach zawierania umów indywidualnych z załogami kopalni o pracę w wolne soboty w zamian za atrakcyjne towary. Uważa, że Komisje Zakładowe powinny zdecydowanie występować przeciwko takim propozycjom. Wobec pracy w wolne soboty obowiązuje dobrowolność, a odstępowanie od niej przez poszczególne kopalnie zagraża jedności Związku.

Opracowała M. Pawlicka

Spotkanie KGM w Lubinie z Krajową Sekcją Górniczego. 15.05 odbyło się spotkanie Komisji Górniczego Miedziowego przy MKR Lubin z KKKSG /Kosmański, Smolec/. Omówiono problemy lokalne dot. ochrony środowiska, promieniowania jonizującego, warunków bhp, leczenia, chorób zawodowych i budownictwa mieszkaniowego /tlx/.

Sprawa pracowników cywilnych MON i MSW. 16.05. plenarne posiedzenie KKK Prac. Cywilnych MON i MSW postanowiło, że jeśli do 25.05. nie dojdzie do rozmów przedst. władzy z zespołem powołanym 9.05. na plenarnym posiedzeniu KKK Prac. Poligrafii /patrz AS nr 15, s. 208/ podjęta zostanie akcja protestacyjna na terenie całego kraju. /tlx/ 20.05. w Szczecinie odbyło się nadzwyczajne, wspólne posiedzenie plenum KKK Prac. Poligrafii i przedstawicieli KKK Prac. Cyw. MON i MSW.

Celem spotkania było sprecyzowanie stanowiska wobec powtarzających się aktów dyskryminacji i szykan w stosunku do członków "Solidarności" pracowników zakładów poligraficznych MON. 19.05. z Wojskowych Zakł. Graf. w Warszawie niespodziewanie wyrzucono 6 drukarzy /członków Kom. Zakładowej/. Stawili się oni w zakładzie po przywróceniu ich do pracy w wyniku interwencji Prezydium i Komisji Interwencyjnej Mazowsza /patrz: AS nr 9, s. 304/. Omawiano przygotowania do mających się odbyć 22 bm. negocjacji ws. uznania prawa do zrzeszania się w "Solidarności" pracowników MON i MSW. Zastanawiano się również nad ewentualnymi działaniami związku poligrafów w przypadku niedojścia do skutku piątkowych rozmów lub ich zerwania /patrz: Dokumenty, s. 303/. Duże kontrowersje wśród delegatów budził stosunek KKP NSZZ "Solidarność" do wcześniejszych oświadczeń pracowników Poligrafii. Dotyczyło to zwłaszcza wydanego przez KKP zakazu prowadzenia przez sekcję branżową Prac. Poligrafii rozmów w sprawie zbiorowych układów pracy oraz apelu o zawieszenie uchwały dotyczącej wstrzymania druku prasy codziennej w całym kraju /patrz: AS nr 15, s. 208; AS nr 16, s. 209/

Spodziewano się, że na szczecińskie posiedzenie przybędzie delegacja KKP. Tak zrozumieli treść telexu przysłanego jako odpowiedź na zaproszenie KKK PP i podpisanego przez B. Lisa. Fakt, że na obradach zjawili się tylko jeden członek KKP - St. Wądołowski - wywołał sprzeciw i oburzenie zebranych. Nieobecność innych przedst. KKP odczytano jako lekceważenie związku poligrafów i niechęć KKP do zajęcia sprecyzowanego stanowiska wobec "Solidarności" Prac. Cyw. MON i MSW. Rozważano wniosek zawierający żądanie przyjazdu przedstawicieli KKP w dniu następnym. Padało wiele zarzutów pod adresem KKP. Mówiono m.in. o zbyt opieszłych reakcjach na krytyczne głosy pochodzące od członków Związku, podawano przykłady tłumienia krytyki przez KKP. Pytano dlaczego jej działania uzurpują sobie monopol na informację /M. Majewski, Gdańsk: "podobno ostatnio nie można już po prostu podejść do Wałęsy i pogadać"/. Niektórzy delegaci wyrażali obawę by KKP nie przejęła metod działania dawnej CRZZ, "zajmowania się wszystkim, tylko nie sprawami robotniczymi". Zarzucano działaczom KKP, iż ich zachowanie zaczyna upodabniać się do postaw "bonzów partyjnych", a oni sami "walczą o stołki".

Stwierdzono, że powołanie sekcji branżowej Zw. Zaw. Poligrafów podyktowane było koniecznością obrony praw i interesów tej grupy zawodowej. Uznano za konieczne spotkanie z przedst. KKP po rozmowach piątkowych z rządem nt. "Solidarności" Prac. Cyw. MON i MSW. Postanowiono aby w spotkaniu tym wzięli udział B. Lis, Z. Bujak, J. Bartczak, St. Wądołowski, J. Onyszkiewicz, J. Rulewski oraz L. Wałęsa /Wądołowski: "Chciałbym, żeby on usłyszał to, co ja tutaj usłyszałem". Tematem posiedzenia byłoby określenie statusu sekcji branżowych, ich kompetencji i uprawnień, a także przekazanie przedst. KKP zarzutów i uwag wysuniętych przez załogi poligraficznych zakładów pracy /patrz: Dokumenty, s. 303/. Południowa część posiedzenia poświęcona została ustaleniu kompetencji 8-osobowej grupy negocjacyjnej w Warszawie /patrz: Dokumenty, s. 303/. Zebranie zakończyło się ok. g. 22.

oprac. MW

20.05. Prezydium MKZ Toruń podjęło uchwałę ws. represji wobec pracowników cywilnych zatrudnionych w Wojsk. Zakł. Rem. Bud. w Toruniu. Prezydium domaga się natychmiastowego przywrócenia do pracy 5 zwolnionych z powodu aktywności w Związku pracowników WZRB oraz zaprzestania działań administracji MON i MSW uniemożliwiającej zrzeszanie się i funkcjonowanie "Solidarności" w podległych jej zakładach. /tlx/

25.05. KK Pracowników Poligrafii Reg. Mazowsze podjęła uchwałę odwołującą zapowiedzianą na 26.05. akcję protestacyjną w związku z zapowiedzianą na 27.05. kolejną turą rozmów na temat "Solidarności" wśród pracowników cyw. MON i MSW. Uchwała stwierdza: "możliwość odwołania akcji uzależniono od pozytywnego zakończenia rozmów w dn. 27.05.. w wyniku czego "Solidarność" uzyska pełne prawo statutowe do działalności w w/resortach"/.AS/

Akcja protestacyjna strażaków. 14.05. strażacy podjęli akcję protestacyjną /patrz AS nr 16, s. 209/. Do wzrostu napięcia przyczyniła się wypowiedź z-cy Komendanta Gł. Straży Pożarnej płk. poż. Z. Gatlika, który 16.05. z okazji Dnia Strażaka wystąpił w audycji radiowej "Sygnały dnia". Jak głosi oświadczenie KZ "Solidarność" przy Komendzie Woj. Straży Poż. w Olsztynie

"Wypowiedź ta w sposób jaskrawy zniekształca istniejący stan ochrony przeciwpożarowej i dezinformuje społeczeństwo." Komisja zażądała wycofania konsekwencji w stosunku do Z. Gatlika i zamieszczenia we wszystkich środkach masowego przekazu informacji o faktycznym stanie ochrony przeciwpożarowej, brakach kadrowych, szkoleniowych i technicznych.

19.05. KZ "Solidarności" przy Stoł. Komendzie Straży Poż. podjęła akcję ulotkową informującą społeczeństwo o warunkach pracy strażaków /240 godzin pracy miesięcznie, zarobki poniżej średniej krajowej, brak opieki lekarskiej, umundurowania, środków i sprzętu gaśniczego/. Akcją poparło Prezydium Mazowsza. Jednocześnie strażacy odcięli się od akcji protestacyjnej proklamowanej przez Autonomiczny Związek Pracowników Ochrony Przeciwpożarowej. Tego samego dnia przedstawiciele Krajowej Sekcji Pożarnictwa "Solidarności" wzięli udział w Prezydium KKP, które poparło stanowisko zaprezentowane tam przez KSP i zobowiązało Z. Bujaka do uczestniczenia w rozmowach między KSP a Komisją Rządową. W związku z napływającymi z kraju informacjami o podejmowaniu przez niektóre ogniwa "Solidarności" akcji protestacyjnych Prezydium KKP zdecydowało, że akcje takie nie mogą mieć miejsca do czasu zakończenia rozmów z Kom. Rządową.

20.05. KZ przy Stoł. Przedst. Energetyki Ciepłej poparł żądania pracowników pożarnictwa podkreślając w swojej uchwale, że realizacja postulatów i poprawa warunków pracy Straży Pożarnej ... jest gwarancją zabezpieczenia życia i mienia mieszkańców miast i wsi".

21.05. odbyły się rozmowy między "Solidarnością" a przedst. Min. PPISS w sprawie skrócenia czasu pracy funkcjonariuszy zatrudnionych w systemie zmianowym oraz z zmian zasad wynagradzania. Strona rządowa przedstawiła projekt nowej uchwały Rady Ministrów, zgodnie z którą zwiększeniu ulega fundusz na dodatki i nagrody. Rozmowy na ten temat będą kontynuowane 26.05./tlx/

Protest pracowników energetyki. 14.05. w elektrowni "Dolna Odra" prowadzone były rozmowy między Ministrem Energetyki i Energii Atomowej Z. Bartosiewiczem a Tymczasową Komisją Koordynacyjną pracowników Energetyki zrzeszonych w NSZZ "Solidarność" Rozmowy zostały zerwane, ponieważ nie doszło do porozumienia w/s postulatów energetyków.

15.05. TKKPE podjęła uchwałę, w której protestuje przeciwko opóźnieniom wdrażaniu w życie porozumień z Gdańska i Huty Katowice. Uchwała zawiera obszerną analizę sytuacji w energetyce. Czytamy w niej m.in. "... w chwili podpisania porozumienia, mając na uwadze sytuację spoż.-gosp. Kraju /.../ energetycy odstąpili od niektórych postulatów w szczególności dotyczących podwyżek płac, uważając, że - zagadnieniowe - zgodnie z treściami porozumień - będą zrealizowane do końca 1981 roku. /wyrównanie do poziomu płac w hutnictwie - przyp. red./.. Oczekiwania te do tej chwili nie zostały spełnione. Pracownicy energetyki masowo odchodzą z zakładów. Podejmowanie pracy w godz. nadliczbowych wpływa zdecydowanie na obniżenie funduszu płac, którego wielkość nie pozwala na podniesienie płac zasadniczych.

Spodziewane nadwyżki siły roboczej na rynku pracy nie mogą zaspokoić potrzeb energetyki, gdyż specyfika pracy wymaga kilkuletniego przygotowania kadr do pracy, natomiast niskie płace uniemożliwiają napływ kadr wyspecjalizowanych".

TKKPE zażądała spotkania z Komisją Rządową i Sejmową dla rozwiązania podstawowych problemów energetyki.

23.05. KZ przy elektrowni Konin - solidaryzując się z TKKPE - podjęła uchwałę o akcji protestacyjnej polegającej na nie podejmowaniu pracy w godz. nadliczbowych i w dniach wolnych od pracy. W uchwale zaprotestowano jednocześnie przeciwko zainstalowaniu na terenie zakładu pracowników SB.

25.05. KZ przy elektrowni Stalowa Wola" poparła żądania TKKPE i włączyła się do akcji protestacyjnej.

Akcje protestacyjna energetyków poparły ratygi elektrowni i węgla, sieć i ośrodek Energetycznego Narmania-Miasto.

Gotowość strajkowa w zakładach kartograficznych. 15.05. Komisje Oddziałowe w Zakładzie nr 5 Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Ostrołęce przedstawiła Dyrekcji przedsiębiorstwa żądania załogi dot. spraw płacowych /zmiana stawek osobistego zaszeregowania, natychmiastowa zmiana cenników i taryfikatorów, podniesienie "wałesówki" z 500 do 1000 zł, wprowadzenie nagrody jubileuszowej po przepracowaniu 10 lat i in./ i organizacyjnych oraz zażądała podjęcia rozmów na ich temat. Jednocześnie zwrócono się do MKZ-region Mazowsze o pozwolenie na przeprowadzenie krótkotrwałego strajku ostrzegawczego. Po uzyskaniu zgody z Zarządu Oddziału w Ostrołęce Kom.

Oddz. 18.05. przekształciła się w Komitet Strajkowy i ogłosiła stan gotowości strajkowej. 22.05. podjęte zostały rozmowy między Komitetem Strajkowym a Dyrekcją OPGK i tego samego dnia zawarto porozumienie. Zobowiązano w nim Dyrekcję do: przeszerogowania pracowników produkcji bezpośredniej od 1.08.81, zamienienia systemu premiowania, zwrócenia się do Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii o niezwłoczne zwiększenie dodatku kwotowego z 500 do 1000 zł, poprawy - zgodnie z konkretnymi ustaleniami - organizacji pracy przeds. i działania transportu, poprawy warunków socjalno-bytowych. Jako termin realizacji większość postulatów przyjęto. 25.06. KS podjął uchwałę, w której postanowia m.in.: kontynuować gotowość strajkową do 15.06.; gdyby do tego czasu nie zostały zrealizowane ustalenia, przystąpić 15.06. do strajku ostrzegawczego; a w przypadku gdyby i on nie dał rezultatów, podać daty strajku solidarnościowego całej branży geodezyjnej, nawiązać kontakt z pozostałymi OPGK w kraju i zapoznać je z żądaniem Kom. Strajk.; przekonsultować do 27.05. z załogą zakładów terenowych OPGK Warszawa protokół końcowy z wyników obrad.

Odwołanie akcji protestacyjnej bankowców. W związku z uzgodnieniem na 3.06. spotkania zespołu roboczego Krajowej Komisji Sekcji Bankowców "Solidarność" z min. finansów - sekretariat KSB odwołał ogólnopolską akcję protestacyjną bankowców. /trwać ona będzie tylko w woj. szczecińskim, wrocławskim, kieleckim, lubelskim/. Jeśli wyniki negocjacji nie będą pomyślne - KSB wznowi akcję ogólnopolską. /BIPS/

W sprawie podwyżek płac wynegocjowanych przez ZZ Metalowców 22.05. Zarząd Regionu Mazowsze wydał oświadczenie w sprawie protokołu dodatkowego do układu zbiorowego przemysłu maszynowego, wprowadzonego po negocjacjach pomiędzy przedstawicielami Rządu a przedstawicielami ZZ Metalowców /1.05./.

Stwierdza w rimm.in., że po apelu premiera W. Jaruzelskiego - w którym zwrócił się on do związków o zaprzestanie wysuwania żądań płacowych co motywował trudną sytuacją na rynku - "Solidarność" powstrzymała się od nowych negocjacji układów zbiorowych. W oświadczeniu czytamy: "Decyzja Komisji Rządowej pod przewodnictwem wice prem. M. Rakowskiego dowodzi, iż rząd premiera Jaruzelskiego nie chce realizować konsekwentnie swego programu, wytyczonego przed niespełna dwoma miesiącami. Zamrożenie płac było jednym z istotnych elementów doraźnego planu ratowania ekonomii i rynku przed zupełnym bankrutstwem. Stosując skompromitowaną zasadę prymatu polityki nad ekonomią, rząd zaryzykował wzniesienie fali żądań płacowych, której nie będzie w stanie się oprzeć. Żądany wyjaśnienia skąd i w jaki sposób zostały dostarczone na rynek artykuły, niezbędne dla zaspokojenia popytu zwiększonego nową podwyżką płac. Rząd ujawnił swą krótkowzroczność posługując się polityką płac dla podtrzymania egzystencji skompromitowanego związku branżowego. Podobna lekkomyślność w polityce i ekonomii może doprowadzić do dalszego zaostrzenia kryzysu i narażenia kraju na niebezpieczeństwo".

Słuzba z drowia. 16.05. odbyła się w Bydgoszczy ogólnopolska sesja Krajowej Komisji Służby Zdrowia NSZZ "Solidarność" n/t izb lekarskich. Wzięli w niej udział przedstaw. KKK Służby Zdrowia, ZG Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i delegatów regionalnych Komisji Służby Zdrowia MKZ-tów. Dominowało dążenie do podniesienia rangi zawodu lekarskiego /BIPS/.

Posiedzenie Rady Konsultacyjno-Programowej OPSZ - 18.05. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady, w czasie którego omówiono problemy udziału "Solidarności" w pracach Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz zmiany w Statucie NSZZ "Solidarność". Temat pierwszy referował prof. Rogner. Stwierdził, że MOP jest jedyną organizacją, w której występuje tzw. trójstron na reprezentacja /państwo, pracodawcy, pracownicy/ - na najbliższej sesji MOP delegatem pracowników z Polski będzie prezydent "Solidarności", pozostałe związki wysła do radców technicznych, którzy mają prawo do wystąpienia jedynie za zgodą delegata. Następnie omówił zasady pracy MOP zwracając uwagę na Komisję Kontroli stosowania konwencji międzynarodowych, która często była miejscem krytyki krajów obozu socjalistycznego. Na 150 konwencji MOP Polska ratyfikowała 70, w tymwiele już przestarzałych. Przykłady konwencji, które można ratyfikować już obecnie, a także tych, których ratyfikację należy postuluwać w przyszłości, choćby m.in. o konwencję zakazującą nocnej pracy kobiet, konwencję o 40-godz. tygodniu pracy lub konwencję nt. ochrony zdrowia pracowników. Podkreślił, że eksperci "Solidarności" powinni oceniać odpowie-

dzi Rządu na przysyłane przez MOP kwestionariusze nowych konwencji. Związek powinien też opiniować sprawozdania Rządu o stosowaniu zaleceń i konwencji MOP, a także postuluować, aby organem oceniającym konwencje był Sejm, a nie - jak dotąd - Rada Państwa, co zagwarantuje społeczną dyskusję. Prof. Geremek zwrócił uwagę, że mogą powstać problemy związane ze stosunkiem polskiej delegacji do pozostałych delegacji państw obozu socjalistycznego.

Mec. Olszewski przedstawił dwa wnioski: 1. należy przetłumaczyć teksty konwencji, których ratyfikacji domaga się "Solidarność" i rozpowszechnić je wśród związkowców, co będzie wstępem do ich przyjęcia, 2. należy powołać zespół dla przygotowania wystąpienia delegata "Solidarności" - to wystąpienie ze względu na jego wagę, nie może być improwizacją. Prof. Geremek przekazuje wniosek pierwszy do wykonania OPSZ i przedstawia propozycję składu zespołu redakcyjnego /J. Olszewski, A. Stelmachowski, J. Rośner, B. Geremek/. Drugi temat referuje W. Chrzanowski. Stwierdza, że należy uściślić zakres kompetencji KKP i poszczególnych jej członków oraz rozstrzygnąć charakter struktur branżowych i zawodowych w Związku. Wobec tendencji do tworzenia makroregionów trzeba określić kompetencje tego szczebla w stosunku do innych władz. Należy też wyjaśnić kwestię biernego prawa wyborczego a także wyłączyć z prawa do kandydowania związanych z pełnionym stanowiskiem. Trzeba nadto osiągnąć właściwe proporcje przedstawicielstw dużych i małych zakładów pracy oraz określić długość kadencji delegatów. Liczne postulaty dotyczą powołania Sądów Koleżeńskich. Konieczne jest określenie kompetencji KKP w sprawie kontroli finansowej regionów. Rozważenia wymaga też zmiana § 11 p.3 Statutu dopuszczającego instrukcję komisji dla wybranego delegata, przesadzającą z góry jego stanowisko. W tych wszystkich sprawach trzeba zasięgnąć opinii MKZ-ów /w niektórych powołano grupy robocze opracowujące poszczególne problemy/. Powinien powstać zespół koordynujący dyskusję na te tematy.

W czasie obrad podkreślano konieczność znalezienia właściwego trybu ogólnozwiązkowej dyskusji w Statucie. J. Kaczyński proponuje rozważyć także problem rozszerzenia kompetencji Komisji Rewizyjnej poza kontrolę finansową. W czasie dyskusji pada wniosek zwołania w lipcu specjalnego posiedzenia Rady poświęconego tym problemom. Za podstawowy problem wymagający nowych rozstrzygnięć statutowych uczestnicy dyskusji uznali sprawę struktury Związku: ilość szczebli, ich kompetencje, rolę komisji branżowych.

Prof. Geremek stwierdza, że należy opracować wstępny dokument stanowiący podstawę do dyskusji na temat zmian statutu. Proponuje zredagowanie go przez zespół w składzie: J. Olszewski, W. Chrzanowski, A. Stelmachowski i J. Kurczewski. Ten sam zespół ma stanowić grupę doradców dla działaczy Związku zajmujących się Statutem.

Zakończenie prac nad projektem ustawy o cenzurze. 21.05. po czterech posiedzeniach z udziałem delegacji społecznych i przedstawicieli resortów zakończyła swe prace Podkomisja Sejmowa d/s Ustawy o Kontroli Prasy Publikacji i Wido-wisk. NSZZ "Solidarność reprezentował dr hab. Jan Józef Lipski, Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych - prof. Klemens Szaniawski, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich - red. Moskwa. Obradom Podkomisji przewodniczył pos. Zdzisław Czeszejko-So-chacki.

Do Sejmu wpłynął projekt dwuwariantowy, złożony zarówno z artykułów i ustępów, co do których nie doszło do porozumienia, jak i z uzgodnionych w uprzednich negocjacjach między przedstawicielem Rządu, a delegatem "Solidarności" i KPSTiN.

Głównym przedmiotem obrad Podkomisji były kontrolersyjne części projektu, chociaż posłowie wprowadzili szereg zmian i uzupełnień również w pozostałych fragmentach. Przez cały czas delegaci społeczni mieli możliwość zabierania głosu, proponowania poprawek, poleńzowania z posłami i przedstawicielami Rządu.

Ustęp 1 art. 1 projektu "Ustawy o kontroli prasy i widowisk" brzmi:

"Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewni wolność słowa i dźwięku. Oznacza ona przede wszystkim możliwość swobodnego wyrażania opinii. Prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkiego rodzaju słowem, piśmem, lub dźwiękiem w postaci dzieła sztuki bądź w jakolwiek inny sposób". Jednak ust. 3 tegoż art. powiada: "Korzystanie z wolności słowa i dźwięku w publikacjach i wido-wiskach jest ograniczone niebieską ustawą. Projekt Ustawy wylicza w 10 ustępach art. 2 przypadki, upewniające cenzurę do ingerencji. Podkomisja przyjęła społeczną wersję ust. 2: "nie można nawoływać do balenia konstytucyjnego ustroju PRL" - zamiast rządowej: "nie można godzić w konstytucyjny ustrój PRL". Przerobiono wariant rządowy w ust. 3: "nie można godzić w sojusze i inne ważne interesy międzynarodowe PRL" na "nie można godzić w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej PRL i jej sojusze". Projekt społeczny

ograniczone zakazy tylko do "godzenia w sojusze". Ust. 7 tegoż art. zakazuje "ujawniać bez zgody stron wiadomości z postępowania przygotowawczego" /karnego/. Pierwotne brzmienie zakazywało tego bezwarunkowo. Istotny jest art. 4, wyliczający rodzaje publikacji i widowisk, wyłączonej spod cenzury, m.in. przemówienie, interpelacje, zapytania posłów i radnych w Sejmie i radach narodowych, orzeczenia sądów, kolegiów itp. wraz z uzasadnieniami; podręczniki szkolne, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, chociaż ust. 3 art. 2 upoważnia do sprawowania funkcji cenzurskich wyłącznie GUKPIW, jest obawa, że będzie je spełniać MOIWi; dalej - publikacje naukowe i dydaktyczne szkół wyższych, PAN, Instytutów i placówek naukowych, seminariów duchownych, stowarzyszeń naukowych, druki tych placówek służące zbieraniu danych do celów badawczych, publikacje dziejepesterskie, teologiczne kościoła katolickiego, innych kościołów i związków wymienionych, ich dokumenty, transmisje obrzędów religijnych, przedruki wszelkich publikacji, które raz już uzyskały w PRL pozwolenie cenzury, utwory piśmiennictwa polskiego sprzed 1918 r., wystawy plastyczne i fotograficzne o charakterze artystycznym, publikacje i dane bibliograficzne.

Szczególnie sporna była sprawa "gazet i czasopism związków zawodowych, przeznaczonych dla ich członków i opatrzonej taką klauzulą. Projekt rządowy nie przewidywał wyłączenia ich spod cenzury, delegacje społeczne - przede wszystkim "Solidarność" - stały na stanowiskach, że gazety wewnątrz-związkowe nie mogą podlegać GUKPIW /delegacji związków autonomicznych odwiadczyli, że nie mają zdania w tej sprawie. Przedst. "Solidarności" wskazywał przede wszystkim na niebezpieczeństwo poważnych konfliktów społecznych w wypadku ustawowego poddania tych periodyków cenzurze, gdyż niezbędny jest swobodny obieg informacji i opinii wewnątrz Związku, a jego członkowie przywiązali się do tych pism, ufają im i gotowi są bronić ich niezależności. Posłowie rozumieli te argumenty - uważali jednak, że tak proponowane sformułowanie wprowadzi nadmierny wyłom w systemie kontroli. Powstał długotrwały impas, w końcu przyjęto rozwiązanie kompromisowe, uwzględniając jednak interesy związków zawodowych i sytuację społeczną. I tak przyjęto sformułowanie, wyliczające spod cenzury biuletyny /zawierające zarówno informacje jak i opinie/ wydane przez związki zawodowe, organizacje polityczne i społeczne oraz stowarzyszenia, przeznaczone dla ich członków, opatrzone odpowiednią klauzulą i rozprowadzane w wewnętrznym kolportażu. Podkomisja nie przyjęła ani rządowego projektu podległości cenzury /rządowi/, ani społecznego /Sejmowi/ - podporządkowując GUKPIW Radzie Państwa. Podkomisja ulepszyła projekt w części przyjętej już przez obie strony /po wysłuchaniu opinii przedst. GUKPIW, że nowe rozwiązania są realne/, większość terminów zwolnienia publikacji i widowisk.

Nie wydanie przez cenzurę decyzji w terminie przewidzianym ustawą oznacza automatycznie zgodę na jej publikację.

Podkomisja sprecyzowała też niektóre ustępy dotyczące odwołań od decyzji cenzury do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

"Solidarność" i KPSTiN były przeciwnie karaniu za niepoddanie publikacji cenzurze. Podkomisja usunęła z projektu rządowego zagrożenie 3 miesiącami aresztu, pozostawiając karę 5 tys. zł. grzywny.

Od orzeczeń kolegiów w tych sprawach nie przysługują odwołanie do sądu. Obydwie delegacje społeczne pozostały przy swym stanowisku.

Podkomisja przyjęła również oznaczenia ingerencji cenzury na życzenie autora. Zaakceptowano też zasady odbierania debitu publikacjom ukazującym się za granicą, z zastosowaniem tych samych kryteriów, które obowiązują wobec publikacji krajowych - ale nawet w takich wypadkach biblioteki naukowe i stowarzyszeń twórczych mogą te wydawnictwa otrzymywać.

Projekt Ustawy będzie jeszcze zatwierdzony przez Połączoną Komisję: Prac Ustawodawczych, Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych oraz Kultury, a następnie przedstawiony na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Na obydwu etapach projekt może jeszcze ulec zmianom.

oprac. I.I. Lipski

Protest w sprawie Jacka Cieslickiego. 20.05. w Łodzi redakcja "Solidarności z Gdańskiem" zainicjowała zbieranie podpisów pod petycją do Rady Państwa PRL protestującą przeciwko postawieniu zarzutu Jackowi Cieslickiemu, dziennikarzowi "Wolnego Związkowca" /Huta Katowice/ - patrz: AS nr 15, s.304.

Oskarżenie redaktora pisma N.Z.S. 25.05. Prokuratura Rejonowa w Opolu przedstawiła redaktorowi pisma N.Z.S. Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu "Opolitechnik" Z. Bereszyńskiego zarzut popeł-

nienia przestępstwa z art. 178 § 2 KK w związku z art. 181 § 1 KK przy zastosowaniu art. 10 § 2 KK. Zarzuca mu się, że "...rozpowiadał publicznie nieprawdziwe informacje o zbrodniach popełnionych przez funkcjonariuszy MO, a w szczególności przez płk. J. Urantówkę w grudniu 1970 roku, poniżając ich w opinii publicznej oraz podważając zaufanie rzeszbedne w pełnienu przez nich funkcji społecznych..." oraz, że "...znieważył płk. J. Urantówkę przez użycie na jego określenie słów "zbrodniarz" i "oprawca Szczecina" i porównanie go ze zbrodniarzami nazistowskimi". Zarzut został wniesiony przez Komendanta Wojewódzkiego MO w Opolu płk. J. Urantówkę, kt. w okresie wydarzeń grudniowych był Komendantem Wojewódzkim MO w Szczecinie /API/.

Strajk redakcji pisma związku w e g o. 18.05. Walne Zebranie Delegatów Regionu Stokowo-Wachodniego uchwaliło zasady odpowiedzialności redakcji wydawnictw wobec Związku. Zgodnie z uchwałą redaktorów naczelnych powołuje i odwołuje ciało plenarne odpowiedzialni władz związkowych /Zarząd Regionu, Komisja Zakładowa/ a zespołowi redakcyjnemu przysługuje prawo do wskazania kandydata na redaktora naczelnego i prawo do wniosku o jego odwołanie. 19.05. redakcja Biuletynu Informacyjnego Regionu Stokowo-Wachodniego ogłosiła gotowość strajkową i zapowiedziała - w razie niespełnienia jej postulatów - strajk właściwy od 25.05. Powodem podjęcia akcji protestacyjnej było ograniczenie niezależności prasy związkowej, ingerencja w pracę redakcji oraz brak zainteresowania władz Regionu dla warunków pracy zespołu. W swoim oświadczeniu redakcja stwierdziła m.in., że przed Walnym Zebraniem Delegatów ukryty został uchwalony przez II Zjazd Prasy Związkowej projekt statusu pism związkowych /patrz AS nr 15 s.304/. Oświadczenie to było szeroko kolportowane w Lublinie. 22.05. Zarząd Regionu odrzucił postulaty redakcji i zawiesił jej działalność na 2 tygodnie. Do czasu zbadania sprawy przez Komisję Rewizyjną, powołano zespół zastępczy. Zarząd zarzucił redakcji Biuletynu Informacyjnego wystąpienie przeciw Uchwale Walnego Zebrania Delegatów.

Sesja nt. uspołecznienia o ś w i a t y - 23-24.05. odbyła się we Wrocławiu sesja zorganizowana przez OPSZ przy MKZ Wrocław. Podstawowym problemem sesji było przeciwstawienie się upaństwowieniu procesu wychowania. Dyskutanci podkreślali fakt podporządkowania procesu kształcenia w Polsce potrzebom doraźnej polityki. Obowiązujący system oświatowy, stwierdzano, nastawiony był na produkcję ludzi powolnych manipulacjom władzy, niesamodzielnych i nie twórczych. Proces rozkładu oświaty narodowej przebiegał w dwóch płaszczyznach: materialnej i duchowej. Środki przeznaczone na oświatę w wyniku negocjacji z Rządem /4,8% dochodu narodowego - postulat "Solidarności 6% są niższe niż minimum określone przez organizacje międzynarodowe /5%/. Zwracano uwagę na wynaradawianie programów takich przedmiotów jak historia czy język polski. J. Dubiel wskazał, że narzędziem manipulacji stała się selekcja zaliczająca uczniów samodzielnych i aktywnych do kategorii dzieci trudnych. Podkreślano, że odbudowa oświaty w Polsce musi być realizowana w dwóch etapach. Pierwszy z nich przewiduje doraźne zmiany w programach, zwłaszcza zlikwidowanie zafałszowań w przedmiotach humanistycznych, a także poprawę warunków pracy nauczycieli. Zwracano uwagę na konieczność zapewnienia nauczycielom prawa do prezentacji własnego stanowiska. S. Starczewski relacjonując negocjacje "Solidarności" z Min. Ośw. i Wych. /patrz AS 14. s. 210/ zwrócił uwagę na potrzebę podjęcia prac nad ustawą o edukacji narodowej, w której należy załatwić m. in. problemy związane z Kartą Praw Nauczyciela. Najważniejszym problemem sesji stała się sprawa drugiego etapu odbudowy oświaty. Przedstawiono trzy koncepcje samorządowego systemu wychowania. A. Smołański mówił o "szkole samorządowej", której działalność powinna być oparta na partnerskim współdziałaniu trzech grup samorządowych - nauczycieli, uczniów i rodziców. Zwrócił uwagę na konieczność uproszczenia systemu prawnego w sz-nictwie, co umożliwi uregulowanie statusu "szkoły samorządowej". Z kolei M. Okońska zreferowała koncepcję "szkoły autorskiej" opartej o działalność autorskich zespołów nauczycielskich, opracowujących własny model procesu wychowawczego. Podstawą jest rozwiązywanie wspólnie z młodzieżą kolejnych zadań wychowawczych zarówno w czasie lekcji, jak w godzinach pozalekcyjnych. M. Okońska wezwała do zapewnienia szkole autonomii. Wreszcie J. Kuroń postulował reformę szkolnictwa opartą o ruch ogólnospołeczny, również polegający na systemie zadań. W tym systemie nauczyciel staje się pomocnikiem uczniów w rozwiązywaniu kolejnych problemów, co pozwala na kształtowanie stosunków partnerskich. Uczestnicy sesji zwracali uwagę na konieczność oparcia procesów oświatowych na systemach wartości etycznych, poznawczych i estetycznych, a nie jak dotychczas, na

pragmatyce władzy. Podkreślano wagę pomocy całego społeczeństwa w staraniach o wyjście z kryzysu, przy czym prof. Z. Kwieciński zauważył, że wg jego optymistycznych szacunków wyjście z kryzysu jest niemożliwe przed upływem 30 lat.

Zastanawiano się nad stworzeniem mechanizmów gwarantujących uspołecznienie oświaty, w szczególności powołania ciał społecznych, kontrolujących działalność resortu i mających wpływ na podejmowane w nim decyzje.

opracował: Leszek Szaruga

Rozmowy w sprawie bibliotek

18.05. Zespół Problemowy ds. Bibliotek przy KS Oświaty i Wychowania "Solidarności" /z Z. Czyżem z Gdańska/ podpisał z Komisją Rządową /z wicemin. F. Krysiakiem/ protokół ustaleń w sprawie wniosków nauczycieli-bibliotekarzy. Ustalono m.in.: Ministerstwo wystąpi do "Ruchu" o nielimitowanie czasopism dla bibliotek szkolnych; od 1.09.br. tygodniowy wymiar godzin pracy nauczycieli-bibliotekarzy zostanie zmniejszony z 36 do 30 godz.; ustalono dalej, że zaproponowaną przez "Solidarność" normę etatów uznaje się za docelową i będzie ona realizowana etapowo aż do 1984 roku /niemniej już od 1.09.br. Ministerstwo zwiększy tę normę w punktach i bibliotekach filialnych; 151-300 uczniów = 1/2 etatu, 301-450 uczniów = jeden etat/. Ponadto Ministerstwo zobowiązane jest przedstawić przed 31.12.81r. nowy projekt instrukcji o prowadzeniu bibliotek szkolnych. W protokole rozbieżności odnotowano m.in. stanowisko Rządu, który "nie znajduje uzasadnienia dla stwarzania norm budżetowych na zakup książek". "Solidarność" uważa, że normy takie są niezbędne, postuluje uchwalenie ich w wysokości 50 zł na ucznia i sugeruje nowelizowanie ich co dwa lata. /"Wiadomości Dnia"/

Wystawa prasy i książki niezależnej w Łodzi. 20.05 KZ NSZZ "Solidarność" ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi zorganizował wystawę prasy i książki niezależnej w zakładowym domu kultury. Zgromadzono ok. 500 tytułów ze zbiorów prywatnych. Obok książek i gazet eksponowane były plakaty i ulotki, szczególnie wiele miejsca zajęły łódzkie wydawnictwa niezależne /kwartalnik literacki "Puls" oraz "Kronika Łódzka"/. W trakcie wystawy odbyły się trzy aukcje, z kt. dochód przeznaczony został na rozwój niezależnej poligrafii w Łodzi./AS/

"Człowiek z żelaza" na ekranach. 18.05. MKZ Wrocław wystosował do Ministra Kultury i Sztuki teleks, żądający natychmiastowego umożliwienia wysłania na festiwal w Cannes i rozpowszechniania w kraju bez poprawek wniesionych przez komisję koleandacyjną filmu A. Wajdy "Człowiek z żelaza".

Rocznica Czerwca 1956. Komitet Organizacyjny manifestacji o pokój i wolność przy MKZ Legnica zwrócił się do wszystkich MKZ-ów ziem zachodnich z apelem o zorganizowanie w dniu odsłonięcia pomnika dla upamiętnienia wydarzeń poznańskich 1956 r. jednocześnie uroczystości i oddanie hołdu pamięci bestialsko pomordowanych w Poznaniu. Szczegółowe informacje: MKZ Legnica, tel. 29506, tlx 0787320.

W teleksie skierowanym 25.05. do wszystkich MKZ-ów MKZ Poznań prosi duże zakłady pracy o solidarne wystąpienie do Prezesa Komitetu ds. RTV Z. Balickiego o zapewnienie transmisji telewizyjnej z mającego nastąpić 28.06. w Poznaniu odsłonięcia pomnika. /tlx, BIPS/

O roztoczenie opieki nad cmentarzami żydowskimi. 18.05 MKZ w Przemyslu wystosował apel do wszystkich MKZ-ów w kraju o roztoczenie opieki nad niszczącymi i dewastowanymi cmentarzami żydowskimi. W apelu czytamy m.in.: "Jest naszą moralną powinnością zatroszczyć się o cmentarze zgładzonego ludu żydowskiego, które opuszczone ulegają zupełnej ruinie i zapomnieniu. Damy w ten sposób dowód że ideały chrześcijańskiej miłości bliźniego oraz humanistyczne tradycje poszanowania odrębności kulturowej są trwale obecne w narodzie polskim" /tlx/.

Apel o zmianę nazw ulic. Zarząd Regionalny w Katowicach zwrócił się do wszystkich instancji "Solidarności" o występowanie z żądaniem zmian nazw ulic, placów i zakładów pracy. "Chodzi o uczczenie tych postaci naszej historii, które dotychczas były sta- rannie eliminowane z pamięci naszego narodu, co było szkodliwe dla tożsamości narodowej i społecznej." - czytamy w BI MKZ Katowice.

W rocznicę stracenia ks. Brzódk. W 116 rocznicę stracenia ks. St. Brzódk, dowódcy oddziału z powstania styczniowego W. Sokołowie Podlaskim odbyła się uroczysta msza święta. W wiewcu na stadionie udział wzięli L. Wałęsa i J. Kujał /SIM/

W 150 rocznicę bitwy pod Ostrołęką. 24.05, z inicjatywy "Solidarności" odbyły się uroczyste obchody 150 rocznicy bitwy pod Ostrołęką. Przed mauzoleum odprawiono mszę św., poświęcono krzyż i tablicę pamiątkową ufundowaną przez NSZZ RI "Solidarność". Pod pomnikami pułku Czwartaków i Józefa Bema złożono kwiaty. Na zakończenie odbyła się sesja naukowa. /SIM/

Sprawa samorządu robotniczego. 21.05. Rada Robotnicza Fabryki Samochodów Małolitrażowych wystosowała apel do społeczeństwa, w którym atwierdza, że władze centralne dążą do przeformowania w Sejmie ustawy o samorządzie robotniczym z tego o ograniczonym wpływie załogi na wybór dyrektora. Rada apeluje do całej pracującej społeczności o zajęcie stanowiska w tej sprawie, przedstawiając jednocześnie propozycję, "dyrektora samodzielnego przedsiębiorstwa państwowego powołuje i odwołuje tylko samorząd załogi danego przedsiębiorstwa, tzn. umowę o pracę kandydata zawiera z Prezydium tego samorządu, natomiast kandydatów mogą proponować załoga i organ założycielski" /tlx/.

Organizacja przedsiębiorstw poza zjednoczeniem. 19.05. odbyło się w Lubinie spotkanie przedstawicieli Zakładowych Komisji Robotniczych "Solidarności" z dyrektorami Przedsiębiorstwa Wykonawstwa Inwestycyjnego. Celem spotkania było stworzenie dobrowolnego zrzeszenia przedsiębiorstw inwestycyjnych działających na terenie Lublińskiego-Głogowskiego Okręgu Miedziowego w związku z możliwością wystąpienia ze Zjednoczenia w Częstochowie. Powołano zespół problemowy dla opracowania zasad współpracy reprezentowanych na spotkaniu przedsiębiorstw poza Zjednoczeniem. /tlx/

Zambrowska uchwała w/s reformy gospodarczej. 12.05 Walne Zebranie Delegatów organizacji zakładowych okręgu nr 1 w Zambrowie podjęło uchwałę, w kt. domaga się od władz Związku "zdepingowania Rządu do podjęcia zdecydowanych działań zmierzających do uzdrowienia gospodarki. Już od dzisiaj - czytamy w uchwale - należy podjąć działania w kierunku umocnienia złotówki, usamodzielnienia przedsiębiorstw i powołania autentycznych samorządów robotniczych, likwidacji ministerstw resortowych i zjednoczeń, uporządkowania sfery płac i cen". Zebrani zaapelowali do wszystkich ogniw "Solidarności" o poparcie tej uchwały /tlx/.

Reglamentacja. KZ "Solidarności" przy ZP Komuny Paryskiej w Radomsku wystąpiła do naczelnika miasta z żądaniem wprowadzenia w regionie reglamentacji alkoholu, wyrobów tytoniowych i środków piorących. /BIPS/

Marnotrawstwo. 21.05. do Płocka dostarczono barke 70 ton importowanej z USA pszenicy, całkowicie mokrej i częściowo kiełkującej. Przyczyną zamoknięcia było uszkodzenie barki. Wojewoda płocki, pod naciskiem Biura Interwencyjnego przy Zarządzie Regionalnym NSZZ "Solidarność", zdecydował się umieścić przemoczone ziarno w suszarni i przeznaczyć je na spirytus.

w sprawie "Uniwersalu". 22.05.81. odbyło się spotkanie KZ-ów NSZZ "Solidarność" przedsiębiorstw użytkujących gmach "Uniwersalu" w Warszawie. Dyskutowana była sprawa budynku i związanej z tym decyzji o remoncie oraz ekamiję PLL "LOT" i Polres. Ustalono, że decyzja o wykwaterowaniu LOT-u i Polresu nie zmniejsza zagrożenia pożarowego, powoduje natomiast

dezorganizację pracy tych jednostek tuż przed sezonem urlopowym. Coczys ta budzi - zdaniem zebranych - tym większe wątpliwości, że nie padano terminu rozpoczęcia remontu i nie zapewniono pracowników, pomieszczeń zastępczych na czas trwania prac remontowych. W tej sytuacji utworzono Komisję Porozumiewawczą KZ-ów "Solidarności", której zadaniem będzie spowodowanie i kontrolowanie rzeczywistych działań, mających na celu usunięcie istniejącego zagrożenia /tlx/.

1.06. wyjazdu do Francji 17-osobowej grupy przedstawicieli KZ-tów dużych zakładów pracy. Celem wizyty jest przeprowadzenie konsultacji z francuskimi działaczami związkowymi na temat organizacji pracy związków zawodowych. Również 19.05. przybyła do Gdańska delegacja irlandzkiego związku zawodowego transportowców. Z jej przedstawicielami R. Kalinowski i Wł. Korczyński przeprowadzili wstępne rozmowy w sprawie przyszłej współpracy. /BiPS/

Nagroda dla L. Wałęsy. 21.05. przew. KKP L. Wałęsa odebrał w Malmö w Szwecji doroczną nagrodę socjaldemokratycznego dziennika "Arbetet" w wysokości 50 tys. koron /ponad 10 tys. dolarów/. Nagrodę wręczono mu podczas zjazdu zw. zawodowych pracowników handlu. L. Wałęsa zamierza przekazać tę kwotę na fundusz "Solidarności". /SiM/

Urządzenia poligraficzne w urzędach celnych. W teleksie wysłanym 21.05. do L. Wałęsy MKZ Mazowsze informuje, że w urzędach celnych czekają na odbiór urządzenia poligraficzne, przeznaczone dla MKZ-u: w UC Warszawa Gdańska - duplikator/od 2.02/, offset/od 30.03/ i fotokopiarka /od 8.05/; w UC Rzepin - dwa powielacze /od 22.03 i od 27.03/; w UC Szczecin - powielacz/od 6.03/ i w UC Warszawa-Okecie - kopiarka /od 2.04/. Pomimo wielokrotnych wystąpień do A. Słowika, odpowiedzialnego z ramienia KKP za rozdział sprzętu poligraficznego, Mazowsze nie otrzymało ani odpowiedzi, ani zezwolenia na odbiór tych urządzeń z Urzędów Celnych. Osoby, kt. je przysłały, proszą o potwierdzenie odbioru. Ostateczny termin upływa w trzeciej dekadzie maja, inaczej urządzenia zostaną przekazane na skarb państwa lub odesłane do nadawcy. /tlx/.

Protest przeciwko dezinformacji. 19.05. MKZ Jarosław wystosował do ambasady ZSRR w Polsce, agencji TASS, PAP i do Interpressu protest przeciwko dezinformacji w środkach masowego przekazu ZSRR i niektórych państw sąsiednich tendycyjnie i nieobiektywnie przedstawiających sytuację w Polsce. Protest dotyczy w szczególności artykułu W. Nikitina pt. "O ambicjach i odpowiedzialności" zamieszczonego w moskiewskiej "Prawdzie" z dn. 15.05. i omawiającego dokument programowy "Solidarności" "Kierunki działania związku w obecnej sytuacji kraju". /tlx/

20.05. w związku z opublikowaniem w "Trybunie Ludu" artykułu Nikitina z "Prawdy" - Prezydium KZ NSZZ "Solidarności" przy Polskiej Żegludce Morskiej wystosowało do ministra spraw zagranicznych J. Czyrka list, w którym domaga się od MSZ-u "jak najszybszego zdemontowania oszczerstw, jakimi TASS i "Prawda" karmi swoich czytelników" /tlx/

Protesty przeciwko przedstawianiu na łamach "Prawdy" w fałszywym świetle Polski oraz "Solidarności" wystosowały również KZ-y przy Zakładach Naprawczych Sprzętu Medycznego oraz Kombinacie Geologicznym "Zachód" w Poznaniu. Zobowiązano MKZ do zajęcia stanowiska w powyższej sprawie. /WD, Wielkopolska/

Kontakty zagraniczne "Solidarności". 19.05. w gdańskim MKZ-cie przebywała delegacja francuskiej centrali związkowej CFTD z R. Juin na czele. Przeprowadzono rozmowy n/t planowanego na 21.05-



— Письмо из Варшавы —

ПОЗИЦИЯ ХУДОЖНИКА

Газета выходит с марта 1977 года

УЗВЕШТА
СОВЕТОВ НАРОДНЫХ ДЕПУТАТОВ СССР

Цена 3 коп.

горман, 26 мая 1977 года

We wczorajszych "Izwiestiach" ukazała się korespondencja z Polski A. Druzenki pt. "Pozycja artysty" w całości poświęcona Ryszardowi Filipkiemu i jego filmowi "Zamach".

Oto co powiedział "Izwiestiom" R. Filipki: "W ciągu ostatnich paru lat przy pomocy różnego rodzaju pamiętników itp. próbowano wskrzesić mit Piłsudskiego, a okres jego rządów przedstawić w tak pozytywnym świetle jak gdyby nie było w tych latach okrutnej dyktatury, bezrobocia, ostrych społecznych i klasowych konfliktów. Przypomnienie prawdy historycznej uważałem za swój obowiązek artysty-komunisty".

I dalej "Izwestia" pisze m.in.: "/.../ Na fali najrozmaitszych dyskusji i dysput coraz głośniejszą dźwięczą wezwania do likwidacji tzw. "białych plam" w najnowszej historii Polski i do "oświetlenia" określonych jej epizodów, które dotychczas były jakoby przemilczane lub przedstawiane w nieprawdziwym świetle. W istocie chodzi o wbić w świadomość ludzi tych poglądów na przeszłość, które wygłaszane były przez burżuazyjnych historyków i które odradzane są obecnie przez ich następców. Nieprzypadkowo niektórzy z nich z taką wściekłością ciekają zarzuty pod adresem filmu "Zamach" i jego twórców /.../ Prawda historii przeszkadza /.../ wskrzesić legendę o Piłsudskim jako o mądrym i sprawiedliwym wodzu narodu."

/.../ Niedawno bardzo głośno odnotowana była kolejna rocznica śmierci Piłsudskiego. Z tej okazji odbywały się modlitwy, wystawiano warty honorowe, składano kwiaty śpiewano odpowiednio do wydarzenia pieśni /.../ Jak wynika z notatki w "Słowie Po szehnym" o Piłsudskim/mówiono jako o "jednym z ostatnich polskich wodzów, który odniósł zwycięstwo w bitwie" /.../ "symbolu walki o niepodległość i stworzenie republikańsko-demokratycznego państwa" itd itp. Na tle tych bezpartońowych prób rewizji historii, jakże bardzo ważnym i koniecznym staje się głos prawdy twórców filmu "Zamach", demaskujący prawdziwe oblicze liderów sanacji, /.../ którzy gnóili w więzieniach komunistów, skazywali pracujących na bezprawie, bezrobocie i nędzę. Wierność tej pozycji zawsze była cechą wyróżniającą twórczość Ryszarda Filipkiego /.../ Również i teraz w skomplikowanych dla Polski czasach, Ryszard Filipki jest artystą, który trwa w ciągłym napięciu twórczym /.../ Obecnie być w Polsce artystą i jednocześnie komunistą to nieprosta sprawa. Potrzebne jest tu nie tylko przekonanie, ale i odwaga. Odwaga niesienia prawdy, brania w obronę socjalistycznych ideałów - jednym słowem, bicia na pierwszej linii".

Od redakcji
 Przypominamy, że artysta-komunista Ryszard Filipki jest także patriotą - osłonkiera Zjednoczenia Patriotycznego "Grunwald".

(przedruk za dziennikiem DBS
 i Bi NSZZ "Solidarności"
 reg. Maroniec)

WIADOMOŚCI DNIA 110

Komunikat

Dnia 21 maja 1981 r. w Ministerstwie Finansów, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami odbyło się drugie spotkanie Zespołu Ekonomicznego Komitetu Rady Ministrów do spraw związków zawodowych z grupą negocjacyjną KKP NSZZ "Solidarność" do spraw gospodarczych i zatrudnienia, w skład której wchodziło pięciu członków KKP. Stronie rządowej przewodniczył Minister Finansów Marian Krzak, zaś związkowej Jan Rulowski i Bogdan Lis, członkowie Prezydium KKP. Obu grupom towarzyszyli eksperci.

1. Zespół Ekonomiczny przedstawił odpowiedź na stanowisko w sprawach gospodarczych i społecznych zajęte przez Grupę Negocjacyjną na poprzednim spotkaniu. Zarysowała się zbieżność stanowisk dotycząca kierunków działań mających na celu przezwyciężenie kryzysu gospodarczego i zapewnienie udziału społeczeństwa w tym procesie.

2. Grupa robocza KKP przedstawiła krytyczną ocenę "Raportu o stanie gospodarki" oraz "Rządowego Programu działań stabilizacyjnych w gospodarce narodowej" i przekazała pisemne uwagi dotyczące tych dokumentów, jak również też ustawy o przedsiębiorstwie państwowym. Zespół Rządowy stwierdzając, że kieruje się zbieżnymi motywami zapewnił, że weźmie pod uwagę zgłoszone opinie przy opracowywaniu poprawionej wersji wymienionych poprzednio dokumentów.

3. Uzgodniono, że program stabilizacji gospodarki nie może być oderwany od reformy gospodarczej. Reforma ta powinna być istotnym czynnikiem wspierającym stabilizowanie gospodarki. Strona związkowa przedstawiła swoje tezy o reformie gospodarczej oparte o projekt programu NSZZ "Solidarność", projekt Leszka Balcerowicza oraz o materiały dotyczące rzeszosią i drobnej wytwórczości. Stwierdzono zbieżność co do docelowego kształtu reformy gospodarczej, natomiast zarysowały się różnice co do czasu i trybu wprowadzania w życie poszczególnych elementów reformy. Obie strony są zgodne co do tego, że reforma gospodarcza powinna być kompleksowa i zasady tej nie powinny naruszać odcinkowe regulacje prawne.

4. Strony uzgodniły harmonogram i tematykę dalszych spotkań, w których wezmą udział NSZZ RI "Solidarność" oraz przedstawiciele "Solidarności" rzeszosią i drobnej wytwórczości.

5. Minister Finansów poinformował stronę związkową o aktualnych problemach bilansu płatniczego i wynikach negocjacji z wierzycielami zagranicznymi.

6. Uzgodniono zasady wzajemnego przekazywania informacji i materiałów źródłowych.

7. Strony są zgodne, że istnieje pilna potrzeba przyspieszenia prac nad Raportem i Programem Stabilizacji.

Stanowisko

grupy negocjacyjnej KKP NSZZ "Solidarność" co do pożądanego kierunku i sposobów przeprowadzenia reformy gospodarczej przedstawione w rozmowach z Rządem w dniu 21.05.1981 r.

1. Plan Stabilizacji i Rekonstrukcji Gospodarki musi być zharmonizowany z działaniami na rzecz reformy gospodarczej a więc musi określać nowe struktury organizacyjne i nowe mechanizmy działania przy pomocy których cele planu będą osiągnięte.
2. Reforma gospodarcza powinna być kompleksowa. Z tym wyjątkiem sprzeczne są fragmentaryczne regulacje ustawowe poszczególnych odcinków gospodarki /np. ustawa o przedsiębiorstwach/, dokonywane przed przyjęciem projektu całej reformy. Może to grozić blokowaniem dalszych działań reformatorskich i utrwaleniem dotychczasowego systemu.
3. Reforma gospodarcza wymaga przeprowadzenia demokratyzacji struktur politycznych państwa, a więc wyposażenia ciała przedstawicielskich/ Sejmu i Rad Narodowych/ we władzę przewidzianą w konstytucji, co oznacza, że wszystkie ważne decyzje gospodarcze mogą być podejmowane wyłącznie przez te instytucje. Wprowadzenie stanu konstytucyjnego w zakresie uprawnień najwyższych władz wymaga zlikwidowania bezpośredniej ingerencji partii politycznych w działalność gospodarczą.
4. Reforma gospodarcza powinna w nowy sposób ukształtować strukturę i funkcjonowanie planowania centralnego oraz zmienić dotychczasową pozycję przedsiębiorstw.
5. Planowanie centralne powinno utracić dotychczasowy charakter dyrektywno-adresowy tzn., że nie może przenosić swoich zadań do przedsiębiorstw za pomocą nakazów i zakazów. Narzędziem przenoszenia ustaleń planu centralnego do przedsiębiorstw winny być instrumenty ekonomiczne. Likwidacja dotychczasowego nakazowo-rozdzielczego systemu kierowania gospodarką wymaga i umożliwiła przekształcenie dopasowanej do dotychczasowego systemu struktury organizacyjnej gospodarki.
6. Plany centralne powinny mieć charakter strategiczny a nie operacyjny i powinny być ustalane w trybie planowania uspołecznionego, zapewniającego udział społeczeństwa w ustalaniu zadań i kierunków planu oraz kontrolę nad jego realizacją.

7. Przebudowa struktury organizacyjnej gospodarki powinna objąć szczebel centralny i szczeble pośrednie. Powinno to przyjąć formę zmniejszenia zatrudnienia w Komisji Planowania, scalenia ministerstw gałęziowych i radykalne ograniczenie na tym szczeblu oraz likwidację służbowej zależności dyrektorów przedsiębiorstw od organów administracji. Wymaga to również likwidacji dotychczasowych zjednoczeń i kombinatów przy jednoczesnym umożliwieniu przedsiębiorstwom tworzenia dobrowolnych ugrupowań o charakterze usługowym z zabezpieczeniem rynku przed ich monopolistycznym i kartelowym wypaczeniem.
8. Przedsiębiorstwa uspołecznione powinny uzyskać samodzielność w zakresie ustalania programu produkcji i określania metod produkcji. Wymaga to zlikwidowania ogólnego rozdzielnictwa surowców i innych czynników produkcji i zastąpienia go bezpośrednimi stosunkami umownymi między dostawcami i odbiorcami. Sieć powiązań poziomych między dostawcami i odbiorcami - usamodzielonymi przedsiębiorstwami - będzie tworzyć rynek, na którym trzeba zapewnić warunki konkurencji. Odgórne rozdzielnictwo środków finansowych należy ograniczyć wyłącznie do tych dziedzin, które są finansowane z budżetu. Zasilanie w środki finansowe pozostałych dziedzin, a więc całej gospodarki powinno się odbywać na zasadzie samofinansowania.
9. Samodzielne przedsiębiorstwa uspołecznione powinny być oparte o samorządność pracowniczą, realizowaną przez rady załóg, które będą miały prawo powoływania i odwoływania dyrektora, wyposażonego w określone kompetencje. Przedsiębiorstwo powinno opracowywać samodzielnie swoje plany, które nie będą sumowane w zbiorczy plan centralny, a stopień ich wykonania nie będzie podstawą do oceny przedsiębiorstwa przez centralną administrację.
10. Samodzielność i samorządność przedsiębiorstw wymaga poniesienia przez nie odpowiedzialności ekonomicznej, co może być zapewnione tylko przez rygorystyczne przestrzeganie samofinansowania. Przedsiębiorstwo powinno mieć swobodę dysponowania wyprodukowanymi środkami, w tym również w zakresie przeznaczania ich na inwestycje oraz remonty i konserwacje urządzeń. Trzeba przewidzieć odpowiedni tryb działania, aż do likwidacji - w stosunku do przedsiębiorstw, które nie sprostają zasadzie samofinansowania.
11. Usunięcie nakazowo-rozdzielczego mechanizmu kierowania gospodarką stworzy konieczną podstawę dla nadania pełnej roli pieniądza, którego posiadanie powinno być koniecznym, ale także w pełni wystarczającym warunkiem do nabycia dóbr - czynników produkcji i podejmowania wszelkich działań gospodarczych pozostających w ramach prawa. Dla wzmocnienia złotego potrzebne są zmiany w systemie bankowym, które zapobiegą inflacyjnemu zasilaniu gospodarki w pieniądź. Wymaga to wyposażenia banku centralnego w odpowiednią autonomię. Zmiany systemu gospodarczego i idące w ślad za tym zmiany struktury produkcji powinny otworzyć drogę do zagranicznej wymiarności złotego, co jest warunkiem określenia efektywności handlu zagranicznego.
12. Usamodzielone przedsiębiorstwa mogą działać racjonalnie tylko w ramach właściwego systemu cen. Zmiana cen zaopatrzeniowych i idąca w ślad za tym zmiana cen detalicznych musi poprzedzać wprowadzenie głównego pakietu działań reformatorskich. Ceny równoważące popyt z podażą i proporcjonalne do kosztów produkcji, i uwzględniające w zakresie części dóbr relacje międzynarodowe będą tworzyć istotne elementy rynku, którego sygnały - obok instrumentów ekonomicznych planu centralnego - będą wskazywać przedsiębiorstwu pożądane społecznie kierunki i metody produkcji. Dla zapewnienia trwałości tej sytuacji należy zdecentralizować mechanizm cenotwórczości. Zmiana cen detalicznych wymaga kompensaty w dochodach ludności. Wysokość i rodzaj tej kompensaty musi być skonsultowana ze Związkiem. Związek podejmie także konsultacje pod warunkiem, że zmiana cen detalicznych nie będzie wprowadzana wyłącznie dla doraźnego zrównoważenia popytu z podażą, lecz będzie elementem reformy gospodarczej i będzie prowadzić do samodzielności przedsiębiorstw.
13. Zapewnienie elastycznego dostosowania struktur produkcji do potrzeb i konkurencyjność rynku wymaga dopuszczenia na szerszą skalę inicjatywy gospodarczej ludności w przemyśle drobnym i w usługach, a w rolnictwie i w rzemiośle wzmocnienia i rozszerzenia sektora prywatnego i gospodarstw rodzinnych. Należy również umożliwić w ramach sektora prywatnego działalność w dziedzinie nauki, oświaty i wynalazczości oraz dopuścić zagraniczne kapitały do działalności produkcyjnej w kraju.

14. Dalsze, szybkie przygotowanie reformy wymaga zmiany trybu tych prac, a przede wszystkim powołania nowej komisji o większej wiarygodności społecznej, a więc z odpowiednim udziałem czynnika społecznego.

Opracował doc. dr Stefan Kurowski
na podstawie tez dr Leszka Balcerowicza
i dokumentu Związku "Kierunki działania
Związku w obecnej sytuacji Kraju"

Warszawa, 21.05.1981 r.

Jan Rulewski
Bohdan Lis
Jacek Stankiewicz
Czesław Kijanka
Roman Kurnatowski

Stańkowski Zespołu Ekonomicznego Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych w sprawie opanowania trudnej sytuacji gospodarczej Kraju.

/Odpowiedź na stanowisko Grupy Negocjacyjnej KKP NSZZ "Solidarność" w sprawach gospodarczych i społecznych wynikających z obecnej sytuacji gospodarczej Kraju, przedstawione w dniu 30 kwietnia 1981 r./

W związku z przedstawionym stanowiskiem Grupy Negocjacyjnej KKP NSZZ "Solidarność" w sprawach gospodarczych i społecznych wynikających z obecnej sytuacji gospodarczej Kraju, Zespół Ekonomiczny Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych stwierdza dużą zbieżność stanowisk obu stron w kwestii kierunków działań, mających na celu przezwyciężenie kryzysu gospodarczego.

1. Zespół Ekonomiczny wita z zadowoleniem opinię Grupy Negocjacyjnej dotyczącą ogólnych warunków niezbędnych dla wyjścia z kryzysu, a zwłaszcza pogląd, że przezwyciężenie kryzysu wymaga udziału całego społeczeństwa.

Rząd od dawna już i wielokrotnie, zwłaszcza w oświadczeniach Prezesa Rady Ministrów, podkreślał konieczność zjednoczenia wszystkich sił społecznych w PRL, upatrując w tym zasadniczy czynnik i jedyną drogę zapewniającą opanowanie kryzysu. Rząd apelował o to, w tym również do NSZZ "Solidarność".

Zgodność poglądów w tej kwestii daje nadzieję, że współdziałanie obu stron może okazać się owocne.

2. Pierwsze trzy miesiące bieżącego roku cechowała pogłębiająca się destabilizacja i konflikty społeczne. Utrudniało to Rządowi w sposób odczuwalny efektywne działanie, w tym realizację 10 punktowego programu Premiera W. Jaruzelskiego.

Witając z zadowoleniem deklarowaną przez NSZZ "Solidarność" gotowość włączenia się do realizacji programu stabilizacji gospodarki, Zespół Ekonomiczny pragnie podkreślić, że nie czas jest w chwili obecnej na krytykę sformułowań, werbalną polemikę, ale jest pora na merytoryczną dyskusję, na skonkretyzowanie płaszczyzn wzajemnego współdziałania i określenia skutecznych działań i środków umożliwiających pokonanie kryzysu.

3. Rząd przekazał już, w tym także NSZZ "Solidarność" projekty wstępne "Raportu o stanie gospodarki" i "Programu Działań Stabilizacyjnych w Gospodarce Narodowej". Proponuje się - pomimo, że dokumenty te będą jeszcze poddane ulepszającej korekcie - przyjąć je za podstawę do określenia i uzgodnienia stanowisk obu stron w kwestii oceny stanu gospodarki i kierunków działań stabilizacyjnych. Dokonanie wzajemnej wymiany stanowisk i ich uzgodnienie mogłoby nastąpić przy założeniu następującej hierarchii problemów do omówienia:

1/ poprawa zaopatrzenia gospodarki:

a/ zwiększenie produkcji surowców, a zwłaszcza węgla,
b/ ocena rozdzielnictwa podstawowych materiałów i surowców,
c/ działania na rzecz oszczędności materiałów i surowców;

2. stabilizacja rynku wewnętrznego, w tym:

a/ reforma cen detalicznych, zasady rekompensaty, sprawiedliwe regulowanie dochodów ludności,
b/ system reglamentacji i kierunki jego usprawnienia,
c/ walka ze spekulacją;

3. wzrost produkcji rynkowej i związana z tym konwersja branż:

a/ zmiany w strukturze produkcji inwestycji i handlu zagranicznego, koncentracja inwestycji - inwestycje wstrzymane,
b/ przemieszczenie zatrudnienia;

4. sytuacja w bilansie płatniczym; wzrost eksportu i racjonalne kształtowanie importu;

5. budownictwo mieszkaniowe - realność programu i optymalizacja jego rozmiarów oraz poprawa jakości wykonawstwa;

6. poprawa organizacji pracy i jakość pracy przedsiębiorstw;

7. wdrażanie reformy gospodarczej;

8. wykorzystanie urządzeń służby zdrowia, oświaty kultury i rozwój usług w tych dziedzinach;

9. zagadnienia sprawiedliwego kształtowania dochodów;

a/ podatek wyrównawczy,

b/ podatki od luksusu itp.

Proponuje się przyjąć, że przedstawiciele Rządu referować będą projekty rozwiązań poszczególnych problemów bądź na zebraniach plenarnych, bądź w grupach roboczych. Uzgodnione stanowiska obu stron w przedmiocie proponowanych rozwiązań, stanowić powinny wkład w konkretyzację kompleksowego planu stabilizacji gospodarki.

Proponuje się, aby wszystkie tematy omówione były do 10 lipca wg uzgodnionego wspólnie harmonogramu.

4. Zespół Ekonomiczny podziela pogląd odnośnie konieczności przeprowadzenia konwersji produkcji i inwestycji. Uważa przy tym, że decydujące znaczenie dla opanowania kryzysu ma uruchomienie czynników przyspieszenia produkcji i jej lepsze dostosowanie do potrzeb społecznych i gospodarczych. Rząd podejmie w tym zakresie zdecydowane działania wykorzystując po temu - wobec istnienia "bariery materiałowej" - m.in. system centralnego rozdzielnictwa materiałów i surowców. Program przeobrażeń strukturalnych w produkcji i inwestycjach jest opracowywany w ramach konkretyzacji planu stabilizacji gospodarki, czego wyrazem jest m.in. korekta N.P.S.G. Została podjęta uchwała Rządu o stymulowaniu produkcji ubocznej na rzecz rynku.

5. Zespół Ekonomiczny podobnie jak Grupa Negocjacyjna uważa, iż przestrzegana powinna być zasada pełnego zatrudnienia, pomimo niewątpliwej konieczności dokonania przemieszczeń w zatrudnieniu zgodnie z obecnymi i przyszłymi potrzebami społeczno-gospodarczymi. Biorąc pod uwagę te potrzeby zakłada się następujące główne kierunki przemieszczeń siły roboczej: rolnictwo, usługi, drobna wytwórczość, sektor prywatny a także do produkcji wszelkich surowców dla zapewnienia ich jak największego wydobycia w ramach posiadanych i udostępnionych zasobów. Problem przemieszczeń w zatrudnieniu Rząd traktuje jako długofalowy proces, choć zakłada w tej sprawie konieczność podjęcia pewnych działań doraźnych. Projekt uregulowania uchwały Rządu w tej sprawie znajduje się w posiadaniu NSZZ "Solidarność", a inne dokumenty i plany będą przekazane.

6. Zespół Ekonomiczny podziela także pogląd Grupy Negocjacyjnej, że nieuchronne jest poniesienie przez społeczeństwo kosztów związanych z opanowaniem kryzysu. Jednakże wobec spodziewanego w br., poważnego bo szacowanego na kilkanaście procent spadku dochodu narodowego, koszty wyjścia z kryzysu obciążą większość społeczeństwa z wyjątkiem warstw uboższych i ludności rolniczej, a nie - jak to sugeruje Związek - tylko najwyższej uposażonych. Przyjęcie stanowiska NSZZ "Solidarność" w tym względzie mogłoby narazić Rząd na zarzut niespełnienia obietnicy co do stabilizowania poziomu życia większości społeczeństwa. Ciężar niezbędnej reformy cen detalicznych powinien zostać rozłożony wśród społeczeństwa przy uwzględnieniu powyższej zasady w wyniku zastosowania odpowiedniego systemu rekompensat. Zabieg ten wpłynąć powinien z jednej strony na inny niż dziś podział istniejącej puli dóbr, z drugiej zaś - wraz ze zreformowanym systemem zarządzania - pozwolić powinien na przywrócenie motywacyjnej funkcji pieniądza i płac.

Natomiast istniejąca aktualnie i traktowana jako przejściowa reglamentacja niektórych artykułów może być wykorzystana jako czynnik pomocny przy konstrukcji systemu rekompensat.

Niezbędne będzie wprowadzenie bardziej skutecznych form oddziaływania na pobudzenie ludności do oszczędności, jak też zastosowanie innych metod skłaniających ludność do bardziej długofalowego angażowania jej siły nabywczej.

7. Konwersji gospodarki i reformie zarządzania gospodarką towarzyszyć powinny i poprzedzać działania zmierzające do zagospodarowania prostych "leżących w zasięgu ręki" rezerw, wynikających ze złej organizacji pracy, brakoróbstwa, złej jakości produkcji, marnotrawstwa i niefrasobliwości w gospodarowaniu materiałami, siłą roboczą czy ogólnospołecznym grozem. Zespół Ekonomiczny wyraża pogląd, iż związki zawodowe tworzyć powinny sprzyjający klimat i atmosferę dla eliminowania tych niekorzystnych zjawisk w zakładach pracy.

8. Sprawy tworzenia podstaw do wprowadzenia wymiennalności polskiego złotego służą te wszystkie zamierze-

nia, które najogólniej rzecz biorąc prowadzą do umocnienia gospodarki narodowej, do zapewnienia równowagi rynkowej i płatniczej. Wśród zamierzeń mających na celu większe powiązanie naszej gospodarki z gospodarką światową przewiduje się modyfikację zasad sterowania handlem zagranicznym przez m.in. system cen transakcyjnych, likwidację kategorii złotego dewizowego, prawidłową politykę kursową oraz wdrażanie specjalizacji proeksportowej.

9. W nawiązaniu do problemu wprowadzenia gospodarki na ścieżkę reformy, Zespół Ekonomiczny wyraża przekonanie, iż wdrożenie reformy gospodarczej jest jednym z podstawowych warunków zarówno wyjścia z kryzysu jak i stworzenia przesłanek pomyślnego rozwoju kraju. Zakłada się po aprobachie społecznej podejmowanie rozwiązań przejściowych na drodze do kompleksowego wprowadzenia reformy.

10. Istotną - również w odczuciu Zespołu Ekonomicznego - jest sprawa rzetelnego informowania obu stron i sprawnego obiegu informacji. Podjęte zostały już w tym kierunku konkretne kroki, aby w sposób pełniejszy informować społeczeństwo o sytuacji gospodarczej kraju. Związkom zawodowym udostępnione zostają informacje niezbędne dla dokonywania oceny sytuacji gospodarczej. Ważne jest przy tym też, aby NSZZ "Solidarność" również rzetelnie, tj. bez zbędnej demagogii i reklamy, informował swoich członków o rzeczywistej sytuacji kraju.

11. Rząd jest otwarty na szeroką i konstruktywną współpracę ze związkami zawodowymi, na wszelkie wnioski i propozycje, w tym również krytyczne - uznając, iż jest to jedna z dróg do osiągnięcia postępu. Rząd liczy na konstruktywne stanowisko strony związkowej, jako gwarancji efektywnego rezultatu negocjacji. Rząd żywi też przekonanie, że Związek podejmie wśród swych członków akcję wyjaśniającą i motywującą celowość i zasadność przyjętych rozwiązań i zamierzeń, niezbędnych dla opanowania kryzysu gospodarczego. Oczekuje się konkretnego planu działań Związku dla wsparcia wysiłków w rozwiązywaniu kryzysu i tworzenia warunków dla rozwoju społecznie potrzebnej produkcji.

Warszawa, 21.05.1981

Przewodniczący Zespołu
Ekonomicznego Komitetu
Rady Ministrów d/s
Związków Zawodowych
/Marian Krzak/

Ustalenia z posiedzenia zespołu roboczego d/s organizacyjnych w dniu - 22 maja 1981 r.

Delegacji Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych przewodniczył Minister Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Józef Kępa, z delegacji NSZZ "Solidarność" - członek Krajowej Komisji Porozumiewawczej Adam Niezgoda.

W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a także Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Cywilnych NSZZ "Solidarność" MON i MSW oraz Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ "Solidarność". Przedmiotem posiedzenia było omówienie punktu 2 i punktu 3 rozdziału VII stanowiska Rządu do rozmów z "Solidarnością".

W wyniku dyskusji ustalono:

I. Do punktu 2, który brzmi: "2. Działalność NSZZ "Solidarność" w administracji państwowej, wśród pracowników cywilnych, pracujących w oparciu o umowę o pracę w instytucjach wojskowych, porządkowych i w zakładach pracujących na rzecz obronności państwa"; - Strony przedstawiły swoje stanowisko w kwestiach działalności Związków Zawodowych w ogniach MON i MSW.

Uzgodniono, że wszystkie sprawy pracownicze zostaną uregulowane zgodnie z przepisami prawa pracy. W razie stwierdzenia rozwiązania stosunku pracy z pracownikami cywilnymi członkami NSZZ "Solidarność" z naruszeniem prawa pracy w szczególności z pominięciem obowiązku konsultacji ze Związkiem Zawodowym "Solidarność" - zapewni się im powrót do zakładu pracy na dotychczasowych warunkach.

II. Do punktu 3, który brzmi: "3. Udział NSZZ "Solidarność" w popieraniu i organizowaniu ruchu racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej, bhp i społecznej inspekcji pracy oraz w innych formach pracowniczej działalności socjalnej i kulturalnej, a szczególnie wypoczynku ludzi pracy i ruchu amatorskiej twórczości kulturalnej"; przedstawione zostało stanowisko rządowe dotyczące spraw racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej. Podkreślono wagę tych zagadnień dla kształtowania osobowości pracowników, istotnego warunku postępu technicznego i organizacyjnego oraz poprawy gospodarności w zakładach pracy - zarówno ze względów

społeczno-wychowawczych jak i gospodarczych. Podkreślono potrzebę jawności działania w tym zakresie w zakładach pracy.

Przedstawiciele KKP "Solidarność" zostali zaproszeni przez przedstawiciela Krajowej Rady Racjonalizacji i Wynalazczości do udziału w jej pracach.

Obie strony postanowiły, że formy współpracy "Solidarności" z odpowiednimi władzami administracji w zakresie wszystkich spraw zawartych w punkcie 3 zostaną ustalone na posiedzeniu Zespołu w dniu 10 czerwca 1981 r.

Do tego czasu KKP "Solidarność" zajmie stanowisko co do udziału w pracach Krajowej Rady Racjonalizacji i Wynalazczości, jej przedstawicieli.

Ustalono, że rozmowy w sprawie nieuzgodnionych problemów zawartych w punkcie 2 rozdziału VII będą kontynuowane dnia 27 maja 1981 r.

Warszawa, dnia 23.05.1981 r. podpisali przedstawiciele
obu stron

Oświadczenie Prezydium KKP

Prezydium KKP przypomina ponownie wszystkim branżowym komisjom koordynacyjnym, że nie są one upoważnione do ogłaszania i podejmowania akcji protestacyjnych. KKK poszczególnych branż, podobnie jak odpowiednie komisje regionalne, mogą jedynie wnioskować o podjęcie takich akcji przez regiony bądź KKP.

Gdańsk, 20.05.1981

Przepraszamy czytelników za brak uchwał Prezydium KKP z 20.05.1981 w sprawie poparcia dla rejestracji NSZZ "Solidarność" Kierowców Transportu Prywatnego oraz poparcia dla postulatów pracowników pożarnictwa. Pomimo wielu starań i apeli /osobistych, telefonicznych i teleksowych/ nie udało nam się uzyskać tych uchwał od BIPS-u.

Instrukcja Prezydium Krajowej Komisji Wyborczej

Ze względu na odmowę niektórych organizacji zakładowych wzięcia udziału w Walnym Zebraniu Delegatów na terenie własnego województwa Prezydium postanawia:

1/ Delegaci organizacji zakładowych, którzy nie wezmą udziału w wyborach do zarządów regionalnych na terenie, gdzie znajduje się ich siedziba, mogą dokonać wyboru swych delegatów na Zjazd Krajowy na Wojewódzkim Zjeździe Delegatów w miejscu rejestracji.

2/ Zobowiązuje się regionalne komisje wyborcze i Wojewódzkie Zjazdy Delegatów, by w takiej sytuacji:

a/ umożliwiły tym delegatom wybór swych przedstawicieli na Krajowy Zjazd oraz
b/ by powstrzymały się w wyborze do Zarządu Regionalnego ich przedstawicieli do czasu podjęcia decyzji przez Zjazd Krajowy.

Gdańsk, dnia 18.05.1981

Przewodniczący KKW Sekretarz KKW
A.Kopaczewski A.Celiński

Uchwała

podjęta na posiedzeniu plenum KKK Pracowników Poligrafii NSZZ "Solidarność" i KKK Pracowników Cywilnych MON i MSW NSZZ "Solidarność" w dniu 20.05.81 r. w Szczecinie

1. KKK PP NSZZ "Solidarność" zwraca się do KKP NSZZ "Solidarność" z wnioskiem, aby przyjęła zasadę zapraszania na swoje obrady przewodniczącego KKK PP NSZZ "Solidarność" Henryka Stodolnego każdorazowo, kiedy w porządku obrad umieszczone będą sprawy poligrafii. Jednocześnie żądamy zagwarantowania przewodniczącemu KKK PP możliwości uczestniczenia w obradach w przypadku, gdy zaistnieje potrzeba zapoznania KKP z ważnymi problemami poligrafów i uzgodnienia trybu postępowania w rozwiązywaniu tych problemów. Uczestnictwo przewodniczącego KKK PP w obradach KKP będzie uzgodnione za pośrednictwem przedstawiciela KKK Szczecin.

2. W związku z zawieszeniem przez KKP uchwały KKK PP i KKK MON i MSW dotyczącej akcji protestacyjnej przeciw zwolnieniom z pracy pracowników cywilnych MON i MSW zrzeszonych w NSZZ "Solidarność" - w tym sześciu pracowników Wojskowych Zakładów Graficznych w Warszawie - postanawia:

a/ upoważnić wybraną komisję do rozmów z Rządem do podejmowania decyzji w sprawie uregulowania działalności Związku NSZZ "Solidarność" w resortach MON i MSW w całym kraju zgodnie z wytycznymi uchwalonymi na sesji w dniu 20.05.br.

b/ zobowiązać KKP do wydelegowania swoich upoważnionych przedstawicieli na rozmowy z Rządem w dniu 22.05.br dotyczących normalizacji działania NSZZ "Solidarność" w resortach MON i MSW.

c/ opracować wytyczne dla komisji do rozmów z Rządem na dzień 22.05.1981 r. /załącznik/.

3. W związku z utrudnieniami przez KKP działalności KKKPP i KKKPC MON i MSW oraz lekcją wzięciem przez KKP posiedzenia zwołanego na podstawie teleksu podpisanego za prezydium KKP przez Bohdana Lisa, uczestniczący w posiedzeniu przedstawiciele poligrafów z całej Polski zobowiązali obecnych na obradach członków Prezydium KKP Stanisława Wądołowskiego do zorganizowania spotkania KKK PP NSZZ "Solidarność" z przedstawicielami prezydium KKP B. Lisem, L. Wołęsą, Z. Bujakiem, J. Bartczakiem, S. Wądołowskim, J. Onyszkiewiczem, J. Rulewskim, celem określenia statusu sekcji branżowych oraz kompetencji i uprawnień tych sekcji, a także przekazania przedstawicielom KKP zarzutów i uwag wysuniętych przez załogi poligraficznych zakładów pracy. Spotkanie to musi się odbyć przed planowanym przez KKP posiedzeniem poświęconym omówieniu działalności sekcji zawodowych.

4. KKKPP i KKKPC MON i MSW postanowiły zażądać zwrotu kosztów delegacji osób przybyłych na spotkanie wyznaczone przez KKP w dniu 20 maja br., które nie odbyło się z winy KKP.

5. KKKPP i KKKPC MON i MSW uznały za konieczne prowadzenie konsultacji między zakładami tych branż w skali kraju oraz podejmowanie wiążących uchwał w sprawach dotyczących problemów zawodowych.

Szczecin, 20.05.81 r.

Plenum KKKPP NSZZ
"Solidarność"
Plenum KKKPC MON i
MSW NSZZ "Solidarność"

Załącznik do punktu 2c

KKKPP i KKKPC MON i MSW z dnia 20.05.1981 r. program rozmów Komisji Mieszanej do rozmów z Rządem w dniu 22 maja br.

1. Zobowiązuje się komisję do omówienia w pierwszej kolejności problemu normalizacji działania NSZZ "Solidarność" w resortach MON i MSW poprzez zagwarantowanie przestrzegania przez w/w resorty Porozumienia Gdańskiego oraz Zarządzenia Nr 16 MON z 1978 r.

2. W przypadku negatywnego wyniku rozmów w tenacie zawartym w punkcie 1 nie prowadzić dalszych rozmów na pozostałe tematy.

3. Komisja negocjująca powinna zastrzec sobie prawo informowania członków NSZZ "Solidarność" w resortach MON i MSW o przebiegu i wynikach negocjacji.

4. Komisja negocjująca w zawartym porozumieniu powinna zobowiązać resorty MON i MSW do przekazania treści porozumienia drogą służbową wszystkim dowódcom, dyrektorom, kierownikom podległych instytucji i jednostek, przedsiębiorstw w trybie natychmiastowym do realizacji, z zobowiązaniem podania do wiadomości wszystkim pracownikom cywilnym resortów MON i MSW.

5. Resorty MON i MSW winny zagwarantować jednakowe warunki działania wszystkim związkom zawodowym działającym w tych resortach, bez dyskryminacji któregośkolwiek z nich.

6. Przynależność do związków zawodowych nie może przynosić żadnych dodatkowych uprawnień poza uprawnieniami wynikającymi ze statutów tych związków.

7. Rozmowy winny być rozpoczęte bez żadnych warunków wstępnych /np. wyrzeczenie się prawa do akcji strajkowej/.

8. Po zawarciu porozumienia w w/w problemach komisja negocjująca winna otrzymać zapewnienie resortów MON i MSW o przywróceniu do pracy wszystkich zwolnionych w związku z działalnością NSZZ "Solidarność" w tych resortach.

9. Uzgodnić z resortami MON i MSW powołanie mieszanej komisji resortowo-związkowej d/s przestrzegania zawartego porozumienia.

10. W przypadku nie dojdęcia do rozmów w przewidzianym terminie lub negatywnego ich wyniku zwołać posiedzenie prezydium KKP oraz prezydium KKK PP i KKK PC MON i MSW NSZZ "Solidarność" biorących udział w rozmowach celem omówienia dalszego postępowania.

Załącznik Nr 2

Plenum KKK PP NSZZ "Solidarność" wyraziło zgodę na uczestniczenie w obradach KKK PP obserwatora z zakładu Domu Słowa Polskiego w Warszawie, ponieważ jest to największy poligraficzny zakład pracy w Polsce.

Opracowała Komisja Wniosków i Uchwał KKK PP NSZZ "Solidarność"
Szczecin. Zatwierdziło plenum.

Szczecin, 21.05.81 r.

Komunikat

z posiedzenia Krajowego Zespołu Koordynacyjnego NSZZ "Solidarność" Jednostek Gospodarczych i Związku Kółek Rolniczych w Szczecinie w dniu 20 maja 1981 r.

Według informacji przekazanych przez delegatów z poszczególnych województw, stwierdzamy, że w Spółdzielniach Kółek Rolniczych w Kraju ZPP Rolnych i administracja WZKR-ów przy poparciach czynników politycznych organizują strajki, np. strajk okupacyjny w WZK i OR we Włocławku wspomagali: wiceprezes Wasilewski, dyrektorzy SKR, Przewodniczący ZPPR Rakowski, w obecności V-ce wojewody Piskorskiego. Na 23 maja br. na parking w Czuchowie, woj. śląskie o godz. 13,00 wyznaczono punkt zborny delegatów na strajk okupacyjny w Warszawie, z województwa śląskiego i koszalińskiego, gdzie mają dojechać ciągnikami w celu okupowania gmachu CZKIOR. Wyznaczonym delegatom polecono wziąć jedzenie na 7 dni, zaliczki pieniężne wraz z delegacjami, słuźbowymi plus dopłaty do diety 200 zł. dziennie. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że Prezes WZK i OR w Zielonej Górze - Zakrzewski otrzymał pismo z Zarządu Głównego ZPPR w sprawie organizowania strajku w imieniu Związku Branżowego i "Solidarności". Jest to prowokacja wymierzona a na skłócenie załóg SKR z rolnikami indywidualnymi. Dla organizowania strajków celowo wybrano okres wzmożonych prac polowych. Pretekstem do akcji strajkowych jest rozmyślne opóźnianie przez CZKIOR i czynniki rządowe podpisanie wynagocowanego uprzednio protokołu dodatkowego Nr 12 do UZF dla SKR.

Jest to również prowokacja, od której pracownicy SKR zrzeszeni w "Solidarności" zdecydowanie się odcinają. Przypominamy, że postulat zrównania płac pracowników SKR z PGR wypłynął od załóg SKR zrzeszonych w "Solidarności" i jest wynikiem prac Krajowego Zespołu Koordynacyjnego. W dniu 14 maja 1981 r. Prezydium OKZ NSZZ RI "Solidarność" poparła stanowisko Krajowego Zespołu Koordynacyjnego w przedmiocie zrównania wynagrodzeń i świadczeń pracowników SKR do poziomu pracowników PGR. Dnia 19 maja br. takie poparcie uzyskano na posiedzeniu Prezydium KKP NSZZ "Solidarność". Po decyzji KKP podejmowane są działania zmierzające do prawdziwego przedstawienia przepłemu związanego z wdrożeniem protokołu Nr 12 na Prezydium Rządu. Nie podzielamy poglądu, że jedynym rozwiązaniem tego problemu jest podniesienie cen na usługi rolnicze - w ustach przedstawicieli Rządu, jest to straszak na rolników indywidualnych - w tezach CZKIOR jest to kamuflowanie obowiązku szukania dróg wyjścia w postaci następujących rozwiązań:

- likwidacja Zespołowych Gospodarstw Rolnych,
- likwidacja opodatkowania działalności gospodarczej i rzeczą propagandy i związku zawodowego,
- likwidacja przerostów administracyjnych,
- likwidacja bezmyślnego systemu fiskalnego,
- braku opartego na realiach systemu finansowo-ekonomicznego,
- likwidacja marnotrawstwa i zlej organizacji pracy.

Po decyzji Prezydium KKP podejmowane będą działania kompleksowe, zmierzające do wydzielenia struktur SKR z działalności polityczno-zawodowej i odnowę ich celem wykonywania jedynie obsługi rolnictwa indywidualnego. W związku z powyższym prosimy MKZ-y w całym Kraju o szeroką akcję przeciwstrajkową, umieszczenie niniejszej informacji w prasie związkowej, przekazanie do rozgłośni PR i TV, przekazanie jej do wszystkich organizacji NSZZ "Solidarność", SKR. Prosimy też - z racji na ewentualność rozpatrywania przez Sejm PRL, na przekazanie niniejszego Komunikatu posłom na Sejm z waszego Regionu.

Niniejszy Komunikat kierujemy również do Premiera Rządu PRL gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego celem właściwego poinformowania Go o poważnych, nabrzmiałych problemach nurtujących Wiele Polską, z prośbą o powstrzymanie możliwości w przyszłości niebezpieczeństw z tego tytułu. Jesteśmy przekonani o konieczności wypracowania takich form działania w zakresie obsługi Rolnika Indywidualnego, które muszą być zaakceptowane przez NSZZ RI "Solidarność".

Szczecin, 20.05.81 r.

Do Sejmu PRL

W imieniu zgromadzonych w dniu 25 maja 1981 r. uczestników manifestacji protestacyjnej, zgodnie z postanowieniami sierpniowej Umowy Społecznej, domagamy się stanowczo zaniechania wszelkich represji i uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, w tym aresztowanych w końcu 1980 i z początkiem 1981 r.: Krzysztofa Bzdyla, Tadeusza Jandziszaka, Leszka Roberta Moczulskiego, Tadeusza Stańskiego, Romualda Szeremietiewa - oraz więzionych od 29 lutego 1972 r. braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków - których wyrok niewspółmiernie wysoki do winy był spowodowany względami politycznymi.

Polska nie może być krajem więźniów politycznych. Pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów Niezależnego Zrzeszenia Studentów podjął Uchwałę, w której wyraził "ostrzy protest

wobec łamania praworządności połączonego z szeroko prowadzoną kłamliwą akcją propagandową" - i stwierdził dalej: "Przygotowywane procesy polityczne stanowią zamach na fundamentalne wartości leżące u podstaw obecnych przemian społecznych i tworzących podstawę sierpniowej Umowy Społecznej". "Będziemy działać na rzecz prześladowanych, ponieważ obrona ludzi represjonowanych jedynie z powodu ich poglądów jest moralnym i społecznym obowiązkiem nas wszystkich".

Popieramy także w pełni stanowisko NSZZ "Solidarność" w sprawie więźniów politycznych uchwalone na posiedzeniu KKP w dniu 10 kwietnia 1981 r.

Warszawa, dnia 21 maja 1981 r.

K o m u n i k a t
ze spotkania przedstawicieli NZS
z wicemarszałkiem Sejmu H. Skibniewską 25 maja 1981

W związku z przygotowanymi w całej Polsce marszami protestacyjnymi w obronie więźniów politycznych 25.05.1981r. w gmachu Sejmu odbyło się spotkanie przedstawicieli Komisji Uczelnianych Niezależnego Zrzeszenia Studentów SGGW, Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Krajowej Komisji Koordynacyjnej Niezależnego Zrzeszenia Studentów z wicemarszałkiem Sejmu PRL prof. H. Skibniewską i przewodniczącym Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej d/s kontroli przestrzegania Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia, członkiem Rady Państwa prof. J. Szczepańskim w obecności przedstawicieli Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność" - Mazowsze Z. Bujaka, S. Jaworskiego i mec. J. Olszewskiego.

Prof. J. Szczepański oświadczył, że na najbliższym posiedzeniu Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej d/s kontroli przestrzegania porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia, które odbędzie się przed 1.06.br. w obecności przedstawicieli KKK NZS, NSZ SGGW oraz NSZZ "Solidarność" przedstawi Komisji sprawę pozostających w aresztach: Krzysztofa Bzdyla, Tadeusza Jandziszaka, Leszka Roberta Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa, Tadeusza Stańskiego. W trakcie spotkania uzgodniono, że na posiedzeniu Komisji zostanie w szczególności przedstawiona sprawa powołania zespołu lekarskiego z osób wskazanych przez NZS i NSZZ "Solidarność"

którą przygotowuje raport o stanie zdrowia przebywających w areszcie osób. Raport zespołu przekazany zostanie władzom sądowym do uwzględnienia przy rozpatrywaniu wniosków o uchylenie aresztu wobec w/w osób. Przedstawiciele Kół Uczelnianych NZS SGGW, Politechniki Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego postanowili w związku z tym zmienić planowaną trasę marszu protestacyjnego tak, by kończył się on na placu Zwycięstwa. Delegacja uczestników pochodu złożyła petycję w gmachu Sejmu PRL na ręce wicemarszałka Sejmu prof. H. Skibniewskiej.

O s w i a d c z e n i e r z e c z n i k a p r a s o w e g o
R e g i o n u M a z o w s z e w s p r a w i e
b r a c i K o w a l c z y k ó w.

Dn. 24.05.81 r. Telewizja Polska nadała program o braciach Kowalczykach, skazanych na 25 lat więzienia. W związku z nieścisłościami zawartymi w komentarzach, chciałbym wyjaśnić co następuje:
NSZZ "Solidarność" nigdy nie domagał się uznania braci Kowalczyków za niewinnych. Związek nasz stoi natomiast na stanowisku, że same władze potraktowały ich czyn jako groźną manifestację polityczną i zastosowały tak wysoki wymiar kary, że można sądzić, iż był to akt odwetu.
NSZZ "Solidarność" domaga się ich uwolnienia ze względów humanitarnych mając na uwadze ich zły stan zdrowia oraz to, że spędzili już w więzieniu prawie 10 lat.
Warto przypomnieć, że o zastosowanie łaski wobec braci Kowalczyków zwróciło się także wielu najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki, literatury i sztuki.

Warszawa 25.05.81 r. Rzecznik prasowy NSZZ "Solidarność" Region Mazowsze
/Janusz Onyszkiewicz/

List w obronie braci
Kowalczyków

Do Przewodniczącego
Rady Państwa PRL,
Obywatela
Henryka Jabłońskiego

Panie Przewodniczący,
Wiadomo nam, że Generalna Prokuratura oraz Sąd Wojewódzki w Opolu zajęły negatywne stanowisko wobec próby o ułaskawienie braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków. Skłania nas to do przedstawienia Panu naszej opinii w tej sprawie.

Żywnym stanowczym przekonaniem, że obaj bracia Kowalczykowie winni być jak najszybciej ułaskawieni, a do czasu zakończenia postępowania ułaskawiającego zwolnieni z więzienia na mocy zarządzenia przerwy w odbywaniu kary.

domagamy się tego w imię idei humanitaryzmu i elementarnych zasad moralnych, nakazujących przeciwstawianie się aktom niesprawiedliwości i okrucieństwa, a także w imię zasady, iż wysokość kary winna być zgodna ze społeczną oceną wielkości winy i odpowiadać rozmiarom szkód społecznych z winą tą związanych.

W sprawie braci Kowalczyków wszystkie te zasady zostały pogwałcone. Spowodowali oni zniszczenie auli WSP w Opolu w przeddzień mającej się odbyć w tej auli akademii ku czci SB, MO i ORMO; uczynili to w sposób nie zagrażający niczyjemu życiu ani zdrowiu, a oskarżenie zostali i skazani za usiłowanie gwałtownego zamachu na życie funkcjonariuszy publicznych. W więzieniu przebywają od ponad 9 lat, skazani /po uchyleniu przez Radę Państwa wyroku śmierci wydanego na Jerzego Kowalczyka/ na karę 25 lat pozbawienia wolności. Według informacji rodziny, obaj traktowani są niezwykle surowo, a Jerzy Kowalczyk w sposób wręcz okrutny, wyniszczający go fizycznie i prowadzący do uniosostwienia psychicznego. Zarówno wyroki wydane na braci Kowalczyków, jak i sposób traktowania ich podczas odbywania kary, a wreszcie stanowisko organów wymiaru sprawiedliwości w sprawie ich ułaskawienia, naruszają przypuszczenie, że mamy tu do czynienia nie z karą lecz z zemstą.

W intencji braci Kowalczyków, a także w powszechnym odczuciu społecznym - czyn ich - dokonany w rok po wyderżeniu z grudnia 1970 r. - był aktem protestu politycznego. Był to czyn karygodny, mimo że ideą demonstracji przeciw władzy, która nie dotrzymała obietnicy ukarania

winnych masakrze na Wyrbrzeżu, trudno potępiać. Jednakże szkody materialne i moralne, które czyn ten spowodował, są w odczuciu społecznym znikome, nie pozostając w żadnej proporcji do kary wymierzonej jego sprawcom: są one w szczególności niewspółmiernie niskie w porównaniu ze stratami poniesionymi przez społeczeństwo polskie w następstwie działalności ludzi, którzy w minionym dziesięcioleciu rządili naszym krajem.

Z prośbą o ułaskawienie braci Kowalczyków zwracali się już do Rady Państwa przedstawiciele wielu środowisk. Ostatnio jednoznacznie określiła swe stanowisko w tej kwestii KKP NSZZ "Solidarność". Dalsze odwołanie tego aktu łaski wywoła niewątpliwie niewiarę w skuteczność takich form działania w tej sprawie. Nie ostabi natomiast niczyjzego przekonania co do tego, że należy konsekwentnie walczyć o jedynie moralnie dopuszczalne i jej zakończenie.

Rada Państwa jest władna stosować prawo łaski bez względu na stanowisko organów sądownictwa i prokuratury: jest to prawo dyskrecjonalne, tj. nie uwarunkowane żadnymi uzasadnieniami prawniczymi. Opinii społecznej natomiast, społecznego poczucia sprawiedliwości, żadnemu organowi władzy ignorować nie wolno. Władze PRL są dłużne swemu suwerenowi - społeczeństwu polskiemu - wolność bra i Kowalczyków. Rada Państwa może i powinna natychmiast spłacić ten dług.

J.J. Szczepański
W. Szymborska
K. Filipowicz
J. Aleksandrowicz
St. Lem
J. Szacki
A. Gleysztor
B. Stanosz
R. Zimand
K. Szaniawski
K. Zachwatowicz
D. Olbrychski
K. Dejmek

Postulaty NSZZ Indywidualnego
Rzemiosła "Solidarność
Rzemieślnicza" Reg. Mazowsze

Sprawy samorządu.

1. Żądamy powierzenia organizacji i zarządzania rzemiosłem organom samorządowym. Należy utworzyć Komitet Drobnej Wytwórczości.
2. Żądamy prawnego zobligowania władz państwowych do konsultowania ich decyzji dotyczących rzemiosła z naszym związkami zawodowymi.
3. Żądamy zagwarantowania prawa do tworzenia związków gospodarczych zgodnie z potrzebami technicznymi, ekonomicznymi i organizacyjnymi.
4. Żądamy zniesienia administracyjnego przymusu należenia do cechu - należy przywrócić dobrowolność przynależenia.
5. Żądamy rozszerzenia działalności rzemiosła. Żądamy zniesienia ograniczeń w sferze handlu zagranicznego hamujących rozwój rzemiosła. W szczególności: zniesienia obligatoryjnego pośrednictwa CHZ, oraz zalegalizowania rynkowej wymiany walut uzyskanych z eksportu.

6. Żądamy włączenia rzemiosła do kooperacji z przemysłem uspołecznionym. Ponieważ drobna wytwórczość i rzemiosło pracują głównie na potrzeby rynku i usług dla ludności, to w obecnej sytuacji zapoczątkowanie

kooperacji z przemysłem mogło by odbywać się kosztem interesu konsumenta. Dlatego postulujemy, by drobną wytwórczość nastawioną na współpracę z przemysłem utworzyć od podstaw. Z jednej strony konieczne jest zniesienie ograniczeń w obrocie, o którym mowa w p.10 z drugiej strony proponujemy by przedsiębiorstwa uspołecznione dysponowały możliwością tworzenia prywatnych zakładów w oparciu o przekazywany do nich sprzęt, surowce i narzędzia / w formie sprzedaży, depozytu lub dzierżawy / w zamian za świadczenia w zakresie kooperacji, prac w sferze badawczo-rozwojowej, usług naprawczych i serwisowych.

7. Żądamy dopuszczenia rzemiosła i drobnej wytwórczości do sfery pośrednictwa handlowego w dziedzinie obrotu surowcami, odpadami, maszynami i urządzeniami. Sprawy dotyczące ekonomicznych i socjalnych warunków rzemiosła.

8. Żądamy zreformowania systemu kredytowego i bankowego w taki sposób by udzielanie kredytu odbywało się na równych zasadach dla gospodarki uspołecznionej i prywatnej i polegało na faworyzowaniu tych dziedzin gospodarczych, które rokują największą rentowność.

9. Żądamy zrównania cen, po których odbywa się zaopatrzenie w surowce i materiały dla sektora uspołecznionego i prywatnego.

10. Żądamy zniesienia ograniczeń handlu i kooperacji pomiędzy gospodarką sektora uspołecznionego i prywatnego.

11. Żądamy zrównania w dostępie do czynników produkcji dla sektora uspołecznionego i prywatnego, przez zniesienie reglamentacji w rozdziale surowców, maszyn

i urządzeń. Do czasu ustabilizowania sytuacji zaopatrzeniowej niezbędne reglamentacje powinny nie tylko nie dyskryminować, ale faworyzować rzemiosło jako jedyną z najbardziej produktywnych gałęzi gospodarki narodowej.

12. Żądamy zniesienia ograniczeń w zatrudnieniu do poziomu określonego Dekretem PKWN - Ustawa Nacionalizacyjna.

13. Żądamy zrównania opłat na rzecz ZUS-u do jednakowego procentu odpisu od wynagrodzeń pracowników wszystkich sektorów gospodarki.

14. Żądamy jednakowego sposobu obliczania rent, emerytur i wszelkich zasiłków dla pracujących we wszystkich sektorach gospodarki.

15. Żądamy ujednolicenia stawek podatku od wynagrodzeń i dochodów dla pracujących we wszystkich sektorach gospodarki.

16. Żądamy zrównania norm żywieniowych pracowników sektora uspołecznionego i prywatnego w zakresie kartek i bonów żywnościowych.

17. Żądamy zniesienia opłaty skarbowej od wystawianych rachunków.

Warszawa 29.04.1981r.

Komitet Założycielski NSZZ
"Solidarność Rzemieślnicza"
Reg. Mazowsze

Postulaty zostały złożone u Przewodniczącego Zespołu Ekonomicznego Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych.

Roman Wojciechowski

Kto zeżre rewolucję

PULS nr 6

Zanim przystąpię do prezentacji zasadniczego wątku poniższego tekstu pragnę przedtem złożyć trzy deklaracje:

1/ Działalność opozycji demokratycznej w Polsce musi doprowadzić do liberalizacji systemu prawno-politycznego oraz do demokratyzacji życia społecznego.

2/ Policja kryminalna w PRL nie jest przygotowana do zwalczania przestępczości w sytuacji, gdy jej działalność poddana zostanie kontroli społecznej.

3/ Na skutek demokratyzacji systemu politycznego państwa oraz ucziowienia i uprawnienia się stosunków społecznych - skuteczność policji kryminalnej w zwalczaniu przestępczości zmniejszy się, natomiast przestępczość gwałtownie wzrośnie.

Pierwszego twierdzenia nie będę uzasadniał, gdyż w moim odczuciu jest ono oczywistością. Dwa ostatnie zaś spróbuję poprzeć przykładami z teraźniejszości i przeszłości oraz na ich podstawie wysnuć prognozy na przyszłość.

Ponad trzydzieści lat działalności policji PRL poza jakąkolwiek kontrolą z zewnątrz musiało ją zdegenerować. W pierwszym rzędzie dotyczy to metod ścigania - przesłuchań, działań profilaktycznych, infiltracji środowiska przestępczego etc. W znacznym stopniu zrezygnowała ona z posługiwania się klasycznymi, typowo policyjnymi środkami zwalczania przestępczości, zastępując je metodami, które bardziej przypominają poczynania mafii niż działania stróżów porządku publicznego. W efekcie, niejako w sposób naturalny, policja deprofesjonalizuje się, ztracając rzeczywistą zdolność zapewnienia porządku publicznego środkami fachowymi i prawnymi.

Aktualna, znaczna skuteczność policji kryminalnej jest bardzo relatywna, gdyż warunkuje ją bezkarność w doborze metod zwalczania przestępczości. Po prostu policja PRL jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo społeczeństwu jedynie w ramach wyrodniałego systemu politycznego, w którym władza lekceważy i dowolnie stosuje ustanowione przez siebie prawo, oraz ustanawia prawo odczuwalne, bądź czysto werbalne. Na przykład, kpk stanowią, że podejrzany ma prawo przed złożeniem zeznań porozumieć się z adwokatem... o ile nie utrudni to śledztwa. Oczywiście, że każda ingerencja zawodowego obrońcy musi utrudnić śledztwo, choćby z racji fachowych pouczeń przesłuchiwanego, nie mówiąc o przyjęciu optymalnej linii obrony proponowanej przez prawnika, a także eliminację metod specjalnych. Dlatego w praktyce nie stosuje się w ogóle tego przepisu / o czym faktycznie decyduje policja/, chyba, że podejrzany jest prokurator Rozwens lub podobnie zasłużony przestępca.

Nie znam przypadku, aby funkcjonariusz odpowiedniej służby kryminalnej MO został postawiony w stan oskarżenia z powodu stosowania pozaprawnych metod śledztwa, mimo, że bardzo często oskarżani składają przed sądem skargi na bicie bądź szantażowanie ich w czasie przesłuchań. Nagminność tego typu przestępstw, dokonywanych przez służbę śledczą MO, potwierdza zarówno "Biała Księga" wydana przez KSS "KOR", jak i relacje wielu działaczy opozycji demokratycznej, którzy za swą działalność osadzeni są w aresztach milicyjnych, gdzie stykają się z zatrzymanymi, podejrzany o dokonanie przestępstwa kryminalnych.

Tylko w roku 1979 trzykrotnie przebywałem w jednej celi z pobitymi w czasie przesłuchań. W jednym przypadku zmaltretowano przesłuchiwanego do tego stopnia, że oddawał moc z krwią i nie był w stanie samodzielnie dowiec się z przychyty do sedesu. Opowiadał, że bito go specjalnymi pałkami po nerkach, uciskano mu tętnicę na szyi, aż tracił przy-

tomność, grożono zamordowaniem. Nie wytrzymał, przyznał się do napadu, którego dokonał rzeczywiście, oraz dwóch innych przestępstw, których nie dokonał /opieram się wyłącznie na relacji wymienionego tu człowieka/.

Aktualnie zawodowy przestępca nie ma żadnych szans wykreślenia się od wyroku skazującego, o ile tak postanowi MO. Jeśli odpowiedni wydział policji posiada nieformalne informacje /np. poufne wiadomości od płatnego donosiiciela/, które nie wystarczają do sporządzenia aktu oskarżenia - uruchamia się metody specjalne: wielokrotne zatrzymywanie w areszcie na 48 godzin, bicie, szantaż. W sytuacji, gdy nawet podobne środki nie są w stanie zmusić podejrzanego do przyznania się - policja wykorzystuje swoich ludzi dyspozycyjnych. Są nimi na ogół prostytutki, które bez trudu policja potrafi wpędzić w szeregi bezrobotnych, odbierając im świadectwo zdrowia oraz zamykając dostęp do klientów /luksusowe hotele, eleganckie knajpy etc./.

Warto pamiętać, że atrakcyjna prostytutka zarabia miesięcznie wielokrotnie więcej niż profesor uniwersytetu lub inżynier /w głównej mierze jest to wynik fikcyjnego kursu - oficjalnego - walut zachodnich/. Inną kategorię ludzi dyspozycyjnych MO stanowią kryminaliści współpracujący z policją. Sposób pozyskiwania tego typu wykonawców jest multum. Jeden z klasycznych mechanizmów werbunku ludzi dyspozycyjnych pokazał Piwowski w filmie "Przepraszam, czy tu biją". W zależności od potrzeb, pełnią oni rolę bądź świadków oskarżenia, bądź nawet współwinnych. Wszelkądza policji gwarantuje im na ogół minimalny wyrok sądowy, warunkowe przedterminowe zwolnienie z więzienia oraz pewien ekwiwalent pieniężny.

Dysponując dowolnie, zaszyfrowanym tu arsenalem środków, policja PRL ma możliwość nie tylko osadzić w więzieniu każdego niebezpiecznego społecznie kryminalistę, w dowolnym momencie, lecz również spowodować jego skazanie na mniej więcej określony czas, tzn. na bardzo długo. Przy czym brutalność metod specjalnych jest na ogół adekwatna do stopnia społecznego zagrożenia działalnością przestępczą podejrzanego oraz do możliwości jego obrony przed stawianymi zarzutami.

Oczywiście, policja każdego państwa wykazuje tendencje do stosowania pozaprawnych metod ścigania przestępców, korzystając z usług płatnych donosiicieli, wykorzystując tendencyjnych świadków itp. Jednak w państwach, w których funkcjonują rzeczywiste mechanizmy kontroli społecznej, nieprawidłowe metody działania jakiegokolwiek agendy władzy, w tym również policji, są zagrożone sankcjami karnymi - nie werbalnie, lecz realnie. Dlatego nieprawidłowości są marginesem funkcjonowania policji. W PRL natomiast, jak w każdym państwie niedemokratycznym, praworządność jest fakultatywna, uwarunkowana intencją władzy, a nie powszechną praktyką. Z chwilą, kiedy prawo zacznie obowiązywać zarówno rządzonego, jak i rządzącego, ściganego przestępcę i ścigającego policjanta - okaże się, że dotychczasowa skuteczność była następstwem nie dużej kompetencji, lecz mafijnych metod działania, których nie podobna stosować bezkarnie w państwie demokratycznym.

Dodatkowym czynnikiem, pogłębiającym deprofesjonalizację policji, PRL był prymitywizm technik dokonywania przestępstwa oraz konspirowania się przestępców. Mam na myśli przede wszystkim przestępców zawodowych, czyli tych, którzy stanowią największe zagrożenie dla bezpieczeństwa społecznego. Nie analizując przyczyn można stwierdzić, że w powojennej Polsce wykształcił się typ zawodowego przestępcy o cechach charakterystycznych dla dyletanta. Nie tylko nie podobna mówić o syndykatach zbrodni, ale wręcz o poważniejszym - zaawansowaniu zawodowców w technikach kryminal-

» cd 404

"Oceny, szanse, niebezpieczeństwa"

Wstępne omówienie wyników ankiety prowadzonej wśród członków NSZZ "Solidarność" lubelskich zakładów pracy.

Od początku istnienia niezależnych i samorządnych Związków Zawodowych, społeczeństwo wiązało z nimi ogromne nadzieje. Były one wynikiem przekonania, że nowe związki nie tylko zrealizują postulaty ludzi pracy od dawna zgłaszane, ale również nie popełnią błędów charakterystycznych dla dawnych związków zawodowych. To znaczy nie będą ograniczały się do tych postulatów, które władze kraju uznają za słuszne i warte realizacji. Jednocześnie władze związku będą realizowały rzeczywiste interesy ludzi pracy. Przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzwiązkowej i zainteresowanie szeregowych członków działalnością Związku, pozwoli zachować zgodność postępowania Związku z tymi oczekiwaniami.

W tej sytuacji dobrze jest nie posługiwać się jedynie odczuciami, ale wiedzieć co faktycznie myślał członkowie Związku, jak oceniają dotychczasową działalność przywódców związku i osiągnięcia w realizacji postulatów. Wiadomo, że ludzie myślą różnie, warto wiedzieć jaki procent członków wypowiada poszczególne opinie.

Wiedza taka z jednej strony może być argumentem w rozmowach z władzami państwowymi, z drugiej - wskazówką dla związku, jakiej działalności należałoby unikać.

Żeby odpowiedzieć na te pytania, Zespół Badania Opinii Publicznej, istniejący w Ośrodku Badań Społecznych, przygotował ankietę socjologiczną. Badaniami chcieliśmy objąć cały nasz region, jednakże trudności techniczne sprawiły, że badania jeszcze trwają. Na razie możemy mówić tylko o wynikach z Iablina. Być może rozkłady odpowiedzi w innych regionach będą różne.

Omówienie wyników będzie bardzo skromne. Na razie możemy tylko odpowiedzieć jak częste są poszczególne opinie, nie jesteśmy w stanie stwierdzić czy opinie te różnią się w zależności od płci, wykształcenia, rodzaju pracy związkowców.

W badaniach posłużyliśmy się próbą reprezentatywną. Losowaliśmy co dwusetny numer z rejestru MKZ, następnie wysłaliśmy ankietę do Kół w Zakładach Pracy i prosiliśmy o jej wypełnienie przez osoby wylosowane. Zgodnie z wymogami statystyki mogliśmy wziąć próbę o połowę mniejszą. Jednakże baliśmy się, że korzystając z tak niedoskonałych środków /nie mamy bowiem przeszkolonych ankietatorów/, część wysłanych ankiet nie wróci, część zostanie tak źle wypełniona, że nie będzie nadawała się do opracowania. Jakość materiałów okazała się nadspodziewanie wysoka. Prawdopodobnie wpłynęła na to duża autorytet i zaufanie do Związku, przesvědzenie, że to Związek pyta i należy rzeczowo i uczciwie na postawione pytanie odpowiedzieć. O takim nastawieniu świadczyć może ilość odpowiedzi na pytania otwarte, które rzadko zadawane są w normalnych badaniach socjologicznych. Wróciło około 70 proc ankiet.

Ankieta była przygotowana w lutym, a przeprowadzona w drugiej połowie kwietnia. Na to przesunięcie terminu wpłynęły zastrzeżenia, czy warto pytać o niedociągnięcia w pracy związku, chociaż wiadomo, że związek jeszcze nie umocnił się dostatecznie. Drugą przyczyną, która opóźniła przeprowadzenie ankiety były wypadki w Bydgoszczy. W czasie kiedy trwała strajkowa, nie tylko trudno było myśleć o przygotowaniu listy osób, które miałyby odpowiedzieć na ankietę, ale po strajku pewne było, że ankietę nie może pominąć opinii związkowców o tym wydarzeniu. Wyniki ankiety dotyczące tych spraw będą oddzielnie opracowane.

Pierwsze pytanie ankiety było poprzedzone krótkim wstępem. Brzmiało ono: "Powstanie Niezależnych Związków Zawodowych "Solidarność" wywołało w świecie pracy duże nadzieje. Mamy na sobie pewien okres istnienia i działalności Związku. Czy obecna działalność "Solidarności" spełnia Pana/i/ oczekiwania?" Odpowiadający mogli wybrać jedną z czterech możliwości. Odpowiedzi rozłożyły się następująco:

- 1. zupełnie 44,8%
- 2. w pewnym stopniu 49,6%
- 3. wcale nie spełnia 0,0%
- 4. trudno mi ocenić 5,6%

Jak widzimy 94,4% badanych stwierdziło, że nadzieje, które wiązali z działalnością Związków Zawodowych "Solidarność" w pewnym przynajmniej stopniu zostały spełnione. Nie należy dziwić się, że prawie połowa odpowiadających uważa, że niektóre oczekiwania, które wiązali z powstaniem "Solidarności" nie zostały spełnione.

Odpowiedzi na pytania otwarte pozwalają stwierdzić, że członkowie Związku widzą różne przyczyny tej sytuacji, zarówno "naturalne" wynikające z krótkiego okresu działalności, zewnętrzne - będące skutkiem sytuacji w jakiej działa Związek oraz wewnętrzne - wpływające z sytuacji w Związku. Najwięcej osób obarczało odpowiedzialnością władze państwowe. Oto przykładowe odpowiedzi: "Działalność Związku jest utrudniona przez szłą wolę niektórych mających duży wpływ na decyzje przedstawicieli rządu" /kobieta, lat 31 - 40, wykształcenie średnie/. "Działalność Związku spełnia nadzieje w znacznym stopniu. W dalszym

ciągu przewiduję trudności i naciski ze strony czynników polityczno-państwowych. Pojęcie twardogłowych określone przez Bratkowskiego jeszcze chyba dość długo będzie aktualne" /mężczyzna, lat 51-60, wykształcenie wyższe/. Stosunek władz państwowych do "Solidarności" powoduje, że pojawiają się kłopoty wewnętrzne.

"Władze Związku absorbowane ciągłym egzekwowaniem umów społecznych, mogą zaniedbać sprawy dotyczące statutowych spraw członków jak: sanatoria, wczasy, zasiłki rodzinne i rodzinne" /mężczyzna, lat 31-40, wykształcenie średnie/. "Związek nie jest w stanie doprowadzić do końca wszystkich swoich zamierzeń z powodu ciągłych "uników" i prowokacji ze strony władz jak i wewnętrznych kłopotów organizacyjnych i personalnych" /kobieta, lat 41-50, wykształcenie wyższe/.

"Kształtująca się dopiero struktura organizacyjna Związku nie pozwoliła dopilnować realizacji wielu spraw podjętych przez władze, które nieraz specjalnie "dostarczały" coraz to nowych ważnych tematów, by poprzednie poszły w zapomnienie. Dążyć do uchwycenia wszystkich zasadniczych spraw i każda starać się doprowadzić do końca. Nie wszystko musi zakończyć sam Wałęsa" /mężczyzna, lat 41-50, wykształcenie wyższe/.

Przyczyny wynikające z sytuacji w Związku, to: brak programu działalności, brak ogólnopolskiej koordynacji w podejmowaniu akcji strajkowych, małe doświadczenie w pracy, zaniedbanie niektórych sfer działalności, ambicje działaczy. "Obecna działalność ma raczej charakter interwencyjny niż działalność programową, dalekosiężną" /mężczyzna, 21-30, wykształcenie średnie/.

"Brak było ogólnokrajowej koordynacji w podejmowaniu akcji strajkowych w poszczególnych regionach. Często społeczność zdenerwowana, nie wiedząca o co chodzi strajkującym, wykazywała pewnego rodzaju niechęć do "Solidarności", a kłopoty zaopatrzeniowe składały na karb strajku. Ponadto "Solidarność" nie ustrzegła się ludzi, u których wyszłyby się niezdrowe ambicje, mających niewiele do powiedzenia, a wręcz rozrabiających. Mam nadzieję, że te błędy będą wyeliminowane" /kobieta, lat 31-40/ wykształcenie wyższe/.

"Solidarność" jest zbyt mało aktywna, szczególnie zaczynając od MKZ-tu w dół. Działacze Związku zbyt mało uwagi poświęcają sprawom zakładu i regionu, koncentrując się na sprawach centralnych i działaniach KKP" /mężczyzna, lat 21-30, wykształcenie wyższe/.

W ankiecie nie mogliśmy zapytać o wszystkie zagadnienia będące przedmiotem negocjacji Związku z władzami państwowymi. Z przybliżonych obliczeń wynika, że było ich przynajmniej kilkadziesiąt. Ograniczyliśmy się tylko do czterech. Wybraliśmy te, które były przedmiotem wielu negocjacji, a ponadto dotyczyły całego Związku, a nie poszczególnych regionów czy branż. Odpowiedzi są następujące: w opracowaniu odpowiedzi sumują się w każdym wierszu do 100%.

Przedmiot negocjacji	Związek ro-bił wszystko co było możliwe	Związek powinien być wykazac więcej aktyw-ności	Związek nie powinien być tym się zajmowac	Nie mam zdania	Brak odpo-wie-dzi
1. Dostęp do środków materialnego prze-kazu	42,2%	59,9%	0,0%	1,5%	0,5%
2. Ustawa o Związkach Zawodowych	56,0%	33,9%	0,6%	7,7%	2,1%
3. Ustawa o cen-zurze	36,0%	54,0%	1,5%	8,0%	0,5%
4. Prawo do po-wołania z/ Rolników In-dywidualnych	54,3%	27,7%	6,9%	10,5%	0,5%

Jak widzimy ankietowani sądzą, że Związek powinien być wykazać przede wszystkim większą aktywność w sprawie dostępu do źródeł informacji i zapewnienia rzetelności informacji przekazywanych przez te źródła. Ten postulat przewija się w odpowiedziach na wiele pytań zarówno otwartych, dotyczących spraw do załatwienia, istniejących zagrożeń dla Związku, jak i zamkniętych. O trudnej sytuacji w tym zakresie świadczą odpowiedzi na pytania dotyczące wiedzy o przedmiocie sporów między "Solidarnością" i władzami państwowymi, a także o stanowisko zajmowane przez "Solidarność" w tych sprawach. Ocena stanu poinformowania członków Związku:

1. zazwyczaj wiedziałem/am/ o tym dokładnie 51,3%
2. cząstkami wiedziałem/am/ o tym dokładnie 40,4%
3. zazwyczaj nie wiedziałem/am/ 6,8%
4. brak odpowiedzi 1,5%

Zapytaliśmy również o źródła informacji. Prośiliśmy o podanie z jakich źródeł korzystają i ponumerowanie tych źródeł od najbardziej do najmniej ważnych. Wyniki przedstawione są w poniższej tabeli:

Nazwa źródła	Kolejność w częściowości korzystania	korzystają z danego źródła	nie korzystają
1. polskie źródła masowego przekazu /radio, prasa, telewizja, teledystrybucja/	1	13,9%	37,2%
2. informacje związkowe /dzienniki, listki/	2	51,0%	8,0%
3. Zebrania Związku	3	15,6%	48,7%
4. rozmowy prywatne	4	12,4%	48,7%
5. Zestawienie środków masowego przekazu /radio, telewizja, prasa, teledystrybucja/	5	19,2%	33,3%
6. Zebrania Związku	6	21,4%	48,7%
7. Zebrania Związku	7	11,8%	48,7%
8. Zebrania Związku	8	2,9%	48,7%
9. Zebrania Związku	9	9,4%	48,7%
10. Zebrania Związku	10	66,7%	48,7%
11. Zebrania Związku	11	66,7%	48,7%
12. Zebrania Związku	12	66,7%	48,7%
13. Zebrania Związku	13	66,7%	48,7%
14. Zebrania Związku	14	66,7%	48,7%
15. Zebrania Związku	15	66,7%	48,7%
16. Zebrania Związku	16	66,7%	48,7%
17. Zebrania Związku	17	66,7%	48,7%
18. Zebrania Związku	18	66,7%	48,7%
19. Zebrania Związku	19	66,7%	48,7%
20. Zebrania Związku	20	66,7%	48,7%
21. Zebrania Związku	21	66,7%	48,7%
22. Zebrania Związku	22	66,7%	48,7%
23. Zebrania Związku	23	66,7%	48,7%
24. Zebrania Związku	24	66,7%	48,7%
25. Zebrania Związku	25	66,7%	48,7%
26. Zebrania Związku	26	66,7%	48,7%
27. Zebrania Związku	27	66,7%	48,7%
28. Zebrania Związku	28	66,7%	48,7%
29. Zebrania Związku	29	66,7%	48,7%
30. Zebrania Związku	30	66,7%	48,7%

Najpowszechniejszymi źródłami wiedzy o przedmiocie rozmów "Solidarności" z władzami państwowymi, na temat stanowiska Związku w tych negocjacjach są informacje wydawane przez małą poligrafie Związku. Wyrazem braku zaufania do oficjalnych źródeł przekazu jest 37,2% odpowiadających, którzy deklarują, że żadnych informacji z radia, telewizji czy prasy nie czytają /lub też co na jedno wychodzi, żadnym danym oficjalnym nie wierzą/. Informacje z krajowych źródeł masowego przekazu zajęły dopiero trzecie miejsce. Jako drugie dość powszechne źródło informacji, badani wymienili rozmowy prywatne, z dopiskami w ankiecie wynika, że nie chodzi o plotki, chociaż one zapewne również mają miejsce, ale o skorzystanie z wiadomości ludzi lepiej poinformowanych, do których ma się zaufanie.

Sfery działalności Związku

Związek dopiero wypracowuje sobie program działania. Od początku obok pewnych wspólnych tez dotyczących zadań Związku, istniały dość duże różnice w pojmowaniu zakresu działalności, zasadniczych problemów którymi Związek miał się zajmować. Mimo, że od początku Związek nie mógł i nie chciał być partią polityczną, dla pewnej części działaczy i członków było oczywiste, że bez przekształcenia struktur politycznych Związek nie realizuje oczekiwań swoich członków również w zakresie spraw bytowych i socjalnych ludzi pracy.

W ankiecie chcieliśmy zbadać jak daleko sięga zgoda na podejmowanie przez Związek działalności w sferach tradycyjnie będących poza zainteresowaniami Związków Zawodowych. Wymieniliśmy 10 dziedzin, którymi Związek mógł się zajmować. Prośiliśmy o odpowiedź, czy Zwią-

zek ma się zajmować daną dziedziną i dodatkowo określić czy ma on decydować lub współdecydować w danej sprawie. Czy też jego zadaniem jest doradztwo innym instytucjom. Wyniki przedstawia tabela:

Zagadnienia	głos decydujący	głos doradczy	nie należy zajmować się	brak zdania	brak odpowiedzi
1. Poprawa warunków bytowych ludzi pracy /płace, mieszkanie, dodatki, renty/	85,0%	13,6%	0,0%	8,9%	0,0%
2. Poprawa warunków pracy /organizacja produkcji, czas pracy, bhp/	64,0%	35,1%	0,0%	0,6%	0,3%
3. Obsadzenie stanowisk kierowniczych w przedsiębiorstwach i zakładach pracy.	39,2%	53,4%	3,2%	4,1%	0,3%
4. Obsadzenie stanowisk kierowniczych w administracji państwowej /wojewodów, naczelników gmin/	29,5%	58,4%	7,4%	4,4%	0,3%
5. Podział dochodu narodowego	41,6%	54,3%	1,2%	2,1%	0,8%
6. Zagospodarowanie regionu /ochrona środowiska, ośrodki rekreacyjne, lokalizacja inwestycji państwowych/	29,8%	62,5%	2,4%	4,1%	1,2%
7. Ocena działalności władz państwowych	47,2%	37,5%	5,3%	8,8%	1,2%
8. Ocena działalności kierownictwa zakładu	67,0%	28,0%	1,2%	2,9%	0,9%
9. Reformy państwa	41,6%	52,2%	1,2%	4,4%	0,6%
10. Kształcenie świadomości politycznej i historycznej społeczeństwa	48,7%	41,0%	4,1%	5,3%	0,9%

Zadania uszeregowaliśmy według wzrastającego odsetka opinii, że głos związku powinien mieć decydujące znaczenie. Po dokonaniu tego prostego zabiegu da się wyróżnić 4 typy spraw.

I. Typowe zadania związków zawodowych: 1/ poprawa warunków materialnych: płace, mieszkanie, renty, 2/ ocena działalności kierownictwa zakładów i przedsiębiorstw, 3/ poprawa warunków pracy: organizacja pracy, czas pracy, bezpieczeństwo i higiena pracy. Tutaj nie ma wielkich rozbieżności, przynajmniej 2/3 odpowiadających uważa, że w tej sferze działalności głos związku powinien być decydujący. Tylko sporadycznie pojawiają się opinie, że w ogóle nie należy zajmować się daną dziedziną życia.

II. Zadania, w których związek jest przede wszystkim doradcą - są to następujące sfery: 1/ obsadzenie stanowisk kierowniczych w administracji państwowej /wojewodów, naczelników gmin/, 2/ koncepcja zagospodarowania regionów. Jest to domena władz wykonawczych. Tym niemniej około 1/3 członków związku uważa, że rola związku powinna nawet w tym względzie być dominująca a tylko niewiele osób jest przekonanych, że związek nie powinien daną dziedziną działalności w ogóle się zajmować. Na przyczynę takiej sytuacji zwrócono uwagę w ankietach. Po sierpniu nie powstały silne, z dużym autorytetem społecznym instytucje samorządne, które zajmowałyby się sprawami tego typu. Stąd Związek "Solidarność" zastępuje w tym zakresie te właśnie nieistniejące bądź słabo instytucje.

III. Działalność, w której podobnie jak w poprzednim punkcie, związek zastępuje inne samorządne instytucje, ale co do której większą część członków jest przekonano o jej celowości w działalności Związków Zawodowych. Są to sprawy dotyczące: 1/ oceny działalności władz centralnych, państwowych i partyjnych, 2/ kształcenie świadomości politycznej i historycznej społeczeństwa /akcje odczytowe, wykładowe, wydawnictwa/. Prawie połowa badanych sądzi, że w tego typu działalności Związek powinien być stroną decydującą.

IV. Ten rodzaj działalności obejmuje 1/ sprawy związane z podziałem dochodu narodowego /nakłady na oświatę, kulturę, służbę zdrowia, fundusz płac, inwestycje przemysłowe/, 2/ reformy funkcjonowania państwa /cenzura, samorząd, system prawny/, 3/ obsadzanie stanowisk kierowniczych w przedsiębiorstwach i zakładach pracy. Około 40% ankietowanych uważa, że Związek w zakresie tych spraw powinien mieć głos decydujący. Można byłoby sądzić, że około 40% związkowców chciałoby, żeby Związek aktywnie zaangażował się w przebudowę gospodarki i zmiany zasad funkcjonowania państwa. Prawdopodobnie taki sam odsetek zgodziłby się, żeby Związek przyjął współodpowiedzialność za funkcjonowanie struktur państwowych i gospodarczych w państwie - pod warunkiem, że będzie miał istotny wpływ na opracowanie zasad funkcjonowania tych struktur.

Z tego co powiedziano wynika, że 1/ Związek nie może "zapomnieć" o sprawach bytowych i społecznych, ponieważ jest powszechnie oczekiwane, że będzie w istotnym stopniu wpływał na realizację postulatów ludzi pracy w tym zakresie, 2/ członkowie Związku powszechnie widzą celowość działań Związku w zakresie spraw nie związanych bezpośrednio z działalnością typowo-związkową, ale takich, w których Związek zastępuje inne samorządne instytucje słabe lub nieistniejące, 3/ koncepcje Związku jako czynnika aktywnie zaangażowanego wpołożenia reform gospodarczych i politycznych znajdują poparcie mniej niż połowy członków.

Ocene środków stosowanych przez Związek
W dotychczasowej praktyce Związek używał różnych form nacisku na władze. Czy środki te były umiejętnie stosowane? Czy Związek zawsze wykorzystywał najbardziej skuteczne ze środków, które miał do dyspozycji, czy może nadużył niektórych z nich, stosując zbyt często? Opinie członków Związku na ten temat przedstawia poniższa tabela:

Formy nacisku	były stosowane zbyt rzadko	były stosowane w sam raz	były stosowane zbyt często	brak zdania	brak odpowiedzi
1. Pertraktacje przekonywanie	34,5%	50,7%	6,5%	5,9%	2,3%
2. Akcja informacyjna /ulotki, plakaty, wywieszanie flag/	15,6%	69,9%	11,5%	1,5%	1,5%
3. Ogłaszanie gotowości strajkowej	7,1%	75,8%	13,3%	1,8%	2,0%
4. Strajki ostrzegawcze	8,8%	68,2%	17,7%	3,5%	1,8%
5. Strajki powszechne	10,6%	51,3%	9,1%	18,8%	10,0%
6. Bojkot decyzji rządowych /np. nie przyjdzie do pracy w sobotę/	12,1%	62,3%	6,5%	15,6%	3,2%

Wyjaśnienia wymaga sprawa strajków generalnych. Badani często zwracali uwagę, że takich strajków nie było. Faktycznie nie było strajku powszechnego obejmującego całą Polskę. Strajk generalny miał miejsce tylko w jednym regionie na Podbeskidziu. Do strajku powszechnego proklamowanego przez Związek w całym kraju nie doszło. Z powodu trudności w zrozumieniu intencji ankiety, jej wyniki w tym punkcie należy ocenić bardzo ostrożnie. Są one ciekawe tylko ze względu na kategorię osób /ok. 10% uważających, że były sytuacje usprawiedliwiające częstsze stosowanie tej metody. Pomijając punkt dotyczący strajków powszechnych na uwagę zasługują odpowiedzi w dwóch kwestiach: 1/ w sprawie stosowania pertraktacji. Około 1/3 odpowiadających uważa, że były one stosowane zbyt rzadko. Można zastanawiać się czy winę ponosi Związek, czy strona rządowa, /a odpowiedź na same pytanie wskazuje, że badani częściej widzą winę strony rządowej/, tym niemniej chcąc rozwiązywania sporów raczej przy pomocy dyskusji niż innych akcji jest silna, 2/ mniej więcej co piąty związkowiec skłonny byłby uważać, że Związek zbyt często stosował strajki ostrzegawcze. 3/ Istnieje o wiele mniej liczna kategoria osób, przekonanych, że były sytuacje upoważniające Związek do podjęcia ostrzejszych kroków prowadzących do użycia skutecznego nacisku na rząd: że warto było je podjąć. Z tego co napisano wżej nie wynika, że Związek nie popierał decyzji podjętych przez władze związkowe. Przeciwnie w każdym przypadku więcej niż 50% uważa, że podjęte kroki były dobre i takie właśnie należało podjąć. W przypadku środków "ostrzejszych" zgoda jest o wiele wyższa.

Pytaniami sprawdzającymi ocenę stosowanych form nacisku na władze było pytanie dotyczące środków podjętych przez Związek w konflikcie dotyczącym wolnych sobót. Wyniki zawiera poniższa tabela:

Rodzaj środków	absolutnie konieczne	przynajmniej nieco konieczne	całkowicie niepotrzebne	niezdecydowanie	brak odpowiedzi
1. Akcja informacyjna agitująca np. plakaty, ulotki	79,1%	15,0%	0,9%	2,1%	2,9%
2. Pogotowie strajkowe	72,9%	21,2%	1,2%	1,5%	3,2%
3. Strajki ostrzegawcze	66,4%	28,3%	1,5%	0,9%	2,9%
4. Bojkot decyzji państwowych w sprawie pracy w wolne soboty	63,1%	17,4%	6,2%	8,0%	5,3%

W tym konkretnym przypadku zgoda na zastosowanie środków jest o wiele większa. Zdecydowana większość ankietowanych uważa, że były to środki absolutnie konieczne a tylko nieliczni uważają, że środki te były ostatecznie niepotrzebne. Nawet w sprawie powstrzymania się od pracy w wolne soboty tylko co 20 osoba uznało, że była to decyzja absolutnie niepotrzebna.

Zagrożenia dla działalności Związku w opinii jego członków

Przed NSZZ "Solidarność" podobnie jak przed każdym masowym ruchem społecznym pojawiają się różnego rodzaju niebezpieczeństwa. W ankiecie wymieniliśmy niektóre z nich. Następnie porobiliśmy w wybranie z nich trzech /najwyżej mogło być mniej/ najważniejszych i uszeregowanie w kolejności od najbardziej do najmniej ważnych. Odpowiadających często trudno było zdecydować się na kolejność, ponieważ uważali, że wszystkie zagrożenia są równie ważne.

Rodzaj zagrożenia	ważność zagrożenia w kolejności			tak bez kolejności	Suma 1+2+3 + tak	Nie wyśtepuje	
	1 najważniejsza	2	3				
	1	2	3	4	5	6	7
1. Władze Związku okażą się niesprawne w działaniu V	4,7%	6,5%	7,1%	5,6%	23,9%	75,4%	
2. Władze Związku zostaną skorumpowane "kupione" przez władze państwowe VI	6,2%	4,4%	6,8%	6,2%	23,6%	76,4%	
3. Bierność członków Związku zaniknie zainteresowanie sprawami Związku II	14,7%	10,3%	13,0%	9,4%	47,4%	52,6%	
4. Nastąpi skłócenie wewnętrzne Związku uniemożliwiający podjęcie wspólnych akcji I	22,7%	16,2%	8,9%	9,4%	57,1%	42,9%	
5. Represje wobec działaczy i Związku spowodują odejście ludzi IV	12,8%	10,6%	6,5%	8,6%	38,5%	61,5%	
6. Ambicje i interesy przywódców wezmą górę nad interesami Związku III	6,5%	14,5%	12,1%	6,8%	39,9%	60,1%	
7. Nastąpi likwidacja Związku przez władze państwowe VII	5,3%	3,8%	5,0%	6,5%	20,6%	79,4%	

Stosunkowo niewiele odpowiadających widzi niebezpieczeństwo w możliwości likwidacji Związku przez władze państwowe. Jak napisał jeden z wypełniających ankietę: "Wszelkie represje, czy ewentualne próby likwidacji Związku przez władze państwowe wpłyną konsolidująco na nasz Związek" /mężczyzna lat 41-50, wykazanie średnie/ i opinia ta powtórzona jest w wielu innych ankietach. Nieliczni ankietowani dodają, że władze mogą podjąć próbę likwidacji Związku nie z własnej inicjatywy

leas pod wpływem nacisków sennatrych lub że Związek może przestać istnieć w wyniku interwencji ze strony państw socjalistycznych.

Mimo młodego "wieku" "Solidarności" członkowie Związku stosunkowo rzadko wyrażają obawy, że przywódcy mogą zabraknąć umiejętności w realizacji celów Związku. Taką obawę wyraża około 25%, ale bardzo rzadko wymieniają oni to zagrożenie na pierwszym lub drugim miejscu. Podobnie niski odsetek odpowiadających obawia się, że w władzach Związku znajdują się ludzie, od których władze będą mogły uzyskać ustępstwa oferując im dobra materialne. Najwięcej ankietowanych (57,1%) widzi niebezpieczeństwo skłócenia Związku. Stosunkowo liczni (47,4%) obawiają się bierności członków Związku, 38,5% uważa, że niebezpieczeństwem mogą być represje wobec działaczy i członków Związku powodujące bierność jego członków, 33,9% obawia się ambicji przywódców, które mogą okazać się ważniejsze niż interesy Związku. W uzupełnieniu zaproponowanej kafeterii wymieniono inne zagrożenie. O groźbie interwencji już wspominaliśmy, trzeba jeszcze wspomnieć o ambicjach przywódców regionalnych, o braku wyrobienia politycznego społeczeństwa, o możliwościach zaniedbania spraw statutowych dotyczących czasów, sanatoriów, zasiłków. Wszystkie te niebezpieczeństwa wynikają z konieczności zastępowania innych zrzeszeń i instytucji samorządowych. W ankietach zamieściliśmy pytanie, czy sądzą, że Związek "Solidarności" będzie spełniał ich nadzieje. Otrzyma-

liśmy następujące odpowiedzi:

- | | |
|---------------------|------------|
| 1. zupełnie | 50,7 proc. |
| 2. w pewnym stopniu | 24,8 proc. |
| 3. nie | 0,0 proc. |
| 4. trudno ocenić | 23,6 proc. |
| 5. brak odpowiedzi | 0,9 proc. |

Na zakończenie warto podkreślić, że przedstawione wyniki są dowodami ogromnego zaufania do Związku. Istnienie zaufania potwierdzają wyniki badań socjologicznych, i tych prowadzonych przez placówkę Związku i tych pro-

wadzonych przez Ośrodek Badania, Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Polskim Radiu, Instytut Filozofii i Socjologii PAN. Autorytet Związku wynika przede wszystkim z wysokiej oceny dotychczasowych dokonań. Jego członkowie mówiąc o występujących niedociągnięciach uważają, że w przyszłości będą one usunięte.

Opr. N. Kraśko

Przedmiot negocjacji

1. Dostęp do środków masowego przekazu
2. Ustawa o Związkach Zawodowych
3. Ustawa o cenzurze
4. Prawo do powołania ZZ Rolników Indywidualnych

Nazwa źródła

1. Polskie środki masowego przekazu /radio, prasa, telewizja/
2. Informacje związkowe /biuletyny, ulotki/
3. Zebrania Związku
4. Rozmowy prywatne
5. Zagraniczne środki masowego przekazu /Wolna Europa, BBC, czasopisma zagraniczne itp./

>> CBP-STR-306

nego fachu. Jedynym wyjątkiem, prawdopodobnie, byli tu złodzieje kieszonekwi ze starej, przedwojennej szkoły. Z czasem jednak zastąpili ich tzw. "bombardierzy" - półchuligani, półbandyci - polujący w odludnych miejscach na samotnych przechodniach, głównie pijanych, których ogłusza- li ciosami, a następnie okradali. Równie prymitywnymi środkami posługiwali się włamywacze /łom, wtrych/, któ- rych łupem padały sklepy, kioski, prywatne mieszkania. Bandytów typu gangsetrskiego praktycznie nie notują kro- nici policyjne, poza zupełnie sporadycznymi na bank na Jasnej w Warszawie, porwanie syna B. Piaseckiego, napad na pocztę przy ul. Litewskiej/, lecz dokonane w sposób nie- szablony, noszące piętno atencyjnego profesjonalizmu bandyckiego czyny zbrodnicze przekroczyły możliwości poli- cji. Mimo, że do wykrycia winnych zmobilizowano ogromne siły monstrualnego aparatu ścigania, o czym wiedziało ca- ła Polska z komunikatów radiowych, do dnia dzisiejszego sprawy nie zostały ujawnione.

Sądzę, że nie ma sensu dalsze wyliczanie przykładów, świad- czących o niekompetencji i bezkarności policji PRL. Są to zjawiska znane dość powszechnie. O wiele istotniejsze jest uświadomienie sobie następstw, jakie przyniosą one społeczeństwu, gdyż reżim zmuszony będzie zliberalizować i uprawomocnić metody sprawowania władzy. Przede wszyst- kim warto sobie zdać sprawę, że od pewnego czasu /przełom lat sześćdziesiątych, początek siedemdziesiątych w pew- nych grupach przestępstw odnotować można wzrost kwalifika- cji zawodowych przestępców oraz zaczątki syndykalizacji zbrodni. Szczególnie dotyczy to włamań do mieszkań oraz procederu, który określimy jako neosutenerstwo. Natu- ralnie w dalszym ciągu dominują przestępcy prymitywni, tradycjonalisci, orodoksi kryminalnego konwenansu. Dzia- łają według schematów, które od dawna znane są służbie kryminalnej. Nieskomplikowana i wielokrotnie powtarzana struktura organizowania procesu przestępstwa oraz konspi- rowanie w gettach kryminalistów, infiltrowanych permanent- nie i skutecznie przez policję - powodują, że moment unieszkodliwienia ich zależy niemal wyłącznie od intencji policji. Jednak obok tego podstawowego trzonu świata kry- minalnego pojawiają się coraz częściej "moderniści", wo- bec których aparat ścigania okazuje się mało skuteczny. Tu już nie wystarczy proste, od trzydziestu lat spraw- dzone praktyki infiltracji, permanentnej obserwacji i zbie- rania na bieżącą informację o każdym przedsięwzięciu po- dejrzanego. "Moderniści" wcale nierzadko mają czyste kon- to w rejestrze skazanych, unikają kontaktów ze środowis- kiem przestępczym - rozpoznany, starają się jak najdokład- niej wtopić w społeczność mało atrakcyjne dla policji, przyjmując obyczaj i standard członków tych społeczności. Na ogół są anonimowi, niezidentyfikowani przez policję. I, co szczególnie groźne, dysponują często ogromnymi suma- mi pieniędzy - w relacji do przeciętnego obywatela kraju. Właśnie neosutenerzy, bodajże jako pierwsi w PRL, usiłują tworzyć wielobranżowe organizacje przestępcze na wzór za- chodnioeuropejskich syndykatów zbrodni. Dotyczy to zarów- no wyrafinowanych technik uprawiania procederu, jak i struktur wewnętrznych organizacji. To już nie są znani każ-

demu tajniakowi w dzielnicy obtatuowani "grypsery", lecz dyskretni, zamożni, bieżewzględni przemysłowcy. Bosowie dysponują środkami umożliwiającymi skorumpowanie naczelni- ków wydziału i dyrektorów departamentu.

"Neosutenerstwo" jest terminem bardzo nieprecyzyjnym. Cho- dzi mi o ludzi, którzy środkami przestępczymi potrafią w sposób doskonały wyzyskać najrozmaitsze aberacje i nonsen- sowne przepisy chorej rzeczywistości. Dla przykładu, prze- jeźli w znacznej części organizowanie czasów erotyczno- wypoczynkowo-handlowych dla odwiedzających Polskę Arabów. Z powodzeniem /i odpowiednim zyskiem/ wymieniają dolary na złote, według realnego kursu, zapewniają im mieszkania - od tysiąca do trzech tysięcy za dobę oraz dostarczają jas- noblondynki, które obowiązuje również określona taryfa przy pobieraniu opłat za wywiadczone przybywcom z Blis- kiego Wschodu usługi. A nawet - w przeciwieństwie do wie- lu luksusowych restauracji - pamiętają o podstawowym da- niu arabskim - baraninie. Słowem można tu o zaczątkach przestępczego przemysłu.

Należy przyjąć, że oczekiwana demokratyzacja ukaże społec-zeństwu także drugie, mniej pożądane oblicze. Po prostu uczyłowiczenie i uprawomocnienie systemu musi spowodować dodatkowe przeszkody aparatowi ścigania, czy jeśli kto woli - zapewni jednostce większe możliwości ochrony jej autonomii w konfrontacji z władzą. W praktyce oznacza to, że jednostki zdeprawowane, przede wszystkim zawodowi przes- tępcy, zechcą wykorzystać praworządność do uprawiania bez- prawia, bowiem z samego założenia wynika, że dobrodziej- stwo demokratyzacji życia społecznego musi obejmować wszyst- kich obywateli kraju, a więc i dobrych i złych. Policja pozbawiona swych podstawowych aktualnie walorów bezkar- ności, pozaprawnych metod ustalania winnych, funkcjonowa- nia poza kontrolą społeczną - stanie do konfrontacji ze wzmacnionym instytucjami demokratycznymi światem przestę- pczym, czyli jej skuteczność musi się obniżyć, gdyż w gwał- towne podwyższenie kwalifikacji policji należy raczej wąt- pić, a mogłoby to być jedyny ekwiwalent za tracone aktywa. W efekcie bezpieczeństwo przeciętnego obywatela kraju zos- tanie zagrożone w większym stopniu niż to było uprzednio. Naturalną reakcją "szarego człowieka" będzie sklerowanie agresji, wywołanej wzrostem zagrożenia przeciw oficjalnym architektom przeobrażeń prawno-politycznych. Pragnienie bezpieczeństwa może okazać się w którymś momencie sil- niejsze, niż potrzeba życia w społeczeństwie demokratycznym. Słowem nie wykluczyłbym sytuacji, w której znaczna część ludności Polski zacznie wzywać do restauracji solidnego reżimu, zdolnego wziąć za mordę i prehumanizowanych de- mokratów i rozpieszczonych kryminalistów.

Jak zapobiec powstaniu podobnej sytuacji - tego nie wiem. Pragnęłam jedynie zasygnalizować istnienie problemu. Jak- to memento podaje następującą liczbę /do sprawdzenia w każdym Roczniku Statystycznym/: w Polsce średnio rocznie odbywa karę pozbawienia wolności 100.000 więźniów krymi- nalnych.

EST TO REKORD ABSOLUTNY DLA CAŁEJ EUROPY.

niezależność 49

Sekcje czy sekretariaty

Lukasz Abgarowicz

Sekcje zaczęły powstawać od początku istnienia Związku. Było to spowodowane ogromnym zaniechaniami spraw pracowniczych w całej gospodarce uspołecznionej. Sekcje stanowiły forum, na którym można było ustalić sposoby usunięcia tych zaniedbań w ramach danej branży lub zawodu oraz zapewnić dostateczną siłę przebicia dla wymuszenia na administracji ustępstw na rzecz zorganizowanych grup pracowników. Główna część porozumień zawarłych przez Związek z przedstawicielami władzy jest dziełem sekcji.

Dotychczasowa działalność sekcji ujawniła jednak wiele nieprawidłowości w ich funkcjonowaniu i strukturze. Wykazywały one m.in. z dobrovolności udziału w pracach sekcji, żadna z nich nie obejmowała więc ogółu pracowników danej branży czy zawodu (na ogół tylko 50% zainteresowanych brało udział w pracach sekcji). W związku z tym niemożliwe było opracowanie pełnych danych o ich sytuacji społeczno-zawodowej. Nieoptymalna też była pełna konsultacja proponowanych przez nich rozwiązań. Funkcje w sekcjach pełnione są społecznie poza normalną pracą zawodową. Nie ma więc żadnej możliwości rozliczania osób funkcyjnych z ich działania - ani przez KZ-ty współdziałające w ramach sekcji, ani przez odpowiednio władze związkowe. Kierownictwa sekcji są na ogół aktywne tak długo, jak długo mają do zaimplementowania sprawy swoich zakładów pracy. Trudno się temu dziwić - osoby w nich działające poza pracą zawodową pełnią ponadto na ogół funkcje w Komisjach Zakładowych, co jest bardzo czasochłonne.

Należy zdziwić, że po opadnięciu fali entuzjazmu, która wielu działaczy "Solidarności" popycha do pracy przekraczającej naturalną wydolność człowieka, aktywność sekcji gwałtownie spada. Aby jakoś podtrzymać ich działalność, trzeba będzie umożliwić im zatrudnianie osób na etatach technicznych. Do tej pory podjęto już pracę 115 sekcji krajowych, a większość z nich ma odpowiedniki regionalne. Zakładając więc w ostatecznej strukturze "Solidarności" istnienie 15 regionów, można przyjąć, że nawet przy zastosowaniu maksymalnych ograniczeń, konieczne będzie zatrudnienie przynajmniej kilkuset osób. Nie usprawni to jednak w sposób dostateczny funkcjonowania sekcji /z powodów, które przytoczyłem wyżej/, a pociągnie za sobą dalszą rozbudowę kosztownego aparatu biurokratycznego. Należałoby zatem rozważyć, czy koncepcja sekcji zawodowych i branżowych jest właściwa. Wydaje się, że można znaleźć bardziej funkcjonalne rozwiązania struktur, które w sposób zadowalający zakwestionowałyby sprawy będące obecnie w gestii sekcji. Do tej pory najszlachetniejszą jest chyba propozycja powołania przy Zarządach Regionów i Komisji Krajowej sekretariatów do spraw zawodowych i branżowych. Odpowiedzialni za działalność tych sekretariatów byłiby członkowie prezydium Komisji Krajowej - prowadzący sekretariat i odpowiednio - członkowie prezydium Zarządów Regionów.

Podstawą sprawnego działania sekretariatu byłaby uporządkowana i właściwie posegregowana informacja o wszystkich grupach zawodowych i branżowych. Powinna się ona znajdować w odpowiednich kartotekach, co umożliwiłoby pracownikom sekretariatu natychmiastowe skontaktowanie się z dowolnym członkiem Związku należącego do wybranej grupy. Zapewniłoby to sekretariatowi możliwość opracowywania pełnych danych o sytuacji społeczno-zawodowej grup zawodowych i branżowych - za pomocą akcji ankietowych - jak również szybką i pełną konsultację określonych problemów z zainteresowanymi grupami. Wszelkie problemy byłyby zgłaszane przez Komisje Zakładowe do sekretariatu, przy których funkcjonowałyby 3-4 osobowe zespoły społeczne z każdej grupy zawodowej i branżowej. Zespoły te, spotykając się np. raz na dwa tygodnie,

oceniałoby istotność zgłaszanych spraw. Następnie powierzałoby odpowiedzialnie doborczym do każdego sadania zespołom ekspertów opracowanie kilku wariantowych propozycji rozwiązań. Propozycje te byłyby z kolei konsultowane z zainteresowanymi grupami pracowniczymi i po wybraniu najlepszego wariantu oraz ewentualnych korektach przedstawiane Zarządowi Regionu lub Komisji Krajowej do załatwienia.

W ten sposób członkowie naszego Związku miałoby zapewnione szybkie i właściwe załatwienie ich spraw, za co odpowiedzialne byłoby odpowiednie władze związkowe - Zarządy Regionów i Komisja Krajowa. Spełniona zostałaby również nasza naczelna zasada - solidarność - gdy w sprawach nawet najmniejszych grup pracowniczych występowałyby Zarządy Regionów i Komisja Krajowa.

Sekretariaty wymagałyby zatrudnienia znacznie mniejszej liczby pracowników niż sekcje, a nie powinnam być obciążone sprawami oszczędzania społecznych pieniędzy.

Wszystko więc przemawia za tym, aby po dopracowaniu koncepcji sekretariatów do spraw branżowych i zawodowych przedstawić ją ogółowi członków Związku i wówczas wybrać, co lepsze - sekcje czy sekretariaty.

Kontrola ludzi wchodzących do kierownictwa sekcji jest prawie żadna. Nie dziwnego - zgodnie ze statutem nie posiadają one władzy. Tym niemniej uzyskują duży wpływ na grupy zawodowe i branżowe i często się zdarza, że w złe rozumianym interesie "święta pracy" idą do realizacji partykularnych interesów danej grupy, choćby ko sztem naszych członków z innych zawodów czy branż. Pociągają oczywiście za sobą wszystkich przedstawicieli danego zawodu, którzy zazwyczaj słabo bronią się przed osiągnięciem konkretnych korzyści. Przy wprowadzaniu odpowiednich ludzi do kierownictwa sekcji, siły, którym zależy na unicestwieniu "Solidarności" mogą łatwo liczyć na skłócenie naszych członków przez stawa rzadko bezzasadnych przywilejów pewnym grupom zawodowym i w efekcie - na rozbiicie Związku. Szczęśliwie narażone są na to silne branże - liczne i ważne gospodarczo. Przykładem takich starań jest chociażby główna sprawa funduszu mobilizacyjnego dla górników, którym chwala za dany zdecydowanego oporu pokusilo.

Nie wiadomo jednak, czy limitem potrafią pójść w ich ślad. W pewnym momencie któraś grupa zawodowa nie wytrzyma, bo żyć jest ciężko, a będzie jeszcze trudniej. A jeśli uczyniony został pierwszy wyłom - przegramy wszystko. Zwiększyć staram, jakże praktyczna zasada "dziel i rządź".

Na razie strona rządowa nie próbuje powtarzać eksperymentu, który nie powiódł się w górnictwie. Jednakże tworzą się nowe sekcje, a w wielu już istniejących zmieniają się członkowie ich kierowników. Kto do nich wchodzi - właściwie nie wiemy.

Charakterystyczne jest natomiast, że przedstawiciele administracji państwa ułatwiają życie sekcjom - udostępniają lokale, sale na zabrania, zwalniali ludzi w godzinach pracy itd. Nie ma się co oczekiwać. Komu naprawdę będą służyły sekcje - nie wiadomo. Dla "Solidarności" są one najpoważniejszym potencjalnym zagrożeniem. Na razie cicho, bez głośniejszych polemik i burzliwych wystąpień, gdzieś na ubożu bitwa o sekcje trwa.

Lukasz Abgarowicz

bitwa o sekcje

Sekcje zawodowe i branżowe, pomyslane jako organa o charakterze opiniodawczo-doradczym, a więc właściwie nie lupowym dla władz naszego Związku i członków należących do określonych grup zawodowych czy branżowych, stają się strukturami coraz bardziej kontrolowanymi.

BIULETYN INFORMACYJNY

NIEZALEZNEGO SAMORZĄDNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO



PULAWY 21.05.1981. Nr. 30(38) Rok II



ZIEMI PUŁAWSKIEJ

jaki zarząd jest nam potrzebny

1

Na początek przypomnijmy krótko fakty:

W miesiącu marcu na kilku kolejnych zebraniach puławskiego MKZ-tu toczyła się gorąca dyskusja na temat struktury organizacyjnej Związku i związanej z tym przyszłości naszego MKZ-tu. Trwająca w owym czasie rozgrywki personalne z lubelskim MKZ-cie z jednej strony, z drugiej zaś stanowisko KKP, nie dostrzegającej faktycznie istniejących struktur Związku i narzucającej arbitralnie swoje stanowisko w kwestii regionalizacji sprawiły, że wśród związkowców naszego regionu zainicjowała obawa, iż MKZ Ziemi Puławskiej może zostać zlikwidowany. Większość przedstawicieli poszczególnych Komisji Zakładowych stała na stanowisku, że jest to niedopuszczalne i zaczęła zastanawiać się nad stworzeniem gwarancji; wtedy to opracowano "puławski" projekt ordynacji wyborczej dla Regionu Środkowo-Wschodniego. Projekt ten wywołał falę gorących dyskusji

cał. na s. 502

lecz pod wpływem nacisków zewnętrznych lub że Związek może przestać istnieć w wyniku interwencji ze strony państw socjalistycznych.

Mimo młodego "wieku" "Solidarności" członkowie Związku stosunkowo rzadko wyrażają obawy, że przywódcom może zabraknąć umiejętności w realizacji celów Związku. Taką obawę wyraża około 25%, ale bardzo rzadko wymieniają oni to zagrożenie na pierwszym lub drugim miejscu. Podobnie niski odsetek odpowiadających obawia się, że w władzach Związku znajdują się ludzie, od których władze będą mogły uzyskać ustępstwa oferując im dobra materialne.

Najwięcej ankietowanych (57,1%) widzi niebezpieczeństwo skłócenia Związku. Stosunkowo liczni (47,4%) obawiają się bierności członków Związku, 38,5% uważa, że niebezpieczeństwem mogą być represje wobec działaczy i członków Związku powodujące bierność jego członków, 33,9% obawia się ambicji przywódców, które mogą okazać się ważniejsze niż interesy Związku. W uzupełnieniu zaproponowanej kafeterii wymieniono inne zagrożenie. O groźbie interwencji już wspominaliśmy, trzeba jeszcze wspomnieć o ambicjach przywódców regionalnych, o braku wyrobienia politycznego społeczeństwa, o możliwościach zaniechania spraw statutowych dotyczących czasów, sanatoriów, zasiłków. Wszystkie te niebezpieczeństwa wynikają z konieczności zastępowania innych zrzeszeń i instytucji samorządowych.

W opinii ankietowanych najważniejszym pytaniem jest, czy Związek "Solidarności" będzie spełniał ich nadzieje. Otrzyma-

- | | |
|---------------------|------------|
| 1. zupełnie | 50,7 proc. |
| 2. w pewnym stopniu | 24,8 proc. |
| 3. nie | 0,0 proc. |
| 4. trudno ocenić | 23,6 proc. |
| 5. brak odpowiedzi | 0,9 proc. |

Na zakończenie warto podkreślić, że przedstawione wyniki są dowodem ogromnego zaufania do Związku. Istnienie zaufania potwierdzają wyniki badań socjologicznych, i tych prowadzonych przez placówki Związku i tych pro-

wadzonych przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Polskim Radiu, Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

Autorzytet Związku wynika przede wszystkim z wysokiej oceny dotychczasowych dokonań. Jego członkowie mówią o występującej niedociągnięciach uważając, że w przyszłości będą one usunięte.

Opr. N. Kraśko

Przedmiot negocjacji

1. Dostęp do środków masowego przekazu
2. Ustawa o Związkach Zawodowych
3. Ustawa o cenzurze
4. Prawo do powołania ZZ Rolników Indywidualnych

Nazwa źródła

1. Polskie środki masowego przekazu /radio, prasa, telewizja/
2. Informacje związkowe /biuletyny, ulotki/
3. Zebrania Związku
4. Rozmowy prywatne
5. Zagraniczne środki masowego przekazu /Wolna Europa, BBO, czasopisma zagraniczne itp./

>> ODRĘCZNIK 306

nego fachu. Jedynym wyjątkiem, prawdopodobnie, byli tu złodzieje kieszonekowi ze starej, przedwojennej szkoły. Z czasem jednak zastąpili ich tzw. "bombardierzy" - półchuligani, półbandyci - polujący w odludnych miejscach na samotnych przechodniów, głównie pijanych, których ogłuszali ciosami, a następnie okradali. Równie prymitywnymi środkami posługiwali się włamywacze /łom, wytrychy/, których łupem padały sklepy, kioski, prywatne mieszkania. Bandyci typu gangsterskiego praktycznie nie notują kroniki policyjne, poza zupełnie sporadycznymi na bank na Jasnej w Warszawie, porwanie syna B. Piaseckiego, napad na pocztę przy ul. Litewskiej/, lecz dokonane w sposób nieszlubny, noszące piętno atentycznego profesjonalizmu bandyckiego czyny zbrodnicze przekroczyły możliwości policji. Mimo, że do wykrycia winnych zmobilizowano ogromne siły monstrualnego aparatu ścigania, o czym wiedziała cała Polska z komunikatów radiowych, do dnia dzisiejszego sprawy nie zostały ujawnione.

Sądzę, że nie ma sensu dalsze wyliczanie przykładów, świadczących o niekompetencji i bezkarności policji PRL. Są to zjawiska znane dość powszechnie. O wiele istotniejsze jest uświadomienie sobie następstw, jakie przyniosą one społeczeństwu, gdyż reżim zmuszony będzie zliberalizować i uprawozadnić metody sprawowania władzy. Przede wszystkim warto sobie zdać sprawę, że od pewnego czasu /przełom lat sześćdziesiątych, początek siedemdziesiątych w pewnych grupach przestępstw odnotować można wzrost kwalifikacji zawodowych przestępców oraz zaczątki syndykalizacji zbrodni. Szczególnie dotyczy to włamań do mieszkań oraz procederu, który określibym jako neosuterenerstwo. Naturalnie w dalszym ciągu dominują przestępcy prymitywni, tradycyjni, orotdoki kryminalnego konwensu. Działają według schematów, które od dawna znane są służbie kryminalnej. Nieskomplikowana i wielokrotnie powtarzana struktura organizowania procesu przestępstwa oraz konspirowanie w gettach kryminalistów, infiltrowanych permanentnie i skutecznie przez policję - powodują, że moment unieszkodliwienia ich zależy niemal wyłącznie od intencji policji. Jednak obok tego podstawowego trzonu świata kryminalnego pojawiają się coraz częściej "moderniści", wobec których aparat ścigania okazuje się mało skuteczny. Tu już nie wystarczą proste, od trzydziestu lat sprawdzane praktyki infiltracji, permanentnej obserwacji i zbierania na bieżąco informacji o każdym przedsięwzięciu podejrzanego. "Moderniści" wcale nierzadko mają czyste konto w rejestrze skazanych, unikają kontaktów ze środowiskiem przestępczym - rozpoznany, starają się jak najdokładniej wtopić w społeczność mało atrakcyjne dla policji, przyjmując obyczaje i standardy członków tych społeczności. Na ogół są anonimowi, niezidentyfikowani przez policję. I, co szczególnie groźne, dysponują często ogromnymi sumami pieniędzy - w relacji do przeciętnego obywatela kraju. Właśnie neosuterenerzy, bodajże jako pierwsi w PRL, usiłują tworzyć wielobranżowe organizacje przestępcze na wzór zachodnioeuropejskich syndykatów zbrodni. Dotyczy to zarówno wyzyskiwania technik uprawiania procederu, jak i struktur wewnętrznych organizacji. To już nie są znani każ-

demu tajniakowi w dzielnicy obtatuowani "grypserzy", lecz dyskretni, zamożni, bieżewzględni przemysłowcy. Bosowie dysponują środkami umożliwiającymi skorumpowanie naczelników wydziału i dyrektorów departamentu.

"Neosuterenerstwo" jest terminem bardzo nieprecyzyjnym. Chodzi mi o ludzi, którzy środkami przestępczymi potrafią w sposób doskonały wyzyskać najrozmaitsze aberacje i nonsensowne przepisy chorej rzeczywistości. Dla przykładu, przejechali w znacznej części organizowanie czasów erotyczno-wypoczynkowo-handlowych dla odwiedzających Polskę Arabów. Z powodzeniem /i odpowiednim zyskiem/ wymieniają dolary na złote, według realnego kursu, zapewniają im mieszkania - od tysiąca do trzech tysięcy za dobę oraz dostarczają jasnoblondynek, które obowiązuje również określona taryfa przy pobieraniu opłat za świadczone przybywcom z Bliskiego Wschodu usługi. A nawet - w przeciwieństwie do wielu luksusowych restauracji - pamiętają o podstawowym daniu arabskim - baranie. Słowem można tu o zaczątkach przestępczego przemysłu.

Należy przyjąć, że oczekiwana demokratyzacja ukaże społeczeństwu także drugie, mniej pożądane oblicze. Po prostu uczłowieczenie i uprawozadnienie systemu musi postawić dodatkowe przeszkody aparatowi ścigania, czy jeśli kto woli - zapewni jednostce większe możliwości ochrony jej autonomii w konfrontacji z władzą. W praktyce oznacza to, że jednostki zdeprawowane, przede wszystkim zawodowi przestępcy, zechcą wykorzystać praworządność do uprawiania bezprawia, bowiem z samego założenia wynika, że dobrodziejstwo demokratyzacji życia społecznego musi obejmować wszystkich obywateli kraju, a więc i dobrych i złych. Policja pozbawiona swych podstawowych aktualnie walorów bezkarności, pozaprawnych metod ustalania winnych, funkcjonowania poza kontrolą społeczną - stanie do konfrontacji ze wzmocnionymi instytucjami demokratycznymi światem przestępczym, czyli jej skuteczność musi się obniżyć, gdyż w gwałtowne podwyższenie kwalifikacji policji należy raczej wątpić, a mogłoby to być jedyny ekwiwalent za tracone aktywa. W efekcie bezpieczeństwo przeciętnego obywatela kraju zostanie zagrożone w większym stopniu niż to było uprzednio.

Naturalną reakcją "szarego człowieka" będzie skierowanie agresji, wywołanej wzrostem zagrożenia przeciw oficjalnym architektom przeobrażeń prawno-politycznych. Pragnienie bezpieczeństwa może okazać się w którymś momencie silniejsze, niż potrzeba życia w społeczeństwie demokratycznym. Słowem nie wykluczylbym sytuacji, w której znaczna część ludności Polski znacznie wzywa do restauracji solidnego reżimu, zdolnego wziąć za mordę i przehumanizowanych demokratów i rozpieszczonych kryminalistów.

Jak zapobiec powstaniu podobnej sytuacji - tego nie wiem.

Pragnęłbym jedynie zasygnalizować istnienie problemu. Jako memento podaję następującą liczbę /do sprawdzenia w każdym Roczniku Statystycznym/: w Polsce średnio rocznie odbywa karę pozbawienia wolności 100.000 więźniów kryminalnych.

TEST TO REKORD ABSOLUTNY DLA CAŁEJ EUROPY.

niezależność 49

Sekcje czy sekretariaty

Lukasz Abgarowicz

Sekcje zaczęły powstawać od początku istnienia Związku. Było to spowodowane ogromnym zaniedbaniem spraw pracowniczych w całej gospodarce społecznej. Sekcje stanowiły forum, na którym można było ustalić sposoby usunięcia tych zaniedbań w ramach danej branży lub zawodu oraz zapewnić dostateczną siłę przebiecia dla wymuszenia na administracji ustępstw na rzecz zorganizowanych grup pracowników. Ogromna część porozumień zawartych przez Związek z przedstawicielami władz jest dziełem sekcji.

Dotychczasowa działalność sekcji ujawniła jednak wiele nieprawidłowości w ich funkcjonowaniu i strukturze. Wykazywały one m.in. z dobrowolności udziału w pracach sekcji. Żadna z nich nie obejmowała więc całości pracowników danej branży czy zawodu (na ogół tylko 50% zainteresowanych brało udział w pracach sekcji). W związku z tym niemożliwe było opracowanie pełnych danych o ich sytuacji społeczno-zawodowej. Niemożliwa też była pełna konsultacja proponowanych przez nich rozwiązań. Funkcje w sekcjach pełnione są społecznie poza normalną pracą zawodową. Nie ma więc żadnej możliwości rozliczenia osób funkcyjnych z ich działania - ani przez KZ-ty współdziałające w ramach sekcji, ani przez odpowiednie władze związkowe. Kierownictwa sekcji są na ogół aktywne tak długo, jak długo mają do załatwienia sprawy swoich zakładów pracy. Trudno się temu dziwić - osoby w nich działające poza pracą zawodową pełnią ponadto na ogół funkcje w Komisjach Zakładowych, co jest bardzo czasochłonne.

Należy sądzić, że po opadnięciu fali entuzjazmu, która wielu działaczy "Solidarności" popycha do pracy przekraczającej naturalną wydolność człowieka, aktywność sekcji gwałtownie spadnie. Aby jakoś podtrzymać ich działalność, trzeba będzie umożliwić im zatrudnianie osób na etatach technicznych. Do tej pory podjęto już pracę 115 sekcji krajowych, a większość z nich ma odpowiedzialności regionalne. Zakładając więc w ostatecznej strukturze "Solidarności" istnienie 15 regionów, można przyjąć, że nawet przy zastosowaniu maksymalnych ograniczeń, konieczne będzie zatrudnienie przynajmniej kilkuset osób. Nie usprawni to jednak w sposób dostateczny funkcjonowanie sekcji (z powodów, które przytoczyłem wyżej), a pociągnie za sobą dalszą rozbudowę kosztownego aparatu biurokratycznego. Należałoby zatem rozważyć, czy koncepcja sekcji w zawodowych i branżowych jest właściwa. Wydaje się, że można znaleźć bardziej funkcjonalne rozwiązania struktur, które w sposób zadowalający załatwiałby sprawy będące obecnie w gestii sekcji. Do tej pory najstosowniejszą jest chyba propozycja powołania przy Zarządach Regionów i Komisji Krajowej sekretariatów do spraw zawodowych i branżowych. Odpowiedzialni za działalność tych sekretariatów byłiby członkowie prezydium Komisji Krajowej - prowadzący sekretariat i odpowiednio - członkowie prezydium Zarządów Regionów.

Podstawą sprawnego działania sekretariatów byłaby uporządkowana i właściwie posegregowana informacja o wszystkich grupach zawodowych i branżowych. Powinna się ona znajdować w odpowiednich kartotekach, co umożliwiłoby pracownikom sekretariatu natychmiastowe skontaktowanie się z dowolnym członkiem Związku należącego do wybranej grupy. Zapewniliby to sekretariatowi możliwość opracowywania pełnych danych o sytuacji społeczno-zawodowej grup zawodowych i branżowych - za pomocą ankietowanych - jak również szybką i pełną konsultację określonych problemów z zainteresowanymi grupami. Wszelkie problemy byłyby zgłaszane przez Komisje Zakładowe do sekretariatów, przy których funkcjonowałyby 1-4 osobowe zespoły społeczne z każdej grupy zawodowej i branżowej. Zespoły te, spotykając się np. raz na dwa tygodnie,

oceniałoby istotność zgłaszanych spraw. Następnie powierzałoby odpowiednio dobranym do każdego sadzenia zespołom ekspertów opracowanie kilku wariantowych propozycji rozwiązań. Propozycje te byłyby z kolei konsultowane z zainteresowanymi grupami pracowniczymi i po wybraniu najlepszego wariantu oraz ewentualnych korektach przedstawiane Zarządowi Regionu lub Komisji Krajowej do załatwienia.

W ten sposób członkowie naszego Związku mieliby zapewnione szybko i właściwie załatwienie ich spraw, za co odpowiedzialnie byłoby odpowiednio władze związkowe - Zarządy Regionów i Komisja Krajowa. Spełniona zostałaby również nasza naczelna zasada - solidarność - gdy w sprawach nawet najmniejszych grup pracowniczych występowałyby Zarządy Regionów i Komisja Krajowa.

Sekretariaty wymagałyby zatrudnienia znacznie mniejszej liczby pracowników niż sekcje, a nie powłonna nam być obojętna sprawa oszczędzenia społecznych pieniędzy.

Wszystko więc przemawia za tym, aby po dopracowaniu koncepcji sekretariatów do spraw branżowych i zawodowych przedstawić ją ogółowi członków Związku i wówczas wybrać, co lepsze - sekcje czy sekretariaty.

Kontrola ludzi wchodzących do kierownictwa sekcji jest prawie żadna. Nie dziwnego - zgodnie ze statutem nie posiadają oni władzy. Tym niemniej uzyskują duży wpływ na grupy zawodowe i branżowe i często się zdarza, że w ślepe rozumienie interesów "władzy pracy" idą do realizacji partykularnych interesów danej grupy, choćby ko sztem naszych członków z innych zawodów czy branż. Podlegają oczywiście za sobą wszystkich przedstawicieli danego zawodu, którzy zazwyczaj słabo bronią się przed osłabieniem konkretnych korzyści. Przy wprowadzaniu odpowiednich ludzi do kierownictwa sekcji, siły, którym należy nie ułaskawieniu "Solidarności" mogą stać się zagrożeniem dla naszego Związku. Szczególnie niepokojące są na to silne branże - liczące i ważne gospodarczo. Przykładem takich starań jest chociażby głosna sprawa funduszu mobilizacyjnego dla górników, którym obwala za dużo zdyscyplinowanego oporu pokusilo.

Nie wiadomo jednak, czy inni potrafią pójść w ich ślady. W pewnym momencie któraś grupa zawodowa nie wytrzyma, bo żyć jest ciężko, a będzie jazca lub trudnia. A jeśli uciążliwy został niecierpliwym wyłom - przegramy wszystko. Zycie jest trudne, jakże praktyczna zasada "dziel i rządź".

Na razie strona rządowa nie próbuje powtarzać eksperymentu, który nie powiodło się z górnikami. Jednakże tworzą się nowe sekcje, a w wielu już istniejących zmieniają się członkowie ich kierownictwa. Kto do nich wchodzi - właściwie nie wiemy.

Charakterystyczne jest natomiast, że przedstawiciele administracji państwa ułatwiają życie sekcjom - udoskonalają lokalne, ale na zebraniach, zwalniana ludzi w godzinach pracy itd. Nie ma się co oszukiwać. Komu naprawdę będą służyły sekcje - nie wiadomo. Dla "Solidarności" są one najpoważniejszym potencjalnym zagrożeniem. Na razie o nich, bez głębszych polemik i burzliwych wystąpień, gdzieś na uboczu bitwa o sekcje trwa.

Lukasz Abgarowicz

bitwa o sekcje

Sekcje zawodowe i branżowe, pomyslane jako organa o charakterze opinio dawczo-doradczym, a więc właściwie usługowym dla władz naszego Związku i członków należących do określonych grup zawodowych czy branżowych, stają się strukturami coraz bardziej kontrolowanymi.

BIULETYN INFORMACYJNY

NIEZALEZNEGO SAMORZĄDNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO



jaki zarząd jest nam potrzebny

Na początek przypomnijmy krótko fakty:

W miesiącu marca na kilku kolejnych zebraniach puławskiego MKZ-tu toczyła się gorąca dyskusja na temat struktury organizacyjnej Związku i związanej z tym przyszłości naszego MKZ-tu. Trwające w owym czasie rozgrywki personalne w lubelskim MKZ-cie z jednej strony, z drugiej zaś stanowisko KKK, nie dostrzegającej faktycznie istniejących struktur Związku i narzucającej arbitralnie swoje stanowisko w kwestii regionalizacji sprawiły, że wśród związkowców naszego regionu zaistniała obawa, iż MKZ Ziemi Puławskiej może zostać zlikwidowany. Większość przedstawicieli poszczególnych Komisji Zakładowych stała na stanowisku, że jest to niedopuszczalne i zaczęła zastanawiać się nad stworzeniem gwarancji, wedy to opracowano "puławski" projekt ordynacji wyborczej dla Regionu Brodkowo-Wschodniego. Projekt ten wywołał fale gorących dyskusji

cd. na s. 502

PULAWY
21.05.1981. Nr. 30(38) Rok II

SOLIDARNOŚĆ
ZIEMI PUŁAWSKIEJ

i sporów w MKZ-cie lubelskim, przy czym mało brakowało do oderwania się Puław, Zamocia i Kraśnika i rozpadu Regionu, do czego na szczęście nie doszło. Opracowane kompromisowy projekt ordynacji, który zadowolili z grubsza wszystkich, jednocześnie MKZ Regionu uchwałą z dn. 17.01/20.03 powołał istniejące MKZ-ty rejonowe jako Oddziały Zarządu Regionu, udzielając im jednocześnie uprawnień. Nasi stali czytelnicy zapewne pamiętają, że relacjonowaliśmy obszernie przebieg wydarzeń w ramach naszego biuletynu.

2

Wybory do Regionu za nami. Nowo wybrany Zarząd wraz z przewodniczącym Janem Bartoczekiem weźmie w swoje ręce całość spraw regionalnych. Natomiast przed związkowcami Puław stoi pilne zadanie przeprowadzenia wyborów do Zarządu Oddziału, tak długo odkładanych z powodu niespokojnych czasów. MKZ Ziemi Puławskiej, o którego istnienie tak długo walczyliśmy, poprzez demokratyczne wybory jak najszybciej powinien uzyskać potwierdzenie swojej wiarygodności.

Zanim jednak rozpoczniemy kampanię wyborczą, zastanówmy się, jakich błędów powinniśmy się wystrzeżać. W tym miejscu pouczające jest odwołanie się do doświadczeń Walnego Zgromadzenia Delegatów Regionu w Świdniku. Jego przebieg przypominał raczej powszechne pranie brudów, z personalnymi napaściami, wywikłaniem szczegółów z życia osobistego, wszelkiego rodzaju intrygami i innymi podobnymi zagrywkami. Scierały się dwa obozy, choć bynajmniej nie dwa programy. Sytuacja w Świdniku nie była niczym szczególnym. Zebrania wyborcze mniej więcej wszędzie podobnie wyglądają. Stałymi punktami programu jest wzajemne oskarżanie się o współpracę z UB i popełnianie nadużyć finansowych. Pieniądże związkowe, wiadomo, rzecz święta. Ale pamiętajmy, że w początkowym, "partyzanckim" okresie organizowania się Związku było często rzeczą niemożliwą zabezpieczenie formalnych dowodów, rachunków etc. Nie musi to zaraz oznaczać, że pieniądze te ktoś ukradł. Takie podejście wynika z zasady "ograniczonego zaufania", którą sdołał nam narzucić system.

Brak doświadczeń demokratycznych sprawia, że o wiele łatwiej jest formułować zarzuty personalne, wnioski szczegółowe niż dyskutować nad programem, co przecież jest naszym celem.

Jest to "choroba wieku dziecięcego", przez którą nasz Związek musi przejść i nie należy go popadać w panikę. Ale też tych zjawisk nie wolno lekceważyć, nie wolno ich też ukrywać. Wręcz przeciwnie, należy o nich mówić głośno, aby te błędy jak najszybciej wyeliminować.

3

Zainteresowanie związkowców wyborami do Regionu było małe. Co gorsza, także wielu delegatów odnosiło się do tej sprawy obojętnie /świadczy o tym choćby frekwencja na zebraniach wyborczych/. W wielu środowiskach na kandydatów wysunęto osoby dość przypadkowe, na zasadzie "przecież kogoś trzeba było, a inni się nie zgodzili".

Powstaje pytanie, dlaczego "ci inni" się nie zgodzili? Jednym z możliwych wytłumaczeń była obawa, że w przypadku wejścia do Prezydium /z czym kandydat powinien się liczyć/ trzeba będzie przejść na etat, stać się urzędnikiem związkowym /Wyrażona w Świdniku nadzieja, iż w Prezydium, które ma liczyć 11 osób, będzie tylko 5 etatów, wydaje się być dość nierealna/. Aby nie było nieporozumień: nie negujemy konieczności etatowych stanowisk we władzach Solidarności. Marzenie z września o całkowicie społecznym charakterze pracy w Związku szybko okazało się złudne.

Dla kandydata spoza Lublina taki etat może oznaczać oderwanie od środowiska, od pracy zawodowej, od domu. Dlatego, wielu nie zgodziło się kandydować. W Puławach sytuacja powinna wyglądać inaczej. Członkowie Zarządu działają będą na miejscu, we własnym dobrze znanym środowisku. Łatwiej będzie im godzić pracę związkową z pracą zawodową i życiem prywatnym. Być może marzenie o społecznym charakterze pracy związkowej w tych warunkach będzie mogło być urzeczywistnione w większym stopniu.

Należy więc oczekiwać, że wiele osób cieszących się zaufaniem środowiska zgodzi się kandydować do Zarządu Oddziału.

4

Styl pracy MKZ Ziemi Puławskiej pozostawiał wiele do życzenia. Wynikało to w dużym stopniu z biernej postawy przedstawicieli Komisji Zakładowych, którzy na zebrania MKZ uczęszczali rzadko, w kontrowersyjnych sprawach nie zabierali głosu, bądź wychodzili w krytycznym momencie ze słowami "tu się cyrki dzieją, ja tak dłużej nie mogę". Bracia Prezydium jako zespołu nie istnieli, a w dostatecznym stopniu je p.p. Masiak i Śmuda. Wieliczone podejmowane inicjatywy ginęły śmiercią naturalną, żeby wspomnieć tę chociażby szawetną Komisję Robotniczą, o efektach prac której nikomu nic nie wiadomo. Także sprawa pobicia Zbigniewa Sycińskiego nie została w sposób zadowalający wyjaśniona.

Konieczna jest zmiana stylu pracy. Fakt, iż w skład Zarządu wejda przedsta-

wiciele wybrani przez załogi w demokratycznym głosowaniu. Powinien wszystkich zmobilizować do większej aktywności. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że działalność Zarządu Oddziału będzie miała decydujące znaczenie dla funkcjonowania Związku w środowisku puławskim.

Redakcja

wybory czy logowanie

Druga, ostatnia już tura Walnego Zebrań a Delegatów Regionu Środkowo-Wschodniego zakończyła się sarią uchwał, które treść publikowana będzie w II, jak również wydany komplet dokumentów z przeznaczeniem dla każdej Komisji Zakładowej.

Wybory w dniu 16 maja, w których udział wzięło 428 delegatów - co stanowiło 76% uprawnionych do głosowania - wyłoniły 53-osobowy Zarząd Regionu. W drugim dniu tj. 17 maja spośród 9 kandydatów, wybrano przewodniczącego Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego. Stał nim J A N B A R T O C Z A K.

T wielu miejsc plakaty z napisem: "Głosujemy na najlepszych kandydatów do Zarządu Regionu" przypominały o wielkiej odpowiedzialności za głos złożony w urnie. Ważność głosowania nie pozwalała w sposób oficjalny na agitację, czy konsultację między delegatami.

Przerwa obiadowa poprzedziła moment wydania list z nazwiskami kandydatów i czas ich złożenia do urn wyborczych. Delegaci wykorzystali to na ostateczne sondaż. Oto kilka rozmów zasłyszanych i to wśród nich, które przeprowadziłem osobiście. Pytanie do delegata z innego Okręgu Wyborczego: Kogo zostawić na waszej liście? Odp.: 3-ci i 6-ty numer. To samo pytanie lecz skierowane do innego delegata, ale z tego samego Okręgu Wyborczego przyniosło odpowiedzi: Nr 3 i Nr 5 z naszej listy określili. Odpowiedzi w rodzaju "Nasi kandydaci są wszyscy dobrzy" zwracała uwagę głosujących delegatów do punktu serwowego - należało jednak wykreślić trzy czwarte kandydatów z list wyborczych, bo to stanowiło o ważności głosu.

Seekając rozpaczliwie jakiegokolwiek wskazówki, zająłem przez ramię w listę trzymaną na kolanach przez nieznanego mi delegata, który moim wykreślił co czwarte nazwisko z listy. Zapytałem: dlaczego pozostawił nr 8? Odp.: "Kogoś muszę przecież zostawić".

Czas oddawania głosów zbliżał się, należało jednak podjąć decyzję o skreśleniu z listy ok. 200 osób, z których 15 znałem osobiście /inni znali mniej/. O 10 osobach slyszalem różne opinie, często sprzeczne. Postąpiłem również kilka informacji podanych w kosciocie pędzącego na wybory autobusu, które pochodziły ze źródła niewiarygodnego. Nieznajomość kandydatów powodowała u mnie narastającą panikę, że roli delegata nie spełnię chyba.

Tymczasem trwała przerwa, no społyciu obfitego obiadu i doznaniu wielu form powitalnie polskiej gościnności ze strony gospodarzy, narastało we mnie poczucie obowiązku i wdzięczności. Rekompensata w formie oddania ważnego głosu, przygotowanego z wysiłkiem rozliczała mnie wewnętrznie.

Z pomocą przyszedł przypadek. Zakupikiem wydawnictwo "Szczepnicy Związkowej" pt.: "Demokracja w Starożytności". Z lektury tej dowiedziałem się, że cecha demokracji Peryklesa było m.in. losowanie przedstawicieli przez lud. Przyznało to trochę współcześnie znana gra Toto-Lotek i to rodziko moje opory. Zapomniana z niej jednak tylko technika i tym sposobem spełniłem warunki Komisji Wyborczej i Komisji Skrutacyjnej. A jednak, kiedy ogłoszono, że ok. 150 oddanych głosów - a zatem czwarta część - Komisja uznała za nieważne, pomyślałem, że powinien znaleźć się między nimi i mój głos, w trosce o psychologiczną higienę. Wyborcy to w tych warunkach idealnie uczciwie.

Spode na kompromisy wyraziłem jednak grubo wcześniej, kiedy zdecydowałem się działać i żyć między ludźmi, rezygnując z kontemplacyjnego klasztoru. Czy można było inaczej, lepiej przygotować te wybory? W ciągu 3 tygodni przedstawił ok. 300 kandydatów /do różnych władz/ wydaje się być zamyśleniem szlachetnym w celach i poboznym w życzeniach. Cała zatem odpowiedzialność za typowanych kandydatów spadła na Komisje Zakładowe często, niestety, nieodpowiedzialne.

Jak dotąd jestem pewien jednego dobrego wyboru, którego dokonałem w ostatnim czasie: to Solidarności! Natomiast nowo wybrany Zarząd Regionu ludzi we mnie więcej wiarę niż przekonania. Dlatego bardzo wysoko podnosiłem swój mandat delegata, kiedy stanowiliśmy uchwałą o konieczności rozliczania Zarządu i Przewodniczącego przez Walny Zjazd Delegatów nie rzadziej niż raz na pół roku.

Bogdan Szewczyk Nr mandatu 461

SPRAWOZDANIE

Nr 13.

8.05.1981 r.

RAPORT

w sprawie węgla

Z NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” woj. walbrzyskiego
DO UŻYTKU WEWNĄTRZ ZWIĄZKOWEGO

Do niedawna pracowałem na polu wydobywczym „Słupiec” Kopalni Węgla Koksującego „Nowa Ruda” w Zagłębiu Wałbrzyskim. Od roku 1979 pozostałem na rencie. Pochodzę z Podkarpaciu. Pracę w Kopalni podjąłem w r. 1955 po zakończeniu służby wojskowej. Pracowałem kolejno na różnych stanowiskach począwszy od ładowacza węgla pod ziemią (ogółem pod ziemią pracowałem 5 lat), a skończywszy na stanowisku dyspozytora zakładu przerobowego Kopalni. Na tym ostatnim stanowisku przepracowałem ostatnio 9 lat, sprawując jednocześnie funkcję brigadzisty i kierownika zmiany III (pracowałem wyłącznie na nocnej zmianie, a systemem czterobrygadowym wówczas jeszcze nie było w „Nowej Rudzie”). Zakład przerobowy, oficjalnie noszący nazwę Zakładu Technicznej Przeróbki Mechanicznej (TPM), to płuczka, gdzie różnymi metodami urobek dzielony jest na węgiel (koncentrat wsadowy), przerost (półprodukt) i kamień (skałę płonną). Do moich obowiązków należało obsadzenie stanowisk pracy, zapewnienie ciągłości ruchu zakładu przerobowego, kierowanie ładunkami na wagony, a także sporządzenie raportu z całej doby zawierającego dane:

- o ilości wydobytych wózków urobku,
 - o ilości węgla, półproduktu i kamienia,
 - o liczbie podstawionych wagonów,
 - o liczbie wagonów załadowanych różnymi asortymentami produktu,
 - o ustalonych przez kontrolę techniczną parametrach wilgotności i zapozielenia każdej ładowanej partii wsadu.
- Te moje obowiązki, zwłaszcza raport dobowy i dane jakimi musiałem dysponować, by móc go sporządzić, powodowały, że ze swojego stanowiska miałem możliwość obserwacji sposobów, jakimi kopalnią naszą wykonywano plan produkcji, eksportu i jakości węgla.

W dobie kryzysu energetycznego logicznym wydawałoby się oszczędniejsze gospodarowanie węglem koksującym, niż to miało miejsce w okresie, gdy deficyt energii nie dawał się w tym stopniu we znaki. Życie znacznie odwróciło od tej zasady, do tego stopnia, że można by powiedzieć, że w okresie kryzysu nie dba się o węgiel koksujący nawet w tym stopniu w jakim racjonalnie go używano w okresie, kiedy kryzys się nie zarysował. O ile dokładnie przypominać dziś sobie — w r. 1976 kopalnia naszą eksportowała węgiel do Japonii. Japoncy kupowali surowiec (koncentrat wsadowy), a nie koks, który woleli produkować zeń sami. Pamiętam, że dział technicznej przeróbki mechanicznej w którym wówczas pracowałem, otrzymał premie eksportową z tytułu tej transakcji. Oczywiście wysyłany przez nas na eksport węgiel koksujący

nie stanowił całości ówczesnego wydobycia Kopalni. Mniej więcej w tym czasie, w połowie r. 1976 kopalnia zaczęła napotykać na trudności wykonania planu. I właśnie wówczas podjęta została w łonie kierownictwa kopalni zaskakująca decyzja — produkcji węgla energetycznego. Czytelnika tego raportu, mniej obeznanego z górnictwem i surowcami energetycznymi mniej zaskoczyła ta wiadomość, niż to zaskoczenie, jakiego ja i moi koledzy górnicy doznaliśmy wówczas. Oto bowiem kopalnia węgla koksującego o wysokiej kaloryczności produkować ma określoną ilość węgla energetycznego, który przecież w Zagłębiu Wałbrzyskim nie występuje. Jak i dzięki czemu mieliśmy sprostać temu zadaniu? Przede wszystkim nie byliśmy w stanie tego węgla energetycznego wydobyć, zadanie polegało wyłącznie na tym, byśmy go „produkowali”, a ściślej biorąc — wysłali do bazy przeladunkowej w Swinoujściu. Ładowany był zatem nasz węgiel na wagony, którymi odjeżdżał jako węgiel energetyczny, poprawiając stopień wywiązania się przez kopalnię z zobowiązań eksportowych. Brakowało nam natomiast węgla dla wałbrzyskich koksowni, skąd bowiem mogliśmy mieć ten węgiel koksujący, skoro poszedł on już do Swinoujścia, jako „węgiel energetyczny”.

Pomimo monitów koksowni w Wałbrzychu nie realizowaliśmy w terminie ich zamówień, wysyłając im nasz węgiel czasem z dwu lub trzydniowym opóźnieniem. W koksowniach, które przerabiają wyłącznie węgiel z Zagłębia Wałbrzyskiego, tj. z Wałbrzyska i Nowej Rudy, powodowało to załagłości i niepełne wykorzystanie ich mocy przerobowej, to jednak nie stanowiło z pewnością przedmiotu szczególnej troski administracji naszej kopalni, która kierowała się w swych decyzjach jakimiś innymi, dla nas niezrozumiałymi, względami. Wynalazca nieopatentowanego, lecz niezawodnego sposobu zamiany węgla koksującego w węgiel energetyczny — mgr inż. Zygmunt Jędrzejewski — sam określał tygodniowe ilości produkcji i załadunku tego węgla („energetycznego”), kierując się, jak przypuszczam, presją ton produkcji brakujących do wypełnienia zadań planowych. Jego podwładni — wśród nich ja — otrzymywali według tych ustalonych zadania produkcji i załadunku węgla.

Zamiana węgla koksującego w „energetyczny”, wobec której nie waham się użyć słowa „cudowna”, dokonywana była kilkoma sposobami.

Po pierwsze — urobek nie był wzbogacany, co dawało w rezultacie niewspółmiernie dużą masę balastu, nie nadającego się wprawdzie ani na koks, ani na opał, znacznie natomiast poprawiającego wyniki tonażowe produkcji. Zdarzało się często, że do wy-

tworzenia węgla „energetycznego” organizowano specjalnie tzw. niedziele warunkowe na dwie lub trzy zmiany. Często na polecenie mgr inż. Z. Jędrzejewskiego zamawiano załogę, by obsługiwała w niedziele urządzenia zakładu przerobowego (TPM), o czym dział górniczy tzw. wydobywczy — nie wiedział. Można w nim było w tym czasie prowadzić konserwację, przeglądy szybu czy wymianę przewodników, bowiem wydobywcie nie było wynalazcy potrzebne. Z moich obserwacji wynika, że powodowało to mimo wszystko znaczny chaos, ponieważ projektant zaplanował kopalnię jako pewną całość technologiczną, która w takim wypadku pracowała ulotmie. Wzbogacanie i załadunek w Słupcu są zmechanizowane i prawdę mówiąc ten ciąg technologiczny utrudniał korzystanie z wynalazku. Trzeba było znaleźć sposób pokonania przeszkody, jaką stanowiły urządzenia Zakładu Przeróbki Mechanicznej (TPM), tak by urządzenia wzbogacające działały wyłącznie jako urządzenia transportowe. Kiedy np. zmianie polecono załadować 300 lub 500 t „węgla energetycznego” na wozy, zadanie nasze polegało na wymieszaniu mokrego koncentratu flotacyjnego (30% lub więcej zawilgocenia) z niewzbogaconym węglem. Ten ostatni można było uzyskać na płuczcech poprzez zamknięcie zasuwanych szczelin odprowadzających przerost i skałę płonną, co znacznie zwiększało tonaż produktu. Zapoznienie tego balastu wahało się od 16 do 20%, często było jeszcze wyższe. Jak już wspomniałem innej drogi transportu urobku na wagony niż poprzez urządzenia wzbogacające — nie było. Były i inne sposoby, które polecano nam stosować. Należało zamknąć szczeliny w czadarkach miałowych wzbogacania wstępnego, by nie pozabawić urobku skały. Sposób ten sprawiał, że skała była w tych urządzeniach przerzucana na pole przerostu, zwiększając znacznie tonaż tego ostatniego. Jednakże przerost ten składał się naprawdę w ok. 40% z koncentratu wsadowego. 12—14% stanowił w nim przerost, a natomiast 40% lub więcej wypełniała w nim skała. Ten uzupełniony skałą przerost mógł być odprowadzany. W Słupcu przerost ten transportowany był do wzbogacania wtórnego, podczas którego odyskiwano zeń koncentrat wsadowy i oddzielano skałę od przerostu. Z uwagi jednak na modyfikację, konsekwentnie wprowadzaną przez wynalazcę, czadarka wtórna również nie działała we właściwy sposób, pełniąc jedynie rolę przenośnika, którym cały ten balast transportowany był do zbiorników. Z tych ostatnich ładowano go wprost na wagony.

Drugi sposób — wykonania planu polegał na uzyskiwaniu koncentratu flotacyjnego wg specjalnej technologii autorstwa mgr inż. Z. Jędrzejewskiego. Flotacja polegała na odyskiwaniu w procesie chemiczno-mechanicznym z mętów płuczkowych koncentratu wsadowego zwanego — floton o bardzo drobnej granulacji (od 5 mikronów do 0,75 mm). Do flotacji stosuje się środ-

ki chemiczne, w przypadku naszej kopalni stosowana była wówczas mieszanka ropy naftowej i alafilu. Później zaczęto stosować inne b. drogie środki sprowadzane z Anglii. Jakość surowca odzyskiwanego w drodze flotacji zależała od proporcji w jakiej zależnie od zgrzeszenia i składu ziarnowego nadawy (mętów flotacyjnych) dozowany jest odczynnik flotacyjny. Nadmiar odczynnika zwiększa tonaż uzyskiwanego koncentratu flotacyjnego, jednak obniża niewspółmiernie jego kaloryczność, co dyskwalifikuje tak uzyskany produkt jako koncentrat koksujący. Wynalazek jaki zaczęliśmy stosować, polegał na maksymalnym dozowaniu odczynnika powodującym uzyskiwanie podczas flotacji nie tylko ziaren węgla i przerosu, ale nawet ziaren piasku zawartego w sadawie. Produkowany w ten sposób flot przy załadunku na wagony „uśredniany” był węglem, którego wytwarzanie zostało już powyżej przedstawione. Uśrednianie polegało na zwykłym zmieszaniu obu frakcji produktu. O ile mi wiadomo — nasz „węgiel energetyczny” uśredniany był ponownie w bazie przeladunkowej w Swinoporcie zapewne z prawdziwym węglem energetycznym, jednak tego ostatniego nie jestem zupełnie pewien. W każdym razie dzięki „uśrednianiu” jakość węgla do którego dodawano nasz produkt obniżyła się. Można powiedzieć obrazowo, że my produkowaliśmy zanieczyszczenia do ladowanego przez Centralę „Węgosan” na statki zagranicznych kontrahentów węgla. Oficjalnie mówią w Kopalni, że węgiel i balast, jaki ladowaliśmy na wagony wysyłano na eksport jako węgiel energetyczny, co się jednak dotyczy faktur i listów przewozowych wiem, że wystawiane one były na węgiel koksujący — być może kolej nie godziła się na przewozy ładunków nie odpowiadających podanym w listach przewozowych. Wspomniałem na początku, że w raporcie dobowym wyszczególniałem parametry wilgotności i zapoziemienia ekspediowanego wsadu ustalone przez kontrolę techniczną. Praktyka polegała na niewielkiej modyfikacji tej procedury. Główny Inżynier Jakości i Zbytu Węgla swój dzień pracy rozpoczynał od telefonicznych uzgodnień z kontrolą techniczną tych właśnie parametrów. Mnie polecano umieszczać w raporcie dane poddane najpierw tej właśnie korekcie. Podać należy to, że pracownicy kontroli technicznej, a zwłaszcza próbownicy, zostali tak „ustawieni”, że nie tylko zobowiązani byli nie zauważać różnic i dostosowywać wyniki analizy do potrzeb planu, ale nawet w czasie samego pobierania prób z wagonów im właśnie polecano przesypany kamień lub wdopywać go w węgiel koksujący, by nie psuł się ogólny obraz i nasza produkcja odpowiadała raportom, sprawozdaniom i listom przewozowym. Dopuszczalny stopień zanieczyszczeń węgla koksującego nie może przekraczać 10% zawilgocenia i 9% zapoziemienia — powyżej tych parametrów koksownie nie mogą przyjmować koncentratu wsadowego. To prawdopodobnie — prawda, iż naszej dyrekcji mniej zależało na terminowym wywiązaniu się z dostaw dla koksowni wabrzyckich niż z wysyłki do bazy eksportowej w Swinoujściu. Tu bowiem przestały obowiązywać wszelkie parametry — obowiązywała jedna zasada: być jak najwięcej, być czego, a pozwolił to zapobiec zagrożeniu u nam tonazowemu niewywiązaniu się z planu. W ten sposób można było uratować zarazem zagrożoną premię eksportową. Gdybyśmy natomiast próbowali niejedną partię ówczesnej produkcji na eksport posłać koksowni w Wabrzychu — ta nie przyjąłaby tych

wagonów wiedząc, jak marny surowiec dostarczamy i jak energochłonne byłoby skoksowanie go.

Trzeci sposób — który nie powinien być pominięty w zgłoszeniu mgr inż. Z. Jędrzejewskiego polegał na znalezieniu rezerw na stanowiskach. Tworzone były w kopalni zapasy na zwalach, przy czym raz istniały one faktycznie, kiedy indziej były jedynie po-

zorne. Tych ostatnich zapasów nigdy i nigdzie nie było. Sposób w jaki wynalazca je „organizował” polegał na zamawianiu pewnej liczby wywozów do przewozu urobku węgla i koncentratu flotacyjnego z odległego od dyrekcji pola „Piast” pod oko dyrekcji tj. na pole „Słupiec”. Przewóz odbywał się również wagonami i stwarzał wielkie kłopoty przy rozładunku, zdarzało się bowiem, że produkt ten zawierał nawet i 35% wody. Przewożenie tych zapasów z miejsca na miejsce pozwalało uzyskiwać rezerwy, które w razie kontroli mogły tłumaczyć fakt nie wykonania planu. Proszę, mamy zapasy, tylko trudności obiektywne nie pozwalają na ich likwidację i sprawiają, że plan produkcji nie jest wykonany. Zapasy takie odpowiadałyby w pewnych okresach 14 tys. ton węgla wsadowego. Zapasy były gromadzone na dwu oddziałach — zwalowskich. Urodek zwałowany był koło szybu Nowy I, zaś flot w pobliżu kotłowni (oba na polu „Słupiec”). Zbiórnie z tych zwalów wymagało użycia dodatkowych przenośników zgrzeblowych i taśmowych, dalej — przynajmniej dwu spychaczy do przesuwania materiału ze zwalów na przenośniki, ponadto wspomnianych ciężarówek. Do obsługi wszystkich tych urządzeń trzeba było zatrudnić pracowników, bowiem mimo, że zapasy zgromadzone w ten sposób były fikcyjne, tworzenie ich nie było fikcją, przeciwnie — angażowało ludzi, sprzęt, paliwo itd.

Jaki sens miało tworzenie fikcyjnych zapasów na faktycznie utworzonych zwalowskich?

Surowiec ten służył nie tylko umocnieniu rezerw dyrekcji równocześnie gotów był do załadunku (niewzbogacony!), jeśli tylko zachodziła potrzeba uzupełnienia tonażu węgla w wagonach. Poprzednio wspominałem, jak wyglądał załadunek 300 lub 500 t., jakie przypadały danej zmianie. Jeśli miał to być „węgiel energetyczny” należało załadować mokry koncentrat flotacyjny i dosypać węgiel niewzbogacony. Otóż zwalowska stanowiły rezerwę z której można było czerpać, kiedy tylko zachodziła potrzeba. Praktyka ta trwa do dziś nieprzerwanie. Na polu „Piast” w II poł. 1979 r., ladowano na spód wagonu urodek przykrywając go flotem. W ten sposób ekspediowano w wymienionym okresie 400 t węgla (balastu) w ciągu doby: eszta oszustwa — ok. 800 t na dobę — wysyłana była z pola „Słupiec”. W przypadku tego ostatniego pola wydobyczego jestem w stanie podać orientacyjnie wyliczenie udziału surowca ladowanego z pominięciem płuczek i suszarek — z ogólnej dobowej produkcji owe 800 t stanowi ok. 35% surowca ladowanego w ciągu doby na wagony w Słupcu. Winiemem jeszcze jedno wyjaśnienie. Urodek przywożony z pola „Piast”, to inny niż w Słupcu typ węgla — mianowicie typ 37 (węgiel semikoksowy-porówn. PN/G-97002) nie zmienia to jednak faktu, że ani urodek nie był oddzielnie wzbogacany, ani flot nie był przesuszany przez suszarnię. Mieszano je jedynie z węglem i flotem z pola „Słupiec”, na którym zalegają pokłady węgla 35 i 36. Rozróżnienie typów węgla mających różne zastosowanie, w przypadku naszego zakładu nie miało znaczenia, bowiem

naprawdę wszystko było tu razem zmieszane, a jedynie w raportach wykazywaliśmy ile i jakiego typu wysyłamy. I w tym zakresie kontrola techniczna — jak już była o tym mowa — nie stwarzała przeszkody, a przeciwnie — dostosowywała się do tej praktyki. Węgiel wzbogacony w zakładzie przerobczym (TMP) dzieli się na trzy klasy zależnie od grubości ziarna tzw. orzech (od 80 do 20 mm średnicy), miał (od 20 lub 10 mm do 1 lub 0,75 mm) oraz flot o granulacji drobniejszej (od 1 lub 0,75 mm do paru mikronów). Granicę stosowano zależną od stosowanych w przesiewarkach i odwadniarkach sił. W trakcie procesu mechanicznego rzeczywiście selekcjonowaliśmy węgiel wg średnicy ziarna, jednakże przy załadunku te trzy różne klasy znów „uśredniono” tzw. mieszano razem, co powodowało trudności rozróżnienia co faktycznie ładujemy. Stanowiło to tylko różne wyżej opisane kombinacje. Tyle widziałem obserwując opisane praktyki z perspektywy pracownika zakładu przerobczego.

Nie znam dalszej drogi węgla z naszego zakładu i to co dodać tu potrafię, że jedynie pogłoski krążące po kopalni. Zagadkowym pozostaje dalszy mechanizm zbytu węgla. Jak produkt nasz mógłby w ogóle przyjmowany na eksport? Komu i po jakich cenach opłacało się kupno tego węgla? Wieści powtarzane z ust do ust utrzymywały, że sprawy eksportu załatwiali pospół Główny Inżynier Jakości i Zbytu, wymieniony poprzednio mgr inż. Zygmunt Jędrzejewski wraz z Kierownikiem Eksportu — Kazimierzem Pietrzakiem. Raz lub dwa razy w miesiącu ruszali obaj na Wybrzeże, jeden z teczką pieniędzy, drugi z teczką wódki i wg obiegujących kopalnię pogłoszek „załatwiali” eksport. Jak było naprawdę nie wiem. Sporządzałem ten raport podając znane mi okoliczności nadużyć i fikcji gospodarczych na terenie kopalni „Nowa Ruda”. Jestem przekonany, że nie tylko ja dostrzegłem opisywane praktyki, że nieopotentowane wynalazki Głównego Inżyniera Jakości i Zbytu muszą być znane i aprobowane przez grono dyrektorów kopalni. Przypominam sobie odznaczenie mgr inż. Z. Jędrzejewskiego odznaczeniem Zasłużonego Przdownika Pracy. Wręczając mu ja Naczelny Inżynier Kopalni mgr inż. Socha życzył odznaczonemu, by jeszcze w większym stopniu zmieniał kamień w węgiel i uwalniał dyrekcję z kłopotów, jakimi grozi niewywiązanie się z planu. Praktyki, które tu opisuję budziły we mnie sprzeciw — po raz pierwszy zacząłem o nich mówić w r. 1977, a później sam w tym procederze uczestnicząc z racji pracy w zakładzie przerobczym (TPM) próbowałem na własną rękę przeciwdziałać zwracając nań uwagę swym przełożonym (tj. średniemu dozownikowi technicznemu). Moje zainteresowanie tą sprawą i kroki, jakie podjąłem niepokoiły mgr inż. Z. Jędrzejewskiego, który parokrotnie próbował perswazją wpłynąć na zmianę przeze mnie stanowiska w tej sprawie. W połowie lipca 1978 r. zostałem wezwany do gabinetu Głównego Inżyniera Jakości i Zbytu Węgla, gdzie poza mgr inż. Z. Jędrzejewskim zastałem wspomnianego wyżej Kierownika Ekspedycji p. Kazimierza Pietrzaka. Obaj panowie zapytali, czy zmieniłem swoje stanowisko — krytyczne w sprawie praktyk z wysyłką fałszowanego węgla. Wyjaśniłem wówczas, że przemyslałem sprawę i nie umiem nazwać jej

cd. ze s. 504

maczej, jak po imieniu. Powiedziałem, że trudno uwierzyć, iż nie zdają sobie sprawy na ile zaszkodzić mogą handlowi zagranicznemu. Pan Kazimierz Pietrzak wyjaśnił mi wówczas, że to co wraz z Głównym Inżynierem Jankości i Zbytu robi, to ich sprawa. Nie kryłem, że zgodzić się z tym stanowiskiem nie sposób. Na tym rozmowa się zakończyła. Obaj panowie powiadomili Dyrekcję o mojej postawie i wkrótce na jednej z odpraw Naczelny Inżynier Kopalni mgr inż. Socha polecił mgr inż. Z. Jędrzejewskiemu, samemu resortowemu zwierzchnikowi: „znaleźć podstawę do zwolnienia Kowalczyka z pracy, gdyż jest niebezpieczny dla kopalni”. Chorowałem w tym czasie (od 1.08.78) i kroki jakie podjęto znam z relacji. Słyszałem, że 8.08.78 r. Komitet Zakładowy PZPR wezwał niezwłocznie mgr inż. Z. Jędrzejewskiego, żądając by dokonał komisyjnej kontroli mojego przebywania

na zwolnieniu. Zwierzchnik mój odwołał wówczas ze stanowiska pracy dwu brygadzystów i szygara oddziałowego Leszka Horcka, Stanisława Zachacza i Tadeusza Karbowskiego, którzy przybyli wkrótce do mnie sprawdzić co robię. Zwolnienie moje kończyło się nazajutrz. Ja jednak 9 lub 10 sierpnia zostałem zabrany przez pogotowie, po czym już do pracy nie wróciłem, zostałem bowiem przeniesiony po okresie zwolnienia na rentę inwalidzką. Wiadomo mi, że w tym czasie, mianowicie z datą 12.08.1978 r. przygotowano dla mnie dyscyplinarne zwolnienie z pracy, w związku z „nadużyciem świadczeń socjalnych”. Jedyne choroby i przejście na rentę uchroniły mnie wówczas przed wyrzuceniem z pracy. Dopóki pracowałem — zgłaszałem swoje zażalenia przełożonym, kiedy jednak na własnej skórze doświadczyłem jak nieskuteczne są te interwencje, postanowiłem przedstawić sprawę Ministerstwu Górnictwa i Prokuraturze. Notatki jakie sobie robiłem

w tej sprawie zostały mi zakwestionowane w lipcu 1979 r. przez władze bezpieczeństwa. Poinformowałem o tym w skardze z lipca 1979 r. Prokuraturę Wojewódzką w Świdnicy, wskazując, że zabrano mi notatki dotyczące przestępstwa, o którym władze zamierzają poinformować. W odpowiedzi zostałem poinformowany o przesłaniu mej skargi Prokuraturze Rejonowej w Kłodzku, jednak żadne kroki dalsze nie nastąpiły. Nie zwracano mi również mego notatnika. Dlatego przesyłam niniejszym swój raport Prokuraturze Generalnej i władzom państwowym podając go równocześnie do publicznej wiadomości.

Stefan Kowalczyk
57-402 Nowa Ruda 4
ul. Zielona 4

6 22.05.
1981

Czy będziemy mogli odkłamywać?

We wtorek 28.04.br. w rodzinnych przedpołudniowych rozpoczęliśmy rozmowy w Urzędzie Rady Ministrów na temat dostępu do środków masowego przekazu. My, to oczywiście grupa robocza KXP NSZZ "Solidarność" w składzie Janusz Onyszkiewicz - rzecznik prasowy KXP, Jerzy Kropiwnicki - rzecznik prasowy MKZ Ziemia Łódzka, Henryk Wieczorek RZK Częstochowa, Czesław Kijanka - przew. MKZ Przemysł, Eligiusz Naszkowski - przew. MKZ Pila, Ireneusz Pręcki przew. MKZ Opoczno oraz autor tego artykułu. Do rozmów byliśmy przygotowani przez doradców: Rafał Szymoński TV Katowice, Piotr Załuski TV Wrocław, Piotr Mroczek PR i Marek Chlebowski TV Warszawa. Z drugiej strony stołu zasiadła delegacja rządowa pod przewodnictwem min. Józefa Bareskiego. I teraz pewnie państwo myślicie, że rozpoczęcie się stenograficzny zapis tego co działo się tam, a co jako członek kolegium redakcyjnego "Cierni" jestem winien czytelnikom. Otóż nie takiego nie będę pisał, ponieważ byłoby to ok. 400 stron maszynopisu, które zanudziłyby najbardziej nawet ciekawych, bowiem słowo mówione przelane bezpośrednio na papier nie jest w stanie oddać atmosfery i napięcia panującego podczas negocjacji. Chciałbym przedstawić państwu na podstawie naszych doświadczeń, jak wyglądały rozmowy największego związku zawodowego na świecie z przedstawicielami rządu, czy tylko z nazwy ludowego oświadczenia państwa sami. „Schody” rozmoczały się już dzień wcześniej podczas uzgodnień technicznych min. Bareski wystąpił z wnioskiem o maksymalne uszczuplenie obszarów do dwóch oficjalnych agend rządowych PAP-u oraz PRITV. Z naszej strony obecni byli przedstawiciele agencji ASIPIBS. Od samego początku rozmów jedna sprawa jest oczywista iż zapewnienie przewodniczącego strony rządowej o konkretności i otwartości są zwykłym dyplomatycznym tłem i że te rozmowy będą twarde negocjacje, w czasie których słusze żądania związku "Solidarność" będą torpedowane nie tylko bezdurnymi przepisami, ale także zwykłą tepotą niektórych uczestników z przeciwnej strony stołu. Jakże inaczej prozą państwa nazwać to iż przekonywanie że środki masowego przekazu są własnością społeczną trwało ok. 2 godzin? Jakże nazwać tych, którzy nie chcą tego przyjąć do wiadomości uważając, że jest to zamach na ich władzę? Wszyscy mają własne zdanie na temat tzw. samodzielną, własne w tym wypadku nie znaczą różne.

Podstawowa masa społeczna jest zgodna co do tego iż środki przekazu, które "Solidarność" chce nazwać społecznymi - mają wyrażać a nie kształtować opinii publicznej, że to właśnie one były najwierniejszym

przysięciem ojaś propagandy sukcesu Gierka. Wszyscy zgadzają się z tezą, że delikatnie mówiąc działalność Radiokomitetu "była wysoce niezadawalająca". Teraz stało się rzecz zaskakująca, delegacja rządu uznaje, że środki masowego przekazu są własnością społeczną nie chce pozwolić na ich społeczną kontrolę.

Jakim prawem, w czym imieniu to robią? Jazne są się, iż jest to jedna z ostatnich rubli systemu, który - o ironio - nazwał się socjalizmem /Lenin prawdopodobnie przewrócił się w mauzoleum/, a defakto jest jego zdecydowanym przeciwnikiem. Dwóch wiceprezów PRITV Grzelak i Skarski zesłania się statutom, jego wręcz doskonałym kształtem w sprawie tzw. społecznej a statutowej kontroli. Zastanawiające, iż jedenastoletnia doskonałość /uchw. RM z dn. 31.12.1969 r./ nie uchroniła nas przed takim np. Szczepańskim. Kto nam zagwarantuje, że ten statut, którego ciąża kolegiatnie mają podobno szać działają /pod koniec ub. roku po raz pierwszy od kilku lat zebrało się prezydium Radiokomitetu/, uchronią nas przed kolejnymi okrośmi masowego okłamywania narodu. Kto? bo chyba nie państwo wiceprezosi. Ale i społeczną kontrolę, której kształt ma wypracować publiczna dyskusja, udaje się nam wciągnąć do wspólnego zapisu. Natomiast mimo wielkiego wysiłku nie udaje się nam załatwić niezależnej merytorycznej redakcji działającej w strukturze radiokomitetu, która opracowywała-by audycje NSZZ "Solidarność". Znowu na przeszkodzie staje ta skostniała uchwała, którą podpisywał jeszcze niechlubnej pamięci J. Cyrankiewicz. Wydaje się, że nie wszyscy sierpień 1980 r. Wydaje się, że niektórzy myśla i działają w dalszym ciągu tak jakby się nie stało.

Proponuje się nam natomiast trzystopniową cenzurę redakcyjną. Czyż należy się dziwić tym którzy z nami negocjują? Otóż nie. Oni po prostu wykonują swoje zadanie. Oddać jak najmniej to ich podstawowa dewiza. Dostali te kie dyrektywy. Są bez kompetencji. Oczywiście należy żałować, że kompetencje zostawili na Nowym Świecie /mieści się tam gmach KC PZPR przyp. red./ . Ponieważ przesądzony jest już czas antonowy dla NSZZ "Solidarność" należy zrobić wszystko, aby rekami "Solidarność", skompromitować ją w oczach swoich członków. Doskonale zorientowani w sprawach PRITV doradcy w zdecydowanej, ostrej polemice udowodnili partykularyzm kierownictwa swojej firmie nie dopuszczając w tej sprawie do wspólnego zapisu.

Sprawa czasu antonowego - bulwersująca ko serwe władzy - spowodować się miała, tylko do ustąpienia ilości minut dlatego, iż zwazek nasz chciał dostać 143 rodziny w PR na 64391 godzin rocznego programu, co stanowi ok. 0,2%

cd. na s. 506

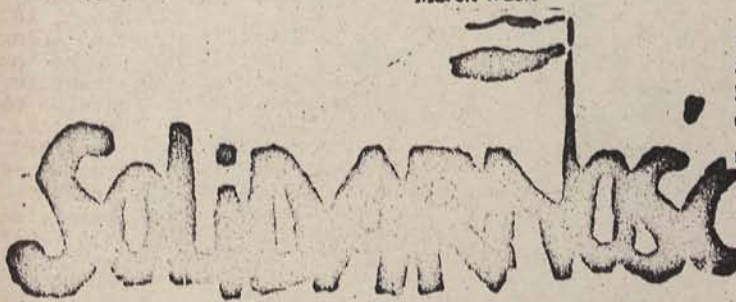


PISMO MKZ
NSZZ
Solidarność
W TYCHACH

DO UŻYTKU
WEWNĄTRZ ZWIĄZKOWEGO

C
 oraz 78 na 8976 rodzin w TVP, co stanowi ok. 0,8%. Jak państwo widziacie jest to kropla w morzu potrzeb związków i ta sama kropla w morzu możliwości Radikomitetu. Zaczęto jednak nas atakować, że kryzys, że ciężka budżetowa etc. Zapomniano jednak dodać, że za zerwane łącza unilateralne /w okresie wydarzeń bydgoskich/ przez prezesa Balickiego nie zarobiliśmy 77 tys. \$ nie wliczając kar jakie niewątpliwie zapłacimy również w walucie wymiennej, że działalność nadajnika w Rudzie Śląskiej zakłócającego rozgłoszenie m.in. radia Wolna Europa nie tylko kosztuje ok. 24 mln.zł. rocznie, ale jego działalność jest sprzeczna z podpisanymi konwencjami w Helsinkach etc. Zapomniano? Ja w to nie wierzę, wierzę natomiast w to, że decydenci zdają sobie sprawę z tego /powiedział mi to kiedyś L.Waliszewski/, iż propagandowa piramida obłudy którą budowano przez 35 lat wielkim wysiłkiem postawiona jest szpicem do dołu, by ją zburzyć wystarczy jedno mocne kopnięcie, lecz do tego potrzebny jest nam choćby minimalny dostęp do środków masowego przekazu. Wiedząc zdając sobie sprawę, że odwołanie społeczeństwa spowoduje, iż powrót do polityki z przed sierpnia stanie się niemożliwy. I teraz w tym miejscu należy się zastanowić, komu na tym zależy?.. Dlaczego my musimy negocjować z władzą, konstytucją PRL paragraf o paragrafie? Blok spraw dotyczących PRL i TVP został zakończony. Zastanawiałem się dlaczego szło tak ciężko przecież wydawałoby się, że kto mówi tym samym językiem powinien się szybko dogadać, myślę, że było by tak gdyby interesy nasze były jednakowe lub chociaż zbliżone.
 Z dziennikarskiego obowiązku muszę jeszcze dodać, że ten blok spraw prowadził z naszej strony Jurek Kropiwnicki, natomiast sprawy prasy prowadził ja, ale o tym w następnym numerze "Cierni".

Marek Wach



SOLIDARNOŚĆ
RADIA I TELEWIZJI

BIULETYN DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO
 Nr 7 13 maja 1981 r.

WYSTAWA

Dnia 10.05.br. na Politechnice Warszawskiej otwarto i Ogólnopolską Wystawę Wydawnictw Niezależnych zorganizowaną przez NZS P.W. Otwarcia wystawy dokonał Mirosław Chojecki /współtwórca i szef Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA/. W krótkim przemówieniu wyjaśnił idee powstania ruchu wydawnictw niezależnych. Powiedział m.in.: "...polscy twórcy kultury, a literatury w szczególności starli w połowie lat siedemdziesiątych przed problemem, co robić dalej: czy pisać oficjalnie tylko część prawdy, czy pisać całą prawdę, ale poza zasięgiem cenzury, a może nie pisać? Wybrali drugie rozwiązanie i stąd wydawnictwa niezależne... Czy mają one rację bytu obecnie po sierpniu 1980 roku? Tak, bowiem rząd nasz robi wszystko, aby nie dotrzymać podpisanej wtedy tzw. "umowy społecznej", dotyczy to także punktu mówiącego o cenzurze....

Co można zobaczyć na wystawie?
 Przede wszystkim zadziwia mnogość niezależnych wydawnictw. Prym wiodzie **NOVA** - wydała grubo ponad 100 pozycji - z m.in. "Błaszany bębenkiem" - Grassa, "Miazgą" - Andrzejewskiego, "Kurierem z Warszawy" - Nowaka, "Osmym dniem tygodnia" - Hłaski i

całą serią zeszytów Towarzystwa Kursów Naukowych.

Wydawnictwo **GŁOS** pokazuje oprócz własnego miesięcznika o tym samym tytule br. Esellera Orwella - "Rok 1984", Tarniewskiego - "Krótkie spięcie" /czecz o marcu 1968/, Jerzewskiego - "Dzieje sprawy Katynia" i Moczarskiego - "Po powstaniu".

Wśród pozycji Krakowskiej Oficyny Studentów **KOS** zobaczyć można: opowiadania Hłaski, kontrowersyjne traktaty gnidologiczne Wierzbickiego i szereg książek Miłozsa /"Zdobycie władzy", "Rodzinna Europa" i inne/.

Miłosz króluje też /obok Karola Wojtyły/ wśród książek wydawnictwa **SIGMUM**. Studenci oprócz **KOS**-a pokazują broszury Studenckiej Oficyny Wydawniczej **SOMA** i Wydawnictwa **NZS PW** gdzie znalazłem "trafioną" serię: "Białe plamy w historii Polski" /marzec 1968, grudzień 1970, czerwiec 1976/.

Wydawnictwo **ZBLIŻENIA** prezentuje szereg opowiadań Hłaski i Tarniewskiego - "Porcję wolności" /o październiku 1956/.

Z książek wydawnictwa **KRAG** utkwily mi w pamięci: Korbońskiego - "Polskie państwo podziemne" i Zeszyty Historyczne.

Wydawnictwo **Konstytucji 3 Maja** wystawia swoje pismo "Przeгляд" - m.in. numer specjalny poświęcony wżycie Jana Pawła II w Polsce oraz słynny "Raport madrycki o przestrzeganiu praw człowieka i obywatela w Polsce".

W osobnej gablocie książki i broszury **Officyny Liberalistów** z klasyczną pozycją wydawnictwa "Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu" - Zweiga.

Wydawnictwo **KLIN** pokazuje wielotomowe "Dzienniki" Gombrowicza, natomiast **Biblioteka Literacka BL** m.in. "Zniewolony umysł" - Miłosza, "Tajny referat Chruszczowa", książki Sołżenicyna oraz nieopublikowany w "Dzielnach wszystkich" Żeromskiego wydanych oficjalnie w naszym kraju jego utwór "Na probostwie w Wyszkowie".

Oprócz książek na wystawie znajdują się egzemplarze licznych periodyków niezależnych, jak Puls, Aneks, Zapis.

Osobna grupa wydawnictw to pisma i ulotki środowisk opozycji demokratycznej: Biuletyny Informacyjne KSS KOR, deklaracja ideowa i miesięcznik "Bratniak" Ruchu Młodej Polski, miesięczniki "Droga" i "Opinia Krakowska" Konfederacji Polski Niepodległej, "Opinia" - pismo Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, i niemalże cały komplet "Robotnika".

Ciekawostką dla kolekcjonerów jest z pewnością pełny zestaw biuletynów strajkowych Stoczni Gdańskiej z sierpnia 1980 r.

W osobnej gablocie zbiór wydawnictw chłopackich: "Wiś rzeszowska", "Solidarność Wiejska", "Płaćwka", "Gospodarz".

Nie sposób wymienić wszystkich, dlatego polecam gorąco wszystkim obejrzenie tej interesującej wystawy /czynnąj do 17 maja włącznie w godz. 10.00 - 18.00/, mając nadzieję, że nie jest to ostatnia wystawa tego typu i że pozycje tam pokazane zostaną dla dobra kultury polskiej kiedyś wznowione, o co serdecznie proszę Panów Wydawców dziękując Im za dotychczasową działalność.

Marek Zgoła

- P.S.1: w sali wystawowej działa oryginalny prymitywny powielacz, na którym organizatorzy drukują okolicznościowy plakat reklamowy.
- P.S.2: otwarcie wystawy filmowała ekipa telewizyjna CBS. A gdzie nasza TVP?

- W prasie związkowej:
1. Opinia Zespołu Doradców Prawnych przy MKZ reg. Małopolska ws. wyboru radców prawnych i osób piastujących kierownicze stanowiska na delegatów: Goniec Małopolski 31 /MKZ Małopolska/.
 2. "Ochrona stosunku pracy" - P.Lawrynowicz: Wolne Związki 5/12 /MKZ Bydgoszcz/.
 3. "Związkowe finanse" - B.Jankowski: Jedność 18/36 i 19/36 /MKR Szczecin/.
 4. "Wypowiedzenie zmieniające": Biuletyn Informacyjny 19 /MKZ Białystok/.



Czy nastąpi odrodzenie Harcerstwa?

22 maja minie 70-rocznica powołania pierwszych drużyn skautowych we Lwowie. Komenda Chorągwi Stożkowej ZHP zorganizowała z tej okazji apel i defiladę najstarszych warszawskich drużyn harcerskich, 14 WDH "Błękitna Czternastka" /istniejąca od 1921 r./ nie wzięła udziału w tej imprezie. Delegacja "Błękitni Czternastki" w czasie apelu wręczyła Komendantowi Chorągwi pismo protest przeciw tej formie obchodów. W protestcie stwierdzono m.in.: ".../stanowczo protestujemy przeciwko podzywaniu się władz obecnego ZHP pod tradycje 70-letniego harcerstwa polskiego./.../nie mają prawa do patronowania obchodom tego święta władze organizacji./.../Ostatni zjazd ZHP wyraźnie pokazał, że mimo zadeklarowania powrotu do tradycji, organizacja ta niewiele ma wspólnego z prawdziwym harcerstwem. ZHP jest dziś organizacją polityczną, narzucającą określone ideologie, która zawsze gosiła kulturowanie tylko niektórych "postępowych" tradycji. Jedynie więc tradycje do jakich mają prawo przyszanować się obecne władze harcerskie - to tradycje Organizacji Harcerskiej Związku Młodzieży Polskiej i Harcerskiej Służby Polityce Socjalistycznej. Podzywanie się przez władze ZHP pod całą tradycję harcerstwa oceniamy jako kolejny krok na drodze przechwytywania drogi wszystkich harcerzom symboli i wartości, pod które podkłada się dziś zupełnie inne treści - treści polityczne, obce tradycyjnemu harcerskiemu wychowaniu /.../".

W liście skierowanym do władz ZHP harcerze z "Błękitnej Czternastki" napisali m.in. "uchwamy, podjęte na ostatnim /.../ zjeździe ZHP wykażają rażąca niechęć do dokonania w ZHP zmian, istotnych dla jego dalszego oblicza wychowawczego. Uważamy, że nie nastąpi rzeczywiste uzdrowienie Związku Harcerstwa Polskiego bez głębokich zmian Brzyrzenia i Prawa Harcerskiego, Zobowiązania Instruktorskiego oraz zasad Statutu ZHP. Uważamy, że ZHP w ciągu 70 lat swojej działalności wypracował oparte na tradycji i głębokich wartościach moralnych tradycje służby, pełnionej przez każdego harcerza dla dobra Kraju i każdego z ludzi /.../ Chylimy propozycję naszej drużyny przed wszystkim drużynami, które gonnie przetrwają czas jawnego zwalczania /.../ zachowując wierność harcerskim tradycjom."

W niedzielę 24 maja o godz. 16 w Katedrze Św. Jana odbyła się Msza Św. w intencji odrodzenia harcerstwa. W Mszy uczestniczyło parę tysięcy harcerzek i harcerzy wszystkich pokoleń, kilkadziesiąt drużyn harcerskich z Warszawy, Bydgoszczy, Gdańska i innych miast, a także drużyny niezależnego ruchu harcerskiego z Jabłina, 12 pocztów sztandarowych, a w tym sztandar skynnej "Czarnej Traynastki" - Wileńskiej Drużyny Harcerskiej.

W Mszy uczestniczyli także ks. hm Pyszkowski - kapelan, członek Rady Maczelnej ZHP na Obozynie, ks. Jan Zieja - kapelan Szarych Szeregów, hm Stanisław Broniewski "Orsa" - Maczelnik Szarych Szeregów.

Odrodzenie Harcerstwa

25 kwietnia instruktorzy harcerscy z lubelskiego Kregu "Zawisza" wystąpili ze Związku Harcerstwa Polskiego protestując w ten sposób przeciwko "wróbowi" na rzućenia członkom ZHP określonej postawy ideologicznej" oraz wypaceniami i bezwładem Związku. W Kolportowanej przez nich ulotce czytamy: ".../wierzymy, że sama młodzież może ten swój tradycyjny ruch odrodzić i uratować od zapomnienia piękne idee Polskiego Harcerstwa."

17 maja I Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego w Svidniku postanowiło przyjąć patronat nad tworzącym się niezależnym ruchem harcerskim oraz zleciło Zarządowi regionalnemu podjęcie kroków zmierzających do zapewnienia niezależnemu ruchowi harcerskiemu odpowiednich warunków działania.

24 maja o godz. 16 w Katedrze Św. Jana w Warszawie odbędzie się Msza Św. w intencji odrodzenia ruchu harcerskiego.
Punkt kontaktowy w Lublinie: hm A. Frączek, ul. Róży Luksemburg 34 m. 18, hm M. Dobrzyński, ul. Dąleby 22 m. 2 i hm K. Stanowski, ul. Wołodyjowski 3 m. 11.

WPROST

3

Marck Jarniewicz

POZNAŃ 1956

PISMO NZS UAM WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI

Trudno obliczyć, czy częściej używano policji i wojska przeciw robotnikom w socjaliźmie, czy w kapitaliźmie dziewiętnastowiecznym. W nowym ustroju ofiary bywały krawawe, a doświadczenia - polskie i niepolskie - z lat 1953, 1956, 1970 dowodzą, że /podobnie jak we wczesnym kapitaliźmie/, gdy znaczna liczba ludzi niezadowolonych może kontaktować się ze sobą, rosną szanse ich ostrego starcia z zarządzającymi produkcją, którzy gotowi są posłużyć się policją i wojskiem. Wydarzenia poznańskie, nazywane oficjalnie najpierw zaburzeniami, a później tragedią rozpoczęły się od strajku robotników w ZISPO - Zakładach imienia Stalina w Poznaniu, przedtem i później noszących imię Hipolita Cegielskiego. W zakładach tych pracowało 15 tysięcy robotników. Od końca 1956 roku robotnicy zgłaszali pretensje dotyczące niewłaściwego obliczania podatku, mieli bowiem prawo do ulg, których nie uwzględniono. Nastroje niezadowolone wzrosły szczególnie na wydziale produkcji wagonów towarowych /W 3/, zatrudniającym 2 tysiące ludzi. W połowie czerwca doszło tam do krótkich przerw w pracy. 26 czerwca wyjechała do Warszawy delegacja robotnicza domagając się zmiany systemu płac. 27 czerwca odbyły się zebrania na poszczególnych wydziałach ZISPO. Obiecano robotnikom, że natychmiast przystąpi się do obliczania nowego sys-

temu wynagrodzeń. Jednak obietnicy nie zrealizowano. Następnego dnia, 28 czerwca rano, robotnicy wydziału W-3, a następnie innych wydziałów nie podjęli pracy i uformowali pochód, który skierował się do śródmieścia. Wiadomość o strajku docierała do kolejnych poznańskich zakładów pracy, w których załogi również przerwały pracę i wyszły na ulicę. Robotnicy szli w stronę placu Wolności, gdzie odbyło się olbrzymie zgromadzenie. Wobec rozchodzących się pogłosek o aresztowaniach, kilkutyśięcny tłum rozpoczął szturm na gmach wojewódzkiego urzędu bezpieczeństwa przy ulicy Kochanowskiego. W komisariatach policji zdobywano broń, której użyto w walce z broniącymi gmachu funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa. Tłum wtargnął do gmachu wojewódzkiego komitetu partii, szturmowano także więzienie i stację zagłuszającą. Więzi le zdobyto i uwolniono więźniów. Przeciwdziałanie wojsk polegało na użyciu wojsk pancernych. Walki trwały 29 czerwca i zakończyły się stłumieniem rewolty następnego dnia rano. Wszystko to działo się w czasie międzynarodowych targów w Poznaniu, dzięki czemu wiadomości o zajściach szybko przedostały się za granicę. Radio warszawskie podało, że w wydarzeniach poznańskich poniosło śmierć 38 osób. Źródła zachodnie oceniały liczbę zabitych na około 200. Liczba rannych według

polskich informacji oficjalnych wynosiła około 300, /wg źródeł zachodnich była większa/.

Komunikat PAP z 28 czerwca stwierdzał, że w tym dniu doszło do poważnych zaburzeń na terenie miasta Poznania. "Od pewnego czasu agentura imperialistyczna i reakcyjna podziemia starały się wykorzystać trudności ekonomiczne i bolączki w niektórych zakładach Poznania dla sprowokowania wystąpień przeciwko władzy ludowej /.../ W dniu 28 brm. agentom wroga udało się sprowokować zamieszki uliczne. Doszło do napadów na niektóre gmachy publiczne, co pociągnęło ofiary w ludziach".

Komunikat mówił o "prowokacji", które to pojęcie, między innymi ma niejasność, zajmuje jedno z uprzywilejowanych miejsc w socjalistycznym języku politycznym. Przyznawano "istnienie" trudności ekonomicznych i "bolączek", ale zamieszki "według komunikatu, sprowokowali agenci wroga".

Do Poznania przyjechał premier Józef Cyrankiewicz, który 29 czerwca wygłosił przemówienie "transmitowane przez radio i opublikowane w prasie. Mówił o obcinaniu rąk podnoszonych na władzę ludową. "Krew przelana w Poznaniu obciąża wrogię Polsce ośrodki imperialistyczne i reakcyjne podziemia, które są bezpośrednimi sprawcami zająć /.../ Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewien, że mu tę rękę władza odrąbie w interesie klasy robotniczej, w interesie chłopstwa pracującego i inteligencji, w interesie walki o podniesienie stopy życiowej ludności, w interesie dalszej demokratyzacji naszego życia, w interesie Ojczyzny".

Cyrankiewicz mówił o tym, że prowokatorzy wykorzystali "istniejące bezspornie bolączki i niezadowolone w niektórych zakładach pracy".

Stwierdził też, że wydarzenia poznańskie nie powstrzymały dążeń partii i rządu do demokratyzacji.

29 czerwca w rozmaitych zakładach pracy w Warszawie i innych miastach odbywały się zebrania podstawowych organizacji partyjnych, a także organizowane zebrania pracowników nazywane "masówkami", na których potępiono "sprowokowane zbrojne wystąpienia" oraz żądano "przykładnego ukarania przywódców i organizatorów". Stało się to później elementem rytuału propagandowo-politycznego.

2 lipca KC PZPR oskarżył amerykański kapitał monopolistyczny o spowodowanie wydarzeń w Poznaniu i o finansowanie działalności wyrotowej w krajach socjalistycznych i w Związku Radzieckim. Amerykański Departament Stanu odrzucił te oskarżenia. Jak podała prasa, premier Cyrankiewicz w towarzystwie sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka odwiedził ofiary zająć w szpitalu. Ogłoszono także, że po wyjeździe Cyrankiewicza z Poznania Komisja Partyjno-Rządowa pod przewodnictwem Edwarda Gierka prowadziła badania tła oraz bezpośrednich przyczyn wypadków. Raport komisji, jak to często później bywało, jeśli w ogóle powstał, nie został ogłoszony. 17 lipca w przeddzień VII plenum KC PZPR ukazał się wywiad udzielony przedstawicielowi PAP przez Generalnego Prokuratora PRL Mariana Rybickiego. Generalny Prokurator stwierdził, że "w stosunku do 323 spośród zatrzymanych osób zastosowany został areszt i przeciwko tym osobom toczy się obecnie śledztwo".

Ciążą na nich "poważne podejrzenia o organizowanie i dokonywanie napadów na instytucje publiczne, na żołnierzy oraz funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego i milicji. Wśród aresztowanych jest 64 osobników, którzy dokonali włamań, rozbójów i kradzieży. Aresztowanych jest również 33 zbliżonych z więzienia kryminalistów, którzy brali udział w napadach rabunkowych". Zdaniem Prokuratora Generalnego, w toku śledztwa nie stwierdzono, kto oddał pierwszy strzał przed gmachem Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Prokurator twierdził, że pierwszą ofiarą strażaków był pracownik Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, zaś pracownicy tego urzędu "zdecydowali się na użycie broni palnej dopiero wówczas, gdy napastnicy rozpoczęli ostrzeliwanie gmachu z kilku kierunków i gdy usiłowali go podpalić oraz gdy spośród obrońców gmachu padli pierwsi zabici i ranni."

Prokurator stwierdził też, że "ogólna liczba ofiar, które zginęły w dniu 28 czerwca 1956 roku w Poznaniu, i które zmarły potem w wyniku odniesionych ran wzrosła z 38, jak podano w pierwszym komunikacie, do 53 osób. Wśród nich jest 5 żołnierzy i funkcjonariuszy organów Bezpieczeństwa Publicznego. Wśród śmiertelnych ofiar wypadków poznańskich nie ma ani jednej kobiety. Najmłodszą, szczególnie bolesną ofiarą jest trzynastoletni chłopiec, który znalazłszy się prawdopodobnie przez ciekawość w ogniu walki zginął trafiony przypadkowo kulą." W tym miejscu w tekście wywiadu odnotowano: "Generalny Prokurator okazał przedstawicielowi PAP imienny wykaz śmiertelnych ofiar wypadków w Poznaniu". Wykaz ten nie został ogłoszony. Prokurator Generalny stwierdził, że "w czasie zająć odniosło rany ponad 300 osób"/.../ Obecnie znajduje się w szpitalu jeszcze 127 osób, wśród których jest 21 żołnierzy WP, 13 funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego, 8 funkcjonariuszy MO 22 września ogłoszono kolejny wywiad udzielony przedsta-

wicielowi PAP przez Generalnego Prokuratora PRL Mariana Rybickiego. Według Generalnego Prokuratora, śledztwa prowadzone po wypadkach poznańskich od pierwszych dni nie dotyczyły uczestników strajku i demonstracji robotniczej. Prokurator Rybicki nie mówił o działaniu wrogiej agentury W interpretacji wydarzeń akcent nie padł już na ich stronę polityczną. Owszem stwierdzono, że były wystąpienia zorganizowane i wrogie wobec organów władzy, ale ze strony pospolitych kryminalistów: "Materiały śledztwa wykazały, że w toku wypadków poznańskich szczególną aktywność rozwijały elementy antyspołeczne, chuligańskie i kryminalne organizując się w grupy oraz przejawiając wyjątkowo nasilenie wrogoci wobec organów władzy".

Podana liczba aresztowanych, która w połowie lipca wynosiła 323 osoby, we wrześniu zmniejszyła się do 154. Według Prokuratora Generalnego, po ukończeniu śledztwa przekazano do sądu wojewódzkiego sprawy przeciwko 54 osobom. Pierwszy z aktów oskarżenia, skierowany przeciwko trzem osobom, dotyczył pobicia funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego, kaprala Zygmunta Izdebnego, który zmarł wkrótce po przywiezieniu do szpitala. Prokurator Generalny w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej dawał wyraz przekonaniu o winie oskarżonych: "Sprawcy mordu w sposób wyjątkowo okrutny bili, masakrowali kaprala Izdebnego, rzucając przy tym prowokacyjne, podburzające okrzyki, że zamordował on kobietę i dwoje dzieci".

O drugim z aktów oskarżenia mówił Rybicki, że "obejmuje dziesięciu osobników, którym zarzuca się dokonywanie napadów na Studium Wojskowe Wyższej Szkoły Rolniczej, na wzięcie oraz komisariaty MO w celu zdobycia broni oraz dokonywanie z tą bronią gwałtownych zamachów na Wojewódzki Urząd do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, a nadto grabież w sklepach i mieszkaniach". Trzeci z aktów oskarżenia "obejmuje dziewięć osobników grupę przestępców, którym zarzuca się grabież broni z więzienia i ostrzeliwanie z niej funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego znajdujących się w gmachu urzędu przy ul. Kochanowskiego". Podobny charakter nosiły, według Rybickiego, pozostałe akty oskarżenia wniesione do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu. Dwa procesy rozpoczęły się 27 września. W pierwszym, trzech młodych ludzi /18,19 i 20 lat/ oskarżono, zgodnie z zapowiedzią Generalnego Prokuratora, o współudział w pobiciu funkcjonariusza urzędu bezpieczeństwa, który zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. W drugim procesie, również zapowiedzianym przed tygodniem, 9 osób oskarżono o nielegalne posiadanie broni i o udział w ataku na budynek Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Kochanowskiej w Poznaniu. Rozprawom przysłuchiwało się około 200 osób w tym przedstawiciele ambasad USA, Francji i Kanady, korespondenci prasy i agencji zachodnich, między innymi Reutersa, United Press, Le Monde i New York Times'a, a także prawnicy zachodni, między innymi przewodniczący Ligi Obrony Praw Człowieka w Belgii. W owym czasie pisano już o nieprawidłowościach śledczych i sądowych w okresie stalinowskim, władze chciały więc zapewne wyeliminować posądzenia o powtarzanie podobnych praktyk. Jednocześnie zaś chciano najprawdopodobniej rozliczyć się jakoś z wydarzeniami w Poznaniu, nadać im obraz możliwie mało chwalebny, który miałby uzasadniać uprzednie użycie wojska przeciw robotnikom. Uzględniając wnioski obrony, sądy powoływały w obydwu procesach jako biegłych znanych profesorów socjologii /nauki jeszcze do niedawna potępianej oficjalnie/.

W procesie o współudział w pobiciu wystąpili Tadeusz Szczurkiewicz i Józef Chałasiński, zaś w procesie o atak na Urząd Bezpieczeństwa - Jan Szczechowski i Tadeusz Szczurkiewicz. Zwracali oni uwagę na psychospołeczne tło wydarzeń, co następnie było wykorzystywane przez obrońców na korzyść oskarżonych. Jak donosił sprawozdawca, "kilku oskarżonych /.../ odwołało swe zeznania" i bronili się argumentami, że milicja ich pobiła". Jednakże: "W stosunku do winnych nadużycia władzy wyciągnięto surowe konsekwencje, nie wyłączając wojewódzkiego kierownictwa MO, które nie wywiązało się z należytego obowiązku nadzoru." Podczas rozprawy polemika obrońców z prokuratorem dotyczyła między innymi istnienia lub braku związku działań zarzuczanych oskarżonym z sytuacją w Polsce, a w szczególności ze strajkiem i demonstracją w Poznaniu. W procesie dziesięciu osób oskarżonych obrona wniosła między innymi o powołanie jako świadków delegatów z ZISPO, którzy przed wyjazdami poznańskimi wyjechali do Warszawy. Wniosek nie został uwzględniony. Powołano natomiast świadków, którzy stwierdzili, że wśród manifestantów przybywających przed gmach urzędu bezpieczeństwa istotnie rozchodzili się pogłoski, o aresztowaniu delegacji robotniczej. 5 października rozpoczął się trzeci proces. Na ławie oskarżonych znalazł się 10 osób, którym zarzucano udział w ataku na więzienie oraz na komisariaty MO w okolicy, w których oskarżeni zdobywali broń. W tym procesie powołano jako biegłego profesora socjologii Józefa Chałasińskiego. 8 października zapadł wyrok w procesie uczestników pobicia kaprala Izdebnego. Skazano ich na kary od 4 do 4 i pół roku więzienia. Zeznania złożone przez oskarżonych w śledztwie sąd oddalił stwierdzając, że "nie jest wykluczone, że atmosfera początków śledztwa mogła wpłynąć na psychikę oskarżonych". Do

cał. na s. 102



WYJŚĆ Z KRYZYSU

Jarky Wagner

W ostatnich miesiącach powstało wiele koncepcji reformy gospodarczej. Zaproponowano różne podejścia i strategię.

Prof. dr hab. Józefa Kramer z-ca dyr. Instytutu Obrótu Towarowego i Usług Akademii Ekonomicznej w Katowicach w swej pracy pt. "Próba analizy porównawczej różnych propozycji reformy gospodarczej" proponuje przyjęcie podstawy porównań i określenie kryteriów oceny opublikowanych propozycji reformy gospodarczej. Autorka dokonała analizy sześciu projektów: Komisji ds. Reformy Gospodarczej, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, zespołu pracowników naukowych Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu oraz dwóch prac indywidualnych J. Beksiaka i C. Józefiaka.

Za kryterium oceny przyjęto podporządkowanie się celowi reformy.

Z prof. Kramerową w imieniu "SD" rozmawia Jerzy Wagner.

J.W.: Pani profesor, jaki powinien być cel reformy i czy propozycje reformy ten cel uwzględniają?

J.K.: Głównym celem reformy jest podporządkowanie gospodarki zasadom rachunku ekonomicznego w taki sposób, aby było możliwe osiągnięcie właściwych ustrojowi socjalistycznemu celów gospodarowania. Inaczej mówiąc, celem reformy jest umożliwienie liczenia nakładów i efektów w przedsiębiorstwach i gospodarstwach domowych, a także umożliwienie na tym tle dokonywania prawidłowego wyboru wariantu inwestycji, produkcji czy konsumpcji. Wszystkie projekty reformy zmierzają do tego celu, ale nie wszystkie jednakowo konsekwentnie.

J.W.: Czy można przyjąć, że dopracowane są propozycje zmian w organizacji centrum?

J.K.: Organizacyjne przewidywania przebudowy centrum są opracowane. Głównym decydującym winien być Sejm. W tej chwili władze partyjne, państwowe, gospodarcze i Sejm mają to samo prawo do podejmowania decyzji.

J.W.: Istotnym elementem w prawidłowo funkcjonującej gospodarce jest planowanie.

J.K.: Planowanie musi występować z innymi mechanizmami, przede wszystkim z rynkiem. Należy, proponując reformy nie sarysować wiedzy mechanizmu rynkowego z mechanizmami planowania. We wszystkich propozycjach poza J. Beksiakiem, planowanie nie ozerpie informacji z rynku. Jest to podstawowa wada. Wszystkie inne cechy planowania są opozycyjne. To samo powiedziedź można o propozycjach dotyczących funkcjonowania przedsiębiorstwa. Jest to bardzo ładnie opracowany projekt, poza jednym aspektem. Jak się przedsiębiorstwo ma zachować jako uczestnik rynku i jak ma planować.

J.W.: Oczywiście jest fakt, że już w najbliższym czasie muszą ulec zmianie systemy motywacyjne. Jak problem ten widać autorzy w swych propozycjach?

J.K.: Wszystkie projekty reformy przewidują zmianę systemu motywacyjnego cen i płac. Punktem wyjścia dla rekonstrukcji cen zaopatrzeniowych są ceny światowe i koszty wytworzenia oparte o te ceny. Natomiast porządkowanie płac i t. in. w kolejności po uporządkowaniu cen. Nie jest to wyrażenie w propozycjach zarysowane.

Ceny żywności muszą być zmienione w dwóch etapach, inne ceny w pierwszym etapie. W pierwszej kolejności musi nastąpić wzrost cen zgodny z wysokością opłat budżetowych, które w całości staną się rekompensatą. Drugi etap nastąpi po zmianie cen

zaopatrzeniowych. Ceny artykułów przemysłowych będą musiały być zmienione po zmianie cen zaopatrzeniowych.

J.W.: Równocześnie ze zniesieniem wielotorowości zarządzania wzrosną musi rola regionalnych organów państwowych, gospodarczych a także przedstawicielskich...

J.K.: Koncepcja SGPIS do- kładnie rozgranicza kompetencje centrum i regionu i według tej koncepcji, ale nie tylko jej, region jest samorządem. Są dziedziny, które są podane na zarządzanie centralne /np. energetyka/ i dziedziny, podane na zarządzanie regionalne /przemysł rolno-żywnościowy/.

Dziedziny podane na zarządzanie regionalne powinny być zarządzane wyłącznie w tej skali. Dotyczy to w takim samym stopniu dziedziny zarządzania gospodarczego.

J.W.: Bardzo fragmentarycznie ujęte zostały problemy rolnictwa...

J.K.: Rolnictwo istotnie słabo zostało zarysowane w propozycjach reformy. Brak jest pełnych koncepcji dotyczących planowania, rynku rolnego, samodzielności gospodarstw rolnych.

J.W.: Wiadomo, że dokonana obecnie zmiana cen skupu produktów rolnych nie jest ostatnia...

J.K.: Zmiana cen skupu należy do okresu adaptacyjnego i musi nastąpić kolejny etap zmian tych cen w związku ze zmianą cen zaopatrzeniowych. J.W.: Równie słabo opracowana została koncepcja funkcjonowania rynku...

J.K.: Nie podkreślałem roli rynku jako źródła informacji w rachunku ekonomicznym. Rynek jako mechanizm regulacyjny gospodarki /przy zdecentralizowanym i parametrycznym systemie zarządzania/ został ujęty tylko w propozycji J. Beksiaka i U. Libury. Autorzy proponują szybkie i konsekwentne wykorzystanie cen i dochodów jako mechanizmów przywracających równowagę rynkową.

J.W.: Marginesowo został potraktowany problem konsumpcji...

J.K.: Istotnie, brak jest problematyki konsumpcji. Modele konsumpcji, jej struktura obecna i przyszła, polityka konsumpcji i odnowa konsumenta musi być sprzężona z planowa-

niem funkcjonowaniem rynku i przedsiębiorstwa, a działaniami i galęziami gospodarki dotąd nierozwiniętymi, wreszcie z funkcjonowaniem systemów motywacyjnych.

J.W.: Czy ochrona konsumenta ma sens w sytuacji, gdy na rynku brak jest towarów?

J.K.: Chronić konsumenta trzeba zawsze. Nie tylko przed złą jakością towarów, ale także usług. Im konsument jest biedniejszy, tym bardziej trzeba go chronić, choć ochrona kosztuje.

J.W.: Są różne propozycje co do sposobu wprowadzenia reformy w życie. Który wariant jest najbardziej optymalny?

J.K.: Projekt rządowy przewiduje kalendariusz reformy, prof. Beksiak oraz autorzy propozycji SGPIS widzą określone etapy jej wdrażania, a autorzy AE we Wrocławiu są za przystąpieniem do realizacji reformy od zaraz. Należy spodziewać się powstania jeszcze innych, doładowanych wariantów. Wybór wariantu wdrażania będzie należał do Sejmu. Będzie wtedy potrzebne określenie kosztu społecznego wprowadzenia każdego wariantu reformy. Obecnie koszt ten nie jest jeszcze znany i nie wiadomo, w jakich okolicznościach i warunkach społeczno-ekonomicznych koszt ten ponieść.

J.W.: Dziękuję za rozmowę.

niezależność 49
**Patriotyzm
do szczęścia**

ze stemplem
całunury

W surowym tle tylko litery układające się w nazwisko Ryszard Filipiński. Przed kamerą TV Henryk Tycner - redaktor naczelny "Kuriera Polskiego" z marca 1968; nocami w swoim gabinecie dodawał wówczas weny Ryszardowi Gontarsowi, który przybiegał do redakcji z kolejnymi teczkami materiałów z MSW, by pisać szeroko przedrukowane potem artykuły o antynarodowych macielach. Z czwartkowego DTW dowiedzieliśmy się, że Henryk Tycner znów jest redaktorem naczelnym. Objął kierownictwo nowego tygodnika "Rzeczywistość". Program pisma: idee patriotyczne, wychowanie patriotyczne, tradycje patriotyczne, publicystyka patriotyczna, propedeutyka patriotyczna, mnemotechnika patriotyczna, profilaktyka patriotyczna, hermeneutyka patriotyczna, kultura patriotyczna, eugenika patriotyczna, zjednoczenie patriotyczne, duch patriotyczny, ruch patriotyczny, erotyzm patriotyczny /jeśli pismo będzie zamieszczało fotki rodzinnych panienek/ i patriotyzm patriotyczny.

Ta krynica patriotyzmu będzie dostępna już w piątek w kioskach "Ruch". Ustawmy się do niej w kolejce najbardziej patriotycznej ze wszystkich kolejek w tym kraju.

Marek Rapacki